

SZCZEPIENIA W APTECE

● Narodowy Fundusz Zdrowia – Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach **Szczegóły wewnątrz wydania**

DZIENNIK ZACHODNI
Czwartek-niedziela, 30.04-3.05.2026 | Nr 100 (24 552) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT) | www.dziennikzachodni.pl | Nr ISSN 2353-6195 | Nr indeksu 350-079

Finał STS **PUCHARU POLSKI**



DZIENNIK ZACHODNI

Sobota 2 maja, 2026 godz. 16.

STADION PGE NARODOWY WARSZAWA



JADYMY DURS!

GÓRNIK
Zabrze

M E C Z
PIŁKARSKI

RAKÓW
Częstochowa

BT

REKLAMA

0211496057



W życiu liczy się
SZCZĘŚCIE



Daj mu szansę i graj!



Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

18+



TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

PONIEDZIAŁEK
● **DODATEK SPORTOWY**
Wyniki, tabele i analizy**WTOREK**
● **PULS BIZNESU**
Przepisy prawne, opinie**ŚRODA**
● **MAGAZYN ZDROWIE**
Jak zadbać o siebie i bliskich**CZWARTEK**
● **POD PARAGRAFEM**
Historie kryminalne**PIĄTEK**
● **PULS POLSKI**
Reportaże i publicystyka**ZAMÓW PRENUMERATĘ:** tel. 32 555 02 05, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.dziennikzachodni.plW fotelu wicemarszałka
ma zasiąść wiceprezydent
Katowic**Paweł Palik**
Katowice**8 maja 2026 r. zostanie wybrany nowy wicemarszałek województwa śląskiego. Z informacji „Dziennika Zachodniego” wynika, że funkcję obejmie Waldemar Bojarun, obecny wiceprezydent Katowic.**

Na koniec przyszłego tygodnia zaplanowano XXVI sesję sejmiku śląskiego. Wtedy też radni przyjmą rezygnację Leszka Pietraszek z pełnienia obowiązków wicemarszałka Województwa Śląskiego. Pietraszek został niedawno nowym przewodniczącym zarządu Górnictwa i Zagłębiowskiej Metropolii. Tego samego dnia ma zostać wybrany jego następca w zarządzie województwa.

Z informacji „Dziennika Zachodniego” wynika, że nowym wicemarszałkiem zostanie Waldemar Bojarun, obecny wiceprezydent Katowic. Z naszych nieoficjalnych rozmów z samorządowcami z regionu wynika, że to efekt poparcia Katowic dla Pietraszka w jego staraniach o stanowisko w Metropolii, którego kandydaturę forsował z kolei Wojciech Saługa, marszałek wo-

**Waldemar Bojarun**
jest wiceprezydentem
Katowic od 2015 roku

jewództwa. Natomiast na fotel wiceprezydenta Katowic ma wrócić Maciej Biskupski, ostatnio w zarządzie GZM.

Waldemar Bojarun wiceprezydentem Katowic jest od 2015 roku. W przeszłości pełnił funkcję rzecznika Kuratorium Oświaty i Wychowania w Katowicach (1993-1999), był rzecznikiem prasowym Urzędu Miasta Katowice (1999-2010) oraz Naczelnika Wydziału Promocji (2007-2015). Jest absolwentem politologii na Uniwersytecie Śląskim oraz studiów podyplomowych Master of Business Administration.

Pogoda w regionie**Dziś**Dzień **12°C**  Noc **-1°C****Piątek**Dzień **18°C**  Noc **6°C****Sobota**Dzień **24°C**  Noc **7°C****Niedziela**Dzień **24°C**  Noc **8°C****DYŻURNY DZ**facebook.pl/dziennikzachodni
g.olma@dz.com.pl

Dziś od godz. 14 do 22 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.

**Grzegorz Olma**
797 001 082*Rafał Musioł*PUCHAR JEST NASZ I PUCHAR NAM SIĘ NALEŻY.
PIŁKARSKĄ WARSZAWĘ
NIECH SKRĘCĄ Z ZAZDROŚCI

Jedną z przyspiewek kibiców Górnika rozpoczyna się frazą „Cały tydzień czekam na mecz” (mniejsza o ciąg dalszy, bo można by i go było czytać dopiero po godzinie 22). Sęk jednak w tym, że na taki mecz, jaki odbędzie się w sobotę na PGE Stadionie Narodowym w Warszawie, fani z Zabrza czekają nie siedem dni, a dwadzieścia pięć lat. Ich zespół w finale Pucharu Polski po raz ostatni wystąpił przeciwko na progu XXI wieku, w 2001. A wygrał to trofeum w 1972, w czasach, gdy Fidel Castro nocował i grał w ping-ponga w katowickiej willi na Stalmacha, Wojciech Fortuna zaczynał konsumować swoją popularność mistrza olimpijskiego, a najnowszym kierunkiem turystycznym była świeżo otwarta granica z Niemiecką Republiką Demokratyczną. No i wszędzie dymiły kominy, jeździły wagony z węglem, a stal w hutach płynęła równie szeroko, co pieniądze pompowane w brązowe kluby sportowe. Ekipa z ulicy Franklina Delano Roosevelta wygrała wtedy po raz piąty z rzędu i szósty w ogóle. Swoją drogą późniejsza posucha aż do czasów przemian systemowych, jest całkowicie niewytłumaczalna... Co było po nich wszyscy pamiętają - topiony balastem długów klub cudem przetrwał. Dziś zmartwychwstaje sportowo z nadzieją na lepsze jutro pod rządami Lukasa Podolskiego.

Gdy 4 czerwca 1972 Włodzimierz Lubański strzelał cztery gole Legii w jednym z najbardziej pamiętnych finałów wszech czasów, Raków wchodził w swoje drugie pięćdziesięciolecie i grał w ówczesnej trzeciej lidze (to były czasy, gdy numeracja odpowiadała rzeczywistym poziomom rozgrywkowym). Jednocześnie jednak miał już za sobą jeden mecz o trofeum - w 1967, a w samym 1972 dotarł do półfinału przegrywając z zespołem z Warszawy 0:3 i 0:2. Potem bywało różnie, zazwyczaj kiepsko, aż pojawił się Michał Świerczewski, który wymienił pieniądze na mistrzostwo i Puchary Polski.

Jutro te dwie drogi skrzyżują się w Warszawie. Po raz pierwszy od 1993 roku mecz o Puchar Polski będzie wewnętrzną sprawą zespołów ze Śląska. No dobra, z województwa śląskiego, bo akurat Częstochowa nie bardzo się do nas przyznaje, ale na granice nie ma siły. Tak czy inaczej - stołeczne miasto może się skreślać z zazdrości. I to dubeltowo. Bo w tym wszystkim nie ma żadnego przypadku - Górnik i Raków w lidze też biją się o największe zaszczyty uparcie siedząc na karku Lechowi w wyścigu po złoto. Nie trzęsąc się o utrzymanie, jak nie przynajmniej Legia. To prawda, że rok w Ekstraklasie jest dziwny i pełen znaków, jak ten sienkiewiczowski z „Ogniem i mieczem”, ale pewną prawidłowość można w nim zauważyć. Taką mianowicie, że w naszym akurat regionie ruszyło ku lepszemu, bo przecież i GKS Katowice, i ostatnio Piast Gliwice, też bynajmniej do ostatnich nie należą.

Póki co jednak najważniejszy jest ten jeden jedyny mecz o ten jeden jedyny Puchar. Wypełniony po brzegi nie tylko nadziejami i emocjami, ale także pieniędzmi. Tymi wypłacanymi już i teraz, za samo zwycięstwo (5 milionów złotych!), i tymi, które leżą - przynajmniej, mowa o kwotach właściwie absurdalnie wysokich - w Lidze Europy lub Konferencji. Dla Górnika byłaby to sytuacja całkiem nowa i pozwalająca na zerwanie z systemem opartym przede wszystkim na sprzedawaniu swoich piłkarzy. W połączeniu ze zmianą formy właścicielskiej mogłoby to oznaczać rzeczywiste nowe otwarcie. Takie z przytupem. Po prostu - cytując tytuł filmu z 1945 roku - precz z biedą! W Rakowie o takowej nie ma mowy, ale bez zastrzyków z UEFA znów wszystko opierałoby się wyłącznie na dobrym humorze właściciela klubu i zaciśnięcie pasa musiałoby zboleć. Nikt nie ma przecież wątpliwości, że stabilizacja na takim poziomie, na jakim od lat znajduje się zespół z Częstochowy, musi kosztować coraz więcej.

Ostatnie, ale nie najmniej ważne: zwycięstwo w sobotę może być też znakomitą dopalaczem na ostatnie cztery kolejki ligowe. To przegrany będzie miał stres, by czasem nie przegrać dubeltowo wszystkiego, przewracając się tuż przed metą. Bez względu na wszystko, także na to, jak się zakończy mecz finałowy, możemy być jednego pewni. Tego, że Puchar jest nasz, bo Puchar nam się należy.

Prawda, drodzy Państwo?

*Emocje na Narodowym będą gwarantowane. A na przystawkę poczytacie sobie o tym meczu na stronach 30-32. No i zauważcie rzecz historyczną - dzisiejszy Dziennik Zachodni ma dwie okładki. Jedną dedykowaną Górnikowi, drugą Rakowowi. Od której strony zaczynacie dziś czytać magazynowe wydanie swojej ulubionej gazety?

JUŻ TERAZ ZRÓB ZAPASY OPAŁU NA ZIMĘ!

TANIEJ O 20ZŁ Z KODEM: www.BARTEX-WEGIEL.pl
BARTEX2026

ZADZWOŃ! **666 102 222**

ORYGINALNE PRODUKTY!



Z DOSTAWĄ PROSTO DO TWOJEGO DOMU!

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY
HURTOWEJ **OD 24 TON!** W OFERCIE: **GROSZKI,**
MIAŁY, ORZECHY, KOSTKI

ZADZWOŃ! **795 437 619**

„Kochał ludzi, oni mu wierzyli”. Posł

Julia Muc, Paweł Pawlik, PAP
Sosnowiec

Przyszliśmy pożegnać człowieka, który pokazał, że autentyczne dobro nie potrzebuje legitymacji, wielkich haseł ani określonych barw - powiedział biskup sosnowiecki Artur Ważny w homilii podczas mszy św. za zmarłego tragicznie posła Łukasza Litewkę.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Sosnowcu-Zagórz i miały charakter państwowy. Rozpoczęły się od mszy świętej w kościele pw. św. Joachima, by na koniec przenieść się na cmentarz parafialny przy ul. Zuzanny, gdzie przybrały ściśle prywatny charakter i uczestniczyli w nich wyłącznie najbliżsi.

Tuż przed mszą świętą poinformowano o pośmiertnym odznaczeniu Łukasza Litewki Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Order z rąk prezydenta Karola Nawrockiego odebrał ojciec zmarłego posła.

Mszy świętej żałobnej przewodniczył biskup sosnowiecki Artur Ważny. Witając zebra-



Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele pw. św. Joachima w Sosnowcu-Zagórz

nym, zaznaczył, że przynoszą oni złość, gniew, ból i bezradność do tego, który jako jedyny potrafi leczyć rany, jakie nie dają się zszywać słowami. Prosił, aby modlitwa, w której uczestniczą, była nie tylko pożegnaniem, ale czułym przytulaniem Boga do wszystkiego, co teraz płacze i nie rozumie.

Zapalił światło w wielu ludzkich oczach

W homilii biskup sosnowiecki zaznaczył, że - choć w obliczu takiej straty milczenie wydaje się najlepszą modlitwą - należy starać się odnaleźć puls nadziei - w Ewangelii, ale też w stałocie codziennosci, który pozostawił zmarły. - Przyszli-

śmy pożegnać człowieka, który pokazał nam wszystkim, że autentyczne dobro nie potrzebuje legitymacji, wielkich haseł ani określonych barw, by czynić świat jaśniejszym - wskazał bp Ważny, nawiązując do słów św. Jana o Bogu, który jest światłem: nie oślepiającym, lecz dającym ciepło.



W czasie przenoszenia trumny z karawanu do kościoła rozległy się oklaski. Pogrzeb miał charakter państwowy. Zmarły poseł został odznaczony pośmiertnie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

Dodał, że wielu może pytać: gdzie był Bóg, gdy młodość Łukasza nagle zgasła. Odpowiedział, że Bóg był i pozostaje w tym samym świetle, które Łukasz Litewka zapalił w wielu ludzkich oczach.

- To światło nie zna zachodu. Bóg nie jest reżyserem mroku, który nas tutaj dzisiaj zgroma-

dził. On jest pierwszym, który płacze razem z nami nad tą stratą - zapewnił biskup sosnowiecki. Dodał, że w świetle Ewangelii śmierć nie jest murem, lecz progiem domu, za którym oczekuje Bóg. - To właśnie tam, w czułych ramionach Ojca, ziarno dobra rzucone przez Łukasza w głębi ludzkich

MATERIAŁ INFORMACYJNY ZAMEK SP. Z O.O.

Ogrodzieniec każdego roku odwiedza niemal milion turystów. Magnesem jest średniowieczny zamek i wyjątkowe jego otoczenie

Niewielki Ogrodzieniec, położone na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej 9-ty-sięczne miasteczko, co roku odwiedza blisko milion turystów. Przyciąga ich wyjątkowa atmosfera miejsca, nad którym dominuje potężna bryła średniowiecznego zamku. To także jeden z ulubionych plenerów filmowych, z którego korzystają między innymi twórcy. O atrakcjach tegorocznego sezonu turystycznego z burmistrz Ogrodzieńca Anną Pilarczyk podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach rozmawiał Bartłomiej Romanek.

Ruiny Zamku Ogrodzieniec należą do najcenniejszych i najlepiej zachowanych autentycznych twierdz Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Potężna budowla powstała w czasach Kazimierza Wielkiego i stanowiła ważny element linii obronnej wzdłuż ówczesnej granicy polsko-śląskiej.

- Nasz zamek w Podzamczu nazywany jest białym klejnotem Polski - mówi Anna Pilarczyk, burmistrz Ogrodzieńca. - Zamek jest marką samą w sobie, bez niego jako

gmina nie miałaby takich możliwości. Dochody z turystyki i tego, co się wokół niej dzieje, stanowią istotną część przychodów gminy.

Ogrodzieniec atrakcją turystyki filmowej

Do liczącego około 9 tysięcy mieszkańców miasteczka co roku przyjeżdża blisko milion turystów. Sezon trwa tu od kwietnia do października, a jeśli pogoda pozwala - nawet do listopada. Przyciąga zamek, malownicza okolica, ale też filmowa sława, jaką cieszy się sam Ogrodzieniec, który od kilkudziesięciu lat funkcjonuje w branży filmowej jako doskonała lokacja.

Powstawały tu zdjęcia do kultowego serialu „Janosik”, Andrzej Wajda kręcił „Zemstę”, a heavymetalowy, brytyjski zespół Iron Maiden jeden ze swoich muzycznych klipów. Dziś Ogrodzieniec można oglądać w serialu „M jak miłość”, popularnym programie „Ślub od pierwszego wejrzenia”, a nawet w reklamach różnych produktów i usług. To ważne miejsce także na mapie turystyki filmowej. Przyjeżdżają goście zarówno z Polski, jak i z całego świata.



- Oczywiście najwięcej turystów mamy z kraju. Ale także z tak odległych miejsc, jak Madagaskar, Japonia czy Chiny. Odwiedzają nas goście z Niemiec, Anglii, Włoch, czy choćby z naszych gmin partnerskich, które mamy na Węgrzech, na Słowacji, w Macedonii, w Albanii. Cały czas mamy ożywioną wymianę międzynarodową - mówi burmistrz Anna Pilarczyk.

Nie tylko zamek przyciąga do Ogrodzieńca

Średniowieczny zamek nie jest jedyną atrakcją Ogrodzieńca.

owany gród królewski z czasów pierwszych Piastów i, jak przyznaje pani burmistrz, niedawno wpisana została do rejestru zabytków. Na zamku w Ogrodzieńcu niedawno otwarto muzeum filmowe, remontowana jest średniowieczna kaplica z Matką Bożą Śnieżną. W pobliżu znajduje się Ośrodek Rekreatywno-Wypoczynkowy Krępa.

Ogrodzieniec 2026 - atrakcji nie zabraknie

Bardzo ciekawie zapowiada się tegoroczny sezon turystyczny w Ogrodzieńcu. Gmina przygotowała szereg atrakcji i zachęca do uczestnictwa w nich.

- Na terenie zamku w tym roku będzie naprawdę bardzo dużo imprez, na które już dzisiaj serdecznie wszystkich zapraszam. W ostatni weekend lipca mamy nasze Święto Gminy, będzie się naprawdę działo. Oprócz tego, jak co roku baloniada, będą turnieje rycerskie i co najważniejsze w tym roku - 19 września będzie u nas finał Juromanii - mówi Anna Pilarczyk.

Juromania to trzydniowe święto Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Wydarzenie łączy zamki położone na Szlaku Orlich Gniazd oraz inne wyjątkowe miejsca tu zlokalizowane: jurajskie skały i jaskinie, Pustynię Błędow-

ską, Dolinę Prądnika. Impreza tradycyjnie przynosi uczestników w średniowieczne klimaty zamków i warowni. Jej szczegółowy program jest obecnie ustalany, ale można się spodziewać, że atrakcji będzie sporo.

Zupełnie nową imprezą w tegorocznym kalendarzu będzie wydarzenie inspirowane monachijskim Oktoberfestem.

Turyści są ważni, ale nie można zapominać o mieszkańcach

Ogrodzieniec, choć jest atrakcyjną gminą turystyczną, musi dbać także o swoich mieszkańców i poziom ich dobrostanu.

- Cały czas w nim inwestujemy. Od kiedy zostałam burmistrzem, pozyskałam blisko 160 mln zł. I pieniądze te przeznaczono głównie na infrastrukturę, bo mieszkańca najbardziej interesuje nie zamek, ale ładna, oświetlona droga czy wyremontowany dom kultury. Część inwestycji zostało już ukończonych, kolejne są w trakcie. Niedawno oddaliśmy Plac Jurajski przed zamkiem. Teraz czekamy z niecierpliwością na dofinansowanie, które pozwoli na stworzenie super traktu od Placu Jurajskiego pod sam zamek, żeby ten teren uatrakcyjnić - informuje burmistrz Anna Pilarczyk.

Łukasz Litewkę żegnały tłumy



W pożegnaniu Łukasza Litewki uczestniczyli m.in. para prezydencka Karol Nawrocki z żoną Martą, premier rządu Donald Tusk, marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty i wicemarszałkini Senatu Magdalena Biejat

serc przestaje być tylko kruchym wspomnieniem. Staje się życiem, które już nigdy nie wiadnie - stwierdził bp Ważny.

„Kochał ludzi, oni mu wierzyli”

W krótkim przemówieniu po zakończeniu mszy świętej marszałek Sejmu i lider Lewicy

Włodzimierz Czarzasty nazwał posła Łukasza Litewkę dobrym człowiekiem.

- Kochał ludzi, żył swoim życiem, był niezależny, żył dla innych, dla ludzi, dla zwierząt, pomagał. (...) To on określał, co jest ważne, a co jest nieważne. Jednocześnie ludzi. Potrafił zgromadzić wokół siebie osoby o róż-



Przed kościołem św. Joachima w Sosnowcu ustawione zostały dwa telebimy, dzięki którym w nabożeństwie mogli uczestniczyć wszyscy, którzy chcieli pożegnać zmarłego posła, ale nie zmieścili się w świątyni

nych poglądach, nawet po śmierci - stwierdził marszałek Czarzasty.

Podkreślił, że ludzie go kochali, wierzyli mu, widzieli w nim szansę na ratunek. - Jak nikt nie mógł pomóc, to wierzyli, że Łukasz pomoże. Często był ostatnią szansą na życie: na ich życie, na życie ich dzieci.

Mało jest takich ludzi - zaakcentował.

Posel Łukasz Litewka zginął w wypadku 23 bm. w Dąbrowie Górniczej. Jechał na rowerze, kiedy z naprzeciwka najechał na niego samochód. Mimo natychmiastowej reanimacji, życia 36-letniego posła nie udało się uratować. Sprawca wy-



Na pogrzeb przyszły tłumy ludzi, w tym aktywistów m.in. walczących o prawa zwierząt, którzy w ten sposób chcieli podziękować zmarłemu za to, co robił. - Był oddany ludziom i sprawie - podsumował Włodzimierz Czarzasty

padku był trzeźwy. Jak podkreśla prokuratura, nie ma na ten czas przesłanek, jakoby zdarzenie miało charakter celowy.

Łukasz Litewka zaskarbił sobie sympatię ludzi nie tylko z Zagłębia i całego województwa śląskiego, ale i z całej Polski za sprawą działalności charytatywnej i społecznej.

Jego fundacja TeamLitewka m.in. poprzez media społecznościowe nagłaśniała i wspierała leczenie dzieci czy ratowanie zwierząt. Reagowała na trudne sytuacje w lokalnej społeczności, zbierając środki na sprzęt rehabilitacyjny czy pomoc poszkodowanym w wypadkach.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011515375

Local content, czyli „polskie, dobre i rozsądne cenowo”

Nowa inicjatywa rządu - „local content” - ma zmienić sposób myślenia o zamówieniach publicznych i dużych inwestycjach. Kluczowe znaczenie zyskują nie tylko cena, lecz także jakość oraz realny wkład krajowych firm w realizację projektów..

„Local content” realizowany przez Ministerstwo Aktywów Państwowych jest ważną częścią rządowej strategii gospodarczej. Jego głównym celem, zwłaszcza w inwestycjach realizowanych przez spółki z udziałem Skarbu Państwa, jest możliwie jak największe polonizowanie łańcuchów dostaw. O szczegółach nowej inicjatywy, w środę 22 kwietnia podczas pierwszego dnia tegorocznego EKG, opowiedział Wojciech Balczun, Minister Aktywów Państwowych.

- Inicjatywa „local content” to jest zmiana mentalności, to jest coś, co wykracza poza horyzont najbliższych kilku lat, tylko coś, co powinniśmy zaszczepiać w rzeczywistości spółek skarbu państwa, w całym sektorze publicznym i nie tylko, bo przecież przetargi i zamówienia realizowane są również w firmach prywatnych - podkreśla Wojciech Balczun.

Zmiana jest fundamentalna, ponieważ jak dotąd przy zamówieniach publicznych najczęściej o wyborze oferty decydowała najniższa zaproponowana cena, co nie zawsze wpływało na sukces danego przedsięwzięcia. Teraz o wyborze najkorzystniejszej oferty mają decydować też „elementy badania jakości podmiotu”, czyli np. to, gdzie dany podmiot płaci podatki, ile tworzy miejsc pracy, gdzie znajduje się jego rezydencja itd.

Minister aktywów podkreślił, że „local content” ma pomóc odwrócić trend, w którym to największe podmioty otrzymują największe kontrakty. W ramach tej inicjatywy przedsiębiorcy mają mieć ułatwiony dostęp do instrumentów finansowych takich jak np. gwarancje i pożyczki certyfikacyjne. W MAP powołany został już w tym celu specjalny zespół.

W pierwszych projektach realizowanych w ramach inicjatywy „local content” udział polskiego komponentu ma wynieść około 21 proc., a w kolejnych inwestycjach wzrosnąć do blisko 40 proc. Mowa o projektach w sektorze energetycznym, a dokładniej offshore, czyli związa-



nych z farmami wiatrowymi. Liderem w tym obszarze jest ORLEN.

Prezes Ireneusz Fąfara wyjaśnił, że udział polskich firm w projektach offshore będzie stopniowo zwiększany. Podkreślił, że rola krajowych dostawców nie ogranicza się jedynie do etapu budowy - kluczowe znaczenie będą mieć również w fazie eksploatacji, odpowiadając za utrzymanie i obsługę inwestycji.

Zaznaczył również, że ORLEN od kilku lat przygotowuje się do wdrożenia modelu „local content”, rozwijając wiedzę na temat po-

tencjału polskiego przemysłu oraz budując relacje z partnerami. Dzięki temu możliwe jest dziś realne zwiększanie udziału krajowych firm w dużych projektach energetycznych.

- Budowaliśmy od podstaw wiedzę na temat możliwości wykorzystania polskiego przemysłu oraz krajowej myśli technologicznej i naukowej w projektach offshore. Wymagało to zbudowania relacji i współpracy z podmiotami, które mogłyby w nich uczestniczyć - a więc także jasnego komunikowania, co robimy, jak pracujemy, jakie

mamy wymagania technologiczne i harmonogramy dostaw. Ten proces trwa od kilku lat, dlatego zaczynamy od obecnego poziomu, a w kolejnych projektach zakładamy już wyraźnie większy udział - podkreśla szef ORLEN.

Dodał, że inicjatywa ta nie opiera się wyłącznie na patriotyzmie gospodarczym - jej celem jest współpraca z firmami, które są konkurencyjne jakościowo i cenowo.

Prelegenci podczas panelu na EKG zwracali również uwagę na potrzebę ochrony własnego rynku i krajowy udział w inwestycjach.

Inicjatywa „local content”. Z korzyścią dla Polski została wypracowana w ramach zespołu powołanego przez ministra aktywów, z udziałem przedstawicieli innych resortów, a także Urzędu Zamówień Publicznych, Głównego Urzędu Statystycznego oraz Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych.

- Dementuję plotki: nie musimy zmieniać prawa zamówień publicznych. Poruszamy się w rzeczywistości prawnej, która funkcjonuje. Te sygnały, które będą z naszej strony szły, będą bardzo konsekwentne. W najbliższym czasie zostanie podpisany przez premiera kodeks dobrych praktyk, który będzie w szerszej formule określał, jak rozumiemy komponent krajowości - mówi Wojciech Balczun.

Eksperci w Katowicach podkreślali także, że „local content” może wywołać „efekt mnożnikowy” oraz synergię między krajowymi podmiotami. Budowanie wewnętrznych, lokalnych łańcuchów dostaw dodatkowo zapewni krajowej gospodarce bezpieczeństwo i większą odporność na globalne kryzysy.

RZĄD ANALIZUJE POMYSŁ KONCEPCJA AUTORSTWA TOMASZA ROŻKA SPOTKAŁA SIĘ Z ZAINTERESOWANIEM

Centrum Symulacji Osadnictwa Kosmicznego w miejscu „Wujka”?

Arkadiusz Biernat
Katowice

Koncepcja zaproponowana przez popularyzatora nauki Tomasza Rożka jest obecnie analizowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Inicjatywę wspierają Uniwersytet Śląski, miasto Katowice i Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia.

Minister nauki i szkolnictwa wyższego Marcin Kulasek poinformował za pośrednictwem platformy X, że podczas odwiedzin w Uniwersytecie Śląskim zapoznał się z bardzo ciekawą inicjatywą związaną z zagospodarowaniem terenu w kopalni „Wujek” na cele badawczo-naukowe.

- Jestem po rozmowach z Uniwersytetem Śląskim, miastem Katowice, metropolią, ale również z panem doktorem Tomaszem Rożkiem, który przed-

stawił mi raport dotyczący Centrum Symulacji Osadnictwa Kosmicznego na terenie kopalni „Wujek”. Przyjąłem ten pomysł z bardzo dużym entuzjazmem - wskazał minister Kulasek.

Śląsk jest miejscem, które urosło na technologiach i na innowacjach

Kopalnia „Wujek” już nie wydobywa węgla. Pożegnanie zakładu odbyło się 1 kwietnia. W materiale rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. Ryszard Koziołek przyznał, że trzeba zdecydować, czy kopalnię należy zasypać, zalać, czy też wykorzystać i spróbować zbudować tam nowoczesne centrum badań kosmicznych.

- Śląsk jest chyba jedynym regionem w Polsce, gdzie ludzie nie boją się maszyn. My wszyscy jesteśmy trochę górnikami, w tym rozumieniu, że żeby coś osiągnąć, trzeba zejść



Kopalnia znajduje się w stanie likwidacji od 1 kwietnia br.

w głąb; że trzeba zejść w głąb, żeby postrzągnąć - obrazuje rektor.

Jeżeli będziemy próbować osiedlać się poza naszą planetą, to pierwsze próby osadnictwa będą się dokonywać pod ziemią

Tomasz Rożek uściśla, że pomysł dotyczy wykorzystania części infrastruktury kopalni, która jeszcze przed 100-150 laty była postrzegana jako coś nowoczesnego, innowacyjnego. Teraz ta niegdyś innowacyjna przestrzeń zarówno na powierzchni, jak i pod nią mogłaby zostać wykorzystana do rozwijania technologii kosmicznych.

Popularyzator nauki wyjaśnia, że Śląsk jest miejscem, które urosło na technologiach i na innowacjach, ale jedne technologie pozostają, inne postępują - pojawiają się nowe.

- Kiedy coraz odważniej mówimy o tym, że będziemy próbować osiedlać się najpierw na bliższych obiektach rodzaju księżyc, a później na dalszych, to zdajemy sobie sprawę, że te pierwsze próby osadnictwa będą się dokonywać pod ziemią - tłumaczy ideę wykorzystania podziemi „Wujka” Tomasz Rożek.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zakomunikowało, że z Uniwersytetem Śląskim, miastem Katowice, Metropolią GZM i Tomaszem Rożkiem analizuje raport dotyczący Centrum Symulacji Osadnictwa Kosmicznego”.

To już kolejna tego typu inicjatywa w województwie śląskim. Od dłuższego czasu czy-

nione są starania, aby na Śląsku zlokalizowano Centrum Technologiczne Europejskiej Agencji Kosmicznej.

Rada miast i zgromadzenie Metropolii przyjęły uchwały w tej sprawie jako odpowiedzi na plany Europejskiej Agencji Kosmicznej oraz podpisy listy intencji z Rządem RP, otwierający drogę do utworzenia w Polsce nowego centrum technologicznego ESA.

W grudniu ub. roku prezydent Katowic Marcin Krupa, marszałek woj. śląskiego Wojciech Saługa oraz b. przewodniczący GZM Kazimierz Karolczak napisali do premiera Donalda Tuska sugerując, aby ośrodek ESA - w całości lub jako filia - powstał w GZM, w tym m.in. w Katowicach na terenach dawnej kopalni Wierzynek, gdzie powstaje już Hub Gamingowo-Technologiczny.

Decyzja związana z lokalizacją ma zapaść do końca roku.

REKLAMA

0011509798



SOLANKI

Uzdrowisko Inowrocław

CZERWCOWA REGENERACJA



7 noclegów w terminie od 31.05 do 7.06.2026 r.



trzy posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego



konsultacja lekarska



20 zabiegów w trakcie pobytu



7 wejść do Strefy Relaksu (grota solna, sauna fińska i parowa, jacuzzi, siłownia)



voucher do Integracja Cafe

☎ 52 356 31 01 ☎ 52 356 31 00 ☎ 52 356 33 20 📧 rezerwacja@solanki.pl www.solanki.pl

GŁOS W DYSKUSJI MICHAŁ BULSA UWAŻA, ŻE POMYSŁ ODBUDOWY OBIEKTU JEST WART ROZWAŻENIA

Odbudowa ratusza w Bytomiu? „To ma sens, ale byłoby trudne”

Marcin Śliwa
Bytom

Pomysł odbudowy ratusza wrócił do regionalnej debaty na łamach „Dziennika Zachodniego” i budzi gorące dyskusje. O to, czy warto odbudować nieistniejący od lat, XIX-wieczny obiekt, pytamy Michała Bulsę, pisarza i muzealnika specjalizującego się w historii Górnego Śląska.

Wydaje mi się, że pod kątem estetycznym odbudowa jak najbardziej miałaby sens ze względu na to, że mogłoby to w jakimś stopniu podbudować tożsamość miasta. To w końcu obiekt, który został wzniesiony w połowie XIX wieku. Oczywiście później był kilka razy modernizowany, ale wieżyczka dominująca w tej przestrzeni korespondowała z budynkiem kościoła tuż przy rynku. Wydaje mi się, że miałyby to sens - zaznacza Michał Balsa.

W jego ocenie przygotowanie projektu odbudowy nie byłoby skomplikowane. - Obiektu nie ma od 1945 r., ale rynek był wielokrotnie badany, także podczas przebudowy sprzed ok. 20 lat. Podejrzewam, że mogą się tam objawić jakieś fundamenty, które prawdopodobnie zostały po prostu zasypane piaskiem - mówi. - Zachowane zostały projekty tego budynku, wiemy jak wyglądał, są zdjęcia, pocztówki, pamiętają go też ludzie, zwłaszcza ci starsi, którzy już niekoniecznie mieszkają na terenie miasta, ale np. wyjechali do Niemiec w latach 60. Obiekt jest bardzo rozpoznawalny i nie byłoby problemu z wykonaniem projektu - dodaje. Zauważa przy tym, że w wielu polskich miastach realizowano już tego typu projekty, związane z odtworzeniem nieistniejących budynków. Zasadność rozważenia tego pomysłu, a także potencjalny sposób odbudowy można odnaleźć także w zagranicznych inicjatywach.



Dawny ratusz trwa na zdjęciach i w pamięci

- Dobrym przykładem odbudowy jest postawienie konstrukcji zupełnie nowej, nawet betonowej, tak jak dziś deweloperzy budują bloki i obłożenie tego nowego obiektu tak, by jak

najwierniej oddawał wygląd elewacji. Tak zrobiono np. z zamkiem w Berlinie. To oczywiście potężny zamek cesarski, ale tam też nie było nic poza zupełnie innym NRD-owskim budynkiem partyjnym. Odbudowa zamku Hohenzollernów trwała 10 lat i się udała. Jest to zupełnie nowa konstrukcja, ale skorupa obiektu została bardzo wiernie odtworzona i wydaje mi się to najsensowniejsze - podkreśla.

Odbudowany ratusz mógłby pełnić funkcję miejskiego muzeum. - W Bytomiu jest Muzeum Górnośląskie, ale nie ma instytucji, która zajmuje się przede wszystkim historią tego miasta, więc muzeum miejskie miałyby teoretycznie rację bytu. Tak jak w wielu miastach ze średniowiecznym rodowodem, stary ratusz jest najczęściej instytucją muzealną. To miałyby sens, bo byłaby to instytucja badająca stricte dzieje miasta, które podkreślam, ma głęboki rodo-

wód średniowieczny, który pod kątem „dawności” mogłoby konkurować z Krakowem - podkreśla Balsa, wskazując przy tym na potencjalne wyzwania, z jakimi przy takim projekcie musiałyby się zmierzyć władze miasta. - Najważniejsze pytanie jest takie, czy pod kątem finansowym miasto byłoby na to stać. Wiemy, że Bytom ma problemy finansowe i wiele różnych, innych potrzeb. Pytanie, czy udało by się na to pozyskać środki zewnętrzne - mówi.

Zwraca również uwagę na inną, oczywistą, choć mało analizowaną konsekwencję potencjalnej odbudowy ratusza. - Nie mielibyśmy takiej wielkiej płyty rynku. To, co mamy teraz jest oczywiście świadectwem dziejów. Płyta rynku powiększyła się w stronę zachodnią i to bardzo po 1945 roku ze względu na to, że ratusz został spalony. Wyburzono też część kamienic, rynek nie był tak potężny, był znacznie mniejszy i miał ok. 2/3

obecnej powierzchni. Myślę, że część mieszkańców, zwłaszcza młodszych, może o tym nie wiedzieć - mówi.

Na koniec zaznacza, w tej sprawie „jest dużo argumentów za i dużo przeciw”.

- Podsumowując, pod kątem wizerunkowym i finansowym mogłoby to być trudne, lecz miałyby sens pod kątem historycznym czy architektonicznym. Funkcjonuje taka praktyka, że uzupełnia się „dziury” w zabudowie, bo nie mówimy tu o kreacji czegoś nowego, tylko o ewentualnej odbudowie. Niektórzy mówią, że nie powinno się odbudowywać czegoś od zera, ale są też tacy, którzy mówią: „Dlaczego nie? Zamek Królewski w Warszawie miał kilka ścian i trochę cegieł”. Jest dużo argumentów za i dużo przeciw. W idealnym świecie, gdyby nie było innych potrzeb miasta podejrzewam, że dałoby się to zrobić - twierdzi Michał Balsa.

MATERIAL INFORMACYJNY TOTALIZATORA SPORTOWEGO

0011513740

Szara strefa kasyn internetowych tematem debaty na EKG. „Tłumaczenie, że możliwe są wyższe dochody państwa dzięki prywatnym firmom, to fikcja”

Podczas EKG w Katowicach Radosław Kietliński, Doradca Zarządu Totalizatora Sportowego odniósł się do postulatów otwarcia rynku kasyn online. Przedstawiciel spółki nazwał wizję wyższych wpływów z demonopolizacji „fikcją”. Podkreślił, że obecny system gwarantuje bezpieczeństwo graczy.

Hazard w szarej strefie tematem EKG. Radosław Kietliński z Totalizatora Sportowego o przyszłości kasyn online

W Katowicach zakończył się Europejski Kongres Gospodarczy (EKG 2026). To wielowymiarowe wydarzenie co roku gromadzi tysiące uczestników, a harmonogram debat wypełniają setki tematów. Wśród wielu równoległe toczących się dyskusji, jedna z sal konferencyjnych stała się miejscem wymiany opinii na temat szarej strefy w branży hazardowej. W obliczu głosów branży bukmacherskiej, sugerujących otwarcie rynku, mocny głos w obronie obecnego status quo zabrał Radosław Kietliński, Do-



radca Zarządu Totalizatora Sportowego.

Szara strefa w liczbach – miliardowe straty czy bezpieczny monopol?

Debata o monopolu państwa toczy się wśród różnego rodzaju prób oszacowania skali nielegalnego hazardu. Niewątpliwie pozostaje on wyzwaniem dla państwa i jego instytucji. Szacuje się, że w latach 2026-2030 budżet państwa może stracić kilka miliardów złotych z tytułu nieodprowadzonego podatku od gier. Estymowana wartość hazardowej szarej

strefy wciąż rośnie, a z nielegalnych serwisów miałyby korzystać nawet 3,1 mln użytkowników.

Dane te jednak stoją w sprzeczności z analizami uczestników rynku (m.in. Totalizatora Sportowego), ale również z publikacjami Ministerstwa Finansów. Ogólnopolski Panel Badawczy Ariadna liczbę użytkowników nielegalnych kasyn szacuje natomiast na kilkaset tysięcy, a więc mniej niż zarejestrowało się w jedynym legalnym kasynie internetowym w Polsce. - System, który wymyślił legislator przed laty, jest sy-

stemem spójnym, bezpiecznym i racjonalnym. Przede wszystkim tłumaczenie, że możliwe są wyższe dochody państwa dzięki wprowadzeniu na polski rynek legalnych, kolejnych, prywatnych kasyn internetowych, to jest fikcja i to jest taka propaganda. Ten rynek nie opiera się na maksymalnych wpływach do budżetu, ale na równowadze między zyskiem a bezpieczeństwem graczy - podkreślił Radosław Kietliński.

Miliardy na sport i kulturę. Rola monopolisty w finansowaniu celów społecznych

Przedstawiciel Totalizatora Sportowego zwrócił uwagę, że choć szara strefa istnieje, to obecny monopol gwarantuje realne wsparcie dla kluczowych obszarów życia społecznego, których prywatne firmy mogłyby nie finansować w tak dużym stopniu. - Do budżetu państwa poza podatkami płyną także dopłaty na istotne cele społeczne. Dwa najpoważniejsze to wsparcie sportu i wsparcie kultury. W tych

obszarach w zeszłym roku przeznaczyliśmy na ten cel półtora miliarda złotych. To są nieprawdopodobne pieniądze. Nie widzimy powodu, żeby niszczyć sprawny system - wyjaśniał Doradca Zarządu.

Dostępność kasyn online powinna być niewielka

Sceptycyzm wobec liberalizacji potwierdzają wyniki badania opinii publicznej przeprowadzonego przez Centrum im. Adama Smitha za pośrednictwem panelu Ariadna (metoda CAWI). 71 proc. respondentów odpowiedziało, że dostępność do kasyn internetowych w Polsce powinna być niewielka, a 62 proc. wskazuje na ryzyko uzależnień młodych dorosłych w wieku 18-25 lat jako jeden z głównych problemów związanych z ewentualnym upowszechnieniem kasyn online. Jednocześnie ponad trzykrotnie więcej badanych Polaków popiera monopol niż jest mu przeciwnych.

Radosław Kietliński odniósł się także sceptycznie

do pomysłów kopiowania rozwiązań z zagranicy, takich jak model fiński czy holenderski.

- Holendrzy dzisiaj płaczą z powodu demonopolizacji. Szara strefa wcale nie spadła, a wzrosła liczba osób uzależnionych od hazardu. Z kolei w Finlandii, na którą często powołują się przeciwnicy monopolu, gra w nielegalnych kasynach nie jest przestępstwem, a wygrane zostają w kieszeni gracza. W Polsce jest odwrotnie - gra w nielegalnych operatorów to przestępstwo, a środki przepadają. Traktowanie rynku fińskiego jako wzór jest błędem - podkreślił Kietliński.

Bezpieczeństwo gracza ponad zysk budżetowy

Podsumowując swoje wystąpienie, Radosław Kietliński zaznaczył, że monopol zapewnia to, czego inne modele mogą nie posiadać: pełne bezpieczeństwo transakcji i odpowiedzialność za gracza.

- Droga do demonopolizacji jest drogą w jedną stronę, nie da się z niej zawrócić - ostrzegł Kietliński.

Tereny pogórnice: między bezpieczeństwem a nowymi inwestycjami

Jarosław Wieszolek, prezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń, przedstawił wyzwania i perspektywy związane z zarządzaniem majątkiem pogórnim w Polsce. Zamknięcie kopalni nie oznacza końca odpowiedzialności za teren. Przeciwnie, rozpoczyna proces transformacji. Natomiast to, co zostaje na powierzchni, jest atrakcyjnym terenem inwestycyjnym.

Nowe funkcje: praca, mieszkania, rekreacja

Transformacja terenów pogórnich musi być wszechstronna. Chodzi o tworzenie nowych miejsc pracy, ale także rozwój funkcji mieszkaniowych i rekreacyjnych. Tylko w ten sposób można mówić o zrównoważonym rozwoju i sprawiedliwej transformacji regionów górniczych.

Rekultywacja terenów pogórnich jest koniecznością. Zasoby dostępnych gruntów są ograniczone, dlatego trzeba maksymalnie wykorzystywać te, które są dostępne. Rekultywacja, zarówno techniczna, jak i biologiczna, pozwala przywrócić tereny do obiegu gospodarczego, poprawiając jednocześnie bezpieczeństwo ekologiczne i jakość życia mieszkańców – podkreśla Jarosław Wieszolek.

Od kopalni do centrum kultury i biznesu

Najlepszym dowodem skutecznej transformacji są istniejące już projekty. W Katowicach dawne tereny kopalniane zostały przekształcone w nowoczesne przestrzenie – od obiektów kultury po centra handlowe. To pokazuje, że nawet zdegradowane obszary mogą zyskać nowe życie.



Podobne inicjatywy są realizowane także w innych lokalizacjach, np. w Makoszowach, gdzie planowana inwestycja przekracza 200 mln zł i korzysta ze wsparcia środków publicznych. Transformacja terenów pogórnich to nie tylko kwestia rewitalizacji przestrzeni, ale przede wszystkim długoterminowe zarzą-

danie ryzykiem i tworzenie nowych szans rozwojowych. To proces wymagający współpracy państwa, samorządów i biznesu – oraz konsekwencji w działaniu przez wiele lat.

Tereny inwestycyjne z potencjałem

Spółka Restrukturyzacji Kopalń zarządza około 2,5

tysiącami hektarów gruntów, z czego blisko jedna trzecia ma potencjał inwestycyjny. Znaczna część z nich jest już oferowana na rynku w ramach postępowań przetargowych. Inwestorzy najczęściej jednak poszukują dużych, zwartych obszarów (ok. 150 ha), których w ofercie spółki jest niewiele. Dlatego spół-

ka łączy oferty z innymi podmiotami, np. spółkami górniczymi, aby przygotować atrakcyjniejsze oferty inwestycyjne.

Odwadnianie to bezpieczeństwo

Choć kopalnię można formalnie zlikwidować, nadal, fizycznie działa na środowisko. Pod ziemią funkcjonuje skomplikowany układ hydrologiczny, który wymaga stałego nadzoru. Kluczową rolę odgrywa tu system odwadniania, który w przypadku SRK obejmuje m.in. sieć kilkunastu pompowni.

Utrzymanie odpowiedniego poziomu wód gruntowych zapobiega powstawaniu zapadlisk oraz chroni infrastrukturę na powierzchni. Jak podkreśla Jarosław Wieszolek, brak takich działań mógłby prowadzić do poważnych zagrożeń dla budynków i mieszkańców.

SRK
KIERUNEK PRZEMIAN

232 górników jeszcze przed emeryturą odeszło z kopalń na Śląsku. Duże zmiany w PGG

Arkadiusz Biernat
Górnictwo

Nie mają jeszcze emerytury, nie zjadą do kopalni pracować, a pieniądze będą wpływać na ich konta - choć mniejsze. Ponad 200 górników z Polskiej Grupy Górniczej skorzystało z urlopów górniczych. To jeden z instrumentów osłonowych, aby zredukować zatrudnienie w polskich spółkach wydobywających węgiel.

Jak przekazała Polska Grupa Górnicza, pierwsza grupa pracowników tej spółki skorzystała już z urlopów górniczych w ramach instrumentów osłonowych wynikających ze znowelizowanej ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego.

- Od piątku, 23 kwietnia 232 osoby przeszły na urlop górniczy - przekazała Ewa Grudniok, rzecznik prasowy PGG.

Kolejne grupy pracowników, które skorzystają z tego instrumentu to tylko kwestia czasu. Kilka tygodni temu spółka informowała, że blisko 500 osób zostało już pozytywnie zweryfikowanych w ZUS. Kolejne wnioski są w trakcie analiz.

Urlop górniczy to świadczenie socjalne stosowane w tej branży. Umożliwia wcześniejsze zakończenie pracy przed nabyciem praw emerytalnych, przy zachowaniu 80% wynagrodzenia (do 5 lat dla pracowników pod ziemią, do 4 lat dla przeróbki). Osłony socjalne w PGG pozwolą zrestrukturizować spółkę i dostosować zatrudnienie (i koszty) do wielkości wydobycia węgla.

Duże pieniądze, ale trzeba pożegnać się z górnictwem

W sumie do końca 2026 roku z urlopów górniczych w PGG ma skorzystać ok. 2,7 tys. osób, a przeróbkarskich ok. 200. To nie jedyny instrument zapisany w ustawie górniczej. Kolejny to jednorazowa odprawa pieniężna w wysokości 170 tys. zł w zamian za zakończenie pracy w branży górniczej.

- Z tej możliwości skorzystało do dziś 603 pracowników PGG - dodaje Ewa Grudniok.

Warunki skorzystania z JOP są jasno określone. Odprawa przysługuje pracownikom, którzy nie mają uprawnień do urlopu górniczego ani urlopu dla pracowników zakładów przeróbki mechanicznej węgla, są zatrudnieni pod ziemią lub na powierzchni kopalni, mają co najmniej 3-letni staż pracy w przedsiębiorstwie objętym ustawą, a do nabycia uprawnień emerytalnych pozostało im więcej niż 12 miesięcy. Ustawa przewiduje ponadto, że rozwiązanie umowy następuje za porozumieniem stron, a więc wymaga zgody zarówno pracownika, jak i pracodawcy.

Górnictwo w Polsce. Mniej wydobycia węgla, mniej pracowników

Polska Grupa Górnicza zatrudnia niespełna 35 tysięcy

Na koniec 2025 roku polskie spółki górnicze były 8 miliardów złotych na minusie. Zatrudniały około 70 tysięcy osób

osób - zgodnie z Umową Społeczną - od 1 kwietnia rozpoczęła się likwidacja ruchu „Wujek” w kopalni „Staszic - Wujek” w Katowicach, a od 1 lipca ruchu „Bielszowice” w kopalni „Ruda” w Rudzie Śląskiej.

W sumie w 2026 roku z PGG może odejść nawet 5 tysięcy osób, z czego 1,2 tys. stanowić będzie naturalne odejścia

na emeryturę. W pozostałych przypadkach zostaną wdrożone instrumenty osłonowe zapisane w znowelizowanej ustawie o funkcjonowaniu górnictwa.

W 2025 roku polskie kopalnie węgla kamiennego wydobły 42,8 mln ton węgla (44 mln ton w 2024 r.), z czego 30,5 mln ton to węgiel energo-

tyczny. Sprzedaż wzrosła do 43 mln ton, co ma związek z niższymi temperaturami. Średnia cena zbytu węgla na koniec 2025 roku wyniosła 468 zł i była niższa od 600 złotych na koniec grudnia 2024 roku. Cena węgla dla energetyki zawodowej spadła do 342 zł. Z końcem roku na zwałach w zapasach znajdowało się 4,6

mln ton węgla (na chwilę obecną są już niższe).

Na koniec 2025 roku spółki górnicze były 8 miliardów złotych na minusie. Zatrudniały około 70 tysięcy osób. Jak przekazał kilka tygodni temu wiceminister energii Konrad Wojnarowski, w 2026 roku instrumenty osłonowe z ustawy górniczej obejmą dokładnie 8247 osób.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ŚLĄSKIEGO OW NFZ

0011511465

Szczepienia w aptece. Pełna lista szczepień dla dorosłych

Szybko, wygodnie i bez kolejek. Od 1 lutego 2026 r. dorośli pacjenci mogą zaszczepić się w aptekach przeciw 18 chorobom. Narodowy Fundusz Zdrowia w całości finansuje kwalifikację oraz podanie szczepionki (usługę farmaceutyczną). Sama szczepionka jest bezpłatna lub dostępna ze zniżką, jeśli pacjent znajduje się w grupie objętej refundacją (np. seniorzy).

Lista dostępnych szczepień w aptece wzrosła aż do 18. To oznacza łatwiejszy dostęp do profilaktyki blisko domu, bez długiego oczekiwania i dodatkowych wizyt w przychodni.

Jakie nowe szczepienia wykonasz w aptece od 2026 roku?

Do dotychczasowej listy dołączyło 7 kolejnych szczepień, które farmaceuta może wykonać na miejscu w aptece. To szczególnie ważne dla osób, które planują zagraniczne wyjazdy oraz chcą zabezpieczyć się przed groźnymi chorobami zakaźnymi.

Pełna lista szczepień dostępnych w aptekach

Zalecane szczepienia ochronne, które osoby powyżej 18. roku życia mogą wykonać w aptece, są przeciw:

- **[nowość]** błonicy i tężcowi (dwuskładnikowe)
- **[nowość]** ospie wietrznej
- **[nowość]** duru brzusznego
- **[nowość]** błonicy, tężcowi, krztuścowi i poliomyelitis
- **[nowość]** meningokokom typu B

- **[nowość]** meningokokom typu ACWY
- **[nowość]** żółtej gorączki (febrze)
- COVID-19
- grypie (sezonowo)
- kleszczowemu zapaleniu mózgu
- błonicy, tężcowi, krztuścowi
- ludzkiemu wirusowi brodawczaka (HPV)
- pneumokokom
- pólpaścowi
- odrze, śwince, różyczce
- ostremu nagminnemu porażeniu dziecięcemu (poliomyelitis)
- wirusowemu zapaleniu wątroby typu A i B
- zakażeniom wirusem syncytialnym układu oddechowego (RSV).

Ile kosztuje szczepienie w aptece?

Szczepionki w aptekach są:

- bezpłatne
- częściowo refundowane (np. w 50%)

- lub pełnopłatne – w zależności od rodzaju szczepionki i wieku pacjenta.

Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje podanie szczepionki przez farmaceutę, dlatego pacjent nie ponosi kosztu wykonania szczepienia.

Szczepienie w aptece krok po kroku

- Zaczniij od recepty: szczepionkę otrzymasz w aptece na podstawie recepty (od lekarza lub farmaceuty). Inaczej jest w przypadku szczepienia przeciw COVID-19. Tu wystarczy skierowanie z Internetowego Konta Pacjenta – bez dodatkowej recepty.
- Szczepienie w aptece tylko dla dorosłych: szczepienia w aptekach dotyczą osób powyżej 18. roku życia.
- Dzieci i młodzież szczepią się w placówkach Podstawowej Opieki Zdrowotnej (POZ).
- Te same szczepienia możesz wykonać także w swojej przychodni POZ.

W której aptece się zaszczepisz?

Zalecane szczepienia możesz przyjąć w swojej przychodni POZ lub w aptece, która ma podpisaną umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia na realizację szczepień. Takich aptek jest już ponad 2100 w całej Polsce, więc punkt szczepień masz prawdopodobnie bliżej, niż myślisz.

WAŻNE! Na szczepienie zabierz dokument tożsamości.

Zadbaj o zdrowie, przy okazji codziennych spraw

Wizyta w aptece może dziś oznaczać coś więcej niż tylko realizację recepty. To także szybki i wygodny sposób na ochronę siebie i bliskich przed groźnymi chorobami.

Sprawdź dostępność szczepień w swojej aptece i zaszczep się wtedy, kiedy Ci wygodnie. Profilaktyka jeszcze nigdy nie była tak blisko.



FOT. B. SIEJA/PGG

W tym roku z Polskiej Grupy Górniczej odejdzie nawet 5 tysięcy pracowników

NFZ | Narodowy Fundusz Zdrowia
Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach
ul. Kossutha 13 40-844 Katowice
www.nfz-katowice.pl www.nfz.gov.pl

Telefoniczna Informacja Pacjenta

800 190 590

Local content wzmocni polskie firmy

Europejski Kongres Gospodarczy w Katowicach to wydarzenie, podczas którego często zapadają decyzje wpływające na kierunki rozwoju gospodarki. Nie inaczej było podczas tegorocznej edycji, gdzie szeroko zaprezentowano nową rządową inicjatywę „Local content. Z korzyścią dla Polski”.



Jest ona elementem filozofii gospodarczej rządu oraz realizacją priorytetów Ministerstwa Aktywów Państwowych. Jej głównym celem jest zwiększanie udziału krajowych firm w łańcuchach dostaw, zwłaszcza przy inwestycjach realizowanych przez spółki z udziałem Skarbu Państwa. O szczegółach projektu podczas otwarcia stoiska „Local content” mówił Wojciech Balczun.

– Stworzyliśmy ideę, która stanowi element budowy nowego systemu gospodarczego i ekosystemu na kolejne lata. To jeden z priorytetów rządu – podkreśla minister. – Zadaniem tej inicjatywy jest maksymalne wsparcie krajowego komponentu w inwestycjach realizowanych w nadchodzących dekadach – dodawał.

Wspólna agenda spółek Skarbu Państwa

W realizację inicjatywy zaangażowały się największe spółki z udziałem Skarbu Państwa, m.in. KGHM, ORLEN, Tauron, Enea oraz PGE Polska Grupa Energetyczna. Otwarcie wspólnego stoiska podczas kongresu było kolejnym etapem wdrażania projektu „Local content” w Polsce. Jak podkreśla Dariusz Lubera, prezes zarządu PGE, inicjatywa ma charakter długofalowy i została zaprojektowana jako przedsięwzięcie rozpisane na dekady, a nie krótkoterminowe działania. Z perspektywy PGE projekt wpisuje się bezpośrednio w strategię spółki.

– Już w ubiegłym roku zaplanowaliśmy udział polskich przedsiębiorców w realizacji naszych inwestycji w perspektywie 10 lat na poziomie 150 mld zł. Obecnie w obszarze dystrybucji udział krajowych firm przekracza 85% – wyjaśniał Dariusz Lubera.

Transformacja i nowe podejście do inwestycji

Inicjatywa została wypracowana w ramach zespołu powołanego przez MAP, z udziałem przedstawicieli innych resortów oraz instytucji, takich jak Urząd Zamówień Publicznych czy Główny Urząd Statystyczny. Zakłada ona nie tylko zwiększenie udziału krajowego komponentu w inwestycjach, lecz także jego systematyczne wzmocnianie w największych projektach infrastrukturalnych. W nadchodzącej dekadzie sama polska energetyka może przeznaczyć na inwestycje ponad bilion złotych.

– Polska znajduje się dziś w wyjątkowym momencie swojej historii. Okres transformacji gospodarczej po 1989 roku dobiegł końca. Jesteśmy jedną z największych gospodarek świata i chcemy dalej wzmocnić potencjał krajowych

firm – zaznaczał minister Balczun. Do doświadczeń transformacji nawiązywał również Dariusz Lubera.

– Nigdy wcześniej sektor nie dysponował tak dużymi środkami inwestycyjnymi. Zawsze zależało mi, aby jak największa ich część trafiała do polskich firm – podkreślał.

Local content a przyszłość polskiej energetyki

Strategia PGE do 2035 roku zakłada nakłady inwestycyjne rzędu 235 mld zł, z czego około 150 mld zł ma trafić do krajowych przedsiębiorstw. Udział lokalnego komponentu różni się jednak w zależności od projektu. W przypadku morskiej farmy wiatrowej Baltica 2 planowany poziom wynosi 25–30%.

– W tym roku ogłosimy około 40 postępowań związanych z projektem Baltica 2. Pomagają w tym zmiany w prawie

zamówień publicznych, które sprzyjają uwzględnianiu szerszych kryteriów niż tylko cena – zaznacza Dariusz Lubera.

Znaczenie inicjatywy „Local content” wykracza poza sam etap realizacji inwestycji. Jak podkreśla prezes PGE Dariusz Lubera, udział polskich firm w projektach

przekłada się na budowanie kompetencji, które w kolejnych latach pozwalają im świadczyć usługi serwisowe i remontowe.

Na znaczenie systemowego podejścia do projektu zwraca uwagę również Wojciech Balczun. Minister wskazuje, że inicjatywa opiera się na analizie najlepszych praktyk stosowanych w Unii Europejskiej, w tym koncepcji „Buy European”, i jest powiązana z dokumentem „Polityka zakupowa państwa”. W jego ocenie w przetargach kluczowe znaczenie powinna mieć najkorzystniejsza oferta, a nie wyłącznie najniższa cena, która powinna stanowić jedynie jeden z elementów oceny.

Z punktu widzenia PGE inicjatywa „Local content” stanowi narzędzie wzmocniania krajowego łańcucha dostaw oraz budowy długoterminowej wartości dla gospodarki. Spółka traktuje ją jako integralny element realizacji swojej strategii inwestycyjnej i transformacji energetycznej. Włączenie polskich firm w realizację kluczowych projektów ma nie tylko zwiększyć ich udział w rynku, ale także podnieść kompetencje całego sektora i wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne kraju.



Polska płaci coraz więcej za odpady. System wchodzi w trudny moment

Polski system gospodarki odpadami dobrze radzi sobie ze zbiórką i przetwarzaniem śmieci, ale coraz mocniej obciąża mieszkańców i firmy. Jednocześnie nie gwarantuje osiągania wymaganych poziomów recyklingu. Zdaniem Pawła Szewczyka, prezesa zarządu FCC Polska, problem nie leży już wyłącznie w organizacji systemu, ale w jego konstrukcji, która opiera się głównie na kosztach i karach, zamiast tworzyć realne bodźce do zmian.

Zbiórka odpadów działa sprawnie, ale rachunek jest coraz wyższy

Polski system gospodarki odpadami został gruntownie przebudowany w 2013 roku i w wielu obszarach działa dziś sprawnie. Jak podkreśla Paweł Szewczyk, prezes zarządu FCC Polska, szczególnie dobrze funkcjonuje sam etap zbiórki odpadów.

– System zbiórki odpadów w Polsce działa bardzo dobrze. Polska jest dziś wskazywana jako jeden z czystszych krajów, co widać choćby po tym, że odpady rzadko trafiają na ulice. Są skutecznie odbierane i właściwie przetwarzane.

Ten pozytywny obraz ma jednak swoją cenę. System, choć skuteczny operacyjnie, okazuje się bardzo kosztowny dla mieszkańców. Jak zwraca uwagę prezes FCC Polska, Polacy płacą dziś za odbiór odpadów stawki porównywalne do mieszkańców Wiednia, choć generują znacznie mniej śmieci. Są to jednocześnie opłaty wyraźnie wyższe niż w Czechach czy na Słowacji.

Dodatkową presję na system wywierają także wymagane poziomy recyklingu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, poziom przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych miał wynosić co najmniej 55 proc. za 2025 r. i 56 proc. za 2026 r., a w kolejnych latach dalej rosnąć.

Do tej skali wyzwania odniósł się również Paweł Szewczyk.

– Polska generuje około 14 milionów ton odpadów. W 2024 roku do recyklingu trafiło około 31 proc., podczas gdy w 2026 wymagany poziom dla odpadów komu-



nalnych ma wynieść już 56 proc.

Zdaniem prezesa FCC Polska to właśnie zderzenie wysokich kosztów działania systemu z rosnącymi wymaganiami recyklingowymi pokazuje, jak dużych zmian wymaga dziś gospodarka odpadami w Polsce.

System oparty na karach nie rozwiązuje problemu recyklingu

Jednym z najważniejszych problemów obecnego modelu są kary za nieosiągnięcie wymaganych poziomów recyklingu. W teorii mają mobilizować system do poprawy wyników. W praktyce, jak ocenia prezes FCC Polska, stały się mechanizmem przetrwania kosztów na kolejne ogniw rynku.

– Kary, które nałożył polski ustawodawca, funkcjonują w Polsce od kilku lat, podczas gdy Unia Europejska zaczyna rozliczać polskie poziomy recyklingu dopiero od 2025 roku!

Jak wyjaśnia, formalnie kary dotyczą samorządów, ale te, domykając budżety, przerzucają ich ciężar na firmy zbierające odpady. W efekcie system staje się coraz droższy, a jednocześnie nie eliminuje głównej przyczyny problemu.

– Jest to system w mojej opinii niesprawiedliwy, ponieważ przykładą jedną miarę do wszystkich uczestników rynku, a z drugiej strony jest nadmierny, ponieważ karze te firmy czy te podmioty na rynku, które niekoniecznie mogą wpłynąć realnie na poprawę poziomów recyklingu – podkreśla prezes FCC Polska.

Koszty rosną, a mieszkańcy płacą za nieskuteczny model
Rosnące wymagania i źle ustawione mechanizmy przekładają się bezpośrednio na portfele mieszkańców. Paweł Szewczyk zwraca uwagę, że system kar nie jest neutralny ekonomicznie. Przeciwnie, generuje dodatkowe obciążenia, które ostatecznie ponosi każdy użytkownik systemu.

Przy obecnych parametrach oznacza to dla mieszkańca dodatkowy wydatek rzędu około 40 zł rocznie. I to przy założeniu, że nie zostaną wprowadzone rozwiązania, które realnie poprawią poziomy recyklingu, a nie tylko zwiększą presję finansową.

W tej logice, obecny model nie działa jak narzędzie ochrony środowiska, lecz raczej, jak kosztowny system sankcji, który nie daje uczest-

nikom rynku odpowiednich bodźców do zmian.

Rozszerzona odpowiedzialność producenta ma zamienić kij na marchewkę

Zdaniem prezesa FCC Polska, pierwszym i najważniejszym krokiem powinno być wdrożenie pełnej rozszerzonej odpowiedzialności producenta, czyli ROP. To rozwiązanie, od lat obecne w europejskiej debacie, oparte jest na zasadzie: „zanieczyszczaający płaci”.

– Potrzebujemy systemu, który oprócz sankcji wprowadza mechanizmy zachęt. Innymi słowy musimy ten „kij kar” zamienić na „marchewkę zachęt”. W mojej opinii taką podstawową zachętą, która pomoże nam zatrzymać tę spiralę rosnących kosztów systemu, jest właśnie wdrożenie rozszerzonej odpowiedzialności producentów – mówi Paweł Szewczyk.

W praktyce chodzi o przesunięcie odpowiedzialności finansowej za cały proces gospodarowania komunalnymi odpadami opakowaniowymi na producentów wprowadzających opakowania na rynek. Dziś producenci finansują głównie sam recykling. W modelu pełnego ROP

odpowiadaliby szerzej: także za zbiórkę i sortowanie.

To, jak podkreśla prezes FCC Polska, może zatrzymać spiralę kosztów, ale też zmienić sposób myślenia o opakowaniach już na etapie projektowania.

To opakowanie decyduje, czy recykling będzie prosty czy drogi

Jednym z kluczowych wątków rozmowy była jakość opakowań i ich wpływ na powodzenie całego systemu. Dziś wiele produktów trafia na rynek w opakowaniach atrakcyjnych marketingowo, ale trudnych i kosztownych w recyklingu.

– Dobrze zaprojektowany ROP powinien motywować producentów do projektowania opakowań prostych i łatwych w przetwarzaniu – wskazuje Paweł Szewczyk.

Jak wyjaśnia, najlepsze są opakowania proste, wykonane z jednego materiału, możliwie małe i jednolite. Problem pojawia się tam, gdzie łączy się różne warstwy i tworzywa, jak w przypadku opakowań wielomateriałowych, foliowanych papierów, opakowań po chipsach czy kartonów typu tetrapak.

Takie opakowania są trudniejsze do posortowania, droższe w przetwarzaniu i mniej przyjazne zarówno dla systemu, jak i dla

samemu konsumentowi oraz środowisku.

Bez prostszych opakowań i edukacji nie będzie lepszych wyników

Prezes FCC Polska podkreśla też, że nie da się mówić o wyższych poziomach recyklingu bez spojrzenia na codzienną praktykę segregacji odpadów w domu. Dla wielu konsumentów jest ona po prostu zbyt skomplikowana.

– Musimy zacząć od źródła. Potrzebujemy rozwiązań, które są proste w recyklingu i intuicyjne dla konsumenta, tak aby nie musiał się zastanawiać, do którego pojemnika trafi dany odpad – mówi Paweł Szewczyk.

ROP, w tym ujęciu, powinien obejmować nie tylko finansowanie systemu, ale także działania edukacyjne, które pomagają budować dobre nawyki i upraszczają codzienną segregację.

System trzeba nie tylko utrzymać, ale mądrze przebudować

Z perspektywy FCC Polska, polski system gospodarki odpadami nie wymaga rewolucji w zakresie samej zbiórki. Tu działa on sprawnie. Problem leży gdzie indziej: w rosnących kosztach, nieskutecznych mechanizmach kar i braku odpowiednich zachęt dla producentów.

Jeśli system ma być jednocześnie skuteczny środowiskowo i akceptowalny społecznie, musi premiować dobre projektowanie opakowań, wspierać edukację i bardziej sprawiedliwie rozkładać odpowiedzialność za koszty. Bez tego mieszkańcy nadal będą płacić coraz więcej, a wymagane poziomy recyklingu pozostaną trudne do osiągnięcia.

Grupa FCC w Polsce jest częścią międzynarodowej Grupy FCC Environment, specjalizującej się w gospodarce odpadami. Firma oferuje kompleksowe usługi w zakresie zbiórki, transportu, przetwarzania oraz unieszkodliwiania odpadów komunalnych, przemysłowych i niebezpiecznych. Grupa FCC w Polsce obejmuje siedem spółek, a jej centrala mieści się w Zabrzu. Spółka koncentruje się na ekologicznych rozwiązaniach, w tym odzysku surowców wtórnych oraz obsłudze klientów biznesowych i mieszkańców.

#214
PULS



Dobra sieć.

Akcja Łatwoganga i efekt kuli śnieżnej

Stream Łatwoganga pokazał, że bez wsparcia mediów, sponsorów, polityki można robić wielkie rzeczy. Liczy się autentyczność

Dorota Kowalska



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

To miała być zwykła internetowa zbiórka. Raper Bedoes 2115 i 11-letnia Maja Mecan, podopieczna fundacji Cancer Fighters, nagrali poruszający utwór „Diss na raka”. Kawałek zainspirował youtubera Łatwoganga do uruchomienia największego charytatywnego streamu ostatnich lat. Piotr Garkowski, bo o nim mowa, postanowił przez dziewięć dni słuchać „Diss na raka” i zbierać w tym czasie pieniądze dla dzieci chorych onkologicznie.

Pewnie do głowy mu nie przyszło, że jego akcję zauważą nie tylko polskie, ale i zagraniczne media.

Reuters pisze o „maratonie charytatywnym z małego mieszkania w Warszawie”, dziennikarze „The Independent” w artykule „Dziewięciodniowy stream polskiego influencera bije rekordy, zbierając ponad 50 mln funtów dla dzieci chorych na raka”, wyliczając, że uzbierana suma - 250 mln zł (52 mln funtów) - ponad trzykrotnie przebiła poprzedni rekord Guinnessa, ustanowiony we Francji w 2025 roku. Brytyjski „The Guardian” zwraca uwagę na fakt, że akcja zaczęła się niepozornie, w warszawskiej kawalerce, a z czasem włączyły się w nią światowe gwiazdy sportu i muzyki. Zagraniczni komentatorzy nie mają wątpliwości: to, co wydarzyło się w polskim internecie w kwietniu 2026 roku, przejdzie do historii.

Ale też w ciągu tych dziewięciu dni przez małą kawalerkę Łatwoganga na warszawskiej Pradze przewinęły się tłumy. Byli celebryci, artyści, muzycy, piosenkarze, sportowcy, dziennikarze, influencerzy, raperzy. Nie tylko wpłacali pieniądze. Katarzyna Nosowska obiecała, że zgoli głowę, jeśli licznik pokaże 55 mln zł. Gdy tak się stało, za maszynkę chwyciła aktorka Agata Kulesza. Edyta Pazura, Maffashion, Blanka Lipińska i streamerka Kasix też dały się ogolić. To wszystko w ramach solidarności z chorymi na raka.

W trakcie streamu pogodziło się dwóch zwaśnionych przez 17 lat raperów - Tede i Peja. Także Marcin Gortat i Mateusz Ponitka symbolicznie podali sobie dłonie. Ponitka zapowiedział, że jeśli zbiórka do końca dnia, a to był czwartek, osiągnie 9,2 miliona złotych, to w piątek zadzwoni do Gortata, z którym nie rozmawiał od wielu, wielu lat. I tak się właśnie stało. Panowie „zakopali wojenny topór”.

W piątek z Łatwogangiem połączył się Robert Lewandowski. Razem z żoną przekazali milion złotych na zbiórkę.

Na streamie zagościł Chris Martin z zespołu Coldplay, zachęcił do wsparcia zbiórki. Kilukrotnie łamaną polszczyzną zaśpiewał słowo „śrubujemy”.

Maciej Musiał, nawiązując do zeszłorocznej aukcji na WOŚP, na której wystawił sprzątaninę w rytm muzyki utworu „Explosion” Kalwi i Remi, chwycił za odkurzacz i zaczął sprzątać mieszkanie Łatwoganga.

Były wspólne występy, goście uczcili urodziny zmarłego niespełna rok temu Stanisława Sojki, śpiewając jeden z jego hitów, spontaniczne pełne emocji rozmowy, łyż, dopingowanie i zachęcanie do kolejnych wpłat.

Małgorzata Kozuchowska wpadła w kartony ustawione w kawalerce Łatwoganga przy progu 163 mln zł. Stwierdziła przy tym: „Warto było czekać 15 lat, żeby to powtórzyć”, a powtarzała słynną scenę wypadku i śmierci Hanki Mostowiak, którą grała w serialu „M jak Miłość”. U Piotra Garkowskiego pojawili się: Borys Szyc, Monika Olejnik, Michał Pol, Wojciech Szczęsny.

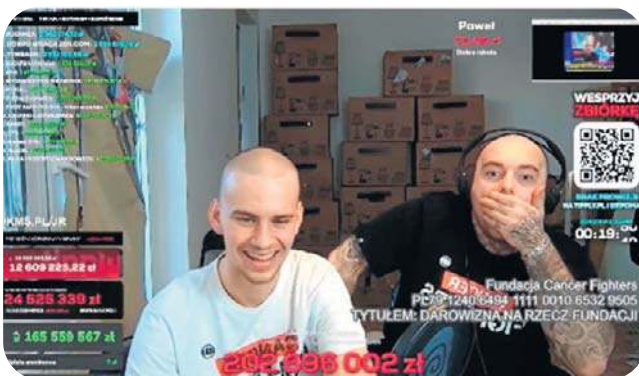
Wpłaty zaczęły spływać lawinowo, do akcji włączyli się zwykli ludzie, firmy, znane marki. W ciągu tych dziewięciu dni ekipa Łatwoganga zebrała prawie 250 milionów złotych, ale pieniędzy wciąż przybywa. Szok!

Nie stała za nimi żadna instytucja, nie było sponsorów, wielkiej polityki, tradycyjnych mediów. Ot, zwyczajny „chłopak z internetu”, popularny, ale nie wśród szerokiej masy Polaków, poruszył ludzkie serca.

„Mobilizacja kryzysowa jest naszą narodową specjalnością - mówił w rozmowie z Onetem psycholog społeczny Konrad Maj. Podobnie było w 2022 roku, kiedy ponad 70 proc. Polaków angażowało się w pomoc Ukrainie. Zdaniem Konrada Maja, działa tu mechanizm, który w Polsce jest wyjątkowo silny: nieufność połączona z potrzebą potwierdzenia społecznego. - My na ogół nie ufamy i żeby zaufać, potrzebny jest efekt skali. Dlatego tak dobrze działają akcje masowe, widoczne, głośne, z ogromną liczbą uczestników. WOŚP jest tu modelowym przykładem - im większa widoczność, tym większa gotowość do włączenia się - wyjaśnił psycholog. I tłumaczył, że udział w takich akcjach jak WOŚP czy stream Łatwoganga, zaspokaja kilka kluczowych potrzeb psychologicznych. - To jest uczestnictwo w zbiorowym rytuale. Czujemy się częścią wspólnoty, która coś dokłada. Do tego dochodzi poczucie sprawstwa: widzimy licznik, widzimy efekt, mamy dowód, że nasz gest ma sens. Pomaganie komuś jest w istocie pomaganiem sobie. Wpływa na poczucie szczęścia - dodał, przywołując badania korelacyjne z USA, które pokazują, że darczyńcy i wolontariusze deklarują wyższy poziom dobrostanu.

To także sposób na symboliczne „wyzerowanie licznika”. Mamy poczucie, że pomimo błędów jesteśmy dobrymi ludźmi.

Konrad Maj podkreślił w rozmowie z Onetem, że podczas tej dziewięciodniowej akcji pojawił się pozytywny konformizm, efekt śnieżnej kuli. Wszyscy zaczęli się nawzajem nakręcać. Znane osoby dzwoniły do innych znanych osób.



- Reagujemy na sytuację, kiedy widzimy, że bez nas może się nie udać. To przeciwieństwo WOŚP, gdzie wielu myśli: „i tak zbiorą”. Tutaj, przeciwnie, początkowy cel 500 tys. zł wydawał się wręcz nieosiągalny. Było poczucie, że każda wpłata naprawdę może zdecydować o powodzeniu akcji - mówi.

„Barometr Humanitary 2026” pokazuje, że aż 85 proc. Polaków w ciągu ostatniego roku zaangażowało się w co najmniej jedną formę pomocy innym, a większość badanych uważa wspieranie potrzebujących za ważny element życia społecznego. Maleje liczba osób przekonanych, iż pomoc powinna trafiać wyłącznie do rodaków, co świadczy o rosnącej otwartości na wsparcie osób spoza Polski.

- Niezmiennie dużo osób na pierwszym miejscu stawia dzieci. Jest to grupa, której powinniśmy pomagać w pierwszej kolejności - tłumaczyła Draginja Nadażdin ze stowarzyszenia Lekarze Bez Granic. I dodała, że ważnym pytaniem było to dotyczące migrantów, a jest ono zadawane w każdym roku. - W 2025 roku odsetek osób gotowych wesprzeć finansowo uchodźców i migrantów był najniższy. Natomiast w tym roku jest nieco lepiej. Wniosek, który z tego płynie, jest taki, że przez ostatnie 12 miesięcy było o wiele mniej agresywnych wypowiedzi, w tym także polityków, skierowanych do tych grup - mówiła.

Najczęściej wybieranymi obszarami wsparcia są zdrowie i leczenie oraz pomoc dla osób z krajów dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Dlaczego pomagamy? Z potrzeby dzielenia się z innymi, którą deklaruje 56 proc. respondentów. Niewiele mniej, bo 50 proc., wierzy, że „dobro wraca”.

Istotną rolę odgrywa także wychowanie - wskazywane przez 37 proc. badanych - co pokazuje, że postawy pomocowe są zakorzenione nie tylko w emocji, ale również w strukturze norm społecznych.

Polacy pomagają, są pod tym względem w czołówce Europy.

Ale akcja Łatwoganga zwraca uwagę na jeszcze dwie rzeczy: przede wszystkim siłę internetu. Zbiórka odbyła się z dala od tradycyjnych mediów, które z czasem zaczęły o niej pisać, nagłaśniać ją, ale pomysł zrodził się w sieci. To tu młodzi prowadzą życie towarzyskie, dowiadują się tego, co na świecie. Niepotrzebne im do tego radio, telewizja, nie mówiąc o gazetach.

I kolejna sprawa: największy charytatywny stream ostatnich lat połączył pokolenia. Pozwolił temu starszemu przyjść do kawalerki tego młodszego, albo przynajmniej spojrzeć przez dziurkę od klucza, co się w niej dzieje. Zobaczyć inny świat i, być może, zmienić o nim zdanie.

„Myślę, że wszyscy, którzy korzystają z wiadomości medialnych, śledzą fenomen Łatwoganga. To jest zjawisko, które ma wymiar większy niż sama zbiórka, chociaż oczywiście od ratowania życia nie ma nic ważniejszego. (...) Podjęłam ten wysiłek i sama rejestrując się na TikToka, obejrzałam filmiki, jakie Łatwogang nagrywał zyskując miliony obserwujących. No więc dawniej na zjawisko TikToka łapałam się za głowę. Rodzinne nastolatki pokazywały mi to czasem. To są jakieś niewyobrażalnie głupie filmiki, a im głupsze, tym więcej pieniędzy generują. Zjawisko z cyklu świat zwariował. Na Łatwoganga nigdy się nie natknęłam, ale pewnie też wzruszyłabym ramionami, chociaż on przynajmniej za cenę ilości obserwujących robił rzeczy pomysłowe, odjazdowe, albo naprawdę trudne, jak na przykład przejazd rowerem z Polski do Afryki. Ma jeszcze tyle zalet, że jest naturalny i inteligentny, ale bez zadęcia. Tak czy inaczej wzruszyłabym ramionami. I nagle... taka historia. Chłopak staje się Centrum pomocy. (...)” - pisze na Facebooku Joanna Szczepkowska.

Młodzi influencerzy, którzy pojawili się w kawalerce Łatwoganga, wcale nie kryli, że nie znali wszystkich, zwłaszcza z tego starszego pokolenia, którzy do nich dołączyli. - Kiedy pomagamy, wiek nie ma znaczenia. Byliśmy w tym wszyscy razem - mówili potem goście Łatwoganga. Ale podobnie działo się w polskich domach. Wnukowie pokazywali na telefonach charytatywny stream Garkowskiego swoim dziadkom i prosili o wpłatę pieniędzy. Ci wpłacali, a przy okazji dowiadawali się, co to stream i TikTok.

„Dzięki tej transmisji można uświadomić sobie, że kiedy ludzie się zjednoczą, mogą wiele osiągnąć” - napisał potem portal gazety „The Times of India”.

Zbiórka pieniędzy wciąż trwa, chociaż kawalerka Piotra Garkowskiego opustoszała. Ten musiał się wyspać, a potem w niej posprzątać.

Po akcji w mediach społecznościowych pojawiło się wspólne oświadczenie rapera Bedoesa i Łatwoganga, sprawców całego zamieszania.

„W pierwszej kolejności - dziękujemy za wszystko, co zrobiliście. Nie przyjmujemy gratulacji ani podziękowań. To jest wspólne dzieło nas wszystkich i to my gratulujemy Wam tego, co zrobiliście dla dzieciaków i jak poruszyliście cały kraj” - napisali. I dalej: „Jeżeli chodzi o wywiady, telewizję, media - nasz komentarz jest absolutnie zbędny. Przez te 9 dni powiedzieliśmy wystarczająco. Media, którym zależy, prosimy o nagłaśnianie zbiórki i świadomości o tym, że RAK TO NIE WYROK. Bo tylko na tym nam zależy”.

Panowie nie chcą orderów. Najważniejsze w tym wszystkim są przecież chore dzieci.

WIWAT TARNOWSKIE GÓRY

Pięć wieków temu, 30 kwietnia 1526 roku, jak głoszą kronikarze, Tarnowskie Góry otrzymały przywilej wolności górniczej, stawiając swój pierwszy krok ku miejskości

Roman Balczarek

Przez pięć wieków Tarnowskie Góry doczekały się wielu niezwykłych historii, chociaż do dziś konsternację budzi legenda o założeniu miasta, która - zdaniem niektórych - okazała się w pełni prawdziwa.

Reprodukcja

Najczęściej spotykana obecnie wersja legendy o założeniu miasta brzmi mniej więcej następująco: w roku 1490 chłop Rybka ze wsi Tarnowice społem z zaprzężoną krową, wyorał w okolicach dzisiejszego rynku srebrnonośną rudę. Wieść gminna poniosła się nie aż tak szybko, a w rejon przyszłych Tarnowskich Gór zaczęli ścigać gwarkowie i górnicy. Początkowo z Bytomia, z czasem z Olkusza i Srebrnej Góry na Dolnym Śląsku, aż wreszcie z Saksonii, Francji i Alp.

Pomiędzy szymbami, hałdami, płuczkami i piecami hutniczymi

rosła pierwsza osada, która w 1517 roku doczekała się kaplicy (z czasem przekształconej na zbór), a z kolei w 1526 roku książę opolski Jan II Dobry i margrabia brandenburski Jerzy Pobożny nadali miastu wolność górniczą. Był to przywilej pozwalający na wydobycie srebra i ołowiu każdemu, kto przybędzie do Tarnowskich Gór, wykupi ziemię lub najmie się w kopalni i odda dziesiątą część urobku właścicielowi tych ziem. Dwa lata później uchwalono Ordunek Górny, który w dużym uproszczeniu możemy nazwać pierwszym kodeksem pracy oraz konstytucją miasta, gdyż wydobycie kruszcu oraz życie społeczne były tu ze sobą nierozdzielnie sprzężone.

Oryginał

Dotychczas nie udało się z całą pewnością ustalić, kto dokładnie wymyślił datę 1490. Wszystko wskazuje jednak

na kronikarza Carla Winklera z drugiej połowy XIX wieku, który umiejscowił te wydarzenia w opisany powyżej sposób. Natomiast pierwszym, który w ogóle spisał tę legendę, był Walenty Rożdżeński - zarządca hutniczy, poeta i literat. W 1612 roku opublikował on swój pisany trzynastozgłoskowcem poemat „Officina ferraria”, gdzie przytacza nieco inną wersję tych wydarzeń.

Po pierwsze, odkrycie srebra lokuje on po roku 1512, zaznaczając, że w miejscu ówczesnego miasta „przed stu laty był

tu jeno las goły”. Sam opis odnalezienia kruszcu również wygląda inaczej. Choć zgadza się postać chłopu Rybki, to nie orał on krową pola, lecz szukał spłoszonego po burzy bydła. Przeczesując las w rejonie dzisiejszego miasta, zauważył przewalone drzewo i naturalny wykrot. To właśnie w nim błyszczała grudka galeny. Według Rożdżeńskiego wieść rozniosła się szybko - w ciągu kilku lat powstała osada, a po kilkudziesięciu uzyskała przywilej.

Przez lata postrzegano ten opis wyłącznie jako literacką

legendę. Zaznaczano wprawdzie, że dziadek Walentego Rożdżeńskiego pochodził z Tarnowic, więc jeśli chłop Rybka istniał, to dziadek powinien go znać z dzieciństwa (ewentualnie rodzice opowiedzieli mu historię odkrycia srebra). Niektórzy badacze powoływali się na niezwykle podobieństwo do legendy o założeniu górniczego miasta Schwaz w Alpach, ale traktowano to raczej jako przypadek. Niemniej, od XIX wieku chłopu Rybkę regularnie wymieniano w historii miasta, a od lat 50. XX wieku stanowi on stały element Pochodu Gwarkowskiego podczas święta miasta. Przez pierwsze 30 lat pochodu uchodził za postać czysto legendarną, dopóki odkrycie historyka Bernarda Szczecha z lat 80. nie sprawiło, że - zdaniem niektórych - legenda ożyła i stała się prawdą.

Urbarz chłopów

Bernard Szczech jest mediewistą, co oznacza, że jako historyk bada średniowiecze. W latach 80. XX wieku opracowywał i przygotowywał do publikacji urbarz wolnych chłopów ziemi bytomskiej (spisany pomiędzy 1498 a 1506 rokiem). Ponieważ publikacja jest krótka i dostępna w internecie, gorąco zachęcam do zapoznania się z nią. Można tam sprawdzić, jakich imion używali nasi przodkowie na przełomie XV i XVI wieku, przekonać się, że dzisiejsze zdrobnienia były wtedy pełnymi wersjami imion, a także zajrzeć do ówczesnego Radzionkowa. Zestaw imion bywa tam bardzo specyficzny - znajdziemy m.in. Nierodinę, Głodka, Garnka czy Pierdziwoła.

Co najważniejsze, we wsi Tarnowice zostaje wymieniony Jan Rypka. To oczywiście ogromnie zbliża nas do legendy o powsta-

*W 1490 ROKU CHŁOP RYBKĄ
ZE WSI TARNOWICE WYORAŁ
W OKOLICACH DZISIEJSZEGO
RYNKU SREBRNONOŚNĄ RUDE.
WG LEGENDY TAK SIĘ ZACZEŁO*

REKLAMA

0011515452

Zapraszamy do Leśnego Parku Niespodzianek

Ustroń, ul. Zdrojowa 16
515 255 161

Poznasz tutaj życie w lesie - to przygoda i edukacja dla całej rodziny!

- Wiele gatunków zwierząt.
- Pokazy ptaków drapieżnych.
- Aleja bajkowa i atrakcyjny plac zabaw dla dzieci.

CZEKAMY NA CIEBIE!

www.lesnypark.pl

REKLAMA

0011516271

BALNEA
MEDICAL SPA

Sanatorium nowej generacji w Inowrocławiu

REZERWACJE
POBYTÓW STACJONARNYCH

☎ 52 357 30 84
✉ recepja@balneamed.pl

Balnea Medical SPA, wcześniej Sanatorium Modrzew, to miejsce, w którym tradycja uzdrowiskowa spotyka się z nowoczesną rehabilitacją, a każdy pobyt staje się realną inwestycją w zdrowie i samopoczucie: łączymy doświadczenie zespołu medycznego, diagnostykę oraz naturalne zasoby uzdrowiska, aby pomagać naszym Gościom wracać do formy.

NASZE PROFILE LECZNICZE

- Narządy ruchu i schorzenia reumatyczne
- Choroby dróg oddechowych
- Krążenie i profilaktyka kardiologiczna
- Rehabilitacja pourazowa i pooperacyjna
- Stres, napięcie i zaburzenia snu.

9 ul. Macieja Wierzbńskiego 50A
88-100 Inowrocław

www.balneamed.pl

niu miasta. I chociaż nie wiemy, czy to sam Jan był pierwowzorem postaci z legendy, czy może ktoś z jego rodziny, zyskaliśmy niezbity dowód, że rodzina Rypków faktycznie w Tarnowicach mieszkała. Różnica w pisowni – zjawisko, które fachowo nazywamy ortografią chwiejną – może wynikać z dwóch rzeczy. Albo rachmistrz zapisał słowo „ryba” przez „p”, co mogło być zgodne z ówczesną, lokalną wymową, albo nazwisko pochodzi od pewnej czynności, którą przodkowie Rypki nader lubili.

Po publikacji urbarza szybko poniosła się wieść, że oto legenda o powstaniu Tarnowskich Gór okazała się niezbitą prawdą historyczną, a chłop Rybka nie dość, że istniał, to miał na imię Jan. Sęk w tym, że nie do końca tak to wyglądało, czego świadomy był sam Szczech.

Schwaz

Potwierdzenie historyczności rodziny Rypków ze wsi Tarnowice nie udowadnia historyczności samej legendy. Tym bardziej że pozostaje otwarta kwestia adaptacji lub reinterpretacji legendy o założeniu wspomnianego już Schwaz. Ta alpejska osada górnicza datuje cudowne odnalezienie kruszców na rok 1409. Wtedy to pasąca bydło chłopka zauważyła, że byk podczas nadiągającej burzy zaczął się bardzo wiercić i kopać ziemię rogiem. Dziewczyna po-



FOT. ARCH. AUTORA TEKSTU

Nazwa Tarnowskie Góry pochodzi od nazwy wsi Tarnowice (obecnie dzielnica – Stare Tarnowice) i słowa gory, co w języku gwarków oznaczało kopalnie

deszła sprawdzić, co zaniepokoiło zwierzę i w wydrążonej w ziemi dziurze ujrziała srebro.

Oczywiście możemy uznać to za przypadek lub stwierdzić, że bydlę wykazuje naturalne właściwości radiestezyjne, umożliwiające odnajdywanie kruszców. Wiemy jednak na pewno, że gwarkowie żyjący w miastach wolności górniczej chętnie migrowali między ośrod-

kami tego typu. Do Tarnowskich Gór napływali górnicy z Saksonii i Frankonii, gdzie mieli bezpośredni kontakt z legendą o mieście Schwaz. Należałoby więc to wszystko połączyć w możliwie logiczny ciąg.

Co nam to wszystko mówi

Zastanawiając się, jak powstała legenda spisana przez

Rożdzieńskiego, musimy założyć dwa podstawowe scenariusze: w pierwszym Rożdzieński tworzy legendę samodzielnie, w drugim jedynie ją redaguje, a sama opowieść jest starsza i została przez niego zasłyszana. Zaczniemy od tej drugiej opcji.

Niewątpliwie wykrot po burzy wydaje się bardzo wiarygodnymi okolicznościami znalezie-

nia rudy. Tereny te mogły być przeczesywane przez gwarków z zalanych bytomskich kopalni, którzy szukali nowych miejsc do eksploatacji. Nie wiemy, czy chłop Rybka faktycznie brał udział w tym odkryciu, czy jednak miejska legenda na stałe połączyła poszukiwania z rzeczywistością istniejącym człowiekiem.

Podanie mogło zostać zaadaptowane i połączone z legendą alpejską, która wprowadziła do opowieści krowę i burzę. Niewykluczone, że to sama rodzina Rybków po latach zaczęła głosić wszem i wobec, że to ich przodek odkrył srebro w niezwykłych okolicznościach – albo po prostu z czasem im to przypisano. Tego już się nie dowiemy. W tej wersji Rożdzieński jedynie siadł do starannej, literackiej redakcji istniejącego mitu, który usłyszał od swojego dziadka bądź bezpośrednio w mieście.

W drugim scenariuszu to sam Rożdzieński jest twórcą legendy. Mógł ją stworzyć od zera, inspirować się znaną historią ze Schwaz i przypisując główną rolę postaci chłopu Rybki, a mógł też tylko usłyszeć, że rzekomy Rybka znalazł kruszec, a całą resztę (burzę, krowę, wykrot) poetycko uzupełnił. Możliwe również, że literat trafnie wymyślił nazwisko, albo po prostu użył znanego sobie rodzyń, która nie miała z tym wydarzeniem absolutnie nic wspólnego.

Pięćset lat później

Pięćset lat później wciąż zastanawiamy się, jak tak naprawdę powstały Tarnowskie Góry i na ile owa legenda jest ważna. A w zasadzie robi to garstka historyków. Większość ludzi albo nie zna historii o chłopie, albo traktuje ją jako podkoloryzowaną prawdę. W historii często bywa tak, że rzadko znamy precyzyjne początki zjawisk, a całokształt procesów dziejowych leży poza naszym pełnym poznaniem.

Legenda o Rybce pozostaje zagadką, podobnie jak wiele innych miejskich historii. Od kwestii prozaicznych – jak dokładnie wyglądało to miasto u zarania swoich dziejów – po to, jak tak bogaty ośrodek ferdrowania kruszców mógł momentami wyglądać tak skromnie, by nie powiedzieć: mizernie. Nie wiemy, do jakiego stopnia pożary, wojna trzydziestoletnia i recesja gospodarcza zubożyły architekturę i krajobraz miasta.

Ale z historią jest trochę jak z filozofią czy teologią. Najbardziej stymulujący pozostaje sam proces myślenia o przeszłości, jej badanie i stawianie kolejnych hipotez. Gdybyśmy wszyscy wiedzieli dokładnie, co i jak się wydarzyło, to nie byłoby już miejsca na żadną dyskusję, a wtedy zrobiłoby się po prostu nudno.

REKLAMA



Województwo
Śląskie

Śląskie.
DLA KOBIECY

Województwo Śląskie stawia na zdrowie swoich mieszkank! Rok 2026 został ogłoszony Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej, a inicjatywa „Śląskie. Dla Kobiet” nabiera bezprecedensowego tempa. Już 5 maja Muzeum Śląskie w Katowicach zamieni się w centrum bezpłatnej diagnostyki, profesjonalnej wiedzy i kobiecej energii. Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego oraz Dziennik Zachodni zapraszają wszystkie Panie na ciekawie popołudnie dedykowane wyłącznie im – pod hasłem „OdNowa – Mocna Ja”.

TWOJE ZDROWIE JEST NAJWAŻNIEJSZE. Bezpłatne badania i profilaktyka na wyciągnięcie ręki

Dla Województwa Śląskiego zdrowie kobiet to priorytet. Właśnie dlatego tegoroczna odsłona projektu to nie tylko prelekcje, ale przede wszystkim realne wsparcie diagnostyczne. Od godziny 17.00 otwarte zostaną specjalne strefy, w których każda z mieszkank regionu będzie mogła skorzystać z przygo-

towanych dla nich atrakcji. Na uczestniczki czekają liczne stoiska profilaktyczne, gdzie będzie można:

- ✚ wykonać naukę samobadania piersi,
- ✚ zmierzyć poziom cukru we krwi,
- ✚ skontrolować ciśnienie tętnicze,
- ✚ skonsultować się z lekarzami specjalistami (ginekolog, kardiolog, endokrynolog).

- „OdNowa” to projekt, który oswaja tematy trudne, często przemilczane – takie jak menopauza, zdrowie psychiczne czy zmiany w ciele kobiety.

Ale przede wszystkim to projekt, który daje siłę. Bo „Mocna Ja” to kobieta świadoma, uważna i odważna – zapowiada Nina Nocoń.

COŚ DLA CIAŁA I DUCHA. Pokaz Makijażu lub analiza sylwetki z Izabelą Jałowiecką

„OdNowa – Mocna Ja” to festiwal stylu życia, w którym profilaktyka medyczna łączy się z pielęgnacją dobrostanu. Oprócz badań, Urząd Marszałkowski przygotował bogaty program „dla duszy”. Już od progu Panie będą mogły skorzystać z wyjątkowych atrakcji:

EKSKLUZYWNY pokaz makijażu

Analiza sylwetki i koloru: Znana projektantka mody, Izabela Jałowiecka, pomo-

że uczestniczkom dobrać odpowiednie fasony i kolory ubrań, podkreślając ich naturalne piękno.

Relaks i uroda: Na stoiskach będzie można skorzystać z masażu rąk, profesjonalnej analizy skóry oraz kompendium wiedzy o najnowszych trendach w kosmetyce i zdrowym stylu życia.

Medycyna niekonwencjonalna i motywacja - Program pełen inspiracji

O godzinie 18:00 rozpocznie się główna część wydarzenia, którą poprowadzi Nina Nocoń. W programie znajdą się panele, które rzucają nowe światło na troskę o siebie.

Program wydarzenia zakłada prezentację różnych podejść do zdrowia, w tym metod wspierających medycynę klasyczną. W bloku tematycznym poświęconym naturoterapii wystąpią Bartosz

Bryła oraz Monika Żeleźnik. Eksperci ze Śląskiego Centrum Biorezonansu przybliżą uczestniczkom założenia medycyny naturalnej, skupiając się na takich zagadnieniach jak ziołolecznictwo, muzykoterapia oraz techniki świadomego oddychania i ich wpływ na organizm kobiety.

Tuż po nich na scenie pojawi się trener Grzegorz Kordek. W swojej prelekcji „Dlaczego wracamy do tych samych schematów?” przeanalizuje mechanizmy psychologiczne i przekonania, które mogą blokować kobiety przed wprowadzaniem trwałych zmian w dbaniu o własne zdrowie i relacje.

Finał z gwiazdą. Katarzyna Dowbor o sile dojrzałości

Zwieńczeniem tego wyjątkowego popołudnia będzie spotkanie z gościem specjalnym – Katarzyną Dowbor. Rozmowa z ikoną



telewizji będzie luźną, ciepłą i serdeczną wymianą doświadczeń o kobiecości, autentyczności i o tym, jak odnajdywać w sobie „Mocną Ja” na każdym etapie życia. To idealny moment na wspólne zdjęcia, autografy i rozmowy w kularach.

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ

Udział w wydarzeniu jest całkowicie bezpłatny, jednak ze względu na ogromne zainteresowanie i ograniczoną liczbę miejsc w Muzeum Śląskim, obowiązują zapisy. Aby wziąć udział, należy wypełnić web-ankietę: <https://odnowa2026.webankieta.pl/>

0011515380

Województwo Śląskie zaprasza na bezpłatny festiwal „OdNowa - Mocna Ja”!
5 maja w Muzeum Śląskim gdzie gościem specjalnym będzie Katarzyna Dowbor.

Zapisz się przez web-ankietę i zadbaj o zdrowie w Roku Profilaktyki - <https://odnowa2026.webankieta.pl>



500 LAT GRODU GWARKÓW ŚWIĘTOWAĆ BĘDĄ KILKA MIESIĘCY

Dziś w Tarnowskich Górach niezwykle wydarzenie. Zgromadzeni na płycie Rynku utworzą potężną, żywą liczbę „500”, upamiętniającą pięćset lat istnienia miasta. Ta historyczna chwila zostanie uwidoczniowana na pamiątkowym zdjęciu wykonanym z lotu ptaka

Grzegorz Olma

Dokładnie 30 kwietnia 1526 roku w Bytomiu sporządzony został dokument znany dziś pod nazwą „wolność górnicza”. Swymi pieczęciami opatrzyli go Jan Dobry - książę opolski i Jerzy Hohenzollern - książę kar-niowski, zwany Pobożnym. Datę wydania tego aktu uznaje się za symboliczny początek miasta Tarnowskie Góry.

Tarnogórski dzwoneczek i zdjęcie z lotu ptaka

Wielkie świętowanie rozpocznie się 500 lat później, dziś o godz. 17.30. Warto o tej porze pojawić się na Rynku tuż przed Ratuszem. Uczniowie, profesjonalni artyści, amatorzy oraz sami mieszkańcy połączą siły, aby wspólnie odegrać i zaśpiewać „Tarnogórski Dzwoneczek”. To lokalny, popularny utwór, który przez dziesięciolecia był hymnem górnicznym. Stworzył go ponad 200 lat temu Rudolf von Carnall, związany z miastem mistrz górnicy, założyciel i dyrektor Górnośląskiej Szkoły Górniczej w Tarnowskich Górach. Przez Rynek poniosą się słowa:

„Już się rozlega miły głos/
dzwoneczka z naszej wieży/
Więc śpieszmy wraz, jak każe los,
na szyb niech każdy bieży”.

Po wspólnym śpiewaniu będzie okazja, by to wyjątkowe popołudnie w szczególny sposób upamiętnić. Zgromadzeni na płycie Rynku utworzą wspólnie potężną, żywą liczbę „500”, symbolizującą pięć wieków istnienia miasta. Pamiątkowe zdjęcie wszystkich zgromadzonych wykonane zostanie z lotu ptaka.

Chwilę później, punktualnie o godzinie 18.00, nastąpi symboliczny start wielkiej sportowej akcji - Tour de TG. W miasto wyruszą biegacze, rowerzyści i miłośnicy nordic walking, aby na sportowo uczcić 500-lecie Tarnowskich Gór. O tej samej porze w Muzeum Miejskim rozpocznie się wykład „500 lat wolności górnicznej” dr. Piotra Śmiei.



Tarnogórski Rynek będzie dziś sceną wyjątkowego wydarzenia. Mieszkańcy staną do pamiątkowego zdjęcia

Pół tysiąca lat trzeba godnie uczcić

Świętowanie tak znaczącego jubileuszu będzie trwało przez kilka najbliższych miesięcy w całym mieście. Stowarzyszenia i instytucje kulturalne planują szereg wydarzeń. Tarnogórskie Bractwo Strzeleckie przygotowało 12 spotkań oraz dwuetapowy turniej strzelecki dla każdej z dzielnic. Wśród kulturalnych wydarzeń znajdziemy m.in.: jubileusz 350-lecia tarnogórskich pielgrzymek ślubowanych do Piekar Śląskich, prapremierę suity tarnogórskiej przez Kamilińską Orkiestrę w ramach VI Tarnogórskiej Nocy Muzycznej, mural jubileuszowy i grę miejską przygotowaną przez Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Tarnogórskie Centrum Kultury pod hasłem „Śląskim Okiem o Śląsku” zaplanowało m.in. koncerty Grzegorza Poloczka, wystawy Witolda Zaręby, spektakle teatralne, spacer historyczny w dzielnicach, dziesiątą edycję Kina Plenerowego z lokalnymi ak-

centami, improwizacyjną „Bitwę o Srebrnego Ananasa” oraz koncert zespołu SBB.

Będziemy też w ramach obchodów prezentowali wybitnych Tarnogórczyków, dlatego już dziś zapraszamy na jesienne filmowe doznania w TG i spotkanie z Kają Klimką i Michałem Oleszczykiem - mówi dyrektor Anna Dymarczyk.

Miejska Biblioteka Publiczna organizować będzie cykl spotkań o znanych i mniej znanych Tarnogórczykach, grę miejską „Tarnowskie Góry - 500 lat. Zwiedzaj grając - graj zwiedzając”, konkurs literacki „Bajka o moim mieście - 500-lecie Tarnowskich Gór”, konkurs fotograficzny „Magia Tarnowskich Gór” oraz jubile-

uszowe dyktando. W tym roku światło dzienne ujrzy także zbiór „Opowiadań tarnogórskich” z najlepszymi pracami konkursowymi - zapowiedziała Agnieszka Rudawska, dyrektor MBP.

Stowarzyszenie Górnośląskich Kolei Wąskotorowych planuje w każdą niedzielę od września do października organizację Dni Techniki Kolejowej pn. „500 lat Tarnowskich Gór, 200 lat kolei w Mieście Kolejarzy!”.

Tarnogórskie Gwarki potrwać cztery dni

Wyjątkowo zapowiadają się także tegoroczne Gwarki. To wyjątkowe święto miasta łączy w swoim bogatym pro-

gramie wydarzenia o wysoce różnorodnym charakterze. Wydarzenie organizowane jest od 1957 roku z inicjatywy Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej.

W roku 500. urodzin miasta impreza potrwa aż cztery dni (o jeden dzień dłużej niż zwykle) od 10 do 13 września. Dwa dni poświęcone będą lokalnym artystom. Wystąpią: Chór 300 Chórzystów, laureaci przeglądu Srebrny Long-play, Tarnogórski Big Band, Tarnogórski Orkiestra Dęta, zespół Tess i Kamilińska Orkiestra.

Specjalnie na tę okazję koncert przygotowują zespół Oberschlesien i Reprezentacyjna Orkiestra Gminy Miasteczko Śląskie, zespół Śląsk, a także specjalny na tę okazję hit: Filharmonia Śląska i utwór na 500-lecie autorstwa Adama Wesołowskiego - zapowiedziała dyrektor Anna Gołkowska z Tarnogórskiego Centrum Kultury.

Na gwarkowskiej scenie nie zabraknie też znanych gwiazd: Janusza Walczuka,

Alien i Majtis, Marcina Wyrostka, Oskara Cymasa. Zagra też zespół Dżem.

Pochód Gwarkowski ze specjalnym wyróżnieniem

Zwieńczeniem święta Tarnowskich Gór będzie Pochód Gwarkowski. To unikalne w skali kraju wydarzenie wpisane zostało przed dwoma laty na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego.

Pierwsza edycja pochodu miała miejsce podczas Dni Tarnogórskich Gwarków w 1957 roku, zainspirowana przez Antoniego Gładysza, pasjonata lokalnej historii. Wydarzenie to było hołdem dla festynów i parad górnich z początku XX wieku.

Główną część Pochodu Gwarkowskiego tworzą przebrani w historyczne stroje mieszkańcy, którzy wcielają się w postaci związane z historią miasta i regionu.

Każda z ponad stu postaci prezentowana jest chronologicznie, od czasów średniowiecznych po lata 30. XX wieku, tworząc fascynującą lekcję historii przeplecioną z lokalnymi legendami i podaniami. Uczestnicy pochodu poruszają się pieszo, konno, w wozach i powozach oraz samochodach, niosąc charakterystyczne atrybuty, które uławetwiają ich rozpoznanie.

Jednym z bohaterów pochodu jest Jan III Sobieski. Polski król, podążający ze swoimi wojskami na pomoc Wiedniowi obleganemu przez Turków, został we wrześniu 1683 roku uroczysto przywitany przez ówczesnych tarnogórskich gwarków.

Pochód Gwarkowski to nie tylko widowisko, ale także tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie. To także żywe świadectwo bogatego dziedzictwa górniczego i kulturowego Tarnowskich Gór, które pielęgnowane jest przez mieszkańców miasta. W wydarzeniu biorą udział całe rodziny, od najmłodszych przedszkolaków po seniorów.

W tym roku z pewnością będzie wyjątkowy.

FOT. UNIW. TARNOWSKIE GÓRY

**JUŻ SIĘ ROZLEGA MIŁY GŁOS
DZWONECZKA Z NASZEJ WIEŻY,
WIĘC ŚPIESZMY WRAZ,
JAK KAŻE LOS,
NA SZYB NIECH KAŻDY BIEŻY**

„LEKARZ ZWIĘKSZA DAWKĘ, A PACJENT DALEJ CIERPI”. CZY MOŻNA ZROBIĆ COŚ WIĘCEJ?

Przewlekły ból, drżenie rąk (m.in. w chorobie Parkinsona), bezsenność, otyłość, z którą walczymy latami, oraz uzależnienia. Dla wielu pacjentów to codzienność, z którą uczą się żyć latami. Leczenie farmakologiczne pomaga, ale nie zawsze rozwiązuje problem w pełni.

Coraz częściej pojawia się więc pytanie: czy można zrobić coś więcej, nie odwołując się do leczenia prowadzonego przez lekarza? Jedną z metod, którą stosuje się aktualnie w Europie Zachodniej (Szwajcaria, Niemcy), jest akupunktura implantacyjna. Brzmi tajemniczo, ale w praktyce jest znacznie bardziej konkretna, niż się wydaje. O tym, czym jest i kiedy może pomóc, rozmawiamy z mgr. Maciejem Graczykowskim, mgr. fizjoterapii, wykładowcą i akupunkturzystą.

Czym właściwie jest akupunktura implantacyjna?

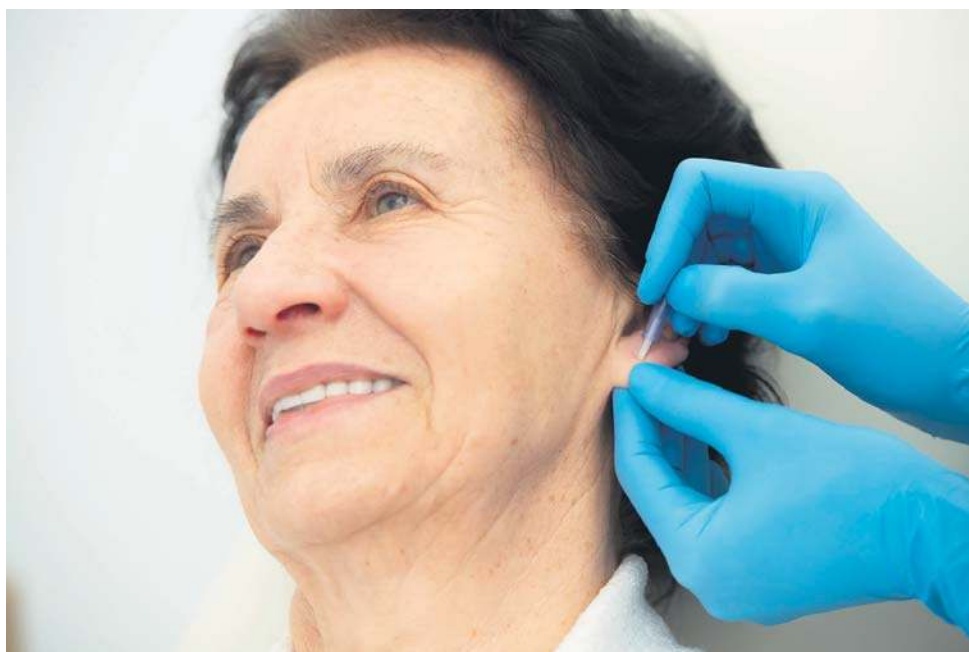
To rozwinięcie znanej od lat aurikuloterapii, czyli stymulacji punktów na małżowinie usznej. Różnica polega na tym, że zamiast klasycznych igieł, które usuwa się po zabiegu, stosuje się bardzo małe implanty. Są one wprowadzane w wybrane punkty ucha i pozostają tam przez określony czas, w zależności od schorzenia i jego zaawansowania. Mogą to być implanty na około 3 miesiące, ale również na kilka lat, nawet do 5 lat. Są one samoistnie rozpuszczalne, a ich obecność nie przeszkadza w wykonywaniu żadnych badań, również obrazowych.

Czy to są „widoczne” implanty?

Nie. To bardzo małe elementy, zwykle o długości 1–2 milimetrów, wykonane z materiałów biodegradowalnych, nie powodujących skutków ubocznych. Po zabiegu nie są widoczne gołym okiem i nie powodują dyskomfortu w codziennym funkcjonowaniu.

W jakich przypadkach taka metoda ma sens?

Zastosowanie tej metody jest szerokie i pokrywa się z problemami, które najczęściej towarzyszą pacjentom



„ Akupunktura implantacyjna nie zastępuje leczenia farmakologicznego, ale może być jego bardzo istotnym uzupełnieniem. ”

przez lata. Mowa tu przede wszystkim o chorobach neurologicznych, takich jak choroba Parkinsona, gdzie jednym z głównych objawów jest drżenie rąk. Akupunktura implantacyjna znajduje również zastosowanie w przypadku silnego, przewlekłego bólu, zwłaszcza wtedy, gdy nie ma już możliwości dalszego zwiększania dawek leków. W praktyce stosuje się ją także przy różnego rodzaju uzależnieniach, zarówno tych związanych z używkami, jak papierosy, jak i przy zaburzeniach odżywiania, w tym w opornej otyłości. Kolejnym obszarem są problemy ze snem, w tym przewlekła bezsenność, a także zaburzenia ze strony układu pokarmowego, takie jak zespół jelita drażliwego. Co ciekawe, metoda ta stosowana jest

z powodzeniem również przy bardzo nasilonych objawach alergicznych, takich jak silny katar sienny.

Co odróżnia tę metodę od klasycznej akupunktury?

Przede wszystkim sposób działania. W akupunkturze implantacyjnej mamy ciągłą stymulację punktów, ponieważ implant pozostaje w uchu i działa przez cały czas. W praktyce oznacza to, że leczenie często ogranicza się do jednej wizyty, podczas gdy w tradycyjnej akupunkturze konieczna jest seria zabiegów – zazwyczaj co najmniej kilkanaście spotkań, a w chorobach przewlekłych znacznie więcej. Tutaj wszystko odbywa się w trakcie jednej wizyty. Późniejsze kontrole służą już głównie

ocenie efektów i ewentualnej korekcie terapii.

Czy to może zastąpić leczenie farmakologiczne?

Nie. I to trzeba jasno powiedzieć. Akupunktura implantacyjna nie zastępuje leczenia farmakologicznego, ale może być jego bardzo istotnym uzupełnieniem. W praktyce coraz częściej obserwuje się, że połączenie obu metod daje wyraźnie lepsze efekty niż stosowanie samej farmakoterapii. Farmakologia działa ogólnoustrojowo, wpływając na mechanizmy choroby, natomiast akupunktura implantacyjna oddziałuje bardziej punktowo – poprzez układ nerwowy, na konkretne objawy, które najbardziej obniżają komfort życia pacjenta. Dobrym przykładem jest choroba Parkinsona. Standardowo stosuje się leki zawierające lewodopę (L-dopę), które uzupełniają niedobory dopaminy i poprawiają funkcjonowanie organizmu. Jednak mimo leczenia, u wielu pacjentów nadal utrzymuje się uciążliwe drżenie rąk. W takich przypadkach akupunk-

tura implantacyjna może być ukierunkowana właśnie na zmniejszenie tego objawu. Połączenie obu podejść – farmakologii i stymulacji punktów – często przekłada się na lepszą kontrolę objawów i realną poprawę jakości życia. Celem nie jest więc zastąpienie leczenia, ale jego wzmocnienie i uzupełnienie w obszarach, w których sama farmakoterapia nie zawsze daje pełną satysfakcję.

Skąd rosnące zainteresowanie tą metodą w krajach zachodnich?

Bo jest to podejście inne niż standardowe, a jednocześnie wpisujące się w realne potrzeby pacjentów. Z jednej strony mamy leczenie farmakologiczne, z drugiej – metody wspomagające, które mogą działać uzupełniająco i długofalowo. W krajach Europy Zachodniej metoda ta jest już stosowana od lat, natomiast w Polsce jest rozwiązaniem stosunkowo nowym, niedawno przez nas wprowadzonym. Tym bardziej zwraca uwagę fakt, że została wdrożona przez wyspecjalizowany zespół, co wpływa na jej charakter jako metody wymagającej odpowiedniego przygotowania i doświadczenia. Coraz więcej pacjentów szuka rozwiązań, które pozwolą im funkcjonować lepiej na co dzień, bez konieczności częstych wizyt i ciągłego zwiększania dawek leków.

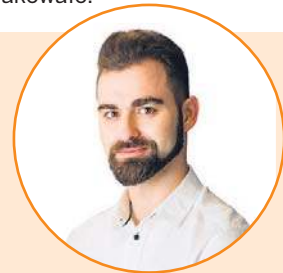
Czy każdy może wykonać taki zabieg?

Nie ma metody, która jest skuteczna zawsze i dla każdego. Dlatego tak ważna jest właściwa kwalifikacja pacjenta. Nasz zespół tworzą wysoko wyspecjalizowani specjaliści – akupunkturzyści z wieloletnim doświadczeniem, praktyką oraz kierunkowym wykształceniem i odpowiednimi certyfikatami. To nie są osoby po krótkich kursach, ale profesjonaliści, którzy potrafią dokładnie ocenić, komu i w jaki sposób można realnie pomóc. Każdy pacjent przechodzi szczegółową konsultację. Jeżeli organizm reaguje zgodnie z oczekiwaniami i nie ma przeciwwskazań medycznych, dopiero wtedy kwalifikowany jest do zabiegu.

Czy to przyszłość wspierania leczenia?

Zainteresowanie tą metodą rośnie i wszystko wskazuje na to, że będzie rosło dalej. Społeczeństwo się starzeje, a liczba pacjentów z chorobami przewlekłymi i neurologicznymi stale rośnie. Pacjenci coraz częściej szukają rozwiązań wspierających leczenie, które pozwolą im funkcjonować dłużej w dobrej formie i z większym komfortem. Akupunktura implantacyjna nie jest „cu-downnym rozwiązaniem”. Ale dla wielu może być tym elementem, którego wcześniej brakowało.

mgr Maciej Graczykowski
jest częścią zespołu
przeprowadzającego
terapię akupunktury
implantacyjnej Grupy
Pronmed w Szpitalu
nr 2 w Mysłowicach oraz w gabinecie w Rudzie
Śląskiej przy ul. 1 Maja 117. Wszelkie zapytania
dotyczące metody można kierować pod numer
telefonu: 798768 712.



PATRIA: REAKTYWACJA

To miejsce nas urzekło – mówią znana projektantka mody Natasha Pavluchenko i koszykarz oraz finansista Grzegorz Szybowicz o bielskiej NovejPatrii

Jacek Drost

Co to się stało, że rzuciła pani branżę modową, a zajęła się gastronomią?

Natasha Pavluchenko: Absolutnie nie rzuciłam branży modowej, nigdy tego nie zrobię! Skąd takie podejrzenia? Przede wszystkim zajmuję się modą i właśnie w tym miejscu ją rozwijamy. Tą lokalizacją budujemy historię mody w Bielsku-Białej, a że przy okazji powstaje kawiarnia, to taki ukłon w stronę przeszłości, która wcześniej tutaj się toczyła.

Czuję się uspokojony, że moda nadal jest pani oczkiem w głowie.

N.P.: Ja też (śmiech). Cieszę się jednak, że takie pytanie padło. Jeśli mówimy o modzie, to tym miejscem tworzymy pierwsze w Bielsku-Białej atelier ze wszystkimi uprawnieniami, ponieważ od 15 lat jestem związana z Rzymskim Stowarzyszeniem Wysokiej Mody Alta Moda Roma. Trzy lata temu stwierdziłam, że muszę coś zmienić w moim życiu zawodowym, zrobić kolejny krok. Miałam do wyboru przeprowadzić się do kraju, gdzie moda jest częścią kultury oraz historii i tam się rozwijać, z drugiej strony nie chciałam rezygnować z prywatnego życia, spełniania się jako mama. Zrobiłam sobie przerwę zawodową. Zostałam na miejscu, zrezygnowałam z wyjazdów, pokazów mody. Chodziłam po Bielsku-Białej i zastanawiałam się, co dalej. Wyjechać czy zostać? Miałam czas, by chodzić po centrum, parkach, starówce. Wyciszyłam głowę, zmieniło się też moje życie prywatne. Wielokrotnie przechodziłam obok tego budynku, kiedy stałam w korkach, zaglądałam do środka, ze zdjęć doskonale znałam jego wnętrze. Wejście tutaj wydawało mi się niemożliwe, ale pewnego dnia rozmawiałam z wiceprezydentem Bielska-Białej Adamem Ruśniakiem i spytałam, czy istnieje możliwość wejścia. Niedługo później weszłam tu i – jak tylko przekroczyłam próg – to podjęłam decyzję, że tutaj zostaję.

Pierwsze wrażenie po przekroczeniu progu?

N.P.: Spokój. Równowaga. Wszyscy mówią o tym miejscu Patria, a ja mówię o nim ko-



Grzegorz Szybowicz i Natasha Pavluchenko postanowili tchnąć w bielską Patrię nowe życie

bieta. Jak zobaczyłam tę kobietę – piękną, smutną i opuszczoną, o której wszyscy tylko pamiętali, to pomyślałam, że tak samo jak ja potrzebuje serca, przytulenia. Spotkałyśmy się na bardzo podobnym etapie naszego życia.

Czy tylko ta przestrzeń sprawiła, że zdecydowała się pani zostać?

N.P.: Wygrała emocja. Czulałam tutaj równowagę, spokój i kompletnie nie miałam świadomości, co tu trzeba zrobić. I może dobrze, że nie miałam tej świadomości. Powiedziałam, że chcę tutaj być, wziąć udział w konkursie na wynajem tego lokalu. Wiceprezydent zwracał uwagę, że tutaj nie ma parkingu, nie ma światła. Ale czy w Rzymie pod Diorem czy Valentino jest parking? Nie! Nie wiem, dlaczego ludzie przyzwyczaili się, że w ścisłym centrum miasta będzie parking. Mnie to absolutnie nie przeszkadza. Dla każdego, kto chce tutaj przyjść – zobaczyć te wnętrza lub zaprojektować ubrania – parking nie powinien być problemem. Miejsce tworzą ludzie. Tak to się zaczęło. I powiem szczerze, że mi ulżyło, iż się nie wyprowadziłam.

A pana co urzekło?

Grzegorz Szybowicz:

Wszystko. Od samego wejścia, mimo że zastaliśmy ten lokal w stanie, który wymaga dużo pracy. Zobaczyliśmy jednak nieoszlifowany diament. Piękne wnętrza to jedno, a drugie to energia tego miejsca, jak się w nim czujemy.

Powiedziała pani, że Patria wymagała przytulenia. Od czego się ono zaczęło?

N.P.: Bylibyśmy tutaj wcześniej, ale nie zwróciliśmy uwagi, że jest bardzo duży problem z oknami. Nie są szczelne, więc zimy nie przetrwalibyśmy. Ale udało się zrobić pierwsze kroki, żeby zostały wymienione. Na razie jesteśmy na awaryjnych plus dołożyliśmy coś więcej, coś od siebie.

Zakasaliście rękawy i rzuciliście się w wir renowacji?

N.P.: Wiele zrobili specjaliści, ale sporo rzeczy wykonaliśmy własnymi rękoma. Grzegorz szukał po całej Polsce mebli podobnych do tych, jakie tutaj były. Po nocach były malowanie i ich renowacja, szycie zasłon, tworzenie baru. Nie przyszedłszy tutaj z chęcią wzbogacenia, ale żeby dać tu serce. Zaczęło się nam to udawać. To miejsce nas przyciągało.



Restauracja „Patria”, a dawniej „Cafe de l'Europe” była miejscem chętnie odwiedzanym przez mieszkańców



W części lokalu projektantka mody stworzyła swoje stylowe atelier

G.Sz.: Zawsze marzyłem, by prowadzić zakład zajmujący się renowacją mebli, wydawało mi się to jakoś kojące i tutaj mogłem tym się zająć.

Od razu mieliście wizję, jak Patria będzie wyglądała?

N.P.: Rodziła się. Miałam wizję, że w tej części, gdzie rozmawiamy, znajdzie się atelier, a w tamtej będą się odbywały pokazy i wydarzenia kulturalne. Kiedy ten lokal wynajęliśmy, to nie było baru. Była tylko ściana z obdartą tapetą. Nie było światła i wody, był ogromny problem z kanalizacją. Udało nam się to naprawić, choć przeogromna ilość pracy jeszcze przed nami.

Co było największym wyzwaniem?

N.P.: Uruchomienie toalet. Generalnie wszystko zostało takie jak było – wyczyszczone, odnowione, odmalowane. Pojawiły się tylko nowe klamki. Chcielibyśmy gdzieś stopniowo, na zewnątrz przywrócić dawny wygląd budynku. Chciałoby się zacząć to sztydem. Nie bez powodu jeszcze go nie ma. Na pewno z mojej strony nie zostanie zrobione nic, co mogłoby to miejsce zepsuć, a widzę, że tutaj ręka człowieka w ciągu ostatnich lat odbiła swe piętno.

Inspirowaliście się jakimiś materiałami dotyczącymi przeszłości Patrii?

N.P.: Wiele osób wsparło nas zdjęciami i informacjami na temat lokalu. Moja rodzina także ma z nim wspomnienia, kiedy jeszcze nie było tu Patrii, lecz działało Cafe de l'Europe. Mamy nawet zdjęcie pradziadka siedzącego tutaj. **G.Sz.:** Od ludzi dowiadujemy się mnóstwa ciekawych rzeczy. Powoli będziemy chcieli je odkrywać. Najważniejsze, że miejsce przyjęło nas bardzo dobrze. Jest w nim energia, przynoszą ją także ludzie, którzy tutaj przychodzą.

N.P.: Co ciekawe, przychodzą tutaj dwa skrajne pokolenia: młodzi ludzie z różnych subkultur i osoby starsze, które tutaj spędzały młode lata. Symboliza tych pokoleń to coś niesamowitego.

Jaki będzie kolejny krok?

G.Sz.: Moim zadaniem jest przywrócenie części kuchennej, bo wiele osób o to pyta, i odciążenie Natasy. **N.P.:** Chciałabym się skupić na swojej pracy, bo mam mnóstwo projektów do zrealizowania.

Łatwiej projektować modę czy restaurować lokal?

N.P.: Jeśli coś czuję i wkładam w to serce, to mnie to cieszy i nie sprawia problemów. Jednak niełatwy jest brak tolerancji bardzo małego procenta ludzi. Niestety, otarliśmy się o dużo agresji w mediach społecznościowych. Niektórym nie podoba się brzmienie mojego nazwiska, uważają, że Patria została oddana w obce ręce, pisali o żółto-niebieskich barwach. W momencie, kiedy spełniasz codzienne obowiązki, zarabiasz na życie, pracujesz z klientami, a nocami szorujesz podłogi i malujesz krzesła, to gdy słyszy się takie rzeczy, jest to bardzo bolesne. Starłam się tego nie czytać. Na szczęście mamy też niesamowite wsparcie ludzi.

Jak wyobrażacie sobie to miejsce za kilka lat?

N.P.: Na pewno z moją osobą. Na razie czujemy misję, żeby to zaczęło funkcjonować. Jesteśmy takim duetem, gdzie każdy z nas wykonuje swoje zadania, które się łączą w jednym celu. Chciałabym, żeby to miejsce się rozwijało i stworzyło nową historię. Musimy pamiętać o tym, że to miejsce już nigdy nie będzie tą Patrią, którą ludzie pamiętają. Człowiek się rozwija, świat się zmienia. To miejsce ma też nowe funkcje chcemy organizować tu pokazy mody, kameralne koncerty czy wydarzenia taneczne i wieczory poezji. Pozostawimy historię, ale chcemy wnieść też coś nowego. To ma być przestrzeń do realizacji różnych wydarzeń kulturalnych, które się opierają o historię i tradycję, ale również są nowoczesne i rozwijają młodzież.

Jak na to znajdujecie czas?

N.P.: Nie przypuszczaliśmy, że tyle potrafiemy, choć były kryzysy i to dość mocne. **G.Sz.:** Mieliśmy to robić powoli, ale Zadzymka Jazdowa przyspieszyła otwarcie lokalu. Kawiarnia była pomysłem, ale nie na już. Ludzie prosili, żeby wejść, bo chcą zobaczyć to miejsce, więc postanowiliśmy je otworzyć w takiej formie, jaka jest teraz. Tu będzie się dużo działo, ale prosimy Bielszczan o wyrozumiałość i chwilkę czasu.

WARTO WIEDZIEĆ

Kamienica Patria w Bielsku-Białej to zabytkowy budynek przy ul. 3 Maja 2, u zbiegu z ul. Zamkową i placu Bolesława Chrobrego. Zaprojektowany przez Carla Korna w XIX wieku budynek jest znany z historycznej restauracji „Patria” (dawniej Cafe de l'Europe), która przez lata była luksusowym centrum towarzyskim.

MAJÓWKA Z KULTURĄ – NAPĘDZANA PRZEZ TAURON GLIWICKA ENERGIA KULTURY

Legendsy sceny, taniec w ciszy i powrót na podwórko: Gliwice budzą kulturalną energię

Przed nami jeden z najgorętszych weekendów w roku. Tegoroczna „Majówka z Kulturą”, realizowana w ramach projektu **TAURON Gliwicka Energia Kultury**, zapowiada się jako trzydniowy maraton wrażeń, który połączy pokolenia. W programie przygotowanym przez Centrum Kultury Victoria znalazło się miejsce na bezkompromisowy rock, alternatywne brzmienia, nowoczesną zabawę w formacie Silent Disco oraz sentymentalną podróż do czasów dzieciństwa. Wszystko to pod znakiem energii, która zasila miasto nie tylko technicznie, ale przede wszystkim duchowo.

Miasto pełne pasji: Wizja i integracja

Majówka w Gliwicach to od lat synonim wysokiej jakości oferty spędzania czasu wolnego. W tym roku wydarzenie zyskało dodatkowy wymiar dzięki synergii z Grupą TAURON, co pozwoliło na zaproponowanie artystów absolutnie formatowych. O tym, jak ważna dla miasta jest ta wspólna celebrowanie wiosny, mówi Prezydent Gliwic Katarzyna Kuczyńska-Budka: Majówka z Kulturą to czas, kiedy Gliwice żyją spotkaniami, muzyką i wspólną zabawą. Zależy nam, by była to przestrzeń otwarta dla wszystkich – łącząca pokolenia, style i sposoby spędzania



Majówka Ptaszkowie Śpiewali 01.05.2025

czasu. Obok koncertów i Silent Disco wracamy też do prostych, podwórkowych aktywności, które angażują całą rodzinę i pozwalają najmłodszym współtworzyć miejską przestrzeń w naturalny, rodzinny sposób. Zapraszam do wspólnego przeżywania tych trzech dni.

CKV: Puls gliwickiej twórczości i serce wydarzeń

Głównym organizatorem majówkowych wrażeń jest Centrum Kultury Victoria. Zespół CKV postawił w tym roku na program oparty na dwóch filarach: legendarnych osobowościach polskiej muzyki oraz międzypokoleniowej integracji w przestrzeni miejskiej. O merytorycznych założeniach tegorocznej edycji

opowiada Dyrektor Centrum Kultury Victoria Paweł Januszewski: Majówka w mieście nie musi być nudna, a Gliwice z pewnością to udowodnią. W Ruinach Teatru Victoria czekają nas dwa koncerty i wyczekiwanie przez wszystkich Silent Disco. Na Alei Przyjaźni odtworzymy ulicę sprzed lat - będziemy grać w kapsle, rysować klasy, skakać na gumie. Gwarantujemy, że będzie po prostu przepięknie.

Muzyczne legendy Ruinach

Już **1 maja o godz. 19:00** scenę Ruin Teatru Victoria przejmie **Śpięty**. Hubert Dobaczewski, znany z Lao Che, przyjedzie do Gliwic z materiałem z najnowszej, wydanej wiosną 2026 roku płyty „Full H.D.”. To artysta niezwykle – laureat nagrody Ambasador Polszczyzny, nominowany do Fryderyków, którego twórczość wymyka się prostym klasyfikacjom. Jego koncert to gwarancja intelektualnej przygody i muzycznej gęstości. Zwieńczeniem majówki, **3 maja o godz. 18:00**, będzie występ żywej legendy – **Lecha Janerki**. Artysta, który w 2024 roku zdominował polski rynek muzyczny, zdobywając 5 Fryderyków

za album „Gipsowy odlew fałszyfikatu”, rzadko pojawia się na scenie. Jego koncert w Gliwicach to wydarzenie rangi ogólnopolskiej. Fani usłyszą nie tylko nowe utwory, ale i nieśmiertelne hity jak „Strzeż się tych miejsc” czy „Jezu jak się cieszę”.

Retro gry i taneczna cisza: Majówka dla każdego

Organizatorzy zadbali o to, by „Energia Kultury” dotarła również do najmłodszych i tych, którzy tęsknią za estetyką podwórka sprzed lat. **1 i 2 maja (godz. 16:00-19:00)** Aleja Przyjaźni zamieni się w wielki plac zabaw retro. Kapsle, guma, klasy, skakanka to symbole powrotu do korzeni. Z kolei **2 maja Ruiny Teatru Victoria** wypełni... cisza, która będzie pulsować rytmem trzech różnych kanałów muzycznych. **Silent Disco** to już gliwicka tradycja. Trzech DJ-ów (5cet, P33, Winyłowe Historie) zmierzy się w bitwie na style: od retro, przez electro, aż po clubbing. To jedyna w swoim rodzaju okazja, by zobaczyć setki tańczących ludzi w absolutnej, niemal magicznej ciszy.

Mecenat, który daje moc: Grupa TAURON
Realizacja tak ambitnego

i wielowątkowego programu jest możliwa dzięki zaangażowaniu mecenasów tytularnego. Grupa TAURON, napędzając projekt „Gliwicka Energia Kultury”, udowadnia, że wspieranie sztuki to proces długofalowy, przynoszący realne korzyści mieszkańcom regionu. W Grupie TAURON wierzymy, że energia to nie tylko prąd płynący w sieciach, ale przede wszystkim impuls do działania, który napędza życie społeczne i kulturalne naszych regionów. Projekt / TAURON Gliwicka Energia Kultury/ to dla nas coś więcej niż mecenat – to partnerska relacja z miastem i

sektora gospodarczego z instytucjami kultury, pokazując, że biznes może być skutecznym katalizatorem zmian społecznych i ambasadorem artystycznej jakości. Dzięki synergii działań Miasta Gliwice, Centrum Kultury Victoria oraz Grupy TAURON, tegoroczna majówka zyskuje unikalną oprawę, która na długo pozostanie w pamięci uczestników, budując pozytywny klimat wokół wspólnego świętowania. To zaproszenie do świata, w którym każda godzina programu została starannie zaplanowana, tak by dostarczyć mieszkańcom i gościom autentycznej, twórczej ener-



jego mieszkańcami. Majówka z Kulturą idealnie wpisuje się w tę filozofię. Wspierając wydarzenie, które łączy pokolenia – od sentymentalnych gier podwórkowych po koncerty legend polskiej alternatywy – realnie uczestniczymy w budowaniu tożsamości nowoczesnych Gliwic. Cieszymy się, że wspólnie z Centrum Kultury Victoria możemy zasilać pasję Gliwiczank i dostarczać im najwyższej jakości wrażeń artystycznych. Chcemy, by nasza obecność była gwarancją stabilnego rozwoju lokalnej kultury, która – podobnie jak nowoczesna gospodarka – potrzebuje silnych i niezawodnych fundamentów – podkreśla **Olga Kostrzewska, rzeczniczka prasowa Grupy TAURON**. Współpraca ta wyznacza nowy standard w relacjach

gii, o czym najlepiej świadczy bogaty harmonogram nadchodzących dni.

Harmonogram Wydarzenia:

- 1 i 2 maja, 16:00-19:00 (Aleja Przyjaźni):** Retro gry podwórkowe
 - 1 maja, 19:00 (Ruiny Teatru Victoria):** Koncert **ŚPIĘTY**
 - 2 maja, 19:00-00:00 (Ruiny Teatru Victoria):** Silent Disco
 - 3 maja, 18:00 (Ruiny Teatru Victoria):** Koncert **LECH JANERKA**
- Organizator:** Miasto Gliwice, Centrum Kultury Victoria w Gliwicach
Partner: Śląska Sieć Metropolitalna, Qubus Hotel,
Sponsor Tytularny: TAURON
Wydarzenie w ramach projektu TAURON Gliwicka Energia Kultury



Organizatorzy:  GLIWICE  VICTORIA 		ORGANIZATOREM CENTRUM KULTURY VICTORIA JEST MIASTO GLIWICE	Sponsor Tytularny: 	Wydarzenie realizowane w ramach projektu TAURON Gliwicka Energia Kultury
Partner:  SSM Śląska Sieć Metropolitalna Sp. z o.o.	Szczegółowe informacje:  gliwicka aplikacja miejskich aktywności			

KOBIETA, KTÓRA ŻYŁA 36 TYSIĄCLECI

Tajemnica kobiecej psychiki jest fascynująca, zapewne też dlatego, że nie jestem w stanie zgłębić jej do końca. To mnie pociąga i często ma przełożenie na fabułę książek, w których próbuję się zbliżyć do tej zagadki – mówi Marcin Pilis, autor „Kobiety, która żyła najdłużej”

Magdalena Norwacka-Goik, Bartłomiej Romanek

„Kobieta, która żyła najdłużej”, czyli ile dokładnie? Trzydzieści sześć tysięcy.

Napisał pan kolejną powieść, w której tytule znowu pojawia się kobieta. Czy te książki mają więc wspólny, kobiecy mianownik, są podobne?

Nie, nie powiedziałbym. Poza tytułem nie ma między nimi podobieństw w fabule czy gatunkowości.

Ala niewątpliwie temat kobiet jest panu bliski. W najnowszej historii o Laurze pisze pan nawet w pierwszej osobie, podczas gdy męski bohater jest pokazywany bardziej z dystansu.

W innych książkach też piszę nieraz w pierwszej osobie o kobiecie. Bardzo to jest wyrażone w „Mnogości rzeczy” albo w „Ciszy w Pogranie”. Ująłbym to tak, że ogólnie rozumiana tajemnica kobiecej psychiki jest fascynująca, zapewne też dlatego, że nie jestem w stanie zgłębić jej do końca. To mnie pociąga i często ma przełożenie na fabułę moich książek, w których próbuję się zbliżyć do tej zagadki. Jeśli zgodzimy się, że naszym doświadczeniem jest umysłowe przedstawienie świata, to myślę, że żeńskie i męskie przedstawienia różnią się subtelnie na poziomie odbioru zjawisk. Są przy tym wobec siebie równorzędne, koniecznymi i uzupełniającymi. Postrzegamy inaczej nie tylko paletę barw. Chyba stąd to zainteresowanie. Oczywiście mężczyźni w moich powieściach mają swoją ważną rolę i znaczenie, tak też jest tutaj. Otwartym pozostaje pytanie, czy kobietę lepiej opisać mężczyzną, a mężczyźni przedstawiony piórem autorki będzie wiarygodniejszy. Zostawiam to do oceny czytelnikom i czytelniczkom.

Co było inspiracją do napisania „Kobiety, która żyła najdłużej”?



Marcin Pilis ze swoją najnowszą książką „Kobieta, która żyła najdłużej”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Lira

Wizja człowieka, który żyje przez tysiące lat i wciąż się odradza, interesowała mnie już w okresie studiów, chociaż wtedy myślałem o męskim bohaterze. Nie miałem sprecyzowanego wyobrażenia, jaka to powinna być postać, ale na pewno niewpisująca się w popkulturowe wyobrażenia filmowe czy książkowe o ludziach nieśmiertelnych, wampirach itp. Myślałem o symbolice narodzin i wtedy mężczyznę w moich wyobrażeniach zastąpiła kobieta, która rodzi córkę i po tym odradza się na nowo, i tak po wielokroć. Dwa lata temu ta myśl nabrała kształtów, stała się impulsem

do stworzenia fabuły powiązanej tym wątkiem.

Akcja rozgrywa się na kilku płaszczyznach, zarówno jeśli chodzi o czas, jak i miejsca. Z jednej strony towarzyszymy Laurze w jej różnych wcieleciach, wpadając w genetyczną pętlę od czasów przed naszą erą, przez późniejsze wieki także we Francji czy Niderlandach. Z drugiej jesteśmy tu i teraz razem z Wojciechem, pasjonatem sztuki przedhistorycznej, który próbuje odkryć historię tajemniczej figurki z czasów paleolitu. I tu akcja rozgrywa się współcześnie, a dodat-

kowo blisko nas: w Myszkowie, Żarkach czy Częstochowie. Co istotne – nie wynika to tylko z powodu, iż to pana rodzinne strony, ale ma też swoje uzasadnienie, jeśli chodzi o kwestię odkryć archeologicznych, których na całej Jurze Krakowsko-Częstochowskiej trochę mieliśmy. Konstrukcja odpowiada naturze pamięci, która funkcjonuje poza tym, co jest potoczną linią czasu. Pamięć nie jest chronologiczna, więc poszczególne epizody Laury nie są ułożone w ten sposób, lecz w postaci warstw. Mimo to czasem zakończenie jednego epizodu jest nawiązaniem

do kolejnego lub początek kolejnego nawiązuje do poprzedniego. Jest to przedzielone rozdziałami ze współczesną fabułą, które stanowią przeciwwagę dla rozciągania czasowego w epizodach. Rozdziały mają charakter ciągły, niosą fabułę, epizody są rejestrami trwania, impresjami wyciągniętymi z czasu. Konstrukcja epizodów odpowiada sposobowi przedstawienia świata w czasie kołowym, cyklicznym, epizodycznym. Tak jak postrzegają czas ludzie paleolitu, gdzie wszystko wraca, krąży, powtarza się. Konstrukcja rozdziałów jest liniowa. Co

do miejsc, rzeczywiście, część współczesna rozgrywa się m.in. w bliskich mi okolicach. Do tej pory tylko w „Łące umarłych” wspominam Żarki, ale w najnowszej powieści jest to na dużo większą skalę. Teren ten był zapewne atrakcyjny dla łowców paleolitycznych. Jest wiele wspaniałych odkryć na Jurze, a każde z nich jest bardzo cenne.

Taki był plan, czy wyszło spontanicznie? Obudził się lokalny patriotyzm?

Raczej spontanicznie. Zawsze unikałem czytelniczej identyfikacji ze sobą, zarówno poprzez miejsca, jak i bohaterów. Wojciech Miły nie jest więc moim alter ego. Wracając do pytania o lokalne miejscowości, w jakiejś mierze przez sentyment, a może na zasadzie eksperymentu.

Powieść, mimo że umiejscowiona w realnych miejscach i częściowo współcześnie, jest jednak całkowicie fikcyjna. Czy to było utrudnieniem czy ułatwieniem? Jeśli akcją toczy się w dużym mieście, nie przywiązujemy się do detali, ale w przypadku mniejszych miejscowości autor musi się chyba liczyć z pewnym osądem czytelnika, który będzie śledził, na ile wiernie oddaje realia.

Całkowita wierność realiom tylko dlatego, że piszemy o istniejących miejscach, nieprawdę nie ma znaczenia. Zachęcam czytelników, aby podczas czytania książki tego gatunku zapominali o takim detalicznym przywiązaniu. I traktowali ją jako osobny byt. Nie musi być daleko idącym odwzorowaniem. Raczej nie stosuję zresztą takich szczegółowych opisów w książkach. Zostawiam pole do wyobraźni czytelnikom. Opisy rynku, kirkutu w Żarkach czy ulicy w Myszkowie pojawiają się bardziej zaznaczone, ale też nie są fotografią, mają raczej rys funkcjonalny, powiązany z odczuciami bohatera lub ak-

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

tualnymi okolicznościami, wynikającymi z wydarzeń.

Sporo tu odniesień do archeologii, sztuki (ciekawe nawiązanie do malarza, którego nazwisko inspirowane było prawdziwym artystą), historii, słyhać też echa słowiańskiej i indyjskiej mitologii. Konieczny był research przed rozpoczęciem pisania? To nie jest książka dokumentalna, oparta na faktach. Research? Na pewnym etapie całe życie staje się researchem. Kwestie naukowe, paleontologiczne interesowały mnie zawsze, czytałem o najnowszych odkryciach, interpretacjach, chciałem być na bieżąco. Ale nie przygotowałem notatek przed pisanie tej historii.

Wróćmy jeszcze do kobiecości w kontekście najnowszej książki. Mimo że stereotypy odbiór żeńskiej bohaterki kojarzy się z emocjonalnością, tu jest inaczej. Zarówno jeśli chodzi o treść, jak i samą postać. Rzeczywiście, ta książka nie jest skoncentrowana na emocjach codzienności. Wymusza to poniekąd sytuacja egzystencjalna Laury. To kobieta, która nie ewoluuje, nie podlega przemianie, bo doświadczyła już wszystkiego. Stała się już tylko trwaniem, czy

może koniecznością trwania. Próbuje to w sobie rozrzedzić, powielając codzienne ludzkie zachowania, realizując pragnienia, w tym te związane z ciałem, ale widzimy ją zawsze w kontekście otchłani, czegoś, co ją samą przerasta i wyniszcza. Jej narracja dotycząca przeszłości, tej najdawniejszej, paleolitycznej, jest bardzo stonowana, pozbawiona emocji sensu stricto. Z drugiej strony jest w niej emocjonalność ukryta, stłumiona, ale wyczuwalna.

Nie jest w pełni kobietą, bo mimo tylu wcieleń, żyć, żadnego nie przechodzi we wszystkich etapach, kończąc dane istnienie jako czterdziestolatka. To średnio dopiero połowa życia, tuż przed wejściem w okres menopauzalny, mający dla kobiety istotne znaczenie, zarówno fizyczne, jak i psychiczne. Z jednej strony spełnienie marzeń, wieczne życie, brak doświadczenia starości, która bywa trudna. Z drugiej strony jednak, pozorne, złudne szczęście.

Brakuje jej tych kolejnych etapów do tego, by doświadczyć cielesnej głębi swojej kobiecości. Starość jest dla niej w pewien sposób pociągająca, także w tej sferze fizycznej. Mamy taką dychotomię między ciałem a duchem. Laura

próbuje nawet z tym walczyć, przerwać tę pętlę, jednak bezskutecznie. Ale to znowu wynika ze statusu jej egzystencji. Góruje nad nią konieczność, której ulega, lub może którą ją niesie. W tej postaci odradza się nie ma żadnego rozwoju, a bohaterka zмага się z istnieniem bardziej, niż nim cieszy. Jest sama dla siebie zagadką, tajemnicą nie mniejszą niż tajemnica całego świata, istnienia. Trwanie w niezaspokojeniu wobec własnej tajemnicy staje się dla niej, co rozumiałe, bardzo uciążliwe.

Podczas kolejnego wcielenia odradza się współcześnie – w XXI wieku i poznaje Wojciecha. Na początku ta relacja ma inny charakter. Chodzi o figurkę, która symbolicznie zamyka w sobie tożsamość Laury. Wojciech nie jest świadomy, kim jest Laura. Chciałem ich pokazać w takim zderzeniu osobowości, mocno pragma-

tycznej, realnej z metafizyczną. Laura jest zawieszona w swojej ewolucji, a Wojciech zmuszony do konfrontacji z nią. Kiedy Laura odkrywa przed nim prawdę, nie do końca potrafi sobie z tym poradzić. Jedynym rozwiązaniem w sytuacji jest pewne „zawieszenie” niewiary i podjęcie gry.

A znaczenie figurek? W sensie fabularnym są łącznikiem między epizodami z różnych okresów. Dla bohaterki natomiast są uwiarygodnieniem jej stanu, to w nich potwierdza swoją tożsamość, czyli znajduje ją do pewnego stopnia poza sobą. Tylko one trwają, podczas gdy wszystko inne przepada. Dzięki nim potrafi funkcjonować i wierzy, że to, czego doświadcza, jest prawdziwe. I kiedy traci je na kilkanaście lat, doświadcza jednocześnie niepokoju i ulgi, bo zaczyna cieszyć się istnieniem, może zapomnieć o tym, co było do tej pory. Fi-

gurki więc, z jednej strony pomagają jej trwać, z drugiej okazują się ciężarem. Ale w dużej mierze są źródłem jej tożsamości, jak sztuka jest źródłem tożsamości ludzkiej. Laura wierzy w to, że obraz nadaje rzeczywistości dodatkową wartość, że portret bywa ciekawszy niż sam portretowany.

Czyli nie da się uciec od Nemezis. Metafizyka, fantasty, historyzm, romans, filozofia, psychologia i odrobina sensacji. Co dla pana z tej wielogatunkowości jest kluczowe? Nie mam pewności, że autor to odpowiednia osoba do mówienia o takich sprawach, moje zdanie się nie liczy. Trzeba to samemu odkryć lub odczuć w czasie lektury. Powieść nie konstruuje sensu czy odpowiedzi jako taka. Metafizykę rozumianą jako namysł nad treścią bytu, istnienia, trzeba samemu odnaleźć i odczuć. Zapewne rozplywa się w tych otchłaniach czasu, w tym rozciągnięciu. Ale bez wątplenia przydaje się jako poczucie, z którym wchodzi się w tę książkę.

Pracuje pan nad kolejną książką? Być może zacznę jesienią. Wcześniej myślę o zbiorze opowiadań.

MARCIN PILIS

Urodził się 8 sierpnia 1974 roku w Myszkowie. Polski pisarz, autor powieści i opowiadań. Debiutował powieścią „Opowieść nawiasowa” w 2006 roku. Jego powieść „Łąka umarłych” była nominowana do Nagrody Literackiej Srebrny Kałamarz. W 2013 roku zajęła drugie miejsce w plebiscycie na książkę roku portalu Książka zamiast kwiatka. Powieść „Zemsta kobiet” została najlepszą książką na lato (głosowanie internautów) portalu Granice.pl (proza polska, 2019), znalazła się w finale plebiscytu na Polską Książkę Roku w konkursie literackim „Brakująca Litera”. Książka „Cisza w Pogranie” została uhonorowana Nagrodą Literacką im. Józefa Mackiewicza. Powieść „Mnogosc rzeczy” została nagrodzona literacką nagrodą miesięcznika „Nowe Książki”. Pisze książki łączące elementy powieści obyczajowej i psychologicznej z wątkami historycznymi. Jego utwory cechuje realizm w obrazowaniu stosunków międzyludzkich, bohaterowie są zmuszeni do dokonywania trudnych wyborów.

REKLAMA

0011512087

Łowcy Odpadów na tropie kontenera

- ponad 200 uczniów z Rudy Śląskiej uczestniczyło w ekologicznej grze terenowej

Z okazji Dnia Ziemi, Ruda Śląska stała się miejscem wyjątkowego wydarzenia edukacyjnego - interaktywnej gry terenowej dla uczniów z lokalnych szkół podstawowych. Wydarzenie, które honorowym patronatem objął Prezydent Miasta Rudy Śląska, połączyło naukę z zabawą, udowadniając najmłodszym, że ich codzienne wybory mają realny wpływ na przyszłość naszej planety. Zabawę zorganizowała firma PreZero Polska, w ramach swojego flagowego programu edukacji ekologicznej „Akademia Łowców Odpadów”.

Gra terenowa „Łowcy Odpadów na tropie zaginionego kontenera”, zamieniła urokliwy park w pełną wyzwań trasę edukacyjną. Na początku, uczniowie otrzymali specjalną mapę z tajemniczym opisem trasy i celu, aby wraz ze swoimi opiekunami, móc pokonać pięć stacji edukacyjnych. Każda z nich była poświęcona innej frakcji odpadów. Rozwiązując praktyczne zadania manualne, rebusy i zagadki ekologiczne, dzieci utrwały wiedzę na temat prawidłowej segregacji.

Nagrodą za poprawne wykonanie zadań były wskazówki prowadzące do wielkiego finału - innowacyjnego kontenera edukacyjnego. W tym mobilnym centrum wiedzy PreZero, pełnym interaktywnych gier i wyzwań, uczniowie otrzymali specjalne nagrody.

Organizatorzy Akademii Łowców Odpadów zapowiadają,

że kontener edukacyjny już niebawem wyruszy w trasę po Polsce, aby dzieci i ich rodziny mogły kontynuować swoją edukacyjną przygodę. Powstał on z myślą o tym, by w prosty i ciekawy sposób pokazać, co naprawdę dzieje się z odpadami po ich wrzuceniu do odpowiedniego pojemnika. Uświadamia, że odpady to cenne surowce, a ich segregacja ma znaczenie. W kontenerze znajduje się aż dziesięć atrakcji, w tym pięć multimedialnych, a dzięki nagłośnieniu i kamerze może posłużyć jako centrum konferencyjne, prezentacyjne oraz studio do transmisji live.

Patrycja Sopalska, Dyrektor Działu Komunikacji i Marketingu PreZero Polska, podkreśla wagę tego typu inicjatyw: Edukacja ekologiczna od najmłodszych lat to inwestycja w naszą wspólną przyszłość. Poprzez Akademię Łowców Odpadów pokazuje-



my dzieciom, że odpady to nie śmieci, lecz cenne surowce, które mogą zyskać drugie życie. Zwieńczeniem dzisiejszej gry terenowej było otwarcie naszego mobilnego centrum wiedzy - kontenera edukacyjnego. Widząc zaangażowanie i radość dzieci, utwierdzamy się w przekonaniu, że nauka przez zabawę przynosi najlepsze rezultaty i kształtuje

odpowiedzialne postawy proekologiczne.

Ruda Śląska jest aktywnym uczestnikiem Akademii Łowców Odpadów poprzez zaangażowanie lokalnych placówek oświatowych w program. W bieżącej edycji Akademii bierze udział ponad 70 tysięcy uczniów z całej Polski, a w tym 250 małych łowców Od-

padów z Rudy Śląskiej, którzy codziennie zdobywają cenną wiedzę o ochronie środowiska.

Podczas wydarzenia obecni byli przedstawiciele władz miasta, doceniając edukację uczniów lokalnych szkół. **Jacek Morek, Zastępca Prezydenta Miasta Rudy Śląska,** powiedział: Dzień Ziemi to doskonała okazja,

pre zero

by przypomnieć o naszej odpowiedzialności za otaczającą nas przyrodę. Cieszymy się, że lokalne firmy aktywnie angażują się w edukację naszych najmłodszych mieszkańców. Gra terenowa zorganizowana w naszym pięknym parku miejskim to dla nich świetna zabawa, a zarazem praktyczna lekcja ekologii, która z pewnością zaowocuje w przyszłości. Czyste i zadbane miasto to nasz wspólny cel.

Akademia Łowców Odpadów

Akademia Łowców Odpadów to program dla uczniów szkół podstawowych (klasy 1-3) łączący naukę z zabawą edukacyjną. W jego ramach placówki otrzymują bezpłatne pakiety materiałów dydaktycznych, scenariusze lekcji oraz dostęp do platformy online z grami i filmami. Trwająca edycja (2025/2026) przyciągnęła 70 004 uczniów z 1214 placówek, gotowych do działania na rzecz lepszej przyszłości. Akademia zyskała szerokie uznanie i została objęta honorowym patronatem Ministra Edukacji, Rzecznika Praw Dziecka oraz Mazowieckiego Kuratora Oświaty.

LUNA PLENA Z ZABRZA GRA O FINAŁ

2 maja zespół wystąpi w półfinale programu „Mam Talent!”. Artyści, którzy otrzymali Złoty Przycisk od Agnieszki Chylińskiej, powalczą o głosy widzów w transmisji na żywo

Julia Muc

L zespół Luna Plena „wjechał” do półfinału show na pełnej petardzie, prosto z castingu. Agnieszka Chylińska, poruszona kunsztem wokalnym i energią grupy, zdecydowała się nacisnąć Złoty Przycisk. Ten gest nie tylko zagwarantował chórowi bezpośredni awans do odcinków na żywo, ale również postawił ich w roli jednych z faworytów obecnej edycji. Jurorka podkreślała unikalność brzmienia i dyscyplinę wokalną, która rzadko spotykana jest w programach typu talent-show.

Pasja, która łączy artystów z całej Polski

Choć formalnie Luna Plena jest zespołem zabrzańskim, w rzeczywistości to projekt integrujący wybitnych chórzystów z różnych zakątków kraju. Grupa powstała pod koniec 2018 roku z inicjatywy Barbary Gajek-Kraski, wybitnej chórmistrzyni, która dostrzegła potrzebę stwo-

żenia profesjonalnego zespołu wokalnego skupiającego doświadczonych pasjonatów śpiewu wielogłosowego.

Skład zespołu jest imponujący nie tylko pod względem talentu, ale i logistyki. Na cotygodniowe próby w Zabrzu przyjeżdżają ludzie z Gliwic, Katowic, Krakowa, Wrocławia, a nawet Warszawy czy Świnoujścia. To dowód na to, że dla artystów tworzących Lunę Plenę muzyka jest najwyższą wartością, zdolną pokonać setki kilometrów. Formacja specjalizuje się w trudnych technicznie wykonaniach a cappella, czerpiąc z przebogatej skarbnicy muzyki od renesansu po współczesne aranżacje muzyki rozrywkowej i jazzowej.

Barbara Gajek-Kraska, która stoi za sukcesem Luny Pleny, to postać niezwykła. Jest absolwentką Wydziału Wychowania Muzycznego Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach oraz Podyplomowych Studiów Emisji Głosu



Luna Plena liczy na głosy ze Śląska. Głosowanie w programie jest bezpłatne i odbywa się online przez oficjalną stronę programu lub za pomocą aplikacji

w Bydgoszczy. Kwalifikacje w zakresie prowadzenia zespołów wokalnie-instrumentalnych ukończyła w warszawskiej Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina.

Od 1989 roku Barbara Gajek-Kraska jest nierozdzielnie związana z Państwową Szkołą Muzyczną I i II st. im. Stanisława Mo-

nuski w Zabrzu. Jako dyrygent szkolnych chórów i orkiestr wychowała pokolenia muzyków, zdobywając z nimi blisko 40 nagród w konkursach o randze międzynarodowej. Jej praca została wielokrotnie doceniona przez najwyższe instytucje państwowe, jest laureatką m.in. Złotego Medalu Ministra Kultury

i Dziedzictwa Narodowego oraz odznaki honorowej „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Jak wspierać Lunę Plenę w głosowaniu online?

Udział w „Mam Talent!” to dla zespołu okazja do dotarcia do masowej publiczności, jednak środowisko muzyczne zna

i ceni Lunę Plenę od lat. Lista ich sukcesów jest imponująca.

Śpiewacy mają na koncie pięć nagród Grand Prix na prestiżowych festiwalach ogólnopolskich i dziewięć Złotych Dyplomów, będących potwierdzeniem najwyższej jakości wykonawczej.

Wywalczyli też dwukrotną nominację i wyróżnienie (w 2021 i 2024 roku) do Grand Prix Polskiej Chóralistyki im. Stefana Stuligrosha w Poznaniu, co w świecie chórów uznawane jest za odpowiednik nominacji do najważniejszych nagród muzycznych.

Występy w półfinałach „Mam Talent!” rządzą się swoimi prawami.

Choć opinia jury jest ważna, ostateczny werdykt i awans do ścisłego finału leżą w rękach widzów. Głosowanie odbędzie się w sobotę, 2 maja, zaraz po występie wszystkich uczestników. Głosowanie jest bezpłatne i odbywa się online przez oficjalną stronę programu lub za pomocą aplikacji.

REKLAMA

0011516893



OGŁOSZENIE Prezydent Miasta Katowice

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 28.04.2026 r. dotyczącego sprzedaży 12 lokali mieszkalnych wraz ze sprzedażą udziału w gruncie w trybie bezprzetargowym na rzecz ich najemców.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice, ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:

poniedziałek – środa w godz. 7.30 – 15.30

czwartek w godz. 7.30 – 17.00

piątek w godz. 7.30 – 14.00

oraz na stronie internetowej www.katowice.eu i w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.katowice.eu

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerami telefonu 32/259 36 96 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, V piętro, pok. 517.

REKLAMA

0011515232



O B W I E S Z C Z E N I E STAROSTY BIELSKIEGO

Nr WB.6740.3.7.2025.DE z dnia 23 kwietnia 2026 r.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025r., poz. 1691 t.j. ze zm.) w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r., poz. 311 t.j. ze zm.), Starosta Bielski podaje do publicznej wiadomości, że: po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Jasienica, w dniu 23 kwietnia 2026 r. została wydana decyzja nr 3/2026 (znak sprawy WB.6740.3.7.2025.DE) zezwalająca na realizację inwestycji drogowej pn.:

Budowa ronda na skrzyżowaniu drogi gminnej DG490054S z drogą powiatową DP 2633S w ramach zadania inwestycyjnego pn. „Rozbudowa układu drogowego w sąsiedztwie węzła drogi ekspresowej S52 w Jasienicy – etap I”
(jednostka ewidencyjna: 240205_2 Jasienica, obręb ewidencyjny: 0005 Jasienica).
DECYZJĄ ZOSTAŁ ZATWIERDZONY PODZIAŁ NIERUCHOMOŚCI
ORAZ PROJEKT ZAGOSPODAROWANIA I PROJEKT ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANY.
DECYZJI NADANO RYGOR NATYCHMIASTOWEJ WYKONALNOŚCI.

INWESTYCJA OBJĘTE SA NASTĘPUJĄCE NIERUCHOMOŚCI:

- Działki znajdujące się w liniach rozgraniczających pasa drogowego drogi powiatowej nr 2633S (uwaga! w nawiasie podano pierwotny numer działki)
Gmina Jasienica, obręb ewidencyjny: 0005 Jasienica
775/3(775), 3724/1(3724), 3725/1(3725), 1032/1, 1032/23(1032/18), 1032/2, 684/7, 684/11(684/9), 991/18(991/5), 991/20(991/6), 991/21(991/6), 992/7(992/4), 992/5, 992/9(992/6), 993/3, 993/5(993/4);
- Działki znajdujące się w liniach rozgraniczających pasa drogowego drogi gminnej nr 490054S (uwaga! w nawiasie podano pierwotny numer działki)
Gmina Jasienica, obręb ewidencyjny: 0005 Jasienica
760/1(760), 775/4(775), 3724/2(3724), 3725/2(3725);
- Działki znajdujące się w liniach rozgraniczających pasa drogowego drogi gminnej nr 490055S (uwaga! w nawiasie podano pierwotny numer działki)
Gmina Jasienica, obręb ewidencyjny: 0005 Jasienica
3726, 684/10(684/9), 743/5(743/2);
- Działki znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi, podlegające ograniczeniu w korzystaniu dla realizacji obowiązku, o którym mowa w art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. e), f), i), j) „specustawy” (uwaga! w nawiasie podano pierwotny numer działki)
Gmina Jasienica, obręb ewidencyjny: 0005 Jasienica
759, 760/2(760), 758/2, 761/2, 992/8(992/4), 984/12(684/9), 993/6(993/4), 992/10(992/6);

Pouczenie

Strony mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Wydziale Budownictwa Starostwa Powiatowego w Bielsku-Białej, ul. Piastowska 40 (bud. A, pok. 316), codziennie w godzinach pracy Starostwa, po wcześniejszym umówieniu wizyty (kontakt telefoniczny: 33 81 36 947).

Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od wydanej decyzji w terminie 14 dni po upływie terminu wywieszenia obwieszczenia w Starostwie Powiatowym w Bielsku-Białej, Urzędzie Gminy Jasienica i ukazania się obwieszczenia w prasie lokalnej oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej ww. Urzędów, do Wojewody Śląskiego za pośrednictwem Starosty Bielskiego. **Odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej winno zawierać: zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (zgodnie z wymaganiami art. 11g ust. 1a „specustawy”).**

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy powołanej na wstępie, w przypadku, gdy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności na wniosek właściwego zarządcy drogi albo
- w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna

- wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

z up. Starosty
Barbara Domagalska
Naczelnik Wydziału Budownictwa

Kultura i biznes na jednym fundamencie. Kluczowe wnioski z debat sektora kreatywnego podczas EKG 2026

Tegoroczny Europejski Kongres Gospodarczy w Katowicach stał się sceną dla debaty, która pokazała, że kultura to inwestycja. W ramach paneli „EEC Talks” zorganizowanych przez Fundację Soundscape, przedstawiciele rządu, samorządu oraz biznesu dyskutowali o tym, jak kultura i sztuka nowych mediów stają się realnym impulsem rozwojowym. Wydarzenie to było nie tylko merytorycznym podsumowaniem transformacji regionu, ale także oficjalnym otwarciem drogi do jesiennego New Media Week – międzynarodowego festiwalu, którego celem jest m.in. zbudowanie trwałych więzi i synergii między światem kreatywnym a nowoczesnymi technologiami.

Podczas rozmów w Międzynarodowym Centrum Kongresowym wielokrotnie padało hasło soft power – siły przyciągania, którą buduje się nie tylko przez infrastrukturę, ale przede wszystkim przez autentyczne doświadczenia i innowacyjny wizerunek. Uczestnicy debat byli zgodni: era postrzegania kultury jako kosztu bezpowrotnie minęła. Dziś to jedna z najtwardszych walut w walce o kapitał, talenty i uwagę odbiorcy. Głos strony rządowej wybrzmiał podczas paneli wyjątkowo silnie. **Marta Cienkowska, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego**, biorąca udział w obu dyskusjach, zwróciła uwagę na ogromny potencjał, jaki drzemie w łączeniu zasobów kulturalnych z nowoczesną gospodarką. Podkreśliła, że rozwój sektora kreatywnego oraz inwestowanie w innowacyjne formy przekazu to nie tylko kwestia prestiżu, ale strategiczny kierunek budowania nowoczesnej tożsamości państwa i jego przewagi konkurencyjnej.

Od kopalni do nowych mediów: Transformacja, która trwa
Wniosek z debat jest jasny: sukces Katowic i całego regionu to efekt odwagi w łączeniu przeciwieństw. Nic nie ilustruje tego lepiej niż historia miejsca, w którym odbywał

się Kongres. Jak zauważył **Łukasz Galusek, dyrektor Muzeum Śląskiego**, kopalnia, która niegdyś trzymała miasto, stała się światowej klasy centrum kultury. Dyrektor podkreślił jednak, że to nie czas na osiadanie na laurach: „Mam poczucie, że niedostatecznie jeszcze opowiedzieliśmy i wykorzystaliśmy potencjał Strefy Kultury. Musimy o tym mówić głośniej zarówno na arenie ogólnopolskiej, jak i międzynarodowej. Nadchodzące 40-lecie transformacji to idealny moment, by pokazać światu tę niezwykłą drogę – od kopalni do centrum kultury. Muzeum Śląskie to nie tylko budynek, to kawałek żywego miasta, otwarty i odpowiedzialny za sztukę nowych mediów, która trafia do młodego pokolenia i nie tylko”.

Sztuka mediów: Biznes w poszukiwaniu doświadczeń
Podczas panelu poświęconego promocji przez sztukę, **Stefan Stefaniszyn (Ksawery Komputery)** oraz **Maciej Tomaszewski (STRABAG)** byli zgodni: współczesny odbiorca – a zarazem klient – nie szuka już tylko produktu, szuka doświadczenia. Sztuka nowych mediów, czego dowodem była obecna w tunelu MCK instalacja PORTAL, pozwala budować tożsamość marki w sposób, którego nie zastąpi żadna tradycyjna reklama. Biznes angażuje się w kulturę, bo widzi w tym wymierne korzyści. **Prezydent Gliwic, Katarzyna Kuczyńska-Budka**, wskazała na rolę liderów w roztaczaniu tej wizji: „Kluczem jest przekonywanie partnerów, że inwestycja w kulturę przynosi konkretne efekty biznesowe. Musimy pokazywać, że warto, dbać o to, by po każdym wydarzeniu zostawała trwała wartość dla lokalnej społeczności i gospodarki. To jest przyszłość nowoczesnych miast”.

New Media Week i Instytut Przemysłów Kreatywnych: Strategiczny sojusz
Debaty na EKG stały się naturalnym pomostem prowadzącym ku jesieni 2026 roku. To właśnie wtedy odbę-



dzie się **New Media Week**, którego Partnerem Głównym jest **Instytut Przemysłów Kreatywnych (IPK)**. IPK widzi w tym wydarzeniu szansę na scementowanie relacji między polskimi twórcami a nowoczesnym rynkiem, budując zasięgi i promując sukces polskich stolic kultury. Sztuka nowych mediów, omawiana podczas Kongresu, znajdzie tu swoją pełnoskalową realizację, stając się narzędziem do testowania nowych form komunikacji społecznej i biznesowej. - Nowe media są dziś jednym z istotnych języków kultury. To właśnie dzięki nim sektor kreatywny zyskuje zdolność skalowania, wchodzenia w dialog z globalnym odbiorcą i budowania realnej wartości ekonomicznej. Tam, gdzie spotyka się sztuka, technologia i dane, powstają nowe środki wyrazu, nowe modele biznesowe, nowe kompetencje. Nowe media redefiniują relację między twórcą i odbiorcą. Nie mówimy już tylko o odbiorze kultury, ale o doświadczeniu – immersyjnym, czasem interaktywnym – to inna relacja. Z perspektywy Instytutu Przemysłów Kreatywnych istotne jest też to, że nowe technologie zmieniają sposoby dystrybucji i promocji, poszerzają obecność polskiej

kultury w globalnym obiegu, budując polską innowacyjną markę i polskie soft power. New Media Week traktujemy jako przestrzeń inspiracji, prezentacji, dyskusji, budowania partnerstw i przekładania potencjału twórczego na konkretne wdrożenia. Wpisuje się to w politykę IPK ponadsektorowego sieciowania, wzmacniania innowacyjności i budowania silnej międzynarodowej marki sektora – **podkreśla Aleksandra Szymańska, Dyrektorka Instytutu Przemysłów Kreatywnych**.

Katowice 2027: Testowanie sąsiedztwa
Druga debata, poświęcona tytułowi Polskiej Stolicy Kultury 2027, uderzyła w ton długofalowości. Sukces PSK nie może być jednorazowym zrywem, ale inwestycją w strukturę, która zostanie z nami na dekady. **Rektor ASP, dr hab. Grzegorz Hańderek**, podkreślił, że uczelnia chce testować nowe formy sąsiedztwa i współpracy, bo to właśnie partnerstwo jest jedyną drogą rozwoju nowoczesnej kultury. Wątek ten rozwinął **Łukasz Kałębasiak, dyrektor Katowice Miasto Ogrodów**, który reprezentował Miasto Katowice w dyskusji nad

wizją PSK 2027. Dyrektor położył silny nacisk na waloryzację twórczości lokalnego środowiska, co jest jednym z filarów nadchodzących obchodów. Podkreślił, że ambicją miasta jest zbudowanie programu, którego sercem będą artyści i organizacje działające na miejscu, co w połączeniu z inicjatywami takimi jak New Media Week, stworzy unikalny, innowacyjny charakter regionu. **Miasta Katowice** konsekwentnie stawia na kreatywność jako jeden ze swoich największych atutów eksportowych i motor napędowy dla lokalnych przedsiębiorców.

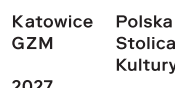
Nie tylko debata, ale realna zmiana
Obecność sektora kreatywnego na EKG 2026 udowodniła, że kultura przestała być „dodatkiem”, a stała się fundamentem rozmowy o przyszłości miast i firm. Efektywna realizacja tak ambitnej wizji wymaga jednak zaangażowania partnerów, którzy rozumieją, że inwestycja w kulturę wysokich technologii to inwestycja w nowoczesny wizerunek całego kraju i stabilną infrastrukturę społeczną. - Nasza obecność podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach była dla nas nie tylko początkiem budowania platformy łączącej sztukę, biznes i nowe technologie, ale także ważnym gestem wobec naszych partnerów. Partnerstwo rozumiemy szerzej niż klasyczny model sponsoringu – zależy nam na tym, aby nasi partnerzy realnie uczestniczyli w tworzonych przez nas wydarzeniach, współtworzyli ich charakter i stawali się częścią procesu, który łączy różne środowiska wokół wspólnych idei – **mówi Aleksandra Smolak, dyrektor ds. kluczowych Partnerów w fundacji Soundscape**.

Na przełomie września i października New Media Week stanie się przestrzenią, w której technologia, biznes i sztuka ostatecznie przestaną być osobnymi światami. Stworzą nową, spójną definicję nowoczesnego rozwoju.

Organizator



Współorganizatorzy



Partner instytucjonalny



Partner strategiczny



Partner główny



Partner



Patronaty honorowe



Patronat Honorowy
Prezydenta Miasta Katowice
Marcina Krupa



REGIONALNA
IZBA GOSPODARCZA
W KATOWICACH



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY



Patronat nad wydarzeniem New Media Week objęli następujący Ambasadorzy Kongresów Polskich: Maria Barbara Haller de Hallenburg-IIIg, prof. dr hab. Dariusz Rott, dr Barbara Smorczevska oraz dr hab. Julia Włodarczyk, prof. UE.

Alaska i Kansas

Alaska

Kansas

odmiana delfina

odmiana

delfina

rzędy despoty

rzędy

despoty

głos myszy

głos

myszy

nowela Bolesława Prusa

nowela

Bolesława Prusa

osad w czajniku

osad

w czajniku

opinia antonim detalu

opinia

antonim detalu

karma gliniary dzbanek

karma

gliniary dzbanek

winegret lub majonez

winegret

lub majonez

odmiana dyni

odmiana

dyni

malunek dla mamy

malunek

dla mamy

sycylijski wulkan

sycylijski

wulkan

9

siała go baba

siała

go baba

miękką masę

miękką

masę

suchy obszar w Afryce

suchy

obszar w Afryce

brat Czecha i Lecha

brat

Czecha i Lecha

szczypta

szczypta

sposób działania

zwód na ringu

zwód

na ringu

teina w herbacie

teina

w herbacie

saneczki

saneczki

kowy

kapusta abisyńska

kapusta

abisyńska

port w Chorwacji

port

w Chorwacji

pukiel

pukiel

zdołany

zdołany

zdołany

spinką

staropolski deser

staropolski

deser

26

jadł bulwy kółka

jadł

bulwy kółka

rasowe konie

rasowe

konie

płynny miód

płynny

miód

poczucie piękna

poczucie

piękna

prawdy dopływ Wagu

prawdy

dopływ Wagu

Ferrari, włoski kierowca

Ferrari,

włoski kierowca

stała opłata urzędowa

stała

opłata urzędowa

„Do zakochania jeden ...”

„Do zakochania

jeden ...”

historia rodu

historia

rodu

zdobiony

zdobiony

spinką

28

czyta listę dialogową

czyta

listę dialogową

prawo brzożny dopływ Sanu

prawo

brzożny dopływ Sanu

model Toyoty

model

Toyoty

twórca dzieła

twórca

dzieła

8

Wszechmogący

Wszechmogący

”

mistrz rycerzy Jedi

mistrz

rycerzy Jedi

ekspozat muzealny

ekspozat

muzealny

efektowne kłamstwo

efektowne

kłamstwo

Connery lub Penn

Connery

lub Penn

24

święteczny dzień w judaizmie

święteczny

dzień w judaizmie

małe dziecko

małe

dziecko

poroże łosia

poroże

łośia

rodzaj gimnastyki

rodzaj

gimnastyki

18

powołany na stanowisko

powołany

na stanowisko

nazwa, imię

nazwa,

imię

kraj w Mikro-nejzi

kraj

w Mikro-nejzi

rukra z bibułka

rukra

z bibułka

23

ostatnie dni karnawału

ostatnie

dni karnawału

plisa na sukni

plisa

na sukni

przywieziona z wakacji

przywieziona

z wakacji

logika wypowiedzi

logika

wypowiedzi

prawosławny duchowny

prawosławny

duchowny

budowla obronna, rondel

budowla

obronna, rondel

Południowa z Seulem

Południowa

z Seulem

prawy dopływ Warty

prawy

dopływ Warty

służbista

służbista

krótki życiorys w encyklopedii

7

infuła biskupa

infuła

biskupa

szal jak wąż

szal

jak wąż

stojan w silniku

stojan

w silniku

wybitny pisarz

wybitny

pisarz

moda sprzed lat

moda

sprzed lat

bistro dawna kopalnia soli

bistro

dawna kopalnia soli

brzeg kapeusza

brzeg

kapeusza

męskie imię ze sroki

męskie

imię ze sroki

osęka awan-tura

osęka

awan-tura

odmiana gruszy

odmiana

gruszy

10 kwintali

dzika nad jeziorem

dzika

nad jeziorem

piłkarski klub z Pragi

piłkarski

klub z Pragi

wydrzyk wielki

wydrzyk

wielki

22

kanon moralny

kanon

moralny

aromatyczny trunek

aromatyczny

trunek

Gabin lub Reno

Gabin

lub Reno

syn Adama i Ewy

syn

Adama i Ewy

dzika nad jeziorem

dzika

nad jeziorem

14

drobne szczegół

drobne

szczegół

4

drzewo owo-cowe z Azji

drzewo

owo-cowe z Azji

rodzaj pseudo-nimu

rodzaj

pseudo-nimu

szef harcerskiego obozu

szef

harcerskiego obozu

ba-gienna mgła

ba-gienna

mgła

2

tarcza Zeusa

tarcza

Zeusa

trójca bóstw

trójca

bóstw

kosaciec w ogrodzie

kosaciec

w ogrodzie

wizytówka dnia

wizytówka

dnia

azja-tycka dwu-kółka

azja-tycka

dwu-kółka

szef harcerskiego obozu

szef

harcerskiego obozu

ba-gienna mgła

ba-gienna

mgła

2

tarcza Zeusa

tarcza

Zeusa

trójca bóstw

trójca

bóstw

kosaciec w ogrodzie

kosaciec

w ogrodzie

wizytówka dnia

wizytówka

dnia

azja-tycka dwu-kółka

azja-tycka

dwu-kółka

szef harcerskiego obozu

szef

harcerskiego obozu

ba-gienna mgła

ba-gienna

mgła

2

tarcza Zeusa

tarcza

Zeusa

trójca bóstw

trójca

bóstw

kosaciec w ogrodzie

kosaciec

w ogrodzie

wizytówka dnia

wizytówka

dnia

azja-tycka dwu-kółka

azja-tycka

dwu-kółka

AUTOPROMOCJA

0011226856

DZIENNIK ZACHODNI

w prenumeracie z Tele Magazynem

32 555 02 05

TELEMAGAZYN

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29 utworzą rozwiązanie: myśl Valeriu Butulescu. ROZWIĄZANIE: MAŁE RYBY CHWALAŁA DUŻE OCZKA W SIECI.

eprasa.pl 3aa6aabfac

SŁOWNIK: DUYKLA, KOMUNARD, NAURU, TONIN, WIAR.

Z TEKI GWIDONA MIKLASZEWSKIEGO NA DOBRY HUMOR

Pan dozorca powiedział, żebyś mnie umyła, bo mu psują estetykę podwórka!



Panie Moniuszko, zejdźcie na dół na chwilka, bo zaś musza zamieść...

**HOROSKOP****Wodnik (20.01 - 18.02)**

Wrażliwość pomoże Ci lepiej zrozumieć innych. Horoskop dzienny radzi zadbać też o siebie i znaleźć chwilę na odpoczynek.

**Ryby (19.02 - 20.03)**

Twoja kreatywność wzrośnie. Horoskop na dziś mówi, że przed Tobą dobry moment na nowe pomysły.

**Baran (21.03 - 19.04)**

Praca i obowiązki będą na pierwszym planie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że Twoja wytrwałość zostanie zauważona.

**Byk (20.04 - 20.05)**

Poczujesz potrzebę przygody lub zmiany. Horoskop dzienny zapowiada, że nawet mały krok w nowym kierunku poprawi Ci nastrój.

**Bliźnięta (21.05 - 21.06)**

Emocje mogą być intensywne. Horoskop na dziś stanowczo radzi je kontrolować i nie podejmować decyzji pod ich wpływem.

**Rak (22.06 - 22.07)**

Dzień sprzyja harmonii i rozmowom. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by rozwiązać zaległe konflikty.

**Lew (23.07 - 22.08)**

Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie przejmować się drobiazgami.

**Panna (23.08 - 22.09)**

Masz szansę zabłysnąć w pracy lub towarzystwie. Horoskop na dziś radzi pamiętać jednak, by dać przestrzeń także innym osobom.

**Waga (23.09 - 22.10)**

Twoja intuicja nie zawiedzie. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać sobie i skupić się na sprawach domowych oraz emocjonalnych.

**Skorpion (23.10 - 21.11)**

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny radzi jednak uważać na plotki i nieporozumienia, które mogą namieszać.

**Strzelec (22.11 - 21.12)**

Dzień sprzyja refleksji i planowaniu. Horoskop na dziś radzi nie ignorować drobnych sygnałów od bliźkich.

**Koziorożec (22.12 - 19.01)**

Dziś poczujesz przypływ energii i chęć działania. Horoskop dzienny radzi: wykorzystaj ją mądrze, unikaj konfliktów i pośpiechu.



DZIENNIK
ZACHODNI.PL

Jeszcze więcej lokalnych wiadomości
Tutaj wszystko



PIŁKANOŻNA SOBOTA 2 MAJA 2026 ROKU GODZINA 16 - STADION PGE NARODOWY W WARSZAWIE

Final STS Pucharu Polski



**GÓRNIK
ZABRZE**



Trener Michał Gasparik

Urodzony 19 grudnia 1981 r. w Trnawie. Górnika prowadzi od 6 czerwca 2025 r. Wcześniej trenował Spartaka Trnava. Największe sukcesy: trzy razy Puchar Słowacji ze Spartakiem (2022, 2023, 2025).

GÓRNIK ZABRZE

6 razy zdobył Puchar Polski
(1965, 1968, 1969, 1970, 1971, 1972)

7 razy grał w finale PP
(1956, 1957, 1962, 1966, 1986, 1992, 2001)

OSTATNI ZWYCIĘSKI FINAL

4.06.1972 Stadion ŁKS Łódź
Górnika Zabrze
- Legia Warszawa 5:2 (1:2)
Skład Górnika z tego meczu:
Kostka - Latocha (46. Wraży), Gorgoń, Oślizło, Anczok, Kwaśny (60. Szaryński), Deja, Skowronek, Banaś, Lubański, Szołtyś. **Trener:** Jan Kowalski

DROGA DO FINAŁU PP 2026

I runda:
Legia II Warszawa 3:0 (wyjazd)

II runda:
Arka Gdynia 2:1 (wyjazd)

1/8 finału:
Lechia Gdańsk 3:1 (wyjazd)

Ćwierćfinał:
Lech Poznań 1:0 (wyjazd)

Półfinał:
Zawisza Bydgoszcz 1:0 (wyjazd)

PRZYPUSZCZALNE
SKŁADY



**RAKÓW
CZĘSTOCHOWA**



Trener Łukasz Tomczyk

Urodzony 1 listopada 1988 r. w Częstochowie. Raków prowadzi od 22 grudnia 2025 r. Wcześniej trenował Victorię Częstochowa i Polonię Bytom. Największy sukces: awans z Polonią do I ligi. To jego pierwszy finał PP.

RAKÓW CZĘSTOCHOWA

2 razy zdobył Puchar Polski
(2021, 2022)
2 razy grał w finale PP
(1967, 2023)

OSTATNI ZWYCIĘSKI FINAL

2.05.2022 Stadion PGE Narodowy Warszawa
Raków Częstochowa
- Lech Poznań 3:1 (2:0)
Skład Rakowa z tego meczu:
Trelowski - Tudor, Petrasek, Arsenic - Sorescu (46. Długosz), Papanikolaou, Lederman, Wdowiak (73. Niewulis), Ivi Lopez (84. Arak), Kun - Gutkovskis (73. Musiolik). **Trener:** Marek Papszun

DROGA DO FINAŁU PP 2026

I runda: wolny los

II runda:
Cracovia 3:0 (dom)

1/8 finału:
Śląsk Wrocław 2:1 (wyjazd)

Ćwierćfinał:
Avia Świdnik 2:1 po dogrywce (wyjazd)

Półfinał:
GKS Katowice 4:4 karne 4:2 (dom)

Włodzimierz Lubański: W 1972 roku po prostu wykonaliśmy dobrą robotę

Rafał Musioł
r.musioli@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Ostatni w historii triumf Górnika Zabrze wiąże się z jednym z najlepszych finałów w całej historii.

O ile pucharowe triumfy Rakowa Częstochowa to historia świeża, to ostatnie zwycięstwo Górnika Zabrze w tych rozgrywkach pamiętają tylko kibice może nie najstarsi, ale na pewno w solidnie średnim wieku. Rzeczą się bowiem dnia 4 czerwca 1972 roku.

Droga do finału była drogą przez mękę. Zabranie w 1/16 dopiero po rzutach karnych pokonał Naprzód Rydułtowy. Potem rozbili ROW Rybnik 4:0, Stal Rzeszów 2:0 i 3:0, a w półfinale stoczyli dramatyczny bój z Ruchem. W Chorzowie było 3:1 dla Niebieskich, w rewanżu Górnik odrobił straty i wygrał 3:0 strzelając dwa gole w ostatnim kwadransie spotkania.

- Byliśmy bardzo zdeterminowani, żeby zdobyć Puchar po raz piąty z rzędu. Rok wcześniej zabraliśmy go na stałe, bo taka była nagroda za pięć zwycięstw, a Górnik wcześniej wygrał też w 1965 - wspomina Włodzimierz Lubański.

Nowe trofeum musiała więc ufundować Rada Państwa. Finał został rozegrany na stadionie ŁKS Łódź.

Trenerem Zabran był wtedy Jan Kowalski.

- Z Legią to były zawsze wielkie mecze. Tytuł mistrzowski właściwie już mieliśmy pewny,

**„Minęło wiele lat, ale nadal jestem dumny z tego, że strzeliłem wtedy cztery gole i nikt tego nie powtórzył”
Włodzimierz Lubański**

chcieliśmy zgnać jednak wszystko, co się dało - opowiada dziś 89-ltni były piłkarz i szkoleniowiec. - Powiedzieliśmy sobie w szatni, że trzeba zrobić wszystko, co się da, żeby wygrać.

Mecz przeszedł do historii jako jeden z najlepszych finałów wszech czasów. Na własne oczy oglądało go 30.000 kibiców.

- W Legii i u nas było mnóstwo reprezentantów Polski. Dla kibiców to była święta wojna, ale dla nas też. Zналиśmy się i lubiliśmy, ale na boisku nie było sentymentów. Warszawa kontra Śląsk, to było coś ważnego - mówi Włodzimierz Lubański.

Zabrzański snajper strzelił wtedy cztery gole! To do dziś jedyny taki wyczyn (pięciu piłkarzy zaliczało hat-tricka).

- Minęło wiele lat, ale do dziś jestem z tego dumny, zwłaszcza, że nikt nie zdołał już tego powtórzyć. Największą w tym zasługą moich kolegów, którzy idealnie wystawiali mi piłkę, ale, nie ma co ukrywać, umiejętności też robiły swoje. Zresztą czwartego gola strzeliłem z rzutu wolnego - podkreśla 79-ltni Lubański, który w sobotę będzie na Narodowym.

Do przerwy było 1:2 po dwóch golach Roberta Gadochy i jednym Lubańskiego. Kibice zapamiętali też akcję, po której obrońca tak rozpaczliwie zatrzymywał napastnika Górnika, że niemal... ściągnął mu spodenki.

Po przerwie Lubański strzelił trzy bramki, jedną, przedostatnią - na 4:2 - dołożył Zygfryd Szołtysik. - Po prostu wykonaliśmy dobrą robotę - podsumowuje bohater tamtego meczu.

W tym roku premia dla zwycięzców wynosi 5 milionów złotych. - My nie graliśmy dla pieniędzy, te czasy już nigdy nie wrócą. Szkoda tylko, że mecz z Rakowem zobaczą już tylko w telewizji - kończy Jan Kowalski. ©

PIŁKA NOŻNA PO RAZ 10. W FINALE PP ZAGRAJĄ DWA KLUBY Z NASZEGO REGIONU

Górnik i Raków powalczą o wielkie marzenia, Europę i miliony euro

Rafał Musioł
r.musioli@dz.com.pl

Po raz pierwszy od 1993 roku, a dziesiąty w ogóle, decydująca batalia o Puchar Polski będzie wewnętrzną sprawą zespołów z województwa śląskiego.

W sobotę Warszawa przeżyje najazd kibiców ze Śląska. Fani Górnika Zabrze na PGE Stadionie Narodowym stanowią będą zdecydowaną większość, ale miłośnicy Rakowa Częstochowa też zapowiadają przybycie w solidnej sile ok. 15.000 osób. Wszystko za sprawą meczu finałowego STS Pucharu Polski.

Dla Częstochowian to nie nowina. W ostatnich pięciu latach brali udział w podobnym wydarzeniu trzykrotnie, dwa razy świętując triumf swoich piłkarzy. W przypadku Górnika rzecz ma się zgoła inaczej - od ostatniego występu w finale mija w tym roku ćwierć wieku, a od zwycięstwa ponad dwa razy więcej: 54 lata! Obecny sezon może mieć dla Zabran wymiar historyczny - oprócz finału PP wciąż walczą o mistrzostwo kraju, a Lukas Podolski jeszcze przed końcem rozgrywek ligowych ma zostać właścicielem klubu.

Raków w Warszawie wystąpi bez kontuzjowanych Karola Struskiego i Michaela Ameyawa, w Górniku trwa wyścig z czasem Erika Janży, ale szanse na grę kapitana zespołu są niewielkie, chociaż jego obecność zapowiadana jest na piątkowej oficjalnej przedmeczowej konferencji prasowej. Towarzyszyć mu będzie zresztą Lukas Podolski, który ostatnio pełni rolę zmiennika, coraz rzadziej zresztą wchodzącego



W dwóch meczach Ekstraklasy w tym sezonie Górnik Zabrze okazywał się lepszy od Rakowa Częstochowa. Jak będzie w sobotnim wielkim finale Pucharu Polski?

na murawę. Gdyby jednak pojawił się w wielkim finale, a jego zespół sięgnął po Puchar, byłoby to wydarzenie wyjątkowo symboliczne.

Szanse na zwycięstwo są niemal równe - bukmacherzy minimalnie wyżej stawiają Raków, ale jest to różnica niemal nieznacząca. Nie można jednak zapomnieć, że w Ekstraklasie oba mecze, zarówno domowy, jak i wyjazdowy, padły łupem Górnika. W Częstochowie wygrał 1:0, na własnym stadionie 3:1. Siłą Zabran okazywały się ich skrzydła, trudne do powstrzymania dla obrońców rywali. Raków jednak posiada coś, czego nie ma ekipa z Rósevelta - potężne doświadczenie w pucharowych finałach oraz... klasowego napastnika jakim jest Jonatan Braut Brunen.

Czego się więc można spodziewać? Po prostu... wszystkiego. Pokazały to także ostatnie mecze ligowe w wykonaniu obu zespołów. Górnik wygrał

podczas minionego weekendu w Białymstoku z Jagiellonią, a Raków w Gdańsku z Lechią po golach strzelanych w dolichnym czasie gry. Z ostatnich wieści z obu klubów wynikało, że niezwykle istotnym elementem treningów były rzuty karne. Plotki z obozu jednego z finalistów, stanowiące zapewne też element wojny psychologicznej, nie wykluczają nawet dokonania zmiany bramkarza przed ewentualnym konkursem jedenastek.

Na marginesie koncentracji - Zabranie szykując się do sobotniego występu zarządzili tygodniową ciszę medialną, która obowiązywała nawet... rzeczownika prasowego oraz klubowych działaczy.

Na szali w Warszawie leżeć będą także wielkie pieniądze. Obaj finaliści zagwarantowali sobie premię w wysokości miliona złotych, zwycięzca zgarnie kolejne cztery miliony. Znaczącą część tej kwoty trafi za-

pewne w formie premii do samych piłkarzy, co jest już niemal świecką tradycją. Na solidne transfery też jednak powinno starczyć.

Zdobywca Pucharu Polski zagra w III rundzie Ligi Europy. Zwycięstwo w tej rundzie oznacza już co najmniej fazę ligową Ligi Konferencji, a porażka występ w ostatniej rundzie kwalifikacji do tych rozgrywek. W praktyce otwiera to drogę do kolejnych dużych pieniędzy. W minionym sezonie Raków za awans do 1/8 tych najmniej prestiżowych rozgrywek zgarnął w sumie ok. 8 milionów euro. Liga Europy jest opłacana jeszcze wyżej.

Warto dodać, że jeśli zdobywca trofeum znajdzie się na mecie sezonu w czołowej czwórce, wówczas do Ligi Konferencji wskoczy też piąty zespół z tabeli.

Początek sobotniego meczu o godz. 16. Transmisja w TVP 1, TVP Sport i TVP Polonia. ©

Piotr Malinowski wie komu będzie kibicował w finale Pucharu Polski

Dawid Wygas
d.wygass@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Wychowanek Rakowa swoje pierwsze kroki w Ekstraklasie stawiał w barwach Górnika. Piotr Malinowski ocenia szanse obu drużyn i typuje zwycięzcę PP.

2 maja na PGE Narodowym zagrają dwa kluby, w których spędził pan najważniejsze lata swojej kariery...

W Górniku debiutowałem w Ekstraklasie i na pewno były to ważne momenty. Jed-

nak w Częstochowie się urodziłem, od dziecka byłem kibicem Rakowa, a później jego zawodnikiem. Dlatego dla mnie wybór jest tylko jeden.

Pamięta pan moment, gdy Raków zdobywał swój pierwszy Puchar Polski. Co powiedziałby pan chłopakom, którzy wyjdą w sobotę na murawę?

To niesamowite uczucie. Coś, co zostaje z człowiekiem na całe życie. Radość i satysfakcja z pracy, którą wykonuje się przez wiele lat. Chłopakom powiedziałbym, żeby cieszyli



Piotr Malinowski w Rakowie zaczął karierę i ją skończył

się tą chwilą, ale jednocześnie zachowali pełną koncentrację. Takie mecze wygrywa się głową i charakterem.

W Górniku spędził pan blisko 3 sezony. Grał pan w Ekstraklasie w czasach, gdy pod Jasną Górą można było o niej tylko pomarzyć. Jak pan to wspomina?
To był bardzo ważny czas w mojej karierze. Debiut w najwyższej lidze, zbieranie doświadczenia, gra na wysokim poziomie - to wszystko zapoczątkowało u mnie w późniejszych latach.

Jako zawodnik bazował pan na dynamice. Kto dzisiaj na bokach boiska robi na panu największe wrażenie w zespołach trenerów Tomczyka i Gasparika?
Zawsze zwracam uwagę na indywidualności, które potrafią zrobić różnicę na boisku. Zarówno Raków, jak i Górnik mają takich zawodników na bokach - piłkarzy szybkich, dynamicznych i odważnych w grze jeden na jednego.

Atmosfera na PGE Narodowym i 50 tysięcy ludzi na trybunach potrafią spętać nogi.

Kluczowe będzie zachowanie chłodnej głowy. Pomimo całej tej potężnej otoczki, to jest mecz jak każdy inny. Drużyna, w której będzie więcej zawodników potrafiących zapanować nad swoimi emocjami, wygra to trofeum. Myślę, że Raków ma w kadrze więcej piłkarzy, którzy brali już udział w takich wydarzeniach.

Kto zatem wzniesie Puchar Polski i jaki wynik zobaczymy po ostatnim gwizdku?
Raków. Stawiam na wynik 2:1 dla Częstochowian. ©

Prezes Rakowa: Nasi piłkarze wiedzą o co grają

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Rozmowa z Wojciechem Cyganem, prezesem Rakowa Częstochowa.

Raków po raz piąty w historii awansował do finału Pucharu Polski. O to trofeum zagracie po trzech latach przerwy. Brakowało wam tej majówkowej gorączki?

Trochę tak. Dla nas taki finał to zawsze jest duże wydarzenie. Pamiętamy ten ostatni przegrany finał po rzutach karnych z Legią, pamiętamy ten wygrany rok wcześniej z Lechem czy ten bardzo specyficzny z Arką rozgrywany w trakcie pandemii przy pustych trybunach na stadionie w Lublinie. Zagramy z Górnikiem na PGE Narodowym, a to dla piłkarzy jest dodatkowa atrakcja i wielki zaszczyt móc wystąpić na najlepszym polskim stadionie, na którym zwykle gra tylko reprezentacja. 2 maja będzie też z pewnością wyjątkowym dniem dla wszystkich ludzi, którzy nie grają, ale pomagają w działaniu klubu i jego codziennym funkcjonowaniu. Wyjazd do Warszawy i obejrzenie tego meczu będzie także dużym wydarzeniem dla wszystkich kibiców i sympatyków Rakowa.

Był pan w klubie przy obydwu pucharach wywalczonych przez Raków. Który z tych triumfów pan bardziej wspomina?

Chyba ten pierwszy, głównie z racji tego, że to było pierwsze trofeum wywalczone przez klub z Częstochowy w jego stu-letniej historii. Ten drugi sukces też jednak był wyjątkowy z uwagi na otoczkę meczu, stadion. Oczywiście były wówczas problemy z kibicami Lecha i rezygnacji części z nich z wejścia na trybuny, ale w niczym nie umniejszało to naszego zwycięstwa i radości po tym wydarzeniu.

W tej dekadzie uchodziliście za specjalistów od Pucharu Polski trzy razy z rzędu grając w finale. Potem były dwa gorsze sezony, ale teraz znów wróciliście na tę pucharową ścieżkę.

To czy faktycznie wróciliśmy na tę ścieżkę okaże się w kolejnych latach jeśli znów uda nam się awansować do decydującej rozgrywki. Zawsze jednak deklarowaliśmy w Rakowie, i były to deklaracje absolutnie szczerze, że obok zmagani ligowych i występów w europejskich pucharach, Puchar Polski zawsze jest dla nas wyzwaniem, zawsze jest dla nas celem i zawsze chcielibyśmy dochodzić w nim jak najwyżej, do finału, a najlepiej te finały wygrywać. To dla nas na-



FOT. JACEK SROKA

Wojciech Cygan do klubu z Częstochowy trafił w 2018 r.

prawdę duża radość, że wróciliśmy do dobrej gry w PP.

Ilu kibiców „Medalików” wybiera się na finał do stolicy?

Pula biletów za bramką przeznaczona dla naszego klubu rozeszła się błyskawicznie. Później ta strefa dla naszych fanów została jeszcze powiększona i zasiadzie w nich przeszło 11 tysięcy kibiców. Kolejne kilka tysięcy sympatyków Rakowa kupiło jednak także wejściówki na sektory neutralne na prostej. Na trybunach będzie pewnie przewaga fanów Górnika, ale kibiców z Częstochowy i okolic będzie w sobotę naprawdę dużo.

Przygotowujecie w klubie jakiś specjalny wyjazd na finał dla

zawodników Rakowa, którzy zdobywali Puchar Polski w 2021 i 2022 roku?

To było tak niedawno, że większość tych zawodników gra jeszcze w piłkę, a w weekend odbywają się przecież normalnie mecze ligowe. Obowiązki zatrzymają więc ich pewnie w klubach, ale wierzę, że będą nas dopinguować przed ekranami telewizorów jeśli tylko godziny tych spotkań się nie pokryją ze sobą.

Na trybunach PGE Narodowego zasiadzie pewnie 50 tysięcy widzów. To będzie największa publika, przed jaką grał kiedykolwiek zespół Rakowa?

Myszę, że fanów na trybunach będzie ponad 50 tysięcy. Nie wiem czy to będzie największa publika na meczu Rakowa, bo nie prowadzę takich statystyk, ale jestem przekonany, że atmosfera będzie bardzo gorąca, bo znam nie tylko naszych kibiców, ale i sympatyków Górnika, którzy na spotkaniach rozgrywanych w Zabrzu potrafią stworzyć niesamowity klimat. Finał PP na pewno będzie też wielkim wydarzeniem pod względem kibicowskim.

Kto jest faworytem meczu dla prezesa Rakowa? W lidze Górnik ograł was w tym sezonie dwukrotnie.

Nie chciałbym wskazywać faworyta, bo to jest tylko jeden

mecz, a piłka nożna jest piękną dyscypliną sportu także przez swoją nieprzewidywalność. Nie raz już zespół uchodzący za faworyta przegrywał ważne starcie. Tutaj jeden błąd, jedna niedyspozycja zawodnika, czy jedna pomyłka sędziego lub czerwona kartka może spowodować odwrócenie sytuacji. W tym finale PP nie ma faworyta, ale mam nadzieję, że to będzie ciekawe piłkarskie widowisko.

W finale PP gra się nie tylko o prestiż, ale i wymierne korzyści, bo zwycięzca zgarnie 5 mln zł premii z PZPN i zagra w eliminacjach Ligi Europy. Czy w Rakowie ustaliliście z zawodnikami podział ewentualnej premii?

Zawsze przed sezonem omawiając system premiowy ustalamy z drużyną także premie, po które można sięgnąć w Pucharze Polski. Nasi piłkarze wiedzą więc o co grają w finale.

Życzymy więc sobie w finale Pucharu Polski emocjonującego widowiska z udziałem dwóch drużyn z naszego regionu i niech w stolicy wygra w sobotę lepszy. Dokładnie tak. Niech wygra lepszy, ale dobrze byłoby, żeby tym lepszym był w spotkaniu na PGE Narodowym Raków (śmiech). ©

Liga też gra w weekend

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. GKS Katowice w niedzielę gra z Niecieczą, a Ruch Chorzów z Odrą.

PKO EKSTRAKLASA - 31. KOLEJKA

● **Korona Kielce - Piast Gliwice (piątek, godz. 17.30)**

Ostatnie mecze Piasta 4:1 Arka (dom), 1:1 Lechia (wyjazd), 0:2 Pogoń (d)

● **GKS Katowice - Bruk-Bet Termalica Nieciecza (niedziela, godz. 12.15)**

Ostatnie mecze GKS-u Katowice 1:1 Korona (w), 3:2 Motor (d), 3:3 Lech (w)

POZOSTAŁE MECZE Piątek: Legia - Widzew (20.30); Sobota: Motor - Lech (20.15); Niedziela: Zagłębie L. - Cracovia (14.45), Pogoń - Wisła P. (17.30); Poniedziałek: Radomiak - Lechia (19). Mecze Arka - Górnik i Raków - Jagiellonia przełożono na 13 maja.

1. Lech Poznań (m)	30	52	55-41
2. Górnik Zabrze	30	49	43-34
3. Jagiellonia Białystok	30	46	48-37
4. Raków Częstochowa	30	46	43-37
5. Wisła Płock (b)	30	45	32-28
6. GKS Katowice	30	44	43-41
7. Zagłębie Lubin	30	44	43-36
8. Radomiak Radom	30	40	46-43
9. Motor Lublin	30	39	39-45
10. Piast Gliwice	30	39	39-40
11. Lechia Gdańsk	30	38	57-54
12. Korona Kielce	30	38	37-36
13. Cracovia	30	38	35-38
14. Pogoń Szczecin	30	38	40-45
15. Legia Warszawa (p)	30	37	34-36
16. Widzew Łódź	30	36	36-37
17. Arka Gdynia (b)	30	34	31-54
18. Termalica Nieciecza (b)	30	28	36-55

Miejsce 1-2. - eliminacje Ligi Mistrzów, 3-4. - eliminacje Ligi Konferencji UEFA, 16-18. - spadek do Ligi

BETCLIC 1. LIGA - 31. KOLEJKA

● **Ruch Chorzów - Odra Opole (niedziela, godz. 14.30)**

Ostatnie mecze Ruchu 1:1 Pogoń Grodzisk (dom), 1:1 Wisła (d), 0:2 Wierzytka (d)

● **Chrobry Głogów - GKS Tychy (niedziela, godz. 17)**

Ostatnie mecze GKS-u Tychy 0:2 Wierzytka (wyjazd), 3:2 ŁKS (d), 1:0 Pogoń Siedlce (w)

● **Polonia Bytom - Polonia Warszawa (poniedziałek, godz. 18)**

Ostatnie mecze Polonii B. 2:0 Odra (w), 1:2 Puszcza (w), 1:1 Wisła (d)

POZOSTAŁE MECZE Piątek: Puszcza - Znicz (18), Łęčna - Śląsk (20.30); Sobota: Miedź - Stal M. (19.30), ŁKS - Pogoń S. (19.30), Pogoń G. - Wierzytka (19.30); Niedziela: Stal R. - Wisła (20.15).

1. Wisła Kraków	30	59	65-31
2. Śląsk Wrocław (s)	30	54	60-44
3. Wierzytka Kraków (b)	30	50	60-43
4. Chrobry Głogów	30	48	41-29
5. Polonia Warszawa	30	47	46-43
6. Ruch Chorzów	30	44	44-42
7. ŁKS Łódź	29	44	44-42
8. Pogoń Grodzisk Maz. (b)	29	43	47-44
9. Miedź Legnica	30	43	47-50
10. Puszcza Niepołomice (s)	30	42	41-37
11. Polonia Bytom (b)	30	41	47-40
12. Stal Rzeszów	30	39	42-49
13. Odra Opole	30	38	28-35
14. Pogoń Siedlce	30	36	31-32
15. Stal Mielec (s)	30	29	43-58
16. Górnik Łęčna	30	27	37-51
17. Znicz Pruszków	30	25	34-58
18. GKS Tychy	30	21	35-64

Miejsca 1-2. - awans do PKO Ekstraklasy, 3-6. baraże o PKO Ekstraklasę, 16-18. - spadek do Betclit. 2. Ligi

Prezydent Zabrza: Chciałbym sprzedać klub, który zdobył Puchar Polski

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Rozmowa z Kamilem Żbikowskim, prezydentem Zabrza.

Górnik po raz ostatni zdobył Puchar Polski w 1972 roku. Czternaście lat przed pana narodzinami...

Chyba wszyscy czujemy wagę tej chwili. Górnik w tym stuleciu jeszcze nigdy nie był tak blisko tak wielkich sukcesów. Bije się przecież o mistrzostwo Polski, a w sobotę zagra o Puchar. Klub pisze nową historię. Od jego wielkich triumfów minęło ponad jedno pokolenie, teraz jest szansa, by młodzi kibice przeżywali takie emocje, jakie były udziałem ich rodziców i dziadków, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Wygląda na to, że może pan za chwilę sprzedać Lukasowi Podolskiemu klub, który zdobył Puchar Polski...

Chciałbym, żeby tak było. Na sesji Rady Miasta przedstawiłem realny harmonogram, który zakłada koniec całego procesu jeszcze w maju i sfinali-



FOT. KARINA TROJOK

Prezydent Kamil Żbikowski wybiera się do Warszawy, by na Stadionie Narodowym wspierać zespół Górnika

zowanie go przed końcem sezonu Ekstraklasy. Oczywiście dopóki nie zostaną złożone podpisy na dokumentach niczego nie można mówić na pewno, ale proces jest bardzo zaawansowany.

Z Pucharem Polski i medalem Ekstraklasy będzie drożej?

(śmiech). Rozumiem, że to żart. Nie, nie będzie. My zakładamy od początku, że działalność sportowa rządzi się swoimi prawami. Kilka wygranych meczów może poprawić sytuację finansową, kilka przegranych ją

pogorszyć. Kilka miesięcy może dzielić bardzo dobrą ekonomiczną sytuację od bardzo słabej. Takie ryzyko podejmuje też inwestor. My sprzedajemy spółkę akcyjną, nie wyniki sportowe. Ale warto zauważyć, że nasz proces prywatyzacyjny zbiega się z rytmem rozgrywek, a w tym sezonie od początku Górnika spisuje się znakomicie.

W czasie tych rozmów prywatyzacyjnych pojawia się temat Pucharu Polski? Chciałby już tak w przestrzeni nieoficjalnej?

Oczywiście rozmawiamy o wynikach, o lidze i Pucharze Polski. Muszę jednak przyznać, że Lukas ma w sobie wiele pokory. Podkreśla, że nie ma sensu pompować balonika oczekiwań, bo sport jest nieprzewidywalny. Możemy mieć dublet, mistrzostwo i Puchar Polski, a może być przegrany finał i miejsce poza strefą europejskich pucharów... Ale ja wierzę, że będzie dobrze, że ten wiatr w żaglach, jaki ma drużyna, zaniesie ją wysoko i nawiąże do swoich wielkich poprzedników.

Czasem bywało tak, że prezydenci zakładali się o coś przy okazji takich wydarzeń.

Miał pan kontakt z wiceprezydentem Częstochowy? Bo wiadomo, że akurat z prezydentem jest to niemożliwe.

Nie było żadnych zakładów. Tego typu gesty mają swój urok, ale dziś sytuacja wymaga raczej skupienia na bieżących obowiązkach niż symbolicznych rywalizacjach. Myszę, że każdy z nas wspiera swoją drużynę, ale zostawiamy rozstrzygnięcia piłkarzom. Niech o wszystkim zdecyduje boisko - to najuczciwsze rozwiązanie.

Wybiera się pan do Warszawy?

Tak, będę obecny na stadionie. Traktuję to nie tylko jako wydarzenie sportowe, ale też ważny moment dla miasta i jego mieszkańców. Zainteresowanie finałem jest ogromne, co najlepiej pokazuje tempo sprzedaży biletów - wiele osób nie miało szans ich zdobyć. To pokazuje skalę emocji, jakie budzi ten mecz. Spodziewam się świetnej atmosfery i widowiska na wysokim poziomie.

Czy był pan kiedyś na finale Pucharu Polski?

Finału na żywo jeszcze nie obserwowałem. Wiem, jak wyją-

TARNOWSKIE GÓRY ŚWIĘTUJĄ

● Miasto obchodzi 500. urodziny. Dziś mieszkańcy zrobią historyczne zdjęcie **Szczegóły wewnątrz wydania**

Finał STS **PUCHARU POLSKI**

DZIENNIK ZACHODNI

Sobota 2 maja, 2026 godz. 16.

STADION PGE NARODOWY WARSZAWA



**BYŁ, BĘDZIE,
JEST
RAKÓW RKS!**

RAKÓW
Częstochowa

**M E C Z
PIŁKARSKI**

GÓRNIK
Zabrze

BT

REKLAMA

4911458858



SPORTOWY24

SPORTOWY24.PL

**RELACJE
KOMENTARZE
WYNIKI**



NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 18

KULTURA

Rozpoczął się kultowy przegląd Kino na Granicy

Przez całą majówkę Cieszyn
jest filmową stolicą Europy!
Warto się wybrać nad Olzę **str. 4-5**



FOT. STOWARZYSZENIE KULTURA NA GRANICY

ŚRODOWISKO

Śmiertelny atak niedźwiedzia w górach. Należy się bać?

Mieszkańcy muszą czuć się bezpiecznie – mówi
Radosław Ślusarczyk z Pracowni na Rzecz
Wszystkich Istot w Bystrej koło Bielska-Białej **str. 3**



FOT. ARC

WYPADEK

Przy Zamku
Cieszyn zawaliły
się drewniane
schody. Było na nich
aż 13 osób **str. 3**

REKREACJA

Popularne górskie ścieżki
rowerowe na Kozią Górkę
już otwarte. Na pozostałe
trzeba jeszcze poczekać **str. 2**

ZDROWIE

Bieg po Nowe
Życie odbył się
w Wiśle. Znane
osoby promowały
przeszczepy **str. 6**



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

KRÓTKO

CIESZYN

Podpalili śmieci w nieczynnym zsypie



FOTOSP. CIESZYN-PASTWISKA

Zgłoszenie o sobotnim pożarze w bloku przy ul. Moniuszki w Cieszynie wpłynęło do miejscowych strażaków o godz. 19.52. Po przyjeździe na miejscu służby zastały już bardzo rozwinięte zadymienie, którego powód szybko stał się dla strażaków jasny.

- Nieznany sprawca dokonał podpalenia śmieci w nieczynnym zsypie na śmieci w bloku 10-piętrowym. Z uwagi na zadymienie klatki schodowej ewakuowano 60 osób - przekazała służba dyżurna Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Katowicach.

Na miejscu przez około trzy godziny działali strażacy z jednostek Państwowej Straży Pożarnej w Cieszynie oraz ochotnicy z OSP Cieszyn-Pastwiska.

- Brak osób poszkodowanych. Działania zakończono o godz. 22.53 - czytamy w komunikacie służb wojewody.

To kolejny pożar, do którego doszło w ostatnich tygodniach w tym bloku. W połowie marca doszło tam do pożaru mieszkania znajdującego się na ósmym piętrze.

- Czteroosobowa rodzina opuściła mieszkanie i ewakuowała się. Jedna osoba, mężczyzna z poparzeniami twarzy i rąk, trafił do szpitala. Ratownicy pomogli w ewakuacji pozostałych mieszkańców, łącznie było to 40 osób. Ogień ugaszono ale mieszkanie spłonęło doszczętnie. Na razie nie wiadomo co było przyczyną pożaru, ustali to biegły - czytamy w tekście Radia90. MS

CIESZYN

Kradzież tablic i rozbity samochód

Wydarzenia rozegrały się we wtorek, 21 kwietnia, krótko przed godz. 15.00 w Cieszynie. To wtedy policjanci zostali powiadomieni o kradzieży tablic rejestracyjnych z pojazdu zaparkowanego przy ul. Frysztańskiej. Z wstępnych ustaleń wynikało, że sprawcy poruszali się czarnym renaultem na czeskich numerach rejestracyjnych. Funkcjonariusze niezwłocznie rozpoczęli oględziny i zabezpieczanie śladów na miejscu zdarzenia.

Jeszcze w trakcie trwania tych czynności wpłynęło kolejne zgłoszenie - tym razem o kolizji na trasie ekspresowej S52 w Cieszynie. Z przekazanych informacji wynikało, że bierze w niej udział samochód odpowiadający opisowi z wcześniejszej kradzieży. Policjanci natychmiast powiązali oba incydenty i ruszyli na miejsce wypadku. Zatrzymano tam 35-letniego Czecha, który nie posiadał żadnych dokumentów tożsamości, początkowo zaprzeczał, jakoby kierował pojazdem, upierając się, że był jedynie pasażerem. Funkcjonariusze ustalili jednak stan faktyczny: to on prowadził auto i na skutek niedostosowania prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem, uderzając w barierę energochłonną. RI

JAK

Bielsko-Biała

Dobra wiadomość dla miłośników jazdy na rowerze po górskich ścieżkach. Kompleks Enduro Trails w rejonie Koziej Górki w Bielsku-Białej został właśnie otwarty po zimowej przerwie.

Bielsko-Biała od jakiegoś czasu jest mekką dla miłośników jazdy na rowerach górskich. Na okolicznych stokach powstały górskie trasy rowerowe, które przyciągają miłośników takiej formy spędzania wolnego czasu nie tylko z całego Podbeskidzia, województwa śląskiego, ale także całej Polski, Czech i Słowacji. Zapewne ucieszy ich informacja, że po zimowej przerwie zostały właśnie oddane do użytku trasy w rejonie Koziej Górki.

Jak informuje bielski Urząd Miejski, po zakończeniu prac porządkowych i przygotowawczych trasy: Stefanka, Cyganka, Twister, DH+, Stary Zielony i Cygan zostały przywrócone do użytku i można z nich już korzystać.



FOT. ENDURO TRAILS

Kompleks „Enduro Trails Bielsko-Biała” to sieć jednokierunkowych tras, tzw. singletracków

- Zapraszamy wszystkich użytkowników do korzystania z infrastruktury, z zachowaniem zasad bezpieczeństwa oraz poszanowaniem przyrody. Jednocześnie informujemy, że trasy na Szyndzielni są obecnie w trakcie prac porządkowych po zimie. Ich otwarcie planowane jest w najbliższym czasie. O dokładnej dacie poinformujemy w kolejnym komunikacie. Dziękujemy za cierpliwość i do zobaczenia na trasach -

podkreśla Wydział Gospodarki Miejskiej Urzędu Miejskiego w Bielsku Białej.

Kompleks „Enduro Trails Bielsko-Biała” to sieć jednokierunkowych tras rowerowych, tzw. singletracków. To najbardziej lubiane przez kolarzy górskich trasy - są to wąskie, kręte i pofalowane ścieżki o różnym stopniu trudności, od tych łatwiejszych, łagodnie opadających, aż po strome, wymagające technicznie zjazdy.

- Centrum ścieżek wraz z punktem informacyjnym mieści się w obrębie tzw. miejskich Błoni, u stóp Koziej Góry. Trasy natomiast rozpościerają się pomiędzy Szyndzielnią i Kozią Górą (w masywie Klimczoka). Szyndzielnia wznosi się na wysokość 1030 metrów nad poziomem morza. Kozia Góra jest natomiast stosunkowo niewielkim wzniesieniem (686 m n.p.m.), ale posiada bogatą tradycję turystyczną. To tutaj funkcjonował najdłuższy tor saneczkarski w Europie (budowla ta nadal jest wyraźnie widoczna). W obu miejscach są klimatyczne schroniska górskie, których historia sięga XIX wieku - czytamy na stronie endurotrails.pl poświęconej bielskim trasom rowerowym.

Prawie na sam szczyt Szyndzielni można wjechać nowoczesną koleją gondolową, a stamtąd zjechać na Kozią Górę i dalej, aż do samego centrum ścieżek na bielskich Błoniach. Zjazd niebieskimi trasami typu flow (Rock'N'Rolla oraz Twister) ma w sumie ponad 11 kilometrów i należy do najdłuższych w Europie!

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. RADA OSIEDLA BIELSKO POLNOĆ

Ponad tysiąc mieszkańców 25 kwietnia wzięło udział w akcji sprzątania Bielska Białej - poinformował bielski Urząd Miejski. Ratusz podkreślił, że to imponująca liczba, bo w ubiegłym roku takich osób było 600. Mieszkańców do sprzątania zachęcały rady osiedli, a całe przedsięwzięcie organizował z okazji Dnia Ziemi Wydział Gospodarki Odpadami Urzędu Miejskiego. Dla najliczniej reprezentowanych osiedli były nagrody pieniężne, a dla wszystkich - piknik ekologiczny w Centrum Handlowym Gemini Park. Podczas pikniku zaangażowanym w akcję dziękował prezydent miasta Jarosław Klimaszewski. JAK

ŚRODOWISKO PO ZIMIE SAMICE Z MŁODYMI MOGĄ BYĆ NIEBEZPIECZNE, TAKŻE DLA LUDZI

Atak niedźwiedzia w górach. Potrzebne są jasne procedury



Incydentów z niedźwiedziami, w których dochodzi do fizycznego kontaktu i poranienia człowieka przez niedźwiedzia jest bardzo mało

Jacek Drost
Beskidy

Do tragicznego ataku niedźwiedzia, w którym zginęła kobieta, doszło w Bieszczadach. Po tym wydarzeniu błdy strach padł również na mieszkańców i turystów w Beskidach. Czy słusznie?

Do śmiertelnego ataku niedźwiedzia doszło przed kilkoma dniami w gminie Bukowsko. Zginęła w nim 58-letnia kobieta. Jak podało Radio Rzeszów, do zdarzenia doszło w trudno dostępnym, zalesionym terenie. Na miejsce skierowano ratowników GOPR, którzy dotarli na miejsce tragedii quadem. Mimo podjętych działań, kobieta zmarła w wyniku odniesionych obrażeń.

Kwiecień: szczególny miesiąc dla niedźwiedzi

Okoliczności zdarzenia wyjaśniają odpowiednie służby. Nie ustalono jeszcze, czy za atak odpowiadał samiec czy samica z młodymi. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska poinformował jedynie, że „Gmina Bukowsko nie występowała o zezwolenie na płoszenie niedźwiedzi ani na odstrzał”.

- Do zdarzenia doszło w kompleksie leśnym stanowiącym naturalne siedlisko niedźwiedzi. Kwiecień to szczególny okres dla tych zwierząt. Samice wychodzą po zimie z gawr wraz z młodymi, są osłabione i jednocześnie muszą intensywnie żerować. To najbardziej niebezpieczny moment w roku - samica broni młodych instynktownie i może zaatakować, jeśli człowiek podejście zbyt blisko - mówi biolog Sylwia Szczutkowska z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot w Bystrej koło Bielska-Białej.

Nic dziwnego, że po tym tragicznym zdarzeniu błdy strach padł także na niektórych mieszkańców i turystów odwiedzających Beskidy - w Beskidzie Żywieckim, w rejonie Babiej Góry czy Pilska drapieżniki mają swoje ostoje.

- Niedźwiedzie wszystkim kojarzą się z Bieszczadami i Tatrami. Tymczasem Beskid Żywiecki to stała ostoja tego gatunku, miejsce gawrowania i co bardzo istotne - rozrodu. Nasze fotopułapki regularnie rejestrują obecność samic i samców, a nawet młodych niedźwiedzi w różnych miejscach Beskidu Żywieckiego - napisali jakiś czas temu w mediach społecznościowych członkowie

Stowarzyszenia dla Natury „Wilk z Twardorzeczki.

Eksperti przypominają jednak, że ataki niedźwiedzi na ludzi w Polsce zdarzają się sporadycznie. Na początku marca w Bieszczadach poszkodowany został 53-letni mieszkaniec gminy Cisna, który doznał obrażeń rąk i nóg, ale zdołał samodzielnie wrócić do domu i wezwać pomoc.

- Incyidentów z niedźwiedziami, w których dochodzi do fizycznego kontaktu i poranienia człowieka przez niedźwiedzia, jest bardzo mało. Są to naprawdę incydentalne przypadki. Są lata, gdy nie odnotowuje się ani jednego takiego zdarzenia, w innych mówimy o paru - tłumaczy biolog, Robert Gatzka.

Nowe przepisy i system reagowania

Specjaliści podkreślają, że samorządy i mieszkańcy potrzebują skutecznych narzędzi

Eksperti przypominają jednak, że ataki niedźwiedzi na ludzi w Polsce zdarzają się sporadycznie

reagowania w sytuacjach, gdy niedźwiedzie pojawiają się w pobliżu domów, gospodarstw czy miejsc publicznych. Wśród najważniejszych działań wymieniają monitoring obecności zwierząt, edukację mieszkańców i turystów, właściwe zabezpieczanie odpadów oraz możliwość szybkiej interwencji wyspecjalizowanych zespołów.

Tego typu rozwiązania są elementem projektu realizowanego przez Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska od stycznia tego roku. Jednym z jego najważniejszych założeń jest możliwość odstraszania niedźwiedzi przy użyciu niepenetrującej amunicji gumowej. Nowelizacja przepisów umożliwiająca takie działania została przyjęta przez Sejm 17 kwietnia i w najbliższych dniach ma trafić do Senatu.

- Mieszkańcy regionów, w których występują duże drapieżniki, muszą czuć się bezpiecznie. Potrzebne są jasne procedury i sprawne zespoły interwencyjne, które będą mogły reagować tam, gdzie zwierzęta regularnie pojawiają się w pobliżu ludzi - mówi Radosław Ślusarczyk z Państwowej Rady Ochrony Przyrody, prezes Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Możliwość użycia broni gładkolufowej

Proponowane rozwiązania są wzorowane m.in. na doświadczeniach Tatrzańskiego Parku Narodowego, gdzie od lat funkcjonują procedury ograniczające sytuacje konfliktowe pomiędzy ludźmi a niedźwiedziami. Jak podkreślają eksperci, TPN działa w specyficznych warunkach - park dysponuje wyszkolonym personelem i odpowiednimi uprawnieniami, w tym możliwością użycia broni gładkolufowej z amunicją niepenetrującą. Samorządy takich narzędzi i zasobów obecnie nie posiadają.

- Sprawdzony model prewencji działa w Tatrzańskim Parku Narodowym od lat. 5 mln turystów rocznie odwiedza dom niedźwiedzi, ale nie generuje to konfliktów. Jak najszybciej należy przenieść te rozwiązania w Bieszczady. Ustawa mogła być już dawno przyjęta, gdyby nie polityczne spory. Jeszcze w lutym politycy PSL na komisji środowiskowej kwestionowali zasadność tworzenia nowych struktur. Apelujemy do Senatu o szybkie procedowanie zmian w trybie pilnym bez poprawek. Mieszkańcy regionu muszą czuć się bezpiecznie. Ustawa jak najszybciej powinna trafić do Prezydenta - mówi Ślusarczyk.

Schody przy Zamku Cieszyn zawaliły się

JAK
Cieszyn

W czwartek, 23 kwietnia, wczesnym przedpołudniem zawaliły się schody na cieszyńskim Wzgórzu Zamkowym. Znajdowało się na nich 13 osób, cztery z nich trafiły do szpitala.

- Około godziny 10.00 na ul. Bednarskiej w Cieszynie doszło do zdarzenia polegającego na zawaleniu się górnej części schodów prowadzących do Zamku Cieszyn - poinformował cieszyński magistrat.

Oficer prasowy cieszyńskich strażaków mł. kpt. Jakub Maciążek wyjaśnił, że zerwały się drewniane schody prowadzące na Wzgórze Zamkowe, poprowadzone od strony pobliskiego parkingu, z boku od głównego wejścia.

Na miejscu zdarzenia niezwłocznie podjęto działania ratownicze. W akcji uczestniczyły cztery zespoły ratownictwa medycznego, jednostki OSP Bobrek i OSP Boguszowice oraz Państwowa Straż Pożarna i JRG Skoczów.

- Wszystkim poszkodowanym udzielono niezbędnej pomocy, a teren został odpowiednio zabezpieczony. W chwili zdarzenia na części schodów, która uległa obsunięciu znajdowała się grupa 13 osób. Cztery osoby zostały przewiezione do szpitala - jedna z urazem ręki (złamanie), dwie z urazami głowy oraz jedna z objawami arytmii - informował cieszyński magistrat.

Do sprawy odniosła się także burmistrz Cieszyna Gabriela Staszkievicz. Stwierdziła w mediach społecznościowych, że przyczyny zdarzenia będą szczegółowo wyjaśniane.

- Informujemy, że schody znajdowały się pod zarządem Zamku Cieszyn. Schody zostały zabezpieczone i zamknięte. Prosimy o korzystanie z windy i wejścia głównego - podkreśliła burmistrz Staszkievicz.



Drewniane schody połamaly się

Wczoraj rozpoczął się kultowy, 28. I

Jacek Drost
Cieszyn, Czeski Cieszyn

Największy przegląd filmów z Polski, Czech i Słowacji rozpoczął się nad Olzą wczoraj, potrwa do niedzieli, 3 maja. To znakomita uczta nie tylko dla miłośników filmów przez duże „F”, ale także innych dziedzin sztuki.

Kino na Granicy to jedyne wydarzenie filmowe, które już od 28 lat odbywa się w jednym mieście, ale po dwóch stronach granicy – w polskim i czeskim Cieszynie. Miasto podzielone rzeką Olzą łączy most Przyjaźni, symbolizując ideę festiwalu. Od samego początku, czyli od 1999 roku celem KnG jest wzajemne promowanie kina środkowoeuropejskiego po obu stronach granicy. Projekcją towarzyszą koncerty, wystawy, dyskusje filmowe i literackie, spotkania z twórcami i warsztaty. KnG stwarza też jedyną w Polsce okazję do poznania nowych filmów i literatury z Czech i Słowacji, obok retrospektyw uznanych twórców i cykli tematycznych. Wydarzenie znane jest także z tego, że odwiedza je bardzo liczne grono twórców filmowych, którzy chętnie spotykają się z publicznością.

Między siłą a bezsilnością

W czasie polaryzacji społecznych Europa na nowo buduje siłę na współpracy z sąsiadami. Ambitny plan czy utopia? To pytanie wpisuje się w temat przewodni tegorocznego Przeglądu Kino na Granicy – zarówno w jego program filmowy, jak i literacki.

Rozdzźwięk między siłą, a bezsilnością, próba trzymania się wypracowanych przez pokolenia wartości w obliczu bardzo konkretnych zagrożeń, szukanie wsparcia wśród sąsiadów wydają się dziś w Europie, szczególnie Środkowej, tak samo aktualne, jak w czasach przedwojennych i momentach solidarności doby transformacji, kiedy w 1991 roku powstała Grupa Wyszehradzka.

– Bezsilność to czasami siła stanowienia, siła współodczuwania. Z braku pewności biorą się rozterki, te są zaś budulcem do działania. Tak może być,

28. Przegląd Filmowy Kino na Granicy odbywa się w dniach 29 kwietnia – 3 maja 2026 roku w Cieszynie i Czeskim Cieszynie

choć wcale nie musi. Kino, również polskie kino, było często manifestem podobnych dylematów. Chcemy je pokazać w perspektywie zadziornej, jątrzącej, bulwersującej nawet. Dzisiaj bardzo mi takiego kina brakuje – podkreśla Łukasz Maciejewski, polski dyrektor programowy Kino na Granicy.

Cieszyński przegląd zaprezentuje po polskiej i czeskiej stronie miasta kilkanaście powstałych na przestrzeni lat filmów z Polski, Czech, Słowacji i Węgier odwołujących się współdziałania, odczuwania siły lub jej braku. Wśród nich m.in. „Sprawa Barnaby Kosa” (1964) Petera Solana, „Desperaci” (1965) Miklósa Jancsó, „Inna miłość” (1985) Dušana Trančika, „Pułkownik Redl” (1985) Istvána Szabo, „Robak” (1988) Mariusza Grzegorzka i „Wydalony” (2010) Adama Sikory.

Literatura na Granicy

Tradycyjnie już, hasło przewodnie Kino na Granicy będzie też obecne w programie towarzyszącego przeglądu bogatemu cyklowi Literatura na Granicy.

– Siła to temat, który w dzisiejszych czasach uderza swoją aktualnością. Potrzebujemy mądrej siły, by mierzyć się z wyzwaniem współczesności: zarówno globalnymi, jak i właściwymi naszej części świata. W czasach pełnych niepokoju, w obliczu wojny, jako kraje Grupy Wyszehradzkiej musimy mówić jednym, silnym głosem. Zamiast tego obserwujemy wyraźną polaryzację społeczeństw, kryzys demokracji, triumf populizmu, zalew teorii konspiracyjnych i fake newsów, zagrażające naszej autonomii i integralności – mówi Anna Maślanka z rady programowej Literatury na Granicy. – Czym tak naprawdę jest siła i dlaczego tak często utożsamiana jest z przemocą? Na ile bezsilni jesteśmy wobec agresji, manipulacji, nienawiści, i czy w naszej bezsilności również kryć się może siła – jak pisał Václav Havel? Wszystko to będzie tematem naszego projektu.

Zbudowany jest on na – niekiedy pozornych – opozycjach. Skupia się na sferach pomiędzy, obszarach granicznych.

– Rozmawiać będziemy o dniu wczorajszym i jutrzejszym, o Europie Środkowej między Wschodem i Zachodem, o filmie i literaturze. Zastanowimy się nad źródłami nienawiści i wraz z reporterami wojennymi przyjrzymy się na-



Kino na Granicy to znakomita i często niepowtarzalna okazja, żeby o filmach porozmawiać z ich twórcami. Co roku te spotka-



„Pułkownik Redl” w reżyserii Istvána Szabo to jeden z wielu filmów, jakie zostaną pokazane podczas KnG

turze współczesnych konfliktów. Do udziału zaprosimy również autorów nowych książek, poruszających te aktualne dziś zagadnienia – dodaje Anna Maślanka.

Swoją obecność na Literaturze na Granicy potwierdzili między innymi Klára Vlasáková, Michal Hvorecký, Marek Šindelka, Filip Bajon, Krzysztof Siwczyk, Maciej Melecki i Darek Foks.

Największy przegląd w tej części Europy

Odbywające się w dwóch krajach, ale w jednym mieście nad rzeką Olzą, Kino na Granicy to największy przegląd filmów z tego regionu Europy.

– Tradycyjnie najobszerniejszą i cieszącą się największym zainteresowaniem widzów sekcją programu Kino na Granicy są nowe filmy. Te czeskie i słowackie, przybliżające od-



W sekcji „Nowe polskie filmy” będzie można zobaczyć m.in. „Klarnet” Toli Jasionowskiej

biorcom ostatni sezon tych kinematografi, pokazując, że oba kraje stworzyły w tym roku wiele wartościowych dzieł, świetnie odebranych przez publiczność. Ich twórcy są stałymi gośćmi Kino na Granicy – zpowiadał Martin Novosad, czeski dyrektor programowy Kino na Granicy. – Wróci do nas na festiwal wielu autorów filmów: reżyserów i aktorów. Wymienimy tylko kilka przykła-

dów: po zeszłorocznej, udanej retrospektywie do Cieszyna ponownie przyjadą aktor i reżyser Jiří Mádľ oraz aktorka Diana Dulínková, którzy wraz z producentem Milošem Šmídmajem zaprezentują ich ostatni, cieszący się ogromnym powodzeniem film Tomáša Vorela pt. „Džob”.

W Cieszynie pokazane zostaną czeskie produkcje i koprodukcje sięgające po najważ-



NIEODPŁATNE USŁUGI
-POMOC PRAWNA
-PORADY OBYWATELSKIE
-MEDIACJA



Starosta Żywiecki informuje, że dokonano aktualizacji listy jednostek nieodpłatnego poradnictwa opublikowanej w związku z realizacją zadań z zakresu nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego

LISTA JEDNOSTEK NIEODPŁATNEGO PORADNICTWA

	Nazwa jednostki	Zakres poradnictwa	Adres	Telefon odpłatność połączeń	Dostępność dni i godziny	Strona www oraz adres e-mail	Kryteria dostępu
RODZINNE							
1.	Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie	Pomoc Społeczna, przeciwdziałanie przemocy w rodzinie, Interwencja kryzysowa	Ul. Ks. Prałata Stanisława Słonki 24, 34-300 Żywiec 	33 861 93 36	Poniedziałek 7:00-15:00 Wtorek 7:00-15:00 Środa 7:00-15:00 Czwartek 7:00-15:00 Piątek 7:00-15:00	http://www.pcpr-zywiec.pl pcpr_zywiec@op.pl	Mieszkańcy Powiatu Żywieckiego
2.	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Żywcu - dział profilaktyki i opieki nad rodziną	Pomoc społeczna, psychologiczna, socjologiczna	Ul. Zamkowa 10, 34-300 Żywiec 	33 475 70 25	Poniedziałek 7:30-18:00 Wtorek 8:00-18:00 Środa 7:30-18:00 Czwartek 7:30-18:00 Piątek 7:30-18:00	https://www.mops-zywiec.pl do@mops-zywiec.pl	Mieszkańcy Powiatu Żywieckiego
3.	Parafialna Poradnia Rodzinna Świętego Floriana Zabłocie	Poradnia dla nowożeńców	Ul. Browarna 3, 34-300 Żywiec	33 861 21 76 534 020 793	Środa 18:45 – 19:45	http://www.zablocie.katolik.bielsko.pl zablocie@katolik.bielsko.pl	Ogólnodostępne
4.	Caritas Polska	Pomoc finansowa dla rodziców, których nie stać na zapewnienie podstawowych warunków bytowych	Ul. Okopowa 55, 01-043 Warszawa	+48 22 3348500 +48 22 3348585	Kontakt telefoniczny	https://caritas.pl/szukam-pomocy/	Ogólnodostępne
5.	Sanktuarium Matki Bożej Rychwałdzkiej	Poradnia dla rodzin i małżeństw przeżywających trudności i doświadczających kryzysów prowadzona przez fundację Rodzina w Służbie Człowieka	Ul. Franciszkańska 10, 34-355 Rychwałd	511 380 403 33 862 21 49 33 862 36 16	Psycholog: Psycholog dziecięcy: Coach: Mediator małżeński: Wizyty odbywają się po wcześniejszym ustaleniu telefonicznie	https://www.fundacjarsc.pl	Ogólnodostępne
PSYCHOLOGICZNE							
1.	Poradnia Zdrowia Psychicznego z Punktem Zgłoszeniowo-Koordynacyjnym w Żywcu	Wsparcie psychoterapeutyczne i psychologiczne	Ul. Garbarska 3, 34-300 Żywiec 	33 432 24 58 33 432 28 46	Poniedziałek 8:00-18:00 Wtorek 8:00-18:00 Środa 8:00-18:00 Czwartek 8:00-18:00 Piątek 8:00-18:00	https://pzol.pl sekretariat@pzol.pl	Dla osób będących w kryzysie psychicznym
2.	Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Żywcu	Poradnictwo psychologiczne, pedagogiczne	Ul. Grunwaldzka 10, 34-300 Żywiec 	33 861 33 09 33 861 33 14	Poniedziałek 8:00-16:00 Wtorek 8:00-16:00 Środa 8:00-16:00 Czwartek 8:00-16:00 Piątek 8:00-16:00	https://pppywiec.pl sekretariat@pppywiec.pl	Dla osób niepełnoletnich, uczęszczających do szkoły oraz osób z problemami psychologiczno-pedagogicznymi
3.	Ogólnopolska infolinia dla dzieci, młodzieży, rodziców i pedagogów - Fundacja ITAKA	Poradnictwo psychologiczne, pedagogiczne	skr. pocztowa 127 00-958 Warszawa 66	800 080 222	całodobowo	www.infolinia.dzieciom https://itaka.org.pl	Całodobowa bezpłatna infolinia dla dzieci, młodzieży, rodziców i nauczycieli
4.	Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę	Poradnictwo psychologiczne, pedagogiczne	Telefon Mail Czat	116 111	Czynny 7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę	https://116111.pl	Anonimowy telefon zaufania dla dzieci i młodzieży
5.	Dziecięcy telefon zaufania Rzecznika Praw Dziecka	Poradnictwo psychologiczne, pedagogiczne	Telefon Mail Czat	800 121 212	Czynny 7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę	https://czat.brpd.gov.pl brpd.gov.pl rpd@brpd.gov.pl	Dla dzieci i młodzieży
6.	Telefon i czat dla dzieci i młodzieży Towarzystwa Przyjaciół Dzieci	Poradnictwo psychologiczne, pedagogiczne	Telefon Czat	800 119 119	Codzienne 14:00 – 22:00	https://800119119.pl https://800119119.pl/czat-zaufania	Telefon zaufania dla dzieci i nastolatków
7.	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Żywcu dział profilaktyki i opieki nad rodziną	Pomoc społeczna, psychologiczna, socjologiczna, 	Ul. Zamkowa 10, 34-300 Żywiec 	33 475 70 00	Poniedziałek 7:30-18:00 Wtorek 8:00-18:00 Środa 7:30-18:00 Czwartek 7:30-18:00 Piątek 07:30-18:00	do@mops-zywiec.pl	Osoby potrzebujące wsparcia terapeutycznego i psychologicznego,
8.	Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Miłówce (obsługa tylko wyznaczonych gmin: Miniówka, Rajcza, Ujsoły)	Poradnictwo psychologiczne, pedagogiczne	Ul. Dworcowa 17, 34-360 Miłówka 	33 864 21 25	Poniedziałek 8:00-18:00 Wtorek 8:00-16:00 Środa 8:00-16:00 Czwartek 8:00-16:00 Piątek 8:00-14:00	sekretariat@poradniamilowka.edu.pl	Dla osób będących w kryzysie psychicznym – dla dzieci i młodzieży uczącej się (dotyczy Gminy Węgierska Górka, Miłówka, Rajcza i Ujsoły).

9.	Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Żywcu	Wsparcie psychologiczne	Ul. Ks. Prałata Stanisława Słonki 24, 34-300 Żywiec 	33 861 94 19 33 861 93 36	Wizyta odbywa się po wcześniejszym ustaleniu telefonicznie	http://www.pcpr-zywiec.pl pcpr_zywiec@op.pl	Dla osób będących w kryzysie psychicznym
10.	Pomoc Terapeutyczna i Psychologiczna dla Osób Potrzebujących Wsparcia przy MOPS Żywiec	Pomoc społeczna, psychologiczna, socjologiczna	Ul. Zamkowa 10, 34-300 Żywiec 	606 934 658 33 475 70 25 (godziny pracy MOPS)	Pn. 14:00 – 17:00 Wt. 14:00 – 17:00 Poniedziałek 7:30-18:00 Wtorek 8:00-18:00 Środa 7:30-18:00 Czwartek 7:30-18:00 Piątek 7:30-18:00	https://www.mops-zywiec.pl do@mops-zywiec.pl indiaste@tlen.pl	Mieszkańcy Powiatu Żywieckiego
11.	Klub Wsparcia Społecznego przy GOPS Jeleśnia	Wsparcie społeczne	Ul. Plebańska 5, 34-340 Jeleśnia	33 861 95 75	Poniedziałek 7:00-17:00 Od wtorku do czwartku 7:00 - 15:00 Piątek 7:00-13:00 (Kontakt przez GOPS Jeleśnia, wizyta po wcześniejszym umówieniu)	gopsjelesnia@interia.pl sekretariat@gopsjelesnia.eu	Mieszkaniec Gminy
12.	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Żywcu Psychoedukacja – szkoła dla rodziców i Neuroterapia metodą EEG Biofeedback	Pomoc społeczna, psychologiczna, socjologiczna	Ul. Zamkowa 10, 34-300 Żywiec 	33 475 70 00	Wizyta odbywa się po wcześniejszym ustaleniu telefonicznie (godziny pracy MOPS Żywiec)	https://www.mops-zywiec.pl/biofeedback	Mieszkańcy Żywca, dzieci od 5. roku życia
13.	Centrum Psychiatrii w Katowicach – poradnia zdrowia psychicznego	Kryzysy psychiczne, stany depresyjne, myśli samobójcze	Ul. Korczaka 27, 40-340 Katowice 	32 603 85 55 32 603 84 07	Poniedziałek 7:00-18:00 Wtorek 7:00-18:00 Środa 7:00-17:00 Czwartek 7:00-18:00 Piątek 7:00-18:00	centrumpsychiatrii.eu sekretariat@centrumpsychiatrii.eu	Dla osób będących w kryzysie psychicznym
14.	Centrum wsparcia dla osób dorosłych w kryzysie psychicznym	Kryzysy psychiczne, stany depresyjne, myśli samobójcze	Fundacja ITAKA skr. pocztowa 127 00-958 Warszawa 66	800 70 2222 bezpłatna infolinia	24 godziny przez 7 dni w tygodniu	www.centrumwsparcia.pl porady@centrumwsparcia.pl	Dla osób będących w kryzysie psychicznym
15.	Kryzysowy Telefon Zaufania Instytutu Psychologii Zdrowia PTP	Wsparcie w kryzysie	Telefon zaufania	116 123	24 godziny przez 7 dni w tygodniu	www.116123.edu.pl	Pomoc psychologiczna dla osób będących w kryzysie psychicznym
16.	Antydepresyjny Telefon Zaufania dla Osób Dorosłych Fundacji ITAKA	Wsparcie w kryzysie	Telefon zaufania	22 484 88 01	Od poniedziałku do piątku od 15:00 do 20:00	https://itaka.org.pl/dzialalnosc/kampanie-spoleczne/stop-depresji/	Pomoc psychologiczna dla osób będących w kryzysie psychicznym
17.	Telefon Zaufania dla Osób w Żałobie Fundacji Nagle Sami	Wsparcie w kryzysie	Telefon zaufania	800 108 108	Od poniedziałku do piątku od 14:00 do 20:00	https://naglesami.org.pl/	Pomoc psychologiczna dla dzieci, nastolatków i dorosłych będących w kryzysie psychicznym związanym ze stratą i żałobą
18.	Poradnia Zdrowia Psychicznego z Punktem Zgłoszeniowo-Koordynującym w Międzybrodzu Bialskim	Miejsce pierwszego kontaktu z Centrum Zdrowia Psychicznego	Ul. Graniczna 7, 34-312 Międzybrodzie Bialskie	33 432 24 56	Od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00 – 18:00	https://pzol.pl	Punkt zgłoszeniowo-koordynacyjny pozwala na przeprowadzenie wstępnej oceny potrzeb zdrowotnych osób zgłaszających się oraz uzgodnienie wstępnego planu postępowania, a także udzielenie wsparcia
19.	Porady Obywatelskie	Poradnictwo prawne, psychologiczne, pedagogiczne i doradztwo zawodowe	Infolinia i Telefon zaufania	800 201 211	- Psycholog/Pedagog wew. 5 PON., ŚR., PT. - 16.00-20.00 - Doradca Zawodowy wew. 4 WT., PT. - 16.00-20.00 - Prawnik wew. 2 PON., ŚR., PT. - 16.00-20.00 - Wsparcie Cyfrowe Dla Seniorów wew. 7 PON. - PT., 10.00-14.00 - Telefon Między nami Kobietami wew. 9 PON. - 17.00-19.00	https://prawodoporady.pl/porady https://prawodoporady.pl/formularz-zgloszeniowy https://stopstygmatyzacji.pl/ https://prawadlakobiet.pl/	Bezpłatne wsparcie specjalistów: Prawnika, Pedagoga, Psychologa oraz Doradcy Zawodowego
PEDAGOGICZNE							
1.	Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna	Poradnictwo psychologiczne, pedagogiczne	Ul. Grunwaldzka 10, 34-300 Żywiec	33 861 33 09 33 861 33 14	Poniedziałek 8:00-16:00 Wtorek 8:00-16:00 Środa 8:00-16:00 Czwartek 8:00-16:00 Piątek 8:00-16:00	pppzywiec@interia.pl sekretariat@pppzywiec.pl	Dla osób niepełnoletnich, uczęszczających do szkoły oraz osób młodych z problemami psychologiczno-pedagogicznymi
2.	Antydepresyjny telefon zaufania dla młodych prowadzony przez Fundację Itaka	Poradnictwo psychologiczne, pedagogiczne	Fundacja 116 skr. pocztowa 127 00-958 Warszawa 66	22 484 88 04	Poniedziałek 13:00-20:00 Wtorek 13:00-20:00 Środa 13:00-20:00 Czwartek 13:00-20:00 Piątek 13:00-20:00 Sobota 13:00-20:00 Niedziela 13:00-20:00 (Za wyjątkiem świąt i dni ustawowo wolnych od pracy)	https://stopdepresji.pl/telefon-zaufania-młodych	Infolinia dla młodych osób z problemami psychologiczno-pedagogicznymi
3.	Bezpłatne wsparcie psychologiczne dla dzieci i młodzieży	Poradnictwo psychologiczne, pedagogiczne	Tylko telefonicznie	536 259 388	Rejestracja od poniedziałku do piątku 8:00 – 15:00 Termin konsultacji dobierany jest wspólnie podczas rozmowy telefonicznej	stoposamotnieniu@pomaranczowaenergia.org	Wsparcie dla dzieci i młodzieży
4.	Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Żywcu	Poradnictwo psychologiczne, pedagogiczne	Ul. Zamkowa 10, 34-300 Żywiec 	33 475 70 25	Od poniedziałku do piątku 8:00 – 15:00	do@mops-zywiec.pl	Warsztaty praktycznych umiejętności dobrego kontaktu z dziećmi i młodzieżą
5.	Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Miłówce	Poradnictwo psychologiczne, pedagogiczne	Ul. Dworcowa 17, 34-360 Miłówka 	33 864 21 25	Od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00 – 18:00	www.poradniamilowka.pl	Dla osób z problemami psychologiczno-pedagogicznymi

6.	Pomoc telefoniczna i online dla dorosłych w sprawie bezpieczeństwa dzieci	Poradnictwo psychologiczne, pedagogiczne, bezpieczeństwo	Infolinia i telefon zaufania	800 100 100	Od poniedziałku do czwartku w godzinach 10:00-14:00 W piątki 12:00-15:00	https://800100100.pl/pomoc@800100100.pl	Wsparcie rodziców i nauczycieli w kwestii bezpieczeństwa dzieci
7.	Telefon w Sprawie Zaginionego Dziecka i Nastolatka Fundacji ITAKA	Bezpieczeństwo nieletnich	Telefon zaufania	116 000	7 dni w tygodniu, całodobowo	https://itaka.org.pl/	Wsparcie i pomoc w przypadku zaginięcia małoletnich. Działa w 32 krajach (AL, AT, BE, BG, HR, CY, CZ, DK, EE, FI, FR, DE, GR, HU, IE, IT, LT, LV, LU, MT, NL, PL, PT, RO, SRB, SK, SI, ES, UA, CH, SE, GB)
8.	Komitet Ochrony Praw Dziecka	Poradnictwo prawne i psychologiczno-pedagogiczne	Ul. Oleandrów 6, III piętro 00-629 Warszawa	22 626 94 19	Od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00-17:00	kopd@kopd.pl https://kopd.pl/kontakt/ekspert-on-line/	Ochrona praw i interesów dziecka
9.	Dyzurnet.pl Zespół Reagowania na Incydenty Komputerowe CSIRT NASK	Bezpieczeństwo nieletnich w sieci	Ul. Kolska 12 01-045 Warszawa, Polska	801 615 005	Całodobowo	dyzurnet@dyzurnet.pl https://dyzurnet.pl/zglos-nielegalne-tresci	Reakcja na treści nielegalne, przedstawiające seksualne wykorzystywanie dzieci, twardą pornografię, rasizm i ksenofobię. Zgłoszenia o potencjalnie nielegalnych treściach można przekazać za pomocą formularza, na adres mailowy lub za pomocą infolinii
POMOC SPOŁECZNA							
1.	Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie	Poradnictwo socjalne	Ul. Księdza Prałata Stanisława Słonki 24, 34-300 Żywiec 	33 861 94 19 33 861 93 36	Od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00 – 15:00	http://www.pcpr-zywiec.pl pcpr_zywiec@op.pl sekretariat@pcpr-zywiec.pl	Każdy mieszkaniec powiatu
2.	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w:						
	Czernichowie	Pomoc społeczna	Ul. Strażacka 6/7 34-311 Czernichów	33 866 13 38	Od poniedziałku do piątku w godzinach 7:30-15:30	sekretariat@gops.czernichow.com.pl	Mieszkaniec Gminy
	Gilowice	Pomoc społeczna	Ul. Strażacka 2, 34-322 Gilowice 	33 865 35 56	Poniedziałek 7:00-16:00 Od wtorku do czwartku 7:00-15:00 Piątek 7:00 do 14:00	e-gops@gilowice.pl	Mieszkaniec Gminy
	Jeleśnia	Pomoc społeczna	Ul. Plebańska 5, 34-340 Jeleśnia	33 861 95 75	Poniedziałek 7:00-17:00 Od wtorku do czwartku 7:00 - 15:00 Piątek 7:00-13:00	gopsjelesnia@interia.pl sekretariat@gopsjelesnia.eu	Mieszkaniec Gminy
	Koszarawa	Pomoc społeczna	Koszarawa 17, 34-332 Koszarawa	33 863 94 13	Od poniedziałku do środy 7:00-15:00 Czwartek 7:00-16:00 Piątek 7:00-14:00	gops@gminakoszarawa.pl	Mieszkaniec Gminy
	Lipowa	Pomoc społeczna	Ul. Wiejska 40, 34-324 Lipowa 	33 867 13 29	Poniedziałek 7:00-15:00 Wtorek 7:00-15:00 Środa 7:00-15:00 Czwartek 7:00-17:00 Piątek 7:00-13:00	www.gopslipowa.naszops.pl gops@lipowa.pl	Mieszkaniec Gminy
	Łękawica	Pomoc społeczna	Ul. Żywiecka 52, 34-321 Łękawica 	33 862 25 77	Poniedziałek 7:00-15:00 Wtorek 7:00-15:00 Środa 7:00-16:00 Czwartek 7:00-15:00 Piątek 7:00-14:00	gops@lekawica.com.pl	Mieszkaniec Gminy
	Łodygowice	Pomoc społeczna	Ul. Królowej Jadwigi 6, 34-325 Łodygowice 	33 863 18 54 33 863 19 09 785 992 687	Od poniedziałku do środy 7:00-15:00 Czwartek 7:00-16:30 Piątek 7:00-13:30	kierownik@gopslodygowice.pl	Mieszkaniec Gminy
	Milówka	Pomoc społeczna	Ul. J. Kazimierza 121, 34-360 Milówka	33 863 77 67	Od poniedziałku do piątku w godzinach 7:30-15:30	gopsmilowka@milowka.com.pl	Mieszkaniec Gminy
	Radziechowy -Wieprz	Pomoc społeczna	Wieprz 700, 34-381 Radziechowy 	33 867 66 15	Od poniedziałku do środy 7:00-15:00 Czwartek 7:00-16:00 Piątek 7:00-14:00	gops@radziechowy-wieprz.pl	Mieszkaniec Gminy
	Rajcza	Pomoc społeczna	Ul. Rynek 2B 34-370 Rajcza 	606 570 528 606 570 478	Poniedziałek 7:00-15:00 Wtorek 7:00-15:00 Środa 7:00-15:00 Czwartek 7:00-16:00 Piątek 7:00-14:00	gops@rajcza.com.pl	Mieszkaniec Gminy
	Ślemień	Pomoc społeczna	Ul. Zakopiańska 59, 34-323 Las 	33 865 46 47	Od poniedziałku do środy 7:00-15:00 Czwartek 7:00-17:00 Piątek 7:00-13:00	gops@slemien.pl gops_slemien@wp.pl	Mieszkaniec Gminy
	Świnna	Pomoc społeczna	Ul. Jana Pawła II 68, 34-331 Pewel Mała 	33 863 80 03	Od poniedziałku do piątku w godzinach 7:00-15:00	gops@swinna.pl	Mieszkaniec Gminy
	Ujsoly	Pomoc społeczna	Ul. Gminna 1, 34-371 Ujsoly 	33 864 73 50 wew. 23, 38	Od poniedziałku do środy 7:00-15:00 Czwartek 7:00-17:00 Piątek 7:00-13:00	gops@ujsoy.com.pl	Mieszkaniec Gminy
	Węgierska Górka	Pomoc społeczna	Ul. Zielona 43 34-350 Węgierska Górka 	33 860 97 79 33 860 97 89 33 860 97 82	Od poniedziałku do piątku w godzinach 7:30-15:30	gopswg@tenit.com.pl	Mieszkaniec Gminy

MATERIAŁ INFORMACYJNY POWIATU ŻYWIECKIEGO0011515975

3.	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Żywcu	Pomoc społeczna	Ul. Zamkowa 10, 34-300 Żywiec 	33 475 70 00	Poniedziałek 7:30-15:30 Wtorek 8:00-16:00 Środa 7:30-15:30 Czwartek 7:30-15:30 Piątek 7:30-15:30	do@mops-zywiec.pl	Mieszkaniec miasta
4.	Fundacja Pomocy Potrzebującym- Punkt Wydawania Żywności	Wydawanie produktów żywnościowych, posiłków	Os. Parkowe 9, 34-300 Żywiec				Dla najbardziej potrzebujących, bezdomnych
ROZWIĄZYWANIE PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH I INNYCH UZALEŻNIEŃ							
1.	Klub AA Grojec Rzymskokatolicka Parafia św. Floriana – Żywiec-Zabłocie	Przeciwdziałanie alkoholizmowi - wsparcie	34-300 Żywiec Ul. Browarna 3	33 861 21 76	Poniedziałek od godziny 17:00	zablocie@katolik.bielsko.pl	Dla osób uzależnionych
2.	Ośrodek Leczenia Uzależnień w Żywcu Błękitny Krzyż	Leczenie uzależnień -wsparcie	Al. Legionów 1, 34-300 Żywiec 	33 861 00 83	Poniedziałek 8:00-19:00 Wtorek 8:00-19:00 Środa 8:00-19:00 Czwartek 8:00-19:00 Piątek 8:00-19:00	olu@bk-europe.pl	Dla osób uzależnionych od alkoholu, innych środków chemicznych, hazardu i innych uzależnień nie chemicznych
3.	Telefon Zaufania „Narkotyki-Narkomania”	Leczenie uzależnień -wsparcie	Telefon zaufania	800 199 990	Czynny codziennie w godzinach 16:00-21:00 z wyjątkiem świąt państwowych	https://kcpu.gov.pl/	Tu można zgłaszać problemy związane nie tylko z używaniem narkotyków, ale także alkoholu, leków i innych substancji psychoaktywnych
4.	Pomarańczowa Linia dla Rodziców Pijących Dzieci	Leczenie uzależnień - wsparcie	Telefon zaufania	801 140 068	Czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 14:00–20:00	https://pomaranczowalinia.pl/	Pomoc informacyjno-konsultacyjna dla rodziców dzieci pijących alkohol i eksperymentujących z narkotykami
5.	Telefon Zaufania dla Osób Cierpiących z Powodu Uzależnień Behawioralnych	Leczenie uzależnień behawioralnych - wsparcie	Telefon zaufania	801 889 880	Czynny od poniedziałku do niedzieli w godzinach 17:00-22:00	https://psychologia.edu.pl/	Telefon zaufania dla osób cierpiących z powodu uzależnień behawioralnych, tj. uzależnienia od hazardu, Internetu, seksu, zakupów, pracy czy jedzenia
6.	Stowarzyszenie MONAR	Leczenie uzależnień - wsparcie	Siedziba Stowarzyszenia MONAR Ul. Nowolipki 9B 00-151 Warszawa	22 635 94 37 INFOLINIA: 505 552 727 22 621 28 71	Od poniedziałku do piątku w godz. 14:00-18:00 8:00-16:00	https://www.monar.org/ biuro@monar.org pomoc@monar.org	Pomoc osobom uzależnionym od narkotyków i alkoholu, bezdomnym, chorym, samotnym
7.	Fundacja Zapobiegania i Resocjalizacji Uzależnień „Nadzieja”	Diagnoza problemu, wsparcie i motywacja do pracy nad zmianą	Ul. Zapora 100, 43-382 Bielsko - Biała	33 816 07 67 725 030 122	Poniedziałek 15:00-21:00 Wtorek 10:00-20:00 Środa 10:00-18:00 Czwartek 10:00-20:00 Piątek 10:00-21:00	https://www.nadzieja.bielsko.pl/ poradnia@nadzieja.bielsko.pl	Ośrodek, poradnie, punkt konsultacyjny
8.	Ogólnopolski Telefon Zaufania Narkotyki – Narkomania	Leczenie uzależnień - wsparcie	Telefon zaufania	801 199 990	Codziennie od 16:00 do 21:00	https://www.kbpn.gov.pl/portal?id=8276205	Telefon zaufania dla osób cierpiących z powodu uzależnienia
9.	Gminny Punkt Konsultacyjny w Jeleśni	Leczenie uzależnień -wsparcie	Urząd Gminy w Jeleśni Ul. Plebańska 1, pokój nr 9 (parter)	506 733 079	Termin wizyty można ustalać telefonicznie pod numerem telefonu 506 733 079	https://www.jelesnia.pl/	Bezpłatne konsultacje z zakresu uzależnień dla osób pijących ryzykownie (szkodliwie), uzależnionych od alkoholu oraz dla członków rodzin z problemem alkoholowym. Mgr Beata Gryglak - specjalista psychoterapii uzależnień, przyjmuje w Urzędzie Gminy w Jeleśni
10.	Poradnia Zdrowia Psychicznego z Punktem Zgłoszeniowo-Koordynującym w Międzybrodzu Bialskim	Miejsce pierwszego kontaktu z Centrum Zdrowia Psychicznego	Ul. Graniczna 7, 34-312 Międzybrodzie Bialskie	33 432 24 56	Od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00 – 18:00	https://pzol.pl	Punkt zgłoszeniowo-koordynacyjny pozwala na przeprowadzenie wstępnej oceny potrzeb zdrowotnych osób zgłaszających się oraz uzgodnienie wstępnego planu postępowania, a także udzielenie wsparcia
11.	Poradnia Zdrowia Psychicznego z Punktem Zgłoszeniowo-Koordynującym w Żywcu	Miejsce pierwszego kontaktu z Centrum Zdrowia Psychicznego	Ul. Garbarska 3, 34-300 Żywiec	33 432 28 46 515 723 857	Od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00 – 18:00	https://pzol.pl	Punkt zgłoszeniowo-koordynacyjny pozwala na przeprowadzenie wstępnej oceny potrzeb zdrowotnych osób zgłaszających się oraz uzgodnienie wstępnego planu postępowania, a także udzielenie wsparcia

PRZECIWDZIAŁANIE PRZEMOCY DOMOWEJ

Zespół Interdyscyplinarny ds. przeciwdziałania przemocy domowej:						
1.	Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej GOPS Czernichów	Przeciwdziałanie przemocy domowej	Ul. Strażacka 6/7, 34-311 Czernichów	33 866 13 38 531 973 358	Poniedziałek 7:30-15:30 Wtorek 7:30-15:30 Środa 7:30-15:30 Czwartek 7:30-15:30 Piątek 7:30-15:30	urząd@czernichow.pl Mieszkańcy Gminy Czernichów
	Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej GOPS Łękawica	Przeciwdziałanie przemocy domowej	Ul. Żywiecka 52, 34-321 Łękawica 	33 862 25 77	Poniedziałek 7:00-15:00 Wtorek 7:00-15:00 Środa 7:00-16:00 Czwartek 7:00-15:00 Piątek 7:00-14:00	gops@lekawica.com.pl Mieszkańcy Gminy Łękawicy
	Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej GOPS Łodygowice	Przeciwdziałanie przemocy domowej	Ul. Królowej Jadwigi 6, 34-325 Łodygowice 	33 863 18 54 33 863 19 09	Poniedziałek 7:00-15:00 Wtorek 7:00-15:00 Środa 7:00-15:00 Czwartek 7:00-16:30 Piątek 7:00-13:30	kierownik@gopsłodygowice.pl Mieszkańcy Gminy Łodygowice
	Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej GOPS Miłówka	Przeciwdziałanie przemocy domowej	Ul. Jana Kazimierza 121 34-360 Miłówka	33 863 77 67	Od poniedziałku do piątku w godzinach 7:30 – 15:00 Dla osób uwikłanych w przemoc od poniedziałku do piątku w godzinach 15:00-17:00	gopsmilowka@milowka.com.pl Mieszkańcy Gminy Miłówka
	Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej GOPS Rajcza	Przeciwdziałanie przemocy domowej	Ul. Rynek 2B, 34-370 Rajcza 	606 570 528 606 570 478	Od poniedziałku do środy 7 :00-15:00 Czwartek 7:00-16:00 Piątek 7:00-14:00	gops@rajcza.com.pl Mieszkańcy Gminy Rajcza
	Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej GOPS Radziechowy -Wieprz	Przeciwdziałanie przemocy domowej	Wieprz 700, 34-381 Radziechowy 	33 867 66 15	Od poniedziałku do środy 7:00-15:00 Czwartek 7:00-16:00 Piątek 7:00-14:00	gops@radziechowy-wieprz.pl Mieszkańcy Gminy Radziechowy -Wieprz
	Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej GOPS Ślemień	Przeciwdziałanie przemocy domowej	Ul. Zakopiańska 59, 34-323 Las 	33 865 46 47	Od poniedziałku do środy 7:00-15:00 Czwartek 7:00-17:00 Piątek 7:00-13:00	gops@slmien.pl Mieszkańcy Gminy Ślemień
	Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej GOPS Świnna	Przeciwdziałanie przemocy domowej	Ul. Jana Pawła II 68, 34-331Pewel Mała 	33 863 80 03	Od poniedziałku do piątku w godzinach 7:00-15:00	gops@swinna.pl Mieszkańcy Gminy Świnna
	Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej GOPS Ujsoly	Przeciwdziałanie przemocy domowej	Ul. Gminna 1, 34-371 Ujsoly 	33 864 73 50 wew. 23, 38	Od poniedziałku do piątku 7:00-15:00	gops@ujsoy.com.pl Mieszkańcy Gminy Ujsoly
	Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej GOPS Węgierska-Górka	Przeciwdziałanie przemocy domowej	Ul. Zielona 43, 34-350 Węgierska Górka 	33 860 97 88	Od poniedziałku do piątku 7:30-15:30	gopswg@tenit.com.pl Mieszkańcy Gminy Węgierska-Górka
	Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej GOPS Gilowice	Przeciwdziałanie przemocy domowej	Ul. Strażacka 2, 34-322 Gilowice 	33 865 35 56	Od poniedziałku do piątku 7:00-15:00	gops@gilowice.pl Mieszkańcy Gminy Gilowice
	Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej GOPS Jeleśnia	Przeciwdziałanie przemocy domowej	34-340 Jeleśnia Ul. Plebańska 5	33 861 95 75 506 733 079	Poniedziałek 7:00-16:00 Wtorek 7:00-15:00 Środa 7:00-15:00 Czwartek 7:00-15:00 Piątek 7:00-14:00	sekretariat@gopsjelesnia.eu ziprzemocjelesnia @gopsjelesnia.eu Mieszkańcy Gminy Jeleśnia
	Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej GOPS Koszarawa	Przeciwdziałanie przemocy domowej	Koszarawa 17, 34-332 Koszarawa	33 863 94 13	Poniedziałek 7:00-15:00 Wtorek 7:00-15:00 Środa 7:00-15:00 Czwartek 7:00-16:00 Piątek 7:00-14:00	gops@gminakoszarawa.pl Mieszkańcy Gminy Koszarawa
	Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej GOPS Lipowa	Przeciwdziałanie przemocy domowej	Ul. Wiejska 40, 34-324 Lipowa 	33 867 13 29	Poniedziałek 7:00-15:00 Wtorek 7:00-15:00 Środa 7:00-15:00 Czwartek 7:00-17:00 Piątek 7:00-13:00	gops@lipowa.pl Mieszkańcy Gminy Lipowa

2.	Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej MOPS Żywiec	Przeciwdziałanie przemocy domowej	Ul. Zamkowa 10, 34-300 Żywiec 	33 475 70 25	Od poniedziałku do piątku 7:30-15:30	do@mops-zywiec.pl	Mieszkańcy Żywca
3.	Punkt Interwencji Kryzysowej przy PCPR w Żywcu	Świadczenie pomocy osobom i rodzinom znajdującym się w stanie szeroko rozumianego kryzysu, w tym osobom doświadczającym przemocy	Ul. Księdza Prałata Stanisława Stönki 24 34-300 Żywiec 	33 861 94 19	W sytuacjach kryzysowych - całodobowo Poniedziałek 7:00-17:00 Czwartek 7:00-17:00	http://www.pcpr-zywiec.pl pcpr_zywiec@op.pl	Mieszkańcy Żywca
4.	Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie Niebieska linia	Wsparcie, pomoc psychologiczna oraz informacja o najbliższym miejscu pomocy w problemach przemocy domowej	Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Al. Jerozolimskie 155, 02-326 Warszawa	800 120 002 Bezpłatna infolinia	Całodobowo	www.niebieskalinia.info biuro@niebieskalinia.info	Dla osób doświadczających przemocy domowej
5.	Policijny Telefon Zaufania ds. przeciwdziałania przemocy domowej	Telefon dla osób doświadczających przemocy	Telefon Zaufania	800 120 226	Od poniedziałku do piątku 9.30-15.30	https://www.pcpr-zywiec.pl/ telefony-zaufania-infolinie/	Obsługę infolinii prowadzą konsultanci Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie
INTERWENCJA KRYZYSOWA							
1.	Zespół Zarządzania Kryzysowego – Starostwa Powiatowego w Żywcu	Monitorowanie bezpieczeństwa	Ul. Kopernika 5, 34-300 Żywiec	33 861 94 90	W sytuacjach kryzysowych - całodobowo Poniedziałek 6:30-14:30 Wtorek 6:30-14:30 Środa 6:30-14:30 Czwartek 6:30-14:30 Piątek 6:30-14:30	zzk_zywiec@zywiec.powiat.pl	Każdy Mieszkaniec Powiatu
2.	Centralne Zarządzanie Kryzysowe	Monitorowanie bezpieczeństwa	Rakowiecka 2A, 00-993 Warszawa	Całodobowy dyżur: 477 216 900 do 903 785 700 177	24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu	https://www.gov.pl/web/rcb/ zarzadzanie-kryzysowe poczta@rcb.gov.pl dyzurny@rcb.gov.pl	Świadek zagrożenia kryzysowego Osoba poszukująca informacji na temat zarządzania kryzysowego
DLA OSÓB BEZROBOTNYCH							
1.	Powiatowy Urząd Pracy Żywiec	Poradnictwo zawodowe	Ul. Łączna 28, 34-300 Żywiec	Poradnictwo zawodowe: 33 475 75 65 Kontakt: 475 75 00	Godziny pracy: Poniedziałek 7:00-15:00 Wtorek 7:00-15:00 Środa 7:00-15:00 Czwartek 7:00-15:00 Piątek 7:00-15:00 Godziny obsługi interesantów: Poniedziałek 7:15-13:30 Wtorek 7:15-13:30 Środa 7:15-13:30 Czwartek 7:15-13:30 Piątek 7:15-13:30	kancelaria@pup.zywiec.pl	Mogą korzystać: - zarejestrowani - poszukujący pracy - pracodawcy
2.	Wojewódzki Urząd Pracy w Katowicach	Poradnictwo zawodowe	Ul. Kościuszki 30, pok. 228, 230, 230a, 232 40- 048 Katowice 	757 33 89 757 33 40	Od poniedziałku do piątku 7:30-15:30	poradnictwo@wup-katowice.pl	Mogą korzystać: - zarejestrowani -poszukujący pracy - pracodawcy
3.	Infolinia Urzędów Pracy - Zielona Infolinia	Pod tym numerem udzielane są informacje o usługach urzędów pracy	Ul. Ciepla 20 15-472 Białystok	221 95 24	Od poniedziałku do piątku 8:00-18:00	www.zielonalinia.gov.pl biuro@zielonalinia.gov.pl kontakt@zielonalinia.gov.pl	Mogą korzystać: - zarejestrowani -poszukujący pracy - pracodawcy
DLA OSÓB POKRZYWDZONYCH PRZESTĘPSTWEM							
1.	Okręgowy Ośrodek Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepstwem Caritas Diecezji Bielsko-Żywieckiej	Wsparcie informacyjne, psychologiczne, prawne i finansowe	43-300 Bielsko-Biała Ul. S. Wyspiańskiego 33 	Całodobowy telefon 667 252 257	Poniedziałek 10:00-17:00 Wtorek 9:00-16:00 Środa 13:00-20:00 Czwartek 9:00-16:00 Piątek 9:00-16:00 Sobota 8:00-13:00	pokrzywdzenibielsko@caritas.bielsko.pl	Osoby pokrzywdzone przestępstwem i ich osoby bliskie

2.	Lokalny Punkt Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem w Żywcu	Wsparcie informacyjne, psychologiczne, prawne i finansowe	ul. Rynek 12, 34-300 Żywiec 	667 254 715	Poniedziałek 8:00-13:00 Piątek 14:00-19:00	pokrzywdzenizywiec@caritas.bielsko.pl	Osoby pokrzywdzone przęstwem i ich osoby bliskie
PRAWO KONSUMENCKIE							
1.	Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów W Żywcu	Ochrona praw konsumenckich	34-300 Żywiec Ul. Krasieńskiego 13	33 860 50 20	Dyżur Poniedziałek 11:30-14:00 Wtorek 11:30-14:00	prk@zywiec.powiat.pl	Prawo konsumenckie
2.	Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów	Ochrona praw konsumenckich	UOKiK Pl. Powstańców Warszawy 1 00-950 Warszawa	Infolinia konsumencka (prowadzona przez Federację Konsumentów) 801 440 220 22 290 89 16	Od poniedziałku do piątku 8:00-18:00	https://www.uokik.gov.pl/ porady@dlakonsumentow.pl	Prawo konsumenckie
PRAWA DZIECKA							
1.	Rzecznik Praw Dziecka – Dziecięcy Telefon Zaufania	Ochrona praw dziecka	Biuro RPD Przemysłowa 30/32 00-450 Warszawa tel.: 22 583 66 00 fax.: 22 583 66 96 pn.-pt. godz. 08.15-16.15	Bezpłatna infolinia 800 121 212	Całodobowo, 7 dni w tygodniu	https://brpd.gov.pl rpd@brpd.gov.pl https://czat.brpd.gov.pl/	Sprawy przemocy, relacji rówieśniczych, szkolnych i rodzinnych. Może dzwonić każdy, kto doświadcza problemu lub jest świadkiem.
PRAWA PACJENTA							
1.	Narodowy Fundusz Zdrowia - Oddział w Żywcu	Ochrona praw pacjenta	34-300 Żywiec Al. Piłsudskiego 50	33 861 46 91	Poniedziałek 8:00-16:00 Wtorek 8:00-16:00 Środa 8:00-16:00 Czwartek 8:00-16:00 Piątek 8:00-16:00	https://www.nfz-katowice.pl/ index.php/kontakt/punkty- obsługi	Z porad może korzystać każdy kto ma poczucie łamania praw pacjenta
2.	Rzecznik Praw Pacjenta	Ochrona praw pacjenta	ul. Młynarska 46. 01-171 Warszawa	800 190 590 Bezpłatna infolinia Czynna całodobowo przez 7 dni w tygodniu Zapisy na poradę osobistą: rezerwacja @rpp.gov.pl lub 22 532 82 43	Poniedziałek 9:00-18:00 Wtorek 9:00-15:00 Środa 9:00-15:00 Czwartek 9:00-15:00 Piątek 9:00-15:00	https://www.bpp.gov.pl kancelaria@rpp.gov.pl rezerwacja@rpp.gov.pl	Z porad może korzystać każdy kto ma poczucie łamania praw pacjenta
3.	Narodowy Fundusz Zdrowia- Centrala	Uprawnienia ubezpieczenia zdrowotnego: - prawa pacjenta - leczenie w kraju i poza granicami - kolejki do świadczeń	Narodowy Fundusz Zdrowia Grójecka 186 02-390 Warszawa	Infolinia Centralna 800 392 976 22 572 60 42	Poniedziałek 8:00-16:00 Wtorek 8:00-16:00 Środa 8:00-16:00 Czwartek 8:00-16:00 Piątek 8:00-16:00	http://www.nfz.gov.pl infolinia@nfz.gov.pl	Każda osoba objęta ubezpieczeniem lub zainteresowana ubezpieczeniem zdrowotnym
4.	Rzecznik Praw Osób Niepełnosprawnych	Ochrona praw osób niepełnosprawnych	SIEDZIBA ul. Żurawia 4 A, 00-503 Warszawa Telefon 22 461 60 00 KORESPONDENCJA Nowogrodzka 1/3/5 00-513 Warszawa	801 801 015 Koszt połączenia zgodnie z taryfą operatora	Poniedziałek 8:00-17:00 Wtorek 8:00-17:00 Środa 8:00-17:00 Czwartek 8:00-17:00 Piątek 8:00-17:00	http://www.niepelnosprawni. gov.pl sekretariat.bon@mrpips.gov.pl	Z porad mogą korzystać osoby niepełnosprawne, ich rodziny oraz organizacje działające na rzecz osób niepełnosprawnych
PRAWO UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH							
1.	Punkt Informacyjny Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (oddział, biuro terenowe, inspektorat) w Żywcu	Zakres informacji: - Pomoc techniczna - Renty i emerytury - Zasiłki - Informacje dla ubezpieczonych - Informacje dla płatników - Informacje dla lekarzy	34-300 Żywiec Ul. Piernikarska 2 	22 560 16 00 Całodobowa infolinia informacyjna o ZUS 703 803 028	Obsługa klientów: Poniedziałek 8:00-17:00 Wtorek 8:00-15:00 Środa 8:00-15:00 Czwartek 8:00-15:00 Piątek 8:00-15:00 Godziny urzędowania: Poniedziałek 7:00-15:00 Wtorek 7:00-15:00 Środa 7:00-15:00 Czwartek 7:00-15:00 Piątek 7:00-15:00	cot@zus.pl bok@zus-info.pl	Adresaci porad: - ubezpieczeni - płatnicy - lekarze

2.	Centrum Obsługi Telefonicznej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych	Zakres informacji: - pomoc techniczna - składki - renty - emerytury	Klienci mogą skorzystać z pomocy pracowników w <u>Centrum Obsługi Telefonicznej</u> lub podczas wizyty osobistej w placówce jak wyżej. Nr centrali : 22 667 10 00	22 560 16 00 Koszt połączenia zgodnie z taryfą operatora.	Poniedziałek 7:00-18:00 Wtorek 7:00-18:00 Środa 7:00-18:00 Czwartek 7:00-18:00 Piątek 7:00-18:00	http://www.zus.pl/o-zus/kontakt/centrum-obslugi-telefonicznej-cot-cot@zus.pl	Adresaci porad: - ubezpieczeni - płatnicy - lekarze
PRAWO PRACY							
1.	Państwowa Inspekcja Pracy – Okręgowy Inspektorat Pracy w Łodzi	Porady z zakresu prawa pracy	Al. Kościuszki 123 90-530 Łódź	801 002 419 459 595 419	Od Poniedziałku do Piątku w godzinach 9:00-15:00	https://www.pip.gov.pl/kontakt/uzyskaj-porade	Porady z zakresu prawa pracy
2.	Okręgowy Inspektorat Pracy	Porady z zakresu prawa pracy	Ul. Owocowa 6-6a 40-158 Katowice	32 60 41 214	Poniedziałek 7:30-15:30 Wtorek 7:30-15:30 Środa 7:30-15:30 Czwartek 7:30-15:30 Piątek 7:30-15:30	kancelaria@katowice.pip.gov.pl	Porady z zakresu prawa pracy
3.	Centrum Poradnictwa Państwowej Inspekcji Pracy (PIP)	Porady z zakresu prawa pracy	Główny Inspektorat Pracy ul. Barska 28/30 02-315 Warszawa. tel. 22 391 82 15 fax. 22 391 82 14	801 002 006 459 599 000 459 599 419 22 391 83 60 (dla obywateli Ukrainy zatrudnionych na terenie RP)	Poniedziałek 9:00-15:00 Wtorek 9:00-15:00 Środa 9:00-15:00 Czwartek 9:00-15:00 Piątek 9:00-15:00	www.bip.pip.gov.pl kancelaria@gip.pip.gov.pl	Porady z zakresu prawa pracy
PRAWO PODATKOWE							
1.	Urząd Skarbowy w Żywcu	Informacje podatkowe dot. PIT, CIT, VAT, podatki lokalne, akcyza etc.	Budynek „A” Ul. Krasieńskiego 11 Budynek „B” Ul. Powstańców Śląskich 1 34-300 Żywiec	22 330 03 30	Urząd Skarbowy w Żywcu przyjmuje umówionych klientów w: Poniedziałek 8:00 - 18:00 Wtorek - piątek 8:00 - 15:00	sekretariat.us.zywiec@mf.gov.pl https://www.podatki.gov.pl/e-wizyta-w-urzedzie-skarbowym	Z porad może skorzystać każdy podatnik
2.	Krajowa Informacja Skarbowa Infolinia KAS	Informacje podatkowe dot. PIT, CIT, VAT, podatki lokalne, akcyza etc.	Ul. Warszawska 5, 43-300 Bielsko-Biała	801 055 055 330 03 30 22 330 03 30	Poniedziałek 8:00-18:00 Wtorek 8:00-18:00 Środa 8:00-18:00 Czwartek 8:00-18:00 Piątek 8:00-18:00	www.kis.gov.pl https://poradnikprzedsiębiorcy.pl/-kip-czyli-krajowa-informacja-podatkowa podatki.gov.pl	Z porad może skorzystać każdy podatnik
DLA OSÓB BĘDĄCYCH W SPORZE Z PODMIOTAMI RYNKU FINANSOWEGO							
1.	Rzecznik Finansowy (Ubezpieczonych)	Prawa ubezpieczonych	Biuro Rzecznika Finansowego ul. Nowogrodzka 47A 00-695 Warszawa	<u>Ubezpieczenia gospodarcze</u> 22 333 73 28 <u>Ubezpieczenia Społeczne.</u> <u>OFE ZUS</u> 22 333 73 26 22 333 73 27 <u>Ubezpieczenia bankowe i rynku kapitałowego</u> 22 333 73 25	Od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 18:00 Od poniedziałku do piątku w godzinach od. 11:00 do 15:00 Od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 16:00	Porady e-mail: porady@rf.gov.pl (czas oczekiwania na odpowiedź drogą e-mailową ok.2 tygodni) https://rf.gov.pl/kontakt biuro@rf.gov.pl	Osoby ubezpieczone i w sporze dotyczącym ubezpieczeń
INNE							
1.	Rzecznik Praw Obywatelskich	Ochrona praw obywatelskich	Biuro RPO Al. Solidarności 77 00-090 Warszawa	800 676 676 22 551 77 91 22 551 77 00	Poniedziałek od 10:00 do 18:00 Od wtorku do piątku w godzinach od 8:00 do16:00	https://www.rpo.gov.pl/biurorzecznika@brpo.gov.pl https://formularze.brpo.gov.pl/formularz_wniosek_ogolny?lang=pl	Może zgłosić się każdy, kto uważa, że jego prawa są naruszone
2.	Usługi dla Obywatela	Sprawy urzędowe przez Internet	Infolinia dla obywatela	22 250 01 15	Czynna całodobowo	https://www.gov.pl/web/gov/uslugi-dla-obywatela	Z infolinii i strony internetowej może skorzystać każdy obywatel
3.	Żywiecka Fundacja Rozwoju	Organizacja posiadająca status pożytku publicznego (OPP) - wspieranie inicjatyw w dziedzinach: edukacji, kultury i sztuki, ekologii, zdrowia, demokracji	Ul. Dworcowa 2, 34-300 Żywiec	33 475 44 77	Od poniedziałku do piątku od 8:00 do 16:00	https://zfr.org.pl/ zfr@zfr.org.pl	Działania lokalne na Żywiecczyźnie

Przegląd Filmowy Kino na Granicy



FOT. - KINONAGRANICY.PL

nia cieszą się wielką popularnością



FOT. - KINONAGRANICY.PL

Przegląd odbywający się w dwóch miastach przedzielonych rzeką Olzą ma swój niepowtarzalny klimat



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Publiczność cieszyńskiego Kino na Granicy będzie miała poznać najnowszy projekt artystyczny Lecha Majewskiego „12 obrazów zniewolenia”

niejsze światowe nagrody. - W selekcji nowych filmów czeskich znalazł się koprodukowany przez czeską stronę dokument „Pan Nikt kontra Putin”, który niedawno zdobył Oscara dla najlepszego pełnometrażowego filmu dokumentalnego, a wcześniej jego premiera odbyła się na festiwalu Sundance. Dla nas z pewnością niezwykle inspirująca będzie dyskusja po projekcji z jego au-

torem i współreżyserem Pawłem Talankinem, który musiał wyemigrować z Rosji, aby ukończyć swój dokument, ujawniający działania współczesnej rosyjskiej propagandy w szkołach - dodał Novosad. - W programie nie zabraknie oczywiście wszystkich produkcji, które zdobyły w tym roku Czeskie Lwy, na czele z filmem drogi „Karawana” reżyserki Zuzany Kirchnerovej - obrazem

bióracym w zeszłym roku udział w konkursie na Festiwalu w Cannes. Aktorzy Josef Trojan i Jan Budař będą reprezentować czesko-niemiecko-polską koprodukcję Agnieszki Holland „Franz Kafka”, a producent Jiří Konečný przyjedzie na nasz przegląd z aktorem Markiem Cisovským i ich filmem „Dyrygent”, prezentując również nowość reżysera Olmo Omerzu pt. „Niewdzięczność”.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Warto wybrać się na „Wydalonego” w reżyserii Adama Sikory z Krzysztofem Siwczakiem

Znany piosenkarz Jaromír Nováček pokaże dokument o sobie nakręcony przez reżyserkę Petřu Všelichovą, pod tytułem „Jarek”.

Gości i filmów będzie oczywiście znacznie więcej.

Polskie produkcje nad Olzą

Tradycyjnie już majówka w Cieszynie będzie świetną okazją do nadrobienia zaległości

w polskim kinie. Ale nie tylko. Publiczność przeglądu - także widzownia czeska - obejrzy część tytułów jako pierwsza.

- Tegoroczny program nowego polskiego kina daje nam wiele satysfakcji. Udało się zebrać niemal wszystko, co było w tym sezonie wartościowe, warte pokazania lub odnotowania, przy czym, wzorem poprzednich lat, starałem się nie dzielić za wszelką cenę kina

na festiwalowe, autorskie czy gatunkowe, komercyjne, tylko ułożyć jedną kategorię wspólną: kina wartego poznania - to słowa Łukasza Maciejewskiego, polskiego dyrektora programowego KnG. - Stąd w programie zarówno najgłośniejsze tytuły festiwalowe, laureaci nagród, jak i filmy, które bardzo podobały się widzom - krytykom mniej.

W programie KnG znajduje się blisko 150 filmów, wiele z nich to najświeższe polskie produkcje.

- Chociaż jako impreza bardzo świadomie rezygnująca z konkursu, z założenia nie walczymy o tytuły premierowe, mimo wszystko wielu artystów i producentów marzy o tym, żeby właśnie u nas po raz pierwszy pokazać swoje nowe filmy. W sekcji „Nowe polskie filmy” pokażemy wiele tytułów przed premierą kinową: „Las” Joanny Zastróżnej, „Klarnet” Toli Jasionowskiej, „12 obrazów zniewolenia” Lecha Maciejewskiego, „Capo” Roberta Kwilmana, „Dziennik z wybieczki do Budapesztu” Rafała Kapelińskiego, „Północ południe” Sebastiana Pańczyka, „Królestwo” Michała Ciechomskiego czy „Jedyny gatunek z rodzaju człowieka” Piotra Chrzana. Będziemy pierwszą imprezą w Polsce, na której pokażemy wielokrotnie nagradzany szwajcarski film „Wilki” Jonasa Ulricha z główną rolą Bartosza Bieleni, a także ciekawy obyczajowy debiut Katarzyny Prus „Wszystko o moich bliskich” - kontynuuje Łukasz Maciejewski.

Nowością będą liczne projekcje polskich filmów po czeskiej stronie granicy, w Czeskim Cieszynie - wyjście z rodzimym kinem do sąsiadów. - 28 edycja Kina na Granicy będzie absolutnie rekordowa jeśli idzie o reprezentację polskiego kina po czeskiej stronie Cieszyna. W trzech salach kinowych zaprezentujemy ponad trzydzieści polskich produkcji, w tym niemal wszystkie wspomniane, bardzo dla nas ważne pokazy przedpremierowe - dodaje Maciejewski.

W spotkaniach po seansach weźmie udział przeszło 70 artystów z Polski, m.in.: Filip Bajon, Robert Więckiewicz, Maria Gładkowska, Dorota Roqueplo, Andrzej Chyra, Weronika Humaj, Martyna Byczkowska, Andrzej Konopka, Piotr Trojan, Marian Dziędziel, Grażyna Błęcka-Kolska, Marcin Bosak, Agata Turkot, Kamilla Baar, Bożena Stachura, Łukasz Simlat, Katarzyna Herman, Jowita Budnik, Krzysztof Globisz czy Mariusz Grzegorzek.

Aż 90 sztafet w 29. Biegu po Nowe Życie. Słoneczny jubileusz w Wiśle pełen pozytywnych emocji i wyjątkowo dobrej energii

JAK
Wisła

W sobotę w słonecznej Wiśle odbył się 29. Bieg po Nowe Życie - największe w Polsce wydarzenie, które już od 15 lat promuje donacje i transplantacje narządów.

Początkowo bieg odbywał się tylko w Wiśle, z czasem dołączyła Warszawa, a w ostatnim roku także Gdańsk. Uczestnicy - gwiazdy, przedstawiciele świata medycyny, osoby po transplantacjach oraz uczniowie szkół średnich - maszerują w czteroosobowych sztafetach z kijami do nordic walking. Na pierwszym planie nie jest wynik sportowy, lecz przekaz - w Polskę idzie informacja, że transplantologia ratuje życie.

W przeddzień biegu w Hotelu Gołębiowski odbyła się XI Gala Polskiej Transplantologii. W kategorii „Aktywni po transplantacji” kapituła nagrodziła Henryka Kulikowskiego. Henryk był młodym mężczyzną, gdy zdiagnozowano u niego cukrzycę. Choroba uszkodziła nerki. Do normalnego życia mógł wrócić dzięki transplantacji nerki, trzustki i fragmentu dwunastnicy.

Kolejna kategoria to „Media o transplantacji”. W tym roku wyróżniony został portal Termedia. Nagroda specjalna Biegu po Nowe Życie trafiła do PZU SA. W kategorii „Ak-



Piotr Kupicha od wielu lat chętnie wspiera polską transplantologię

tywni dla transplantacji” nagrodzony został Piotr Kupicha i zespół Feel, a w kategorii „Osobowość polskiej transplantologii” - prof. Jarosław Czerwiński, zastępca dyrektora Centrum Organizacyjno-Koordynacyjnego ds. Transplantacji „Poltransplant”.

Nagroda została przyznana także w kategorii „Rok w polskiej transplantacji” - otrzymał ją Uniwersytecki Szpital Kliniczny we Wrocławiu. W 2025 roku w USK przeprowadzono 50 transplantacji serca. To drugi rok z rzędu, gdy szpital zajął pierwsze miejsce w Polsce

pod względem liczby przeszczepień u dorosłych. W 2025 roku w USK we Wrocławiu wykonano także 77 transplantacji nerek - to największa liczba na Dolnym Śląsku.

W biegu wzięło udział ponad 100 osób po transplantacjach. Historia każdej z nich jest poruszająca. Bartek Kołodziejczyk zmarł nagle - miał zaledwie 27 lat. Pękł mu tętniak, wylew był rozległy i doszło do nieodwracalnego uszkodzenia mózgu. Zespoły transplantacyjne pobrały od Bartka wątrobę, trzustkę i rogowki. Bartek cierpiał na wielotorbielowa-



Osoby po transplantacji - Ewa i Dawid na trasie 29. Biegu po Nowe Życie

tość nerek - wrodzoną chorobę genetyczną, która nie dawała żadnych objawów. Kilka lat po śmierci Bartosza okazało się, że transplantacji nerki potrzebuje jego tata, pan Cezary. Zdecydowano o wpisaniu go na listę oczekujących. Dwa miesiące później, w środku nocy, zadzwonił telefon. Okazało się, że jest dawca - wspomina mężczyzna. - To było w 2019 roku, tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Wszystko się udało, Wigilię spędziłem już w domu.

Każda z tych historii jest dowodem siły, nadziei i odwagi w obliczu trudności. Pokazują,

że nawet po najcięższych doświadczeniach można odnaleźć sens i radość życia.

- Ci ludzie nie marnują swojej szansy - żyją świadomie i czerpią z nowego życia pełnymi garściami - mówi Arkadiusz Pilarz, współtwórca i dyrektor biegu.

Ważne dla polskiej transplantologii jest również województwo śląskie. To tutaj dzięki ciągłym inwestycjom, innowacjom oraz doświadczeniu każdego roku setki pacjentów odzyskują zdrowie i sprawność. To m.in. w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 5

im. św. Barbary w Sosnowcu w 2025 r. przeprowadzono aż 327 przeszczepów rogowki, w tym u najmłodszego pacjenta mającego zaledwie 6 miesięcy. W Okręgowym Szpitalu Kolejowym w Katowicach działa prężny ośrodek transplantacji rogowki, który wykonuje kilkaset zabiegów rocznie.

Nie byłoby jednak Biegu po Nowe Życie bez znanych postaci ze świata filmu, muzyki, teatru czy sportu. Byli z nami m.in.: Piotr Żyła, Angelika Cichońska, Jerzy Mielewski, Cezary Trybański, Małgorzata Potocka, Piotr Kupicha, Aleksandra Radwan, Kasandra Zawal, Łukasz Kaczmarek, Gromee.

Nie mogło zabraknąć Przemysława Salety - sportowca, współtwórcę i ambasadora Biegu, który przed laty oddał nerkę swojej córce Nicole.

Po raz kolejny w wydarzeniu uczestniczyła aktorka Jolanta Fraszyńska. Jej życiowy partner, Tomasz Zieliński, żyje dzięki transplantacji wątroby. W 2000 roku dowiedział się, że choruje na marskość wątroby spowodowaną wirusem żółtaczki. W 2011 roku przeszedł przeszczep. - Nie wyobrażam sobie, żeby mnie tu dzisiaj nie było. Tomek zawdzięcza życie transplantologii, a ja zawdzięczam transplantologii Tomka - mówiła aktorka.

Piosenkarka Halina Mlynkova podkreślała, że wystarczy rozejrzeć się wokół, by zobaczyć, że transplantologia naprawdę ratuje życie.

REKLAMA 0011515747

WÓJT GMINY JELEŚNIA

INFORMUJE

o umieszczeniu na stronie internetowej Gminy Jeleśnia <http://www.jelesnia.pl> i wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jeleśnia przy ul. Plebańskiej 1 na okres 21 dni, tj. od 30 kwietnia do 21 maja 2026 roku, wykazu nr 1/2026 obejmującego nieruchomości położone w Jeleśni, stanowiące własność Gminy Jeleśnia, przeznaczone do oddania w najem, dzierżawę lub użyczenie na czas oznaczony.

Wójt Gminy Jeleśnia
mgr Anna Wasilewska

REKLAMA 0011515736



WÓJT GMINY BRENNA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

Informuje

o wykazie nieruchomości przeznaczonych do najmu, wywieszonym na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Brennej przy ul. Wyzwolenia 77 oraz zamieszczonym na stronie internetowej www.bip.brenna.org.pl

Informacji udziela Wydział Inwestycji i Infrastruktury, ul. Wyzwolenia 77, 43-438 Brenna, pok. 28, tel. (33) 8536222 wew. 228 lub 225

Górale zwycięsko zatańczyli z Zagłębiakami

Rafał Musiol
Bielsko-Biala

Walczący o udział w barażach piłkarze Podbeskidzia Bielsko-Biała pewnie wygrali z Zagłębiem Sosnowiec, które coraz szybciej zmierza do III ligi.

Podbeskidzie Bielsko-Biała było faworytem meczu z Zagłębiem Sosnowiec. W ekipie gości na ławce trenerskiej zadebiutował Tomasz Łuczywek, dla którego to powrót do tej roli, i nowy szkoleniowiec dokonał aż siedmiu zmian w porównaniu z poprzednim występem zespołu z nad Brynicy.

Głębokie rozszady nie przełożyły się jednak na grę zespołu. Podbeskidzie było zdecydowanie lepsze, a końcowy wynik mógł być znacznie bardziej okazały. Ostatecznie w tym jednostronnym spotkaniu padły tylko dwa gole. W 9



Podbeskidzie było zdecydowanie lepsze, a końcowy wynik mógł być znacznie bardziej okazały

minucie Maksymilian Sitek zaliczył asystę, a nieobstawiony Mateusz Kizyma pewnie pokonał Kacpra Siutę strzałem z 20 metrów tuż przy słupku. Czternaście minut później znów dośrodkował Sitek, a piłka wturlała się do siatki po starciu

Oskara Tomczyka i Dawida Szoty oraz odbiciu się od Mateusza Matrasa.

Zagłębie nie miało żadnych argumentów, by odwrócić losy starcia. Podbeskidzie bezstresowo utrzymało dwubramkowe prowadzenie, nie wyko-

rzystując po drodze kilku znakomitych okazji. Po czwartej z rzędu porażce sytuacja Sosnowiczan jest już absolutnie krytyczna.

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Zagłębie Sosnowiec 2:0 (1:0)
1:0 Mateusz Kizyma (9)
2:0 Mateusz Matras (23-sam.)

Podbeskidzie: Forenc - Sitek, Sochań, Biernat, Gach, Kolanko (70. Czerwik) - Słomka (60. Takać), Urynowicz, Kizyma (60. Kanach), Tomczyk (60. Martosz) - Klisiewicz (90. Górski). Trener: Marcin Włodarski.

Zagłębie: Siuta - Szot, Matras, Mironowicz, Gryszkiewicz (81. Chęciński) - Predenkiewicz (67. Dziedzic), Pawlusiński (60. Broniewski), Laskowski (81. Snopczyński), Szykawa, Roennberg - Sobczak (67. Barć). Trener: Tomasz Łuczywek
Żółte kartki: Kolanko, Martosz - Matras, Roennberg, Chęciński.



Cieszyński Fortuna Bieg 2026 już za nami. Piękna rywalizacja po obu stronach Olzy

JAK
Cieszyn

W niedzielę odbyła się już 16. edycja Cieszyńskiego Fortuna Biegu. Punktualnie w samo południe rozpoczął się start biegu głównego.

Cieszyński Fortuna Bieg ma swój klimat. Nie tylko dlatego, że trasa wiedzie uliczkami Cieszyna i Czeskiego Cieszyna, za-

wodnicy biegają wzdłuż pięknej Olzy, ale na dodatek startującym przygrywa orkiestra jazzowa. To wszystko sprawia, że cieszyńskie zmagania cieszą się nieustanną popularnością wśród biegaczy. W tym roku na starcie stanęło ponad 1200 biegaczy nie tylko ze Śląska Cieszyńskiego, województwa śląskiego, całej Polski, ale także kilku innych krajów, co nadało mu międzynarodowy charakter.

Startujący zmagali się na 10-kilometrowej trasie, która została poprowadzona ulicami Cieszyna i Czeskiego Cieszyna, wzdłuż brzegów Olzy, wiodła m.in. przez Most Przyjaźni.

Jako pierwszy na metę przybiegł Kenijczyk Albert Kipkorir Tonui, który pokonał 10-kilometrowy dystans w 29 min. i 4 sek. Najlepszym z Polaków był Mateusz Mrówka z Rybnika, który zameldował się na mecie

z czasem z czasem 00:29:43, zdobywając tym samym trzecie miejsce na podium. Drugi był Kenijczyk Hillary Kiptum Maiyo Kimaiyo. Walka o ułamki sekund trwała do samego końca.

Wśród pań jako pierwsza linię mety przebiegła Simona Vrzalová, która uzyskała czas 0:33:30. Druga była Katarzyna Cieślak (00:33:37), a trzecia - Karolina Sasynova (00:33:45).



ZAPOWIEDŹ WARTO WYBRAĆ SIĘ NA OBCHODY 235. ROCZNICY UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA W BIELSKU-BIAŁEJ

Majówka nad Białą – wspólne świętowanie

JAK

Bielsko-Biała

Mocny bielski akcent będą miały artystyczne obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja w Bielskim Centrum Kultury. 3 maja BCK zaprasza na widowisko „Bielsko i Biała - 75 lat razem”.

Jak informuje bielski Urząd Miejski, w dniu 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja „spotkamy się, by wspólnie uczcić tamto wydarzenie doniosłe dla historii Polski oraz drugie ważne dla naszego miasta - 75 lecie połączenia Bielska i Białej w jeden organizm miejski”.

Sentymentalna podróż w czasie

- Przeniesiemy się do roku 1951 - czasu, gdy oficjalnie administracyjnie połączono funkcjonujące obok siebie dwa miasta. Zobaczymy, jak wyglądało życie mieszkańców, jakie były ich codzienne sprawy, radości i troski. Historię opowie nam Jacek Kachel - historyk, dzien-

nikarz i autor wielu książek o Bielsku-Białej. W prosty i ciekawy sposób poprowadzi nas przez wydarzenia sprzed lat, pokazując archiwalne zdjęcia i dzieląc się barwnymi opowieściami - informuje Bielskie Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej. - Muzycznie sięgniemy po największe polskie przeboje lat 50., ale usłyszymy je w nowym, orkiestrowym brzmieniu - dodaje BCK.

W programie znajdą się m.in. takie przeboje z tamtych lat, jak: „Karuzela”, „Czerwony autobus”, „W małym kinie”, „Złoty pierścionek”, „Pierwszy siwy włos”, „Kasztany” czy „Jesteś cza cza czarująca”.

- Te znane i lubiane utwory usłyszymy w nowym, świeżym brzmieniu - dodaje BCK.

W koncercie Bielsko i Biała - 75 lat razem wystąpią Bielska Orkiestra Kameralna pod dyktando Mateusza Walacha - zespół dobrze znany bielszczanom z wysokiego poziomu wykonawczego i autorskich aranżacji - oraz znakomici soliści: Magdalena Zawartko, Karolina



Wspólny przemarsz ulicami Bielska-Białej będzie jednym z punktów oficjalnych uroczystości

Leszko, Marcin Jajkiewicz i Jacek Kotlarski. Gościem specjalnym wieczoru będzie Dorota Miśkiewicz.

Opowieść o powstaniu jednego miasta

Piosenki będą przeplatane krótkimi opowieściami i materiałami wizualnymi. Całość

stworzy spójną historię o powstaniu jednego miasta z dwu: Bielska i Białej - oraz o ludziach, którzy je tworzyli.

- To będzie wieczór wspomnień, muzyki i lokalnej historii. Wieczór, który pokaże, że Bielsko i Biała od 75 lat są razem - zapowiada Bielskie Centrum Kultury.

Początek koncertu o godz. 18.00.

Bilety: 100 zł w kasie BCK i na on line: www.bck.bielsko.pl.

Przypomnijmy, że oficjalne połączenie Bielska i Białej Krakowskiej w jeden organizm miejski nastąpiło 1 stycznia 1951 roku. Od tego momentu miasto funkcjonuje pod wspólną nazwą Bielsko-Biała. Obecnie przypada 75. rocznica tego wydarzenia, która zbiega się z przyznaniem miastu tytułu Polskiej Stolicy Kultury 2026. Wcześniej oba miasta przez wieki rozwijały się oddzielnie, przedzielone rzeką Białą, która stanowiła historyczną granicę między Śląskiem Cieszyńskim (Bielsko) a Małopolską (Biała).

Oficjalne uroczystości wcześniej

Oficjalne uroczystości związane z 235. rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 maja rozpoczyna się 3 maja o godz. 10.30 odprawieniem mszy w intencji ojczyzny w Kościele Opatrzności Bożej w Białej.

Stamtąd o godz. 11.30 ulicami ks. Stanisława Stojłowickiego i Ratuszową na Plac Wojska Polskiego przejdzie Kompania Honorowa Wojska Polskiego oraz przedstawiciele - policji, straży pożarnej, parlamentu, władz wojewódzkich i miejskich, Młodzieżowej Rady Miasta wraz z Bielską Orkiestrą Dętą - formacją wojskową i pocztami sztandarowymi organizacjami kombatanckich, harcerzy ZHP i ZHR oraz osobami zgromadzonymi.

O godz. 11.40 zostaną złożone kwiaty pod pomnikiem Konfederatów Barskich. Na Placu Wojska Polskiego zostanie wciągnięta flaga państwowa na maszt i w samo południe zabrzmí hymn państwowy. Zostaną wygłoszone okolicznościowe wystąpienia prezidenta miasta, dowódcy 18 Bielskiego Batalionu Powietrznodesantowego, przedstawicieli organizacji kombatanckich i młodzieży. Odbędą się też defilada Kompanii Honorowej Wojska Polskiego i koncert patriotyczny.

Okiem sceptyka Krzysztof Imielski

cieszyn@dz.com.pl



Ekspresowo... w pole

Od dawna korciło mnie, by się przejechać nowymi odcinkami drogi ekspresowej S1. Wreszcie nadarzyła się okazja: wyjazd do Sosnowca. Z Bielska-Białej pojedę nią do oporu... a potem zobaczymy. Droga ma świetne parametry, praktycznie jak autostrada. I te widoki! Na razie oglądam je w lusterku wstecznym. Uderza mnie, jak pustą krainą jadę. Śląsk i Małopolska mają gęste zasiedlenie, jedna miejscowość przechodzi w drugą. A tu - jak na Opolszczyźnie.

Dość tego dobrego. Droga się zwęża do jednej jezdni i wkrótce trzeba zjechać na zwykłą zosę. To ruchliwa DK 44, łącząca Kraków z Gliwicami przez Oświęcim i Tychy. Też jest w przebudowie. Trochę się dziwię, że na pewnym od-

cinku będzie mieć wspólny przebieg z S1, skumulują się tam dwa duże prądy pojazdów. Nie dziwię się już, że na S1 od Białej ograniczono tonaż, pozostawiając ciężki ruch towarowy na dotychczasowej trasie. Te objazdy rzeczywiście nie są w stanie go pomieścić.

Dalszą trasę powierzam nawigacji. Prowadzi mnie przez Łędziny. Interesująca miejscowość, praktycznie jej nie znam. Po chwili droga doprowadza mnie do S1, jej starego odcinka od Tychów. Ale uwaga: ruch jest skierowany na jedną jezdnię. Tu powstaje węzeł, który łączy tę trasę z ostatnim brakiującym odcinkiem od Bierunia. Jak widzę na mapie, możliwy będzie skręt od Tychów w stronę Białej (i odwrotnie). Do Sosnowca docieram już bez komplikacji,

choć stan drogi nie jest najlepszy.

Z powrotem jadę przez Maczki i Jaworzno do Chełmka, z pewnym zdziwieniem odkrywając, jak bardzo tutaj krajobraz jest charakterystyczny dla Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, którą zwykle lokujemy na północ od Trzebini. I znowu objazdy. Chcąc się dostać do pobliskiego Bierunia, by po raz drugi przejechać nowym odcinkiem S1, zawieram drogowskazom. Jadę i jadę, objazd konsekwentnie prowadzi mnie prosto... aż do wjazdu na starą S1, ale w kierunku Sosnowca. Poznaje to miejsce. Jechałem tędy na rowerze w roku 1983 i dziwiłem się, co to za obwodnica powstaje w wykopie. To właśnie budowana Wschodnią Obwodnicę GOP, czyli obecną S1.

Zawracam na węzeł i jadę w stronę Tychów, już dość mam objazdów. Ten odcinek ma świetne parametry. Ten drugi, na który wleje się strumień pojazdów od Bielska-Białej, mniej przypomina autostradę i jest w gorszym stanie. Ale i tak koncepcja połączenia Białej z obwodnicą GOP nową trasą była strzałem w dziesiątkę. Pozostaje czekać na jej dokończenie, bo na razie prowadzi w pole.

Cieszyńskie sytuacje Władysława Magiera

cieszyn@dz.com.pl



„Słowiański Luter” i obywatel Europy

Książdz Jerzy Trzanoski (1592-1637) urodził się w Cieszynie, ale rodzina pochodziła z Trzanowic (obecnie Czechy). Jerzy był najstarszym dzieckiem swoich rodziców, już w domu zetknął się z religijnymi pieśniami, które jeszcze na łożu śmierci śpiewał jego 103-letni pradziad, wójt Trzanowic. Naukę rozpoczął w Cieszynie, później uczył się w Gubinie i Kołobrzegu, studiował na uniwersytecie w Wittenberdze. Pracował, jako profesor, w gimnazjum w Pradze, był prywatnym nauczycielem na Morawach. W roku 1615 r. objął urząd kierownika szkoły w Walskim Międzyrzeczu, tam też ożenił się. Po roku, po ordynacji w Oleśnicy, został miejscowym pastorem. W 1620 r. ukazała się przetłumaczona

przez niego na czeski „Konfesia augsburska”. Część wojny trzydziestoletniej spędził w Cieszynie, wrócił jednak na Morawy i tam, w czasie moru, zmarły jego dzieci. Po 10 latach służby, na skutek



Ks. Jerzy Trzanoski (1592-1637)

zarządzeń cesarskich, musiał opuścić swój zbór. Został wtedy zamkowym kaznodzieją w Bielsku, później służył na zamku orawskim. Tam wydał łacińskie hymny i modlitwy. W 1631 został proboszczem w Liptowskim Mikulaszu.

Najważniejsze jego dzieło - kancjonał „Cithara Sanctorum” ukazał się w 1636 r., była to praca całego życia. Śpiewnik odegrał ogromną rolę w krzewieniu idei reformacji w krajach słowiańskich. Liczył ponad 700 stron i doczekał się ponad 150 wydań. Pierwsze wydanie miało nuty umieszczone w tekście. Kancjonał zawierał ponad 400 pieśni, były to przedruki z dawniejszych kancjonałów, przekłady, których dokonał 69 oraz własne jego pieśni, których jest około 100, nie podpisywał ich jednak. W Polsce kancjonał najdłużej, do 1922, był oficjalnie używany w Wiśle.

W 2017 Zbigniew Machaj na nowo przetłumaczył część „Cithary” i wydał pt. „Pieśni duchowe. Z kancjonału Cithara sanctorum”. Trzaniowski został pochowany w kościele św. Mikołaja w Liptowskim Mikulaszu, w którym do końca wygłaszał kazania. Obecnie nikt nie umie wskazać dokładnego miejsca jego spoczynku.

NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 18

PRZEMYSŁ

Huta Katowice świętuje złoty jubileusz istnienia

Wizyta ministra Wojciecha
Balczuna zainaugurowała
obchody 50-lecia zakładu **str. 4**



PIOTR SOBIEŃSKI

NAWIGATOR

Maturzyści skończyli rok szkolny. Teraz już tylko matura

W II LO im. Stefana Żeromskiego w Dąbrowie
Górnicej w górę poleciały birety **str. 8**



MIŁOŚĆ ANDRZEJEWSKI/II LO W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

INWESTYCJE

Nowa
Strefa Smaku
będzie gotowa już
na majówkę
str. 2

TURYSTYKA

Zamek w Będzinie
podnosi swoją atrakcyjność.
Szykują się nowości za ok. 8,5 mln zł
str. 5

SPORT

Marcelina Siwy
z APN Dąbrowa
Górnicej na testach
w niemieckim klubie
str. 6



MAT. PRASOWY

KRÓTKO

KATOWICE

Ponad 800 miejsc pracy w policji



ŚLĄSKA POLICJA

„Zainteresowanie służbą stale rośnie – w toku jest obecnie ponad 1300 postępowań kwalifikacyjnych, a od początku roku wpłynęło już ponad 1000 podań”, czytamy na stronie internetowej Śląskiej Policji.

Na koniec 2025 r. służbę w śląskim garnizonie policji pełniło 11 826 policjantek i policjantów. W tym właśnie 2025 r. przyjęto ich ponad 900, tj. o ponad 200 więcej niż rok wcześniej.

W piątek, 24 kwietnia, przed pomnikiem Józefa Piłsudskiego na placu Bolesława Chrobrego w Katowicach odbyła się kolejna w tym roku uroczystość ślubowania nowo przyjętych policjantów. Ślubowanie złożyło 188 nowych funkcyj-

riuszy: 23 kobiety i 165 mężczyzn.

„Było to już kolejne w tym roku ślubowanie, jednak po raz pierwszy tak liczna grupa nowo przyjętych mundurowych wypowiedziała słowa rotty ślubowania. W niedługim czasie rozpoczną oni służbę w jednostkach garnizonu śląskiego, mierząc się z zadaniami związanymi z zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku publicznego”, czytamy na stronie Śląskiej Policji.

W policyjnych szeregach nadal jest jednak 837 wakatów. Zainteresowani służbą w policji znajdują stosowne informacje na stronie internetowej Komendy Wojewódzkiej Policji w zakładce „Zostań policjantem”. (EL)

SOSNOWIEC

II Sosnowieckie Forum Zdrowia

II Sosnowieckie Forum Zdrowia odbędzie się 9 maja w Urzędzie Miejskim przy alei Zwycięstwa 20. Spotkaniu ze specjalistami będzie towarzyszyć Złot MEDtrucków, na parkingu przed urzędem, czyli mobilnych gabinetów wyposażonych w nowoczesny sprzęt diagnostyczny. – Będzie ich 16, m.in. dermobus – wczesna diagnostyka nowotworów skóry oraz badania trychologiczne, BadaBus – badania markerów nowotworowych (CEA, CA 19-9, PSA, CA 125), cytobus – cytologia płynna oraz badania w kierunku HPV czy zaćmibus – diagnostyka zaćmy w lampie szczelinowej oraz bezbolesne badanie ciśnienia wewnątrzgałkowego – wylicza Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca.

Przesiewowe badania cytologiczne dla kobiet w wieku od 25 do 64 lat tylko po wcześniejszej rejestracji poprzez stronę internetową Katowickiego Centrum Onkologii lub telefonicznie (32) 42-00-420. W programie Forum Zdrowia także: badania profilaktyczne i przesiewowe, konsultacje ze specjalistami różnych dziedzin, badania obrazowe USG, porady kardiologiczne, dietetyczne (z ana lizą składu ciała), fizjoterapeutyczne oraz diabetologiczne profilaktyka przeciwnowotworowa, prezentacje sprzętu ratowniczego oraz pokazy pierwszej pomocy. (PAS)

Nowa Strefa Smaku - już na majówkę

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

W Dąbrowie Górniczej powstaje nowe śródmieście i tzw. zielony rynek. Wszystko to w postindustrialnym klimacie byłej Dąbrowskiej Fabryki Obrabiarek Defum. To właśnie tutaj od wiosny do jesieni tętniło też życie towarzyskie, Dąbrowianie polubili to miejsce, więc zapadła decyzja, by zbudować całkiem nową Strefę Smaku. Tuż obok.

Poprzednia lokalizacja Strefy Smaku – pomiędzy odrestaurowanym warsztatem elektrycznym i konstrukcjami dawnych suwnic – stała się już placem budowy. Prace na całym terenie Fabryki prowadzone są w dwóch etapach.

W ramach pierwszego zaawansowane są roboty przy Hali Tworzeń (H8), budynku konferencyjno-biurowym B7 oraz przestrzeniach Zielonego Rynku. Drugi etap inwestycji obejmuje rewitalizację trzech hal: Ząbkowice, Reden oraz Zielonej, a także wykonanie przestrzeni publicznych nowego centrum miasta, w tym zielonego pasażu. Pierwsze efekty prac mają być widoczne na początku przyszłego



UM DG

roku. Zaawansowane roboty budowlane nie wykluczają funkcjonowania tego obszaru jako miejsca spotkań, relaksu i różnorodnych wydarzeń.

– W związku z tym, że tak lubicie to miejsce, wspólnie z naszymi partnerami gastronomicznymi zdecydowaliśmy, że Strefa Smaku nadal będzie dla Was dostępna – stąd decyzja o aranżacji w nowej lokalizacji. Postaramy się, aby nadal było to Wasze ulubione miejsce spotkań – podkreślają przedstawiciele Fabryki Pełnej Życia odpowiedzialnej za wielką przebudowę centrum miasta.

– Realizujemy projekt aranżacji i układ funkcjonalno-użytkowy – tak, aby klimat, swoboda i letnia atmosfera zostały z nami mimo wszystko. Oczywiście znajdą się również leżaki do chłowania na Fabrycznej Łące, siedziska z parasolami oraz miejsce do tańczenia i dla DJ-setów – zapewniają w Fabryce Pełnej Życia.

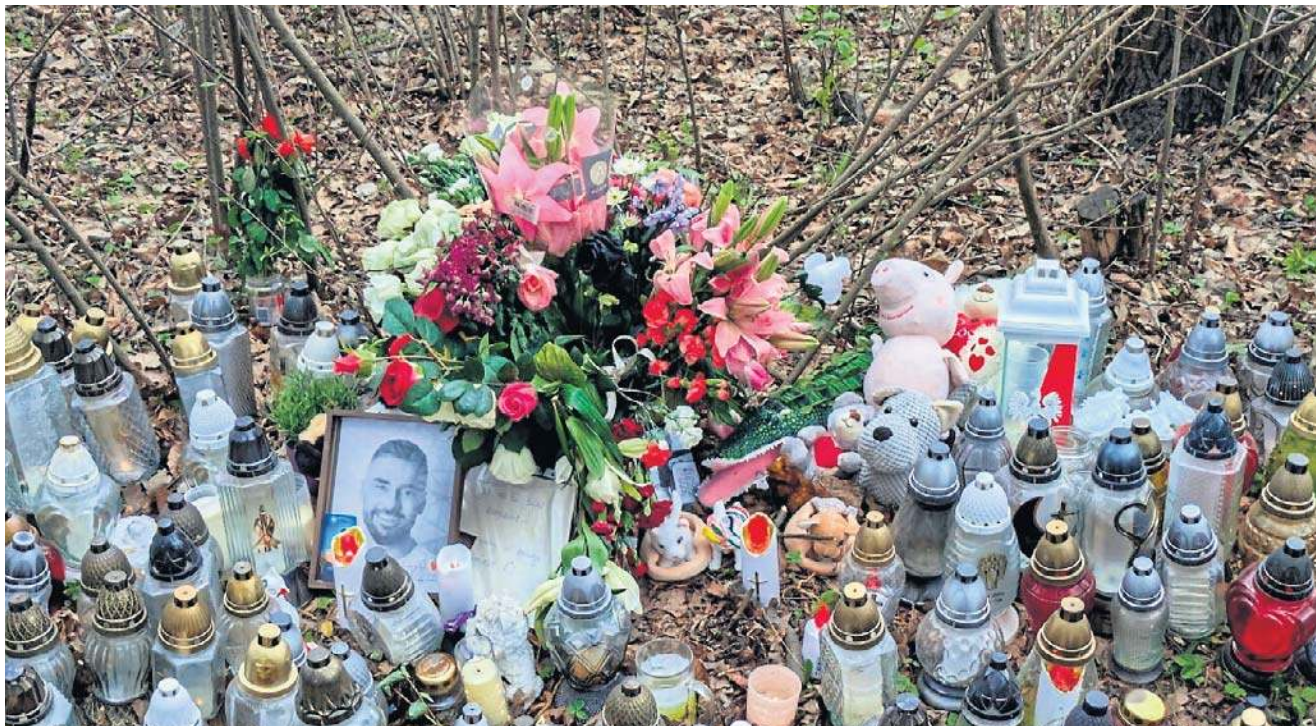
Strefa Smaku działać będzie od 1 maja do 30 września. Tym razem znajdzie się na głównym placu Fabryki Pełnej Życia. Na początek czekać będzie pięć punktów gastronomicznych. Są to: Sądzi – burgery, czeskie piwo i słone przekąski, Siesta – szeroki wybór drinków i letnich koktajli, Miejsce – zapiekanki, frytki z szarpaną wieprzowiną, nuggetsy,

krażki cebulowe Climatic Oasis – frytki belgijskie oraz Fabrykawka (całoroczna) – dobrze znane bagle, sałatki i desery.

W trakcie trwania sezonu do Strefy Smaku dołączy również odmieniona Walcownia, która funkcjonować będzie całorocznie, oferując kuchnię inspirowaną słonecznymi Włochami – m.in. pizzę, carbonarę, makarony (w tym opcje wegetariańskie) oraz klasyczne włoskie menu.

Fabryka Pełna Życia zapowiada także powrót cyklu wydarzeń „Fabryka Pełna Wydarzeń”, który podobnie jak w poprzednich latach wypelni przestrzeń DJ SET-ami, spotkaniami i aktywnościami dla mieszkańców. ©

ZDJĘCIE DNIA



KARINA TROICK

Miejsce, w którym 23 kwietnia, zginął 36-letni poseł Łukasz Litewka, tonie w zniczach. Jego śmierć wstrząsnęła całym krajem. Jak poinformował Bartosz Kilian, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu, bezpośrednią przyczyną śmierci parlamentarzysty był masowy krwotok. Uderzenie samochodu spowodowało u jadącego rowerem Łukasza Litewki rozległe obrażenia skoncentrowane w obrębie kończyn dolnych. To tam nastąpił najsilniejszy kontakt z pojazdem, co doprowadziło do przerwania kluczowych arterii. Wczoraj odbył się pogrzeb. 57-letni sprawca wypadku trafił na trzy miesiące do aresztu. (RL)

W Dąbrowie Górniczej powstaje nowy rynek i śródmieście. Połączą przemysłową przeszłość i nowoczesną architekturę

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

To jedna z największych inwestycji w historii Dąbrowy Górniczej. Wyczekiwana przez mieszkańców, bo jej efektem ma być całkowicie nowa przestrzeń śródmiejska z zielonym rynkiem. Jak przebiegają prace?

Najbardziej widoczne są dziś zmiany w Hali Tworzeń, czyli w głównym budynku I etapu inwestycji. Konkretna już bryła wciąż rośnie i zaczyna ukazywać swoją skalę. Powstaje tu przestrzeń konferencyjno-targowo-koncertowa; miejsce dla dużych wydarzeń, jak koncerty, targi, wystawy, ale też działań lokalnych; przede wszystkim w wykonaniu Młodzieżowego Ośrodka Pracy Twórczej. To właśnie tu ma on znaleźć swoje nowe miejsce, gdzie będzie mógł w pełni pokazać talenty i umiejętności wychowanków.

Historia i nowoczesność

- W środku widać historyczną stalową konstrukcję, elementy dachu, strefę wejściową, antresolę z pięknym widokiem na całą halę, przyszłe garderoby, zaplecza techniczne oraz sale do zajęć teatralno-muzycznych. Na zewnątrz budowlańcy uwiązują się przy fundamentach przyszłej sceny plenerowej oraz konstrukcjach niezwyklej słupów oświetleniowych - informuje spółka Fabryka Pełna Życia, od-



Tak obecnie wygląda budowa nowego śródmieścia i rynku w Dąbrowie Górniczej, na terenie byłej Dąbrowskiej Fabryki Obrabiarek Defum

powiedzialna za całe to przedsięwzięcie.

Część główna hali - nowoczesna, eksponująca piękne stare konstrukcje, w pełni wyposażona przestrzeń, umożliwi ustawienie nawet dwóch scen, zapewni 224 miejsca siedzące i ponad 500 stojących, będzie posiadała szeroką antresolę nad wejściem, szatnie i toalety.

Tuż obok urośl drugi ważny element I etapu, czyli cztero-

kondygnacyjny budynek biurowo-szkoleniowy o powierzchni około 1200 metrów kwadratowych. Widać już przyszłe miejsce dla Centrum Aktywności Obywatelskiej w Dąbrowie Górniczej oraz Centrum Senioralnego i Integracji Międzypokoleniowej. To kilkadziesiąt pomieszczeń biurowych, konferencyjnych i warsztatowych - dla stowarzyszeń, organizacji pozarządowych, inicjatyw i działań społecznych.

Z czasem przestrzeń wewnętrzna zostaną wzbogacone m.in. o multimedia, elementy artystyczne i informacje historyczne.

Zielony dach i wiele ekologicznych elementów

Dodatkowo cały kompleks Hali Tworzeń pokryje niepowtarzalny zielony dach z instalacją paneli fotowoltaicznych. Wewnętrzna elewację z betonu architektonicznego w ceglonym kolorze, co już można zauważyć, uzupełnią stare cegły i stalowe płyty, a od strony południowej - budynek zyska fasadę porośniętą zielenią. Pojawia się też: zadaszenie i szerokie wejście od strony Zielonego Rynku.

Wspomniany Zielony Rynek oraz Zielony Pasaż to kolejne kroki inwestycji. Tutaj pierwsze skrzypce będą grały rośliny i przestrzeń do spędzania czasu.

To wszystko dzieje się w ramach projektu „Fabryka Pełna Życia - centrum przemian, etap I”, którego wartość wynosi 95 117 749 zł brutto, z czego 78 017 304 zł stanowić ma dofinansowanie pozyskane z programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027 w ramach Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji.

Drugi etap inwestycji

Obecnie trwają również zaawansowane prace rozbiórkowe i przygotowanie terenu pod właściwą fazę budowy.

- To moment, który może nie jest specjalnie widowiskowy, ale absolutnie kluczowy. Na placu budowy stanął już żuraw, co oznacza, że za chwilę i tu się zacznie dziać - przekazuje Fabryka Pełna Życia.

W pierwszej kolejności prace wykonawcy obejmują teren przyszłej Hali Żabkowice, która docelowo stanie się przestrzenią gastronomiczną w formule fo-

odcourtu oraz Pasażu Reden, który będzie pełnił funkcję handlowo-usługową, ale także w przyszłości, stanie się otwartą przestrzenią muzeum przemysłowego dziedzictwa Zagłębia Dąbrowskiego. Równolegle trwają prace dotyczące kolejnego ważnego obiektu drugiego etapu, czyli Hali Zielona. Zamknie ona Zielony Rynek od strony zachodniej. W tym przypadku mówimy o powierzchni ponad 3700 metrów kw., która będzie działać w rytmie codziennego życia miasta.

Umowa z wykonawcą drugiego etapu, firmą Budecon S.A., została podpisana 2 października 2025 roku. Zgodnie z jej zapisami zakończenie robót budowlanych planowane jest do końca lipca 2027 roku, natomiast oddanie zrewitalizowanych obiektów i przestrzeni do użytkowania przewidziano do końca 2027 roku.

Wszystkie prace mają kosztować około 150 milionów złotych. W cały projekt budowy nowego śródmieścia Dąbrowy Górniczej z zielonym rynkiem zainwestowanych ma być około 100 milionów złotych z funduszy europejskich. Trzeci etap, który jest obecnie poddawany analizom, rozszerza tę koncepcję o funkcje mieszkaniowe i biurowe. Docelowo będzie mogło tu powstać około 250 mieszkań o łącznej powierzchni ponad 12 tysięcy metrów kw. oraz blisko 8,5 tysiąca metrów kw. powierzchni usługowej.

Komfortowa droga na Jurę nabiera kształtów, prace są zaawansowane

Piotr Sobierajski
p.sobierajski@dz.com.pl

Przyspieszają prace przy budowie obwodnicy Zawiercia, Poręby, Kroczyca i Pradeł. To będzie malownicza, a przede wszystkim komfortowa droga na Jurę i dalej w stronę Świętokrzyskiego.

W listopadzie 2024 roku GDDKiA podpisała umowę na budowę drugiej części obwodnicy. Wykonawcą tego 7,5-kilometrowego odcinka za ponad 234 mln zł jest firma Polaqua. Inwestycja ta jest, przypomnijmy, kontynuacją budowanej od marca 2022 r. obwodnicy Poręby i Zawiercia.

Trasa swój początek będzie miała na węźle Kromołów (wybudowanym w ramach pierwszego etapu obwodnicy). Zakończy się rondem w Żerkowicach, które powstanie w ramach bud-

wanej, sąsiedniej obwodnicy Kroczyca.

Roboty w terenie trwają i z każdym dniem widać coraz więcej efektów tej inwestycji. Wykonawca wzmacnia podłoże w nowym śladzie drogi. Powstaje wiele obiektów inżynierskich, a także cała niezbędna infrastruktura towarzysząca. Zaawansowanie czasowe wynosi dziś 38,40 proc. (z uwzględnieniem okresu zimowego), zaawansowanie finansowe - 23,46 proc. a rzeczowe - 19,86 proc.

Pierwszy fragment obwodnicy Zawiercia i Poręby nie tylko odciążą ruch tranzytowy tych miejscowości, ale również ułatwią dojazd do atrakcji turystycznych w regionie. - To pierwszy etap obwodnicy, która ma bardzo ułatwić komunikację z województwa śląskiego w kierunku Kielc. Odcinek nie jest może zbyt długi, ale wymaga solidnej, profesjonalnej, fachowej roboty. Całą



Całością obwodnicy Zawiercia i Poręby powinniśmy przejechać wiosną 2028 roku

drogę zaprojektowały i wykonały polskie firmy - mówił w trakcie inauguracji tej drogi Dariusz Klimczak, minister infrastruktury. Całością obwodnicy Zawiercia i Poręby powinniśmy przeje-

chać wiosną 2028 roku. A to pozwoli zaoszczędzić wiele cennego czasu w drodze na Jurę Krakowsko-Częstochowską, gdzie czeka wiele ciekawych miejsc i zamków.

Pierwszy fragment obwodnicy Zawiercia i Poręby nie tylko odciążą ruch tranzytowy tych miejscowości, ale również ułatwią dojazd do atrakcji turystycznych w regionie. - To pierwszy etap obwodnicy, która ma bardzo ułatwić komunikację z województwa śląskiego w kierunku Kielc. Odcinek nie jest może zbyt długi, ale wymaga solidnej, profesjonalnej, fachowej roboty. Całą drogę zaprojektowały i wykonały polskie firmy - mówił w trakcie inauguracji tej drogi Dariusz Klimczak, minister infrastruktury. To bardzo ważny odcinek obwodnicy, dzięki któremu omijamy 36 lokalnych skrzyżowań, 30 przejść dla pieszych, 8 sygnalizacji świetlnych i przejazd drogowo-kolejowy. Po drodze kierowcy mogą skorzystać z dwóch węzłów drogowych: Kuźnica na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 796 i Kromołów na skrzyżowaniu z drogą wojew-

wódzką nr 796. Powstało też skrzyżowanie w sygnalizacji świetlnej w Porębie oraz 13 obiektów inżynierskich. To m.in. siedem wiaduktów i cztery mosty.

Powstało też 31 przepustów, dzięki którym mogą przemieszczać się zwierzęta. Są też w ramach infrastruktury towarzyszącej zbiorniki retencyjne, odwodnienie, ekrany akustyczne o długości dwóch kilometrów oraz ledowe oświetlenie.

Przypomnijmy, powstaje też obwodnica Kroczyca. GDDKiA szacuje, że do budowy jezdnii obwodnicy Kroczyca wykorzystanych zostanie łącznie ok. 54 tys. ton mieszanki mineralno-asfaltowej. To odpowiednik ok. 900 wagonów kolejowych - czyli aż 13 pełnych składów towarowych. Trasa o długości 9,1 km będzie przedłużeniem obwodnicy Poręby i Zawiercia, która powstaje w ramach RPBDK.

Więcej na [dziennikzachodni.pl](#)

PRZEMYSŁ TO JEDYNE TAKIE MIEJSCE W POLSCE, GDZIE STAL WCIĄŻ PRODUKUJE SIĘ W WIELKICH PIECACH

Złoty jubileusz Huty Katowice

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

W piątek, 24 kwietnia, ArcelorMittal Poland oficjalnie zainaugurował obchody 50-lecia Huty Katowice. Z tej okazji oddział stalowego giganta w Dąbrowie Górniczej odwiedził Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych.

W tym roku mija 50 lat od uruchomienia Huty Katowice, jednego z największych i najbardziej rozpoznawalnych zakładów hutniczych w Polsce i jedynej w kraju huty produkującej stal w oparciu o wielkie piece. Przez blisko trzy dekady huta była przedsiębiorstwem państwowym, od 2004 r. działa w strukturach ArcelorMittal Poland.

Działalność zakładów ArcelorMittal Poland w znacznym stopniu opiera się na współpracy z polskimi dostawcami. Dla przypomnienia: w skali całej Unii Europejskiej sektor hutniczy generuje ok. 80 mld euro PKB i zapewnia 2,6 mln miejsc pracy, a jedno miejsce pracy w hutnictwie tworzy sześć kolejnych w sektorach powiązanych.

W Polsce ArcelorMittal Poland współpracuje z ok. 3000 dostawców, w tym z kluczowymi spółkami krajowymi i strategicznymi partnerami takimi, jak JSW, PKP Cargo, Orlen oraz Tauron. W ostatnim czasie JSW i ArcelorMittal Poland podpisały roczną umowę na dostawy węgla koksowego na 2026 r. Kontrakt opiewa na kwotę 2,1 mld zł.



Wojciech Koszuta, Wojciech Balczun i Sanjay Samaddar

Do produkcji stali w Polsce ArcelorMittal wykorzystuje 100 proc. koksu ze swojej koksowni w Zdzeszowicach, 90 proc. topników od krajowych producentów oraz 80 proc. węgla z polskich kopaliń.

- Każda tona stali wyprodukowana w naszej hucie to efekt solidnej pracy naszych pracowników i dobrej współpracy z lokalnymi dostawcami: od kopaliń i koksowni po energetykę i transport. Dla nas local content to nie puste hasło, ale codzienny wybór - podkreśla Sanjay Samaddar, przewodniczący Rady Nadzorczej ArcelorMittal Poland i dyrektor generalny segmentu wyrobów długich ArcelorMittal Europe.

- Tam, gdzie możemy, wybieramy to, co krajowe, to, co produkowane najbliżej. To nasza wieloletnia praktyka, która wzmacnia polską gospodarkę i utrzymuje tysiące miejsc pracy.

Chcemy być nadal filarem polskiej gospodarki, bo budujemy łańcuch dostaw, który zaczyna się i kończy tutaj, nad Wisłą - dodaje.

Konkurowanie jakością i innowacyjnością to odpowiedź firmy na presję taniego importu spoza Unii Europejskiej. ArcelorMittal Poland konsekwentnie inwestuje w nowe technologie i efektywność energetyczną, wytwarza produkty o wysokiej wartości dodanej takie, jak np. szyny, w tym te 120-metrowe z utwardzaną cieplnie główką, cenione przez zarządców infrastruktury w Polsce i Europie. Od 2004 roku, czyli od chwili prywatyzacji Polskich Hut Stali, ArcelorMittal Poland zainwestował w swoje oddziały już blisko 11,5 mld zł.

Tylko w tym półroczu spółka realizuje w Dąbrowie Górniczej inwestycje o wartości ponad 120 mln zł. W ostatnich dniach za-



Huta Katowice to kombinat metalurgiczny z tradycjami

kończyły się prace zmierzające do uruchomienia wielkiego pieca nr 3 po postoju - inwestycja o wartości 60 mln zł przywróci pełne moce produkcyjne oddziału. Rozpoczyna się również kolejne 60 mln zł projekt środowiskowy - modernizacja instalacji odpylania taśm spiekalniczych i sortowni spieku.

- Produkcja stali w Polsce jest i będzie naszym strategicznym celem, a dąbrowski oddział ArcelorMittal Poland - ważnym elementem krajowego łańcucha dostaw i polskiej gospodarki - zaznacza Wojciech Koszuta, prezes i dyrektor generalny ArcelorMittal Poland.

- Każda nasza inwestycja jest zobowiązaniem wobec naszych pracowników, dostawców, wieloletnich i nowych klientów oraz wobec polskiej gospodarki. Usprawniając nasze procesy i instalacje, podnosimy jakość produktów. To pozwala nam

wzmacniać konkurencyjność dąbrowskiej huty i polskiego przemysłu hutniczego. Czujemy na sobie tę odpowiedzialność, bo ArcelorMittal Poland to fundament nie tylko przemysłu stalowego, ale i krajowego łańcucha dostaw - podsumowuje prezes Koszuta.

- Moja przygoda z ArcelorMittal Poland zaczęła się tuż po tym, kiedy huta została przejęta właśnie przez Mittala. Będąc prezesem i restrukturyzując PKP Cargo miałem wiele negocjacji i rozmów, spotkań z przedstawicielami ArcelorMittal. To były bardzo trudne osoby, pomimo umów liczonych w miliardach spiraliśmy się o każdy grosz. Na końcu zawsze dochodziliśmy jednak do porozumienia w interesie obu naszych firm, bo trudno było sobie wyobrazić rozwój i sprawne funkcjonowanie ArcelorMittal bez logistyki, bez skutecznego transportu -

przyznał Wojciech Balczun. - Tak potoczyła się moja historia, że dziś pełnię funkcję szefa Aktywów Państwowych i odpowiadam za dużą część tych najważniejszych aktywów istotnych z punktu widzenia polskiej gospodarki. W tym spółki górnicze, w tym JSW. Przechodzimy przez dosyć trudny moment w historii JSW, rynki nam do tej pory nie specjalnie sprzyjały. To, że podpisujemy umowy, że ArcelorMittal chce się rozwijać, mówimy o odpaleniu za chwilę trzeciego pieca, to są wszystko sygnały, że ten przemysł w Polsce będzie się rozwijał. Wtedy będzie zapotrzebowanie na surowiec. Naszym zadaniem jest restrukturyzacja JSW w taki sposób, by funkcjonowało znacząco bardziej efektywnie i było dużo bardziej odporne na kryzysy, które tę spółkę dotykają - dodał.

Podkreślił, że ArcelorMittal Poland jest bardzo dobrym przykładem, wpisującym się właśnie w local content.

- Bo to jest kwestia krajowości, a krajowy podmiot, to nie oznacza, że to musi być polski podmiot. Krajowy podmiot to ten, który inkorporuje do naszej gospodarki, daje miejsca pracy, płaci podatki, tutaj inwestuje i przyczynia się do rozwoju naszego PKB. W taki sposób o tym myślimy. To nie jest tak, że myślimy teraz o jakimś skrajnym nacjonalizmie gospodarczym, protekcjonizmie, który ma wspierać tylko i wyłącznie polskie firmy. Mamy budować system, który ma wspierać firmy krajowe - podkreślił Wojciech Balczun.



Po remoncie w 2023 roku wielki piec nr 2 stał się jednym z nowocześniejszych i bardziej ekologicznych w Europie

NARODZINY HUTY KATOWICE

- **wrzesień 1971** - pierwsze decyzje prezydium zarządu PZPR o rozpoczęciu przygotowania inwestycji, która uporządkuje cały krajowy sektor hutnictwa;
- **6-11 grudnia 1971 r.** zapada oficjalnie decyzja o budowie między Gołonogiem, Żąbkowicami Będzińskimi, Łośnią i Strzemieszycami największej huty w Polsce;
- **15 kwietnia 1972** - na placu budowy wbita zostaje w ziemię symbolicznie pierwsza łopata. To początek prac budowlano-montażowych zakładu o roboczej nazwie Huta Centrum;
- **1974** - odznaczenie budowy Huty Katowice Orderem Sztandaru Pracy I klasy;
- **1975** - początek pracy pierwszego wydziału mechaniczno-konstrukcyjnego;
- **maj 1976** - utworzono Kombinat Metalurgiczny Huta Katowice, w którego skład oprócz Huty Katowice w budowie weszły również Huta im. Feliksa Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej oraz Zakłady Koksownicze im. Powstańców Śląskich w Zdzeszowicach;
- **30 września 1976** - rozruch walcowni półwyrobów;
- **2 grudnia 1976, godz. 7** - rozpalenie Wielkiego Pieca nr 1;
- **3 grudnia, godz. 4.20** - pierwszy spust 30 ton surówki z Wielkiego Pieca nr 1;
- **10 grudnia, godz. 21** - rozruch stalowni, rozpoczęcie wygrzewania konwertora tlenowego nr 1;
- **11 grudnia, godz. 9.10** - pierwszy wytop 300 ton stali z konwertora tlenowego nr 1.

Zamek będziński będzie jeszcze atrakcyjniejszy

Piotr Sobierajski
Będzin

Nowa wystawa historyczna, audioprzewodniki, wirtualne zwiedzanie i nowa iluminacja murów to nowości, które będą kosztować ok. 8,5 mln zł.

Ważnym krokiem w rozwoju turystycznym i kulturalnym Będzina oraz promocji miasta w regionie jest przygotowanie projektu nowoczesnej i atrakcyjnej oferty turystycznej największej atrakcji miasta, czyli będzińskiego zamku.

W jej ramach ma się znaleźć m.in. nowa wystawa historyczna, system audioprzewodników, elementy wirtualnego zwiedzania czy nowa iluminacja murów. Szacowana wartość tego ogromnego projektu to około 8,5 mln zł, z czego ponad 4,3 mln zł miasto chce pozyskać z Funduszy Europejskich.

- W marcu złożyliśmy wniosek do Urzędu Marszałkowskiego o dofinansowanie z Funduszy Europejskich dla Śląskiego na rozwój oferty kulturalno-turystycznej regionu. Projekt ma na celu przekształcenie zamku oraz terenu wokół niego w nowoczesny i markowy produkt turystyczny, który stanie się kluczowym punktem na mapie kulturalnej województwa - mówi Łukasz Dytko, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Będzinie.

Termin rozstrzygnięcia naboru przypadnie na trzeci kwartał bieżącego roku. Planowane prace rozpoczną się w pierwszej połowie 2027 r., a zakończenie całego projektu nastąpi w grudniu 2028 r.

- Dodatkowo pozyskaliśmy 900 tys. zł ze środków ministerialnych, więc kolejny etap remontu murów rozpocznie się jeszcze w tym roku - podkreśla Łukasz Dytko.

Tymczasem już wkrótce znów będzie można zajrzeć do będzińskich podziemi. Zostaną ponownie otwarte dla mieszkańców 16 maja, przy okazji Nocy Muzeów.

- Będą trzy bezpłatne wejścia z przewodnikiem o godzinach 16, 18, 20, natomiast w pozostałych dniach obowiązywać będzie rezerwacja telefoniczna. Cennik będzie zgodny z obowiązującym regulaminem obiektów. Głównym celem ubiegłorocznych prac było dodatkowe zabezpieczenie fragmentów podziemi - tłumaczy rzecznik będzińskiego Urzędu Miejskiego.

Zamek będziński to nie tylko historia, ale także symbol potęgi i obrony. Położony na wysokiej skarpie nad rzeką Czarną Przemszą, ten XIV-wieczny zamek był ważnym elementem systemu obronnego zachodniej granicy Polski, chroniąc kraj przed najazdami od strony Śląska i Czech. Jednak jego rola była znacznie szersza - czuwał także nad bezpieczeństwem wodnych i lądowych dróg handlowych, w tym traktu handlowego ze Śląska do Krakowa.

W będzińskim zamku w 1364 r. gościł Karol IV cesarz niemiecki i król czeski. W 1434 r. zawarta została tu ugoda pomiędzy panami śląskimi i małopolskimi w sprawie zwalczania przygranicznych rabusiów, a w 1588 zostały tu zawarte „Pakty będzińsko-bytomskie” zobowiązujące Maksymiliana Habsburga do zrzeczenia się pretensji do tronu polskiego. W murach zamkowych gościli królowie polscy - w 1574 r. Henryk Walezy, w 1683 Jan III Sobieski, w drodze pod Wiedeń, a w 1697 August II Mocny. Dziś w zamku mamy m.in. ciekawą kolekcję dawnej broni i uzbrojenia ochronnego. Co roku odbywają się tu turnieje rycerskie oraz Festiwal Magii i Rzemiosła.



Ostatnio odnowione zostały zamkowe mury, a kolejna część tych prac zaplanowana została jeszcze w tym roku

Na lotnisku w Pyrzowicach powstanie drugi terminal cargo

oprac. Marcin Śliwa
Pyrzowice

Powstanie nowy terminal cargo o powierzchni ok. 4,5 tys. m kw. z dostępem do płyty lotniska. Budowa ruszy do końca 2028 r. a uruchomienie nowej infrastruktury zaplanowano na 2029 rok.

Porozumienie dotyczące realizacji nowej inwestycji, w poniedziałek, 20 kwietnia, podpisali m.in. Tomasz Buraś, prezes DHL Express Polska oraz Artur Tomasiak, prezes Górnosłaskiego Towarzystwa Lotniczego, które zarządza Katowice Airport.

W dokumencie zapisano m.in. to, że GTL postawi terminal o powierzchni ok. 4,5 tys. m kw. powierzchni magazynowej, z 13 bramami do transportu liniowego i 60 bramami kurierskimi (z możliwością rozbudowy). W budynku będzie też mieścić się trzykondygnacyjna część biurowa o powierzchni ok. 1,5 tys. m kw.

DHL Express, który obsługuje lotnicze cargo w Katowicach od 1996 r., a obecnie wynajmuje ok. 2,8 tys. m kw. pierwszego katowickiego terminala cargo, w nowym obiekcie zainstaluje zaawansowany system sortujący o przepustowości do 6 tys. przesyłek na godzinę.

Jak mówił prezes Buraś, firma, która pełni rolę integratora transportu umożliwiającego polskim firmom wymianę towarów z dowolnymi miejscami na świecie, ma ok. 55 proc. udziałów



Katowice Airport należy do największych lotnisk regionalnych w Polsce

w rynku i operuje w Polsce z sześciu miast w kraju. Spośród nich: w Poznaniu, Wrocławiu i Szczecinie obsługiwany jest transport samochodowy, a w Gdańsku, Katowicach i Warszawie - lotniczy. Cztery samoloty DHL Express przypisane do Polski wykonują ponad 250 startów i lądowań miesięcznie. Dwa z nich operują do /i z Katowic.

GTL jest już w trakcie projektowania nowego terminala dla DHL Express; spodziewa się uzyskać pozwolenie na budowę do końca br. Jednocześnie lotnisko przygotowuje projekt kolejnego terminala cargo z dostępem do płyty; zamierza realizować ten projekt w miarę pozyskiwania najemców.

W ub. roku osiągnęło najlepszy wynik w swojej historii, obsługując około 46,5 tys. ton frachtu.

Obecnie, od 10 lat port dysponuje terminalem cargo o powierzchni 12 tys. m kw. i przedterminalową płytą postojową ze stanowiskami, na których można prowadzić obsługę naziemną kilku dużych frachtowych maszyn jednocześnie.

GTL we współpracy z agentami handlingowymi i Krajową Administracją Skarbową obsługuje proces szybkiej odprawy celnej dla przesyłek (IOOS H7), dzięki której odprawa celna kilkudziesięciu tysięcy przesyłek z jednego rejsu all-cargo zajmuje ok. 6-7 godzin.

Katowickie lotnisko przypomina, że jest dostępne przez całą dobę, bez ograniczeń, zarówno pod kątem operacyjnym (starty i lądowania samolotów), jak i funkcjonowania terminalu cargo, co ma istotne znaczenie dla operatorów frachtowych.

Obecnie oddziały na lotnisku prowadzą firmy kurierskie, jak DHL Express, UPS i FedEx, obsługując stamtąd całą południową Polskę. Od października 2024 r. do Katowic realizowane są połączenia all-cargo z położonego w Chinach Urumczy, a w kwietniu ub. roku linia Lufthansa Cargo rozpoczęła obsługę regularnych rejsów all-cargo na trasie Frankfurt - Katowice. (PAP)

MATERIAŁ INFORMACYJNY: OGŁOSZENIE O PRZEDMIOTIE ZAMIERZONEGO REFERENDUM LOKALNEGO W GMINIE MIEJSKIEJ BĘDZIN - BĘDZIN NASZE MIASTO

0011514887

Zamieszczone na podstawie ustawy o referendum lokalnym – tj. z dnia 15 września 2000 r. przez inicjatora referendum, którym jest Grupa Obywateli

„Komitet Referendalny Będzin Na Nowo”, w skład której wchodzi: (1) Anna Kondracka, (2) Krzysztof Hoła, (3) Marlena Wojciechowska, (4) Przemysław Wojciechowski, (5) Jakub Jaworski. Mieszkańcy Będzina!

Jako grupa obywateli „Komitet Referendalny Będzin Na Nowo” informujemy przedmiotem zamierzonego referendum lokalnego w Gminie Miejskiej Będzin w sprawie odwołania Prezydenta Miasta Będzin Łukasza Komoniewskiego przed upływem kadencji.

SPRAWDŹ NA FB Proponowane pytanie referendalne zamierzonego referendum jest następujące:

1. Czy jest Pan / Pani za odwołaniem Prezydenta Miasta Będzin Łukasza Komoniewskiego przed upływem kadencji?

Odpowiedź: TAK [] NIE []

Uzasadnienie:

Referendum jest konstytucyjnym prawem każdego obywatela i narzędziem bezpośredniego wpływu mieszkańców na sposób zarządzania miastem. Umożliwia mieszkańcom wyrażenie woli w kwestii odwołania Prezydenta Miasta Będzin Łukasza Komoniewskiego przed upływem kadencji. Zamierzone referendum jest zgodne z zapisami ustawy o referendum lokalnym (Dz.U. z 2025 r. poz. 472). W dniu 2.03.2026 r. powiadomiliśmy Komisarza Wyborczego w Katowicach III o zamiarze wystąpienia z inicjatywą przeprowadzenia referendum gminnego w sprawie odwołania Prezydenta Miasta Będzin Łukasza Komoniewskiego przed upływem kadencji. W ramach zgłoszonej inicjatywy obecnie trwa zbiórka podpisów poparcia pod ww. inicjatywą, niezbędnych do złożenia wniosku o przeprowadzenie referendum zgodnie z zapisami ustawy o referendum lokalnym.

Nasza inicjatywa nie służy promocji jakiegokolwiek partii politycznej, jest wyrazem obywatelskiego sprzeciwu wobec sposobu zarządzania Miastem.

Jako uzasadnienie pytania referendalnego dotyczącego odwołania Prezydenta Miasta Będzin Łukasza Komoniewskiego przed upływem kadencji, wskazujemy:

- Brak realizacji kluczowych obietnic wyborczych z kampanii wyborczych złożonych przez Pana Prezydenta Komoniewskiego (m.in. budowa basenu na Plaży Miejskiej, przejęcie przez Ośrodek Kultury Kina Nowość, niezrewitalizowanie obszaru śródmieścia)
- Katastrofalny stan centrum miasta – widoczna degradacja przestrzeni publicznej, brak inwestycji w infrastrukturę, estetykę miasta i bezpieczeństwo mieszkańców
- Styl sprawowania władzy przez Pana Prezydenta – zatrudnianie osób powiązanych ze sobą towarzysko i politycznie zamiast doboru osób na kluczowe stanowisko pod kątem posiadanych kompetencji
- Brak współpracy z organizacjami pozarządowymi i inicjatywami społecznymi; NGOsy i aktywiści są marginalizowani, mimo że najlepiej znają potrzeby lokalne i potencjał rozwojowy miasta
- Ignorowanie głosu mieszkańców i środowisk lokalnych - wielokrotnie zgłaszane problemy dzielnic oraz centrum miasta pozostają bez odpowiedzi lub realnych działań ze strony władz miasta
- Utrata zaufania mieszkańców do władz miasta; coraz więcej osób czuje się pomijanych i lekceważonych przez Prezydenta oraz jego otoczenie

Pamiętajmy, że to Mieszkańcy decydują o losach Miasta! Inicjator

Referendum: Komitet Referendalny Będzin na Nowo

Będzin 23.04.2026 r.

Lewonożna, dynamiczna i bardzo odważna w grze. Taka jest Marcelina Siwy, którą niemiecki klub zaprosił na testy

Jacek Sroka
Sport

Na testach w Bayernie Monachium przebywa wielki piłkarski talent z Zagłębia: Marcelina Siwy z APN Dąbrowa Górnicza.

Marcelina Siwy na co dzień występuje w klubie APN Dąbrowa Górnicza i wyróżnia się przede wszystkim wszechstronnością oraz bardzo dobrą grą lewą nogą. Najczęściej występuje na pozycji lewej obrończyni lub wahadłowej. Jej dużym atutem jest fakt, że od wielu lat rywalizuje w drużynach chłopców ze swoim rocznikiem, co pozwoliło jej rozwinąć wysoką intensywność gry i przygotowanie fizyczne.

Młoda piłkarka ma już za sobą pierwsze występy w reprezentacji Polski, w której zadebiutowała w meczu przeciwko Portugalii, zdobywając bramkę. W kolejnych spotkaniach mierzyła się z tak wymagającymi rywalkami, jak Hiszpania czy Norwegia. Zaproszenie na testy do jednego z największych klubów w Europie jest



W reprezentacji Polski 15-letnia Marcelina Siwy zadebiutowała w meczu z Portugalią i od razu strzeliła gola

efektem współpracy zawodniczek z Eurofootball Center, który zajmuje się rozwojem młodych piłkarzy i piłkarek, a także organizacją międzynarodowych obozów i konsultacji

treningowych z udziałem trenerów z topowych europejskich klubów.

- Marcelina to bardzo ciekawy profil zawodniczki: lewnonożna, dynamiczna i bardzo



Marcelina Siwy i trener Michał Szczyrba w ośrodku treningowym Bayernu

odważna w grze. Dużym atutem jest to, że od lat rywalizuje z chłopcami, dzięki czemu jej rozwój fizyczny i mentalny jest na bardzo wysokim poziomie. Uważamy, że testy w Bayernie to

dla niej świetna szansa na kolejny krok w karierze - mówi Michał Szczyrba, współpracujący z Eurofootball Center, a także trener koordynator w Akademii Górnik Piaski.

W przeszłości dzięki tej inicjatywie na testy do Bayernu trafiła również Kinga Wyrwas, która obecnie występuje w Ekstralidze kobiet w Śląsku Wrocław.

Droga do zaproszenia Marceliny rozpoczęła się od przesłania materiałów wideo do działu skautingu akademii Bayernu Monachium. Po analizie krótkiego klipu treningowego skauci niemieckiego klubu zdecydowali o zaproszeniu jej na testy do zespołu U17. To kolejny przykład współpracy Eurofootball Center z największymi zagranicznymi akademiami.

Treningi testowe Marceliny Siwy w Monachium będą odbywać się na obiektach FC Bayern Campus i obejmą zajęcia na siłowni oraz treningi na boisku ze sztuczną nawierzchnią pod okiem trenerów tej jednej z topowych europejskich akademii.

Udział w testach w Bayernie Monachium to ogromne wyróżnienie dla 15-letniej zawodniczki z Dąbrowy Górniczej i kolejny dowód na to, że polskie talenty coraz częściej przyciągają uwagę czołowych europejskich klubów.

REKLAMA

0011514334

Starosta Będziński
wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej
na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) informuje, że na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Będzinie zamieszczono oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Będzinie przy ulicy Ignacego Krasickiego 17 oraz przy ulicy Jana Ścieszewskiego 6
wywieszono na okres 21 dni do publicznej wiadomości:
- wykazy nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia w trybie przetargu, położonych w Będzinie, obręb Łagisza oraz przeznaczonych do zbycia w drodze darowizny położonych w Będzinie, obręb Grodziec i obręb Będzin.

REKLAMA

0011513551

OBWIESZCZENIE STAROSTY ZAWIERCIAŃSKIEGO

z dnia 21.04.2026 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych /Dz.U. 2024.311 t.j. z dnia 5.03.2024 r./ oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego /Dz.U. 2025.1691 t.j. z dnia 3.12.2025 r./ podaję do publicznej wiadomości, że na wniosek Prezydenta Miasta Zawiercie z dnia 27.03.2026 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Przebudowa skrzyżowania dróg powiatowych ul. 11 Listopada, ul. Mrzygłodkiej i ul. Włodowskiej oraz drogi gminnej ul. Szkolnej wraz z przebudową i doświetleniem przejścia dla pieszych w celu poprawy bezpieczeństwa”.

Działki objęte inwestycją: Gmina Zawiercie

Obręb 0012, Zawiercie: 98, 92, 15, 100, 95/1, 103, 56/2, 57, 58/4, 62, 7, 25, 29, 22, 55/4, 55/3, 14/1, 74, 40/3, 49, 50, 54, 24, 30, 102, 67/2, 66/2, 61/4, 58/4, 57, 23/1, 95/1.

Z aktami ww. sprawy strony mogą zapoznać się w Wydziale Architektury Starostwa Powiatowego w Zawierciu, ul. Sienkiewicza 34, w dniach: poniedziałek w godz. 7.00-15.30, wtorek-czwartek w godz. 7.00-14.30, piątek w godz. 7.00-13.30 (tel. kontaktowe: 32 450 71 45, 32 450 71 44) w terminie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 49 Kpa zawiadomienie stron uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, z dniem niniejszego zawiadomienia, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego zakazu jest nieważna.

**Z upoważnienia Starosty
Naczelnik Wydziału Architektury
Marta Gala**

MASA KRYTYCZNA

Przejazd rowerów

3 maja o godz. 15 ulicami Sosnowca w kierunku Będzina przejedzie XIX Zagłębiowska Masa Krytyczna, jedna

z największych imprez rowerowych. Miejscem startu jest plac naprzeciwko dworca PKP w Sosnowcu.

Cała trasa liczy ok.12 km, a jej meta znajduje się na Plaży Miejskiej w Będzinie. Trzeba się liczyć z utrudnieniami w ruchu dro-

gowym - w godz. 14.30 - 16.30 w rejonie ulic 3 Maja (od dworca PKP), Józefa Piłsudskiego (w kierunku ulicy Henryka Sienkiewicza), 1 Maja, Gabriela Narutowicza oraz w rejonie ronda znajdującego się przy ulicach Orlej i Będzińskiej. (EL)

REKLAMA

0011513539



OBWIESZCZENIE STAROSTY ZAWIERCIAŃSKIEGO

z dnia 21.04.2026 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311 t.j. z dnia 2024.03.05) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025.1691 t.j. z dnia 2025.12.03), podaję do publicznej wiadomości, że na wniosek Prezydenta Miasta Zawiercie z dnia 23.01.2026 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej: „Rozbudowa ulicy Zajazdy w Zawierciu wraz z budową miejsc parkingowych, odwodnienia, oświetlenia ulicznego, kanału technologicznego” w ramach zadania inwestycyjnego: „Rozbudowa ul. Zajazdy w Zawierciu”.

Działki objęte inwestycją:

Gmina Zawiercie, obręb 0012 Zawiercie: 9, 10/2, 37, 1, 29/2, 29/1

Gmina Łazy, obręb 0013 Turza: 1031, 1032.

Z aktami ww. sprawy strony mogą zapoznać się w Wydziale Architektury Starostwa Powiatowego w Zawierciu ul. Sienkiewicza 34, w dniach: poniedziałek w godz. 7.00-15.30, wtorek-czwartek w godz. 7.00-14.30, piątek w godz. 7.00-13.30 w terminie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 49 Kpa zawiadomienie stron uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, z dniem niniejszego zawiadomienia, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego zakazu jest nieważna.

Katastrofa górnicza w kopalni Hrabia Renard/Ludmiła. Bilans ofiar

Dr Witold Wieczorek
Włodzimierz Wieczorek
Historia

Czwarta część tekstu na temat wydarzeń w kopalni Hrabia Renard/Ludmiła. Tym razem o bilansie ofiar katastrofy.

VW piątek, o godzinie 10, woda z zalanych chodników została wypompowana i rozpoczęły się przygotowania do wznowienia eksploatacji. Intensywnie kontynuowane były poszukiwania ciał pozostałych górników oraz oczyszczanie kopalni z naniesionego przez powódź szlamu. Akcja poszukiwawcza była niebezpieczna, gdyż nadal dochodziło do gwałtownych wypływów wody.

28 września (starego stylu) poziom wody podniósł się niemal o metr. Do tego czasu wydobyto 10 ciał górników. 1 października rano odnaleziono kolejnych 5 ciał, a wieczorem tego samego dnia jeszcze jedno ciało. Oznaczało to, że znaleziono wszystkie 16 ofiar katastrofy z 24 września (starego stylu). Niewykluczone, że ich łączna liczba z czasem



Ludwik Mauve, dyrektor kopalni Hrabia Renard/Ludmiła

wzrosła, bowiem ówczesna prasa kilka dni po katastrofie donosiła „Z ocalonych robotników wskutek przeziębienia, braku powietrza i przestachu umarło już kilku a prawdopodobnie, że i więcej z tych biedaków podobny koniec czeka, gdyż wielu jest bardzo chorych”.

29 września (starego stylu) i 3 października (starego stylu)

miały się odbyć pogrzeby ofiar katastrofy. O pierwszym prasa donosiła: „Pochowano więc dzisiaj [29 września] o 8 rano 10 ludzi ciężkiej pracy, wydobytych z ciemnych podziemi. Trudno zaiste opisać straszne wrażenie, jakie sprawiał kondukt z 5 czarnych i 5 białych trumien złożony. Serce się rozdzierało na widok tych trumien, mieszczących

w sobie ciała tych nieszczęśliwych, którzy życiem przeplacili trudy swe, dla szukania nędznego wyżywienia dla siebie i swoich rodzin. Towarzyszyło temu smutnemu pochodowi przeszło 600 górników z dyrektorem kopalni p. Mauve oraz ze wszystkimi urzędnikami na czele, a także mnóstwo osób prywatnych, którzy się przyłączyli, odprowadzając na cmentarz we wsi Niwce się znajdujący”. Jeżeli ufać relacji prasowej, niemal połowa ówczesnych mieszkańców osad przyszłego Sosnowca brała udział w tej smutnej ceremonii.

Według zapewnień prasy relacjonującej katastrofę, rodziny tragicznie zmarłych górników miały otrzymywać „pensje miesięczne” z istniejącej Kasy Oszczędności a od zarządu kopalni wsparcie nadzwyczajne. Także współwłaściciel firmy, która była odbiorcą węgla z kopalni Ludmiła ofiarował dla wdów i sierot znaczącą kwotę.

Artykuł powstał w ramach stałej współpracy Dziennika Zachodniego z Instytutem Zagłębia Dąbrowskiego

Patriotyczna majówka w stolicy Zagłębia

RED
Sosnowiec

W programie: składanie kwiatów, hołdy pamięci, ale też zabawy i start XIX Zagłębiowskiej Masy Krytycznej. Od 1 do 3 maja będzie się działo.

Jutro, 1 maja, warto się wybrać na Trójkąt Trzech Cesarzy, gdzie o godz. 12 rozpoczną się uroczystości miejsce upamiętniające 22. rocznicę przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

2 maja w Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej w parku im. Jacka Kuronia w godz. 15-18 zaplanowano animacje dla dzieci oraz rozdawanie upominków

patriotycznych. 3 maja, w 235. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, o 10.15 odbędzie się składanie kwiatów pod pomnikiem Aleksa Bienia, skąd uczestnicy uroczystości przemarszują pod pomnik Konstytucji 3 Maja przy al. Zwycięstwa 17. O godz. 15 z placu im. Powstańców Styczniowych wystartuje XIX Zagłębiowska Masa Krytyczna.

8 maja Sosnowiec chce uczcić 81. rocznicę zakończenia II wojny światowej. Na godz. 9 na cmentarzu przy Smutnej zaplanowano składanie kwiatów na zbiorowym grobie wojennym Polaków zamordowanych przez hitlerowców w dniach 4-6 września 1939 r. ©



TOMASZ SZYMCIK/ARC DZ

REKLAMA

0011513582



OBWIESZCZENIE STAROSTY BĘDZIŃSKIEGO z 2026-04-21

Zgodnie z art. 11a i art. 11d pkt 5 ustawy z 2003-04-10 o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r., poz. 311)

Starosta Będziński

zawiadamia, że na wniosek Zarządu Powiatu Będzińskiego z 2026-03-27, l.dz. 20011.2026, zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:
PRZEBUDOWA DROGI POWIATOWEJ NUMER 4804S (ULICA KOŁDACZKA, ULICA HRUBIESZOWSKA, ULICA NIWA I ULICA GRONIEC W SŁAWKOWIE) – BUDOWA SKRZYŻOWAŃ SR1 I SR2 TYPU RONDO

która realizowana będzie na działkach o numerach geodezyjnych:

Lp.	aktualny numer działki przed podziałem (po podziale)	obręb	dotychczasowy właściciel
1.	466/5	Niwa	właściciel – Skarb Państwa zarząd – Powiatowy Zarząd Dróg w Będzinie
2.	4391/36 (4391/45)	Sławków	Wspólnota Leśna Sławkowie
3.	463/3 (463/4)	Niwa	Wspólnota Leśna Sławkowie
4.	4423 (4423/1)	Sławków	osoby fizyczne
5.	548 (548/1)	Niwa	właściciel – Skarb Państwa użytkowanie - Gmina Sławków
6.	537 (537/1)	Niwa	Wspólnota Leśna Sławkowie
7.	536 (536/1)	Niwa	właściciel – Skarb Państwa użytkowanie - Gmina Sławków
8.	526 (526/1)	Niwa	Wspólnota Leśna Sławkowie
9.	515/2 (515/3)	Niwa	właściciel – Skarb Państwa użytkowanie - Gmina Sławków
10.	515/1	Niwa	właściciel – Skarb Państwa użytkowanie - Gmina Sławków
11.	506/12	Niwa	Powiat Będziński
12.	466/4	Niwa	właściciel – Skarb Państwa zarząd – Powiatowy Zarząd Dróg w Będzinie
13.	467/5 (467/6)	Niwa	Wspólnota Leśna Sławkowie
14.	467/2	Niwa	właściciel – Powiat Będziński zarząd – Powiatowy Zarząd Dróg w Będzinie

15.	702	Niwa	właściciel – Skarb Państwa zarząd – Powiatowy Zarząd Dróg w Będzinie
16.	486/4	Niwa	właściciel – Skarb Państwa użytkowanie wieczyste – „Euroterminal Sławków” Sp. z o.o.
17.	486/15 (486/27)	Niwa	właściciel – Skarb Państwa użytkowanie wieczyste – „Euroterminal Sławków” Sp. z o.o.
18.	494/1 (494/7)	Niwa	właściciel – Skarb Państwa użytkowanie wieczyste – „Euroterminal Sławków” Sp. z o.o.
19.	494/3 (494/9)	Niwa	właściciel – Skarb Państwa trwały zarząd – Arcelormittal Poland S.A.
20.	495/2	Niwa	Skarb Państwa
21.	859/1	Niwa	osoba fizyczna
22.	835/2	Niwa	osoba fizyczna
23.	835/1	Niwa	osoba fizyczna
24.	495/3	Niwa	Skarb Państwa

Wgląd do materiałów oraz informacje o przedsięwzięciu będą udostępnione w Wydziale Architektury Starostwa Powiatowego w Będzinie – Będzin ul. Ignacego Krasickiego 17, numer telefonu: 32 3680771.

z upoważnienia Starosty
Będzińskiego
Dariusz Kruczkowski
Naczelnik Wydziału Architektury



Dla maturzystów rok szkolny już skończony

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

W piątek, 24 kwietnia, tegorocznym maturzyści zakończyli swoją edukację ponadpodstawową. Były kwiaty, podziękowania i nagrody dla najlepszych.

W II LO im. Stefana Żeromskiego (trzy zdjęcia od góry) najlepsi uczniowie otrzymują statuetki Primus Inter Pares. W tym roku otrzymała ją Aleksandra Gołąb (za najwyższą

średnią w tym roczniku - 5,83), która odebrała także stypendium naukowe „Złoty Indeks” na Akademię WSB. Stypendium naukowe „Złoty Indeks” na Akademię Humanitas trafiło w ręce Mai Sołtys.

Nagrodzeni zostali także: Karolina Liszaj, laureatka I miejsca w woj. śląskim w Konkursie „English High Flier”; Natan Pieszczyk, laureat w centralnym etapie Olimpiady Wiedzy o Prawach Człowieka w Świecie Współczesnym;

Anna Czaja, Blanka Drozdowska, Julia Dudek i Anna Kołodziejczyk - finalistki Ogólnopolskiej Olimpiady Projektów Społecznych „Zwolnieni z Teorii”.

W V LO im. Kanclerza Jana Zamoyskiego najwyższą średnią uzyskała Alicja Kuczera (5,69). Złoty Indeks Akademii WSB otrzymała Klaudia Ścisła.

Tytuł Ambasadora Szkoły zdobył Mikołaj Skoczek. Wyrozniono również najlepszych sportowców: Maję Podoręcką,

Jakuba Suwałę, Jakuba Trzypietowskiego oraz Zofię Bocheńską.

Były też nagrody dla najbardziej zaangażowanych wolontariuszy.

Na tej liście znaleźli się: Amelia Dybała, Laura Tomaszewska, Hanna Stępień, Pola Paczyńska, Klaudia Bartuzi, Aleksander Kwietniewski, Maria Płóciniczak, Maja Segda, Tomasz Bochenek, Franciszek Duda, Jakub Grzelak, Jakub Korajda, Antoni Pilawski i Wianna Wędrychowicz. ©©



NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 18

KATOWICE

Sąd oddalił zażalenie prezydenta Częstochowy

Prezydent Częstochowy wciąż
nie może sprawować urzędu.

str. 6



CZĘSTOCHOWA

Wyrok w sprawie
oprawców Kamilka
z Częstochowy ma
zapaść po majówce
str. 7

CZĘSTOCHOWA

Zasypią tunel przy Jasnej Górze.
Sporne przejście z czasów PRL
zniknie z mapy miasta. Przesądził
jego stan techniczny. **str. 3**

JASNA GÓRA

**Setki motocyklistów
w Częstochowie**
Za nami „Zjazd
Gwiazdzisty 2026”
str. 8



CZĘSTOCHOWA

To już 300. edycja parkrunu w Lasku Aniołowskim

Las Aniołowski zamienił się w miejsce wielkiego
święta biegaczy! Zobacz zdjęcia z biegu **str. 4-5**



FOT. ARTUR FIGAŁ

Nocny pożar w Poraju. Policja ustaliła, że to nie był przypadek... 41-latek został zatrzymany

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

Nocny pożar domu jednorodzinnego w Poraju szybko okazał się nie tylko tragedią, ale i sprawą kryminalną. Policjanci ustalili, że ogień nie był przypadkowy.

Zgłoszenie o pożarze domu jednorodzinnego w Poraju wpłynęło do dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Myszkowie w nocy z 16 na 17 kwietnia. Na miejsce natychmiast skierowano służby ratownicze - strażaków oraz policjantów.

Funkcjonariusze pracujący na miejscu zabezpieczyli ślady i rozpoczęli ustalanie okoliczności zdarzenia. Już wstępne działania wskazywały, że ogień mógł zostać podłożony celowo.

Włamanie i podpalenie. Straty sięgają setek tysięcy złotych

Jak ustalili śledczy, sprawca najpierw włamał się do budynku, wybijając szybę. Następnie wszedł do środka

i ukraść przedmioty o łącznej wartości blisko 9 tysięcy złotych. Po dokonaniu kradzieży doszło do podpalenia domu. W chwili zdarzenia w budynku nie było domowników. Ogień spowodował poważne zniszczenia - wstępnie straty oszacowano na około 250 tysięcy złotych.

W toku dalszych czynności policjanci odzyskali skradzione mienie.

41-latek zatrzymany. Prokurator zastosował dozór

Jeszcze tego samego dnia policjanci wytypowali osobę podejrzaną o związek ze sprawą. 41-letni mieszkaniec gminy Poraj został zatrzymany w swoim domu, gdzie się ukrywał. Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem oraz zniszczenia mienia poprzez podpalenie.

W sobotę, 18 kwietnia, prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

Podejrzany ma obowiązek stawiania się w jednostce policji cztery razy w tygodniu.



Włamał się, okradł i podpalił dom w Poraju. 41-latek pod dozorem policji

RUDNIKI

Dzień Ziemi w cementowni Rudniki

Dzień Ziemi w Rudnikach (22 kwietnia) połączył edukację, zabawę i konkretne działania na rzecz środowiska. Uczniowie szkoły podstawowej, nauczyciele, mieszkańcy oraz partnerzy - w tym Cemex Polska - wspólnie sprząkali tereny zielone między szkołą a Lipówką. W dawnym kamieniołomie, dziś przestrzeni

edukacyjnej, odbyły się gry terenowe promujące ekologię i upcykling, dostosowane do wieku uczestników. Dzieci rozwiązywały zagadki, szukały „znajdziek” i poznawały zasady dbania o przyrodę. W wydarzeniu wzięło udział ponad 200 uczniów, 20 nauczycieli oraz przedstawiciele lokalnej społeczności.

O włos od tragedii na torach w Turowie. Samochód zderzył się z pociągiem

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

Niebezpieczny manewr na przejeździe kolejowym mógł zakończyć się dramatem. Samochód osobowy zderzył się z pociągiem relacji Kielce - Częstochowa. Sytuacja wyglądała groźnie.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w niedzielę 26 kwietnia tuż po godzinie 16.00 na przejeździe kolejowym w Turowie. Pociąg osobowy relacji Kielce - Częstochowa uderzył w samochód marki Audi.

Za kierownicą auta siedział 44-letni mężczyzna. Mimo poważnego charakteru zdarzenia, nikt nie odniósł obrażeń. Bezpiecznie wyszli z niego zarówno kierowca, jak i pasażerowie pociągu.

Policja: kierowca wjechał mimo czerwonego sygnału

Z ustaleń częstochowskich policjantów wynika, że kierujący Audi wjechał na przejazd kolejowy pomimo nadawanego czerwonego sygnału



Auto wjechało pod pociąg na przejeździe. O krok od tragedii pod Częstochową. Jest nagranie WIDEO

światłego. W tym samym czasie do przejazdu zbliżał się już pociąg, co doprowadziło do zderzenia.

Na miejscu pracowały służby ratunkowe i policja. Funkcjonariusze prowadzili czynności oraz zabezpieczali ślady zdarzenia. Przejazd kolejowy był całkowicie zablokowany, a ruch pociągów odbywał się tylko jednym torem.

Zebrany materiał dowodowy zostanie przekazany do prokuratury, która zdecyduje o dalszych konsekwencjach prawnych dla kierowcy.

Utrudnienia w ruchu kolejowym

Po zderzeniu przejazd został całkowicie zamknięty. Ruch kolejowy prowadzono jednym torem, co spowodowało utrud-

nienia w kursowaniu pociągów na tym odcinku.

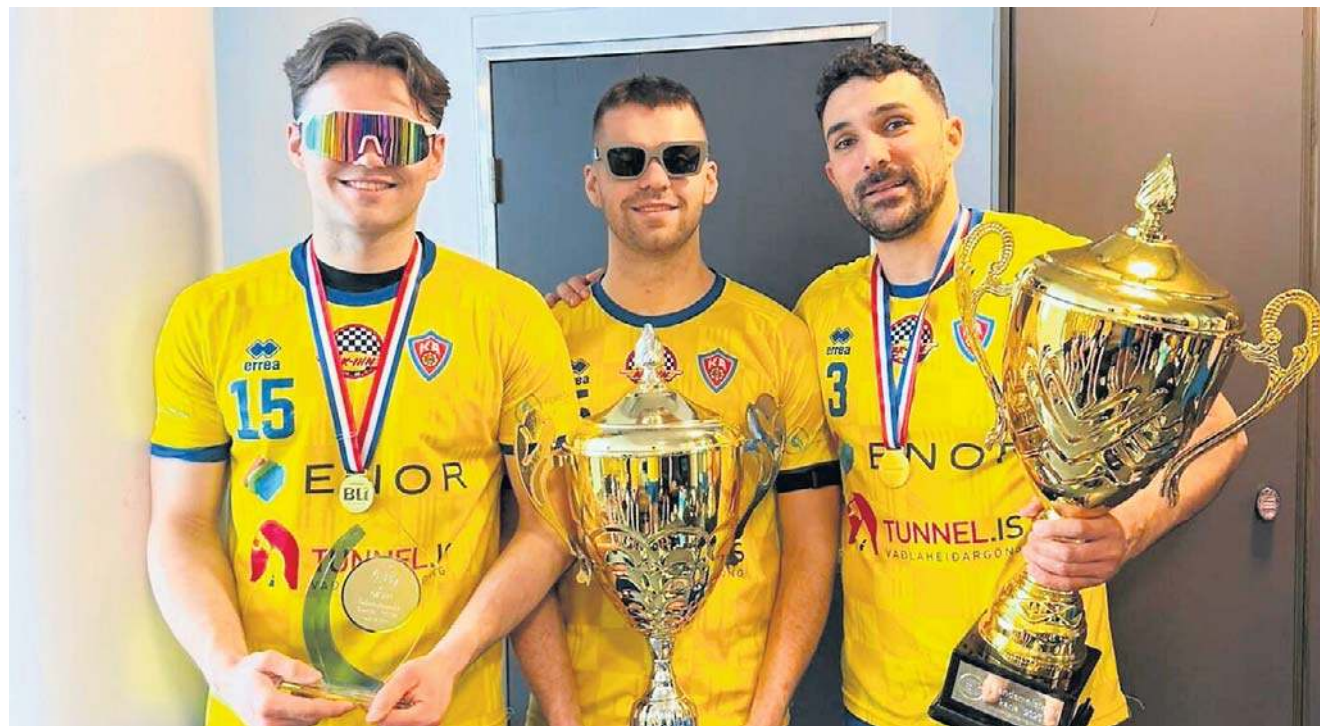
Przejazdy kolejowe wciąż niebezpieczne

Jak podkreśla częstochowska policja, zdarzenie w Turowie to kolejny przykład sytuacji, w której dochodzi do zagrożenia na przejeździe kolejowym mimo wyraźnych sygnałów ostrzegawczych. Jak podkreślają policjanci, takie miejsca wymagają od kierowców szczególnej ostrożności i bezwzględnego przestrzegania przepisów.

Czerwone światło na sygnalizatorze oznacza bezwzględny zakaz wjazdu. Ignorowanie go może doprowadzić do tragedii, ponieważ pociąg nie ma możliwości nagłego zatrzymania się ani ominięcia przeszkody.

Służby przypominają również, że nie wolno omijać rogatek, a przed wjazdem na przejazd należy upewnić się, że po drugiej stronie torów jest wystarczająco dużo miejsca do bezpiecznego opuszczenia przejazdu. Kluczowe pozostają koncentracja, cierpliwość i stosowanie się do oznakowania.

ZDJĘCIE TYGODNIA



Wychowankowie KS Norwida Częstochowa, Marcel i Jakub Pośpiech, mają powody do świętowania. Częstochowianie w doskonałym stylu sięgnęli po złote medale siatkarskiej ekstraklasy na Islandii. W decydującym, finałowym starciu ich KA Akureyri pokonało drużynę z Reykjavíku, a Jakub Pośpiech został wybrany MVP finałów. - To była wymagająca rywalizacja - przyznaje Marcel Pośpiech. - Naszym rywalem był bardzo doświadczony zespół ze stolicy, Afturelding. Dodatkowo podczas jednego z treningów doznałem mikrourazu, który ograniczył mój udział w końcówce sezonu. Dawid Wygas



CZĘSTOCHOWA

Zasypią tunel przy Jasnej Górze. Sporne przejście z czasów PRL znika z mapy Częstochowy

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

Nieczynne od lat przejście podziemne na przedpolu Jasnej Góry ma zostać ostatecznie zlikwidowane. Miałoby wracać do planu, który miał być zrealizowany już w 2024 roku.

Miejski Zarząd Dróg w Częstochowie ogłosił przetarg obejmujący przebudowę jednego z kluczowych skrzyżowań w centrum miasta wraz z likwidacją przejścia podziemnego w rejonie Jasnej Góry. Chodzi o skrzyżowanie ulic Popiełuszki i Pułaskiego z Aleją Najświętszej Maryi Panny.

- W ogłoszonym przetargu na przebudowę skrzyżowania ulic Popiełuszki i Pułaskiego z Aleją Najświętszej Maryi Panny, wraz z likwidacją przejścia podziemnego, na oferty czekamy do 7 maja - poinformował rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg w Częstochowie Maciej Hasiak. Tunel znajduje się w miejscu szczególnym - na przecięciu głównego deptaka prowadzącego do klasztoru z trasą okalającą śródmieście. To właśnie tędy od dekad przechodzą piesze pielgrzymki zmierzające na Jasną Górę.

Stan techniczny przesądził o decyzji

Choć przejście od lat pozostaje zamknięte, przez długi czas rozważano różne scenariusze jego wykorzystania. Jednym z pomysłów była przebudowa na bezkolizyjny przejazd samochodów pod Aleją Najświętszej Maryi Panny. Ostatecznie jednak zdecydowały względy techniczne.

- Kwestią determinującą decyzję o zasypaniu tunelu jest jego kiepski stan techniczny. Oczekiwanie na pojawianie się w przyszłości źródła dofinansowania zakrojonej na szerszą skalę inwestycji, np. połączonej z przeniesieniem ruchu do nowego tunelu i pozostawienia ruchu pieszego na górze, jest niemożliwe. Czerwona linia żywotności konstrukcji zbliża się do końca - na przecięciu głównego deptaka prowadzącego do klasztoru z trasą okalającą śródmieście. To właśnie tędy od dekad przechodzą piesze pielgrzymki zmierzające na Jasną Górę.

Po zasypaniu tunelu układ skrzyżowania na powierzchni pozostanie zasadniczo bez zmian. Jedyną istotną nowością ma być buspas umożliwiający autobusom skręt w lewo.

Spór z czasów PRL. Interweniował prymas

Historia przejścia sięga końca lat 70. Budowę rozpoczęto w 1979 roku i niemal od początku inwestycja budziła sprzeciw Kościoła. Według przedstawicieli duchowieństwa, tunel miał utrudniać dostęp do klasztoru, zwłaszcza pielgrzymom.

Argumentowano, że niska konstrukcja uniemożliwi przechodzenie procesji z dużymi elementami, a strome zejścia mogły być niebezpieczne dla pątników. "Prace te w sposób niedopuszczalny zmieniają układ urbanistyczny miasta, godzą w interesy Kościoła, katolików, godzą w polskie tradycje" - napisał do wojewody częstochowskiego z posiedzenia Konferencji Episkopatu w Warszawie biskup częstochowski Stefan Bareła.

Sprawa trafiła na najwyższy szczebel. W negocjacje zaangażował się prymas kard. Stefan Wyszyński. W styczniu 1980 roku doszło do spotkania przedstawicieli rządu i Episkopatu w Urzędzie Rady Ministrów. Po rozmowach władze ustąpiły częściowo - zrezygnowano z planowanej pochylni dla pieszych i pozostawiono przejście na poziomie ulicy. Sam tunel jednak powstał.

Jeden z niewielu sklepów sportowych w Częstochowie

Z uwagi na funkcjonujące przejście naziemne, podziemna infrastruktura nigdy nie spełniała pierwotnej roli komunikacyjnej. Z czasem wykształciła się tam przestrzeń handlowo-usługowa. W przejściu działały sklepy i niewielkie punkty usługowe, a centralne miejsce zajmował sklep sportowy Kobo. Funkcjonowała też kawiarnia oraz kwaciarnia, choć część mieszkańców wspomina to miejsce raczej jako zaniedbane i o niskim standardzie.

W 1999 roku przejście zostało zamknięte z powodu złego stanu technicznego. Temat jego przyszłości wracał wielokrotnie, ale bez konkretnego rozstrzygnięcia.

Kolejny impuls przyniosła ekspertyza z 2021 roku. Jej wyniki wymusiły wprowadzenie ograniczeń dla ruchu ciężkiego w tym rejonie. Wprowadzono limit 20 ton dla pojazdów ciężarowych, gdzie wcześniej takich ograniczeń nie było.

O planach zasypania tunelu MZD mówiło już w 2024 roku, jednak dopiero teraz inwestycję udało się popchnąć do przodu. (WŁASNE/PAP)

Młodzi mierzyli się ze sprawami sądowymi. X edycja ogólnopolskiego konkursu „Od mundurka do togi”

Dawid Wygas

Częstochowa, dawid.wygas@polskapress.pl

Zamiast wkuwania suchych reguł, starcie na argumenty niczym na prawdziwej sali rozpraw. Uczniowie z liceów, m.in. I LO im. J. Słowackiego, VII LO im. M. Kopernika i IX LO im. C.K. Norwida, zmierzali się w finale X edycji ogólnopolskiego konkursu „Od mundurka do togi”.

Konkurs „Od mundurka do togi” to inicjatywa częstochowskiej Kancelarii Dawid & Partnerzy, która ma na celu kształtowanie świadomości prawnej młodzieży i pokazanie im od kuchni zawodu adwokata czy radcy prawnego. Zamiast teoretycznego testu, organizatorzy rzucili licealistów na głęboką wodę.

Konkurs prawniczy w Częstochowie. Stalking i zazdrość na wokandzie

Do pierwszego etapu zgłosiło się około 80 osób z całego kraju. Do ścisłego finału dotarła wyselekcjonowana ósemka, w tym najmłodszy uczestnik - uczeń pierwszej klasy liceum z Oświęcimia. Ostatecznie, z powodu nieobecności jednej osoby z Warszawy, przed komisją stanęło siedmiu finalistów, w większości reprezentujących Częstochowę.

Młodzi adepci prawa musieli zmierzyć się z kasusami, które nie były oderwanymi od rzeczywistości akademickimi problemami, ale sprawami z życia wziętymi.

- Staramy się, żeby treść tych kasusów była bliska młodym ludziom. W finałowym zadaniu pojawił się temat stalkingu i zazdrości. To niezwykle życiowe kwestie, w których jedna strona oskarża, druga się broni, a ostatecznie trzeba zmierzyć się z jakością dowodów - podkreśla Joanna Dawid, manager ds. marketingu i PR w Kancelarii Dawid & Partnerzy.

Prawnik a sztuczna inteligencja. Autentyczność wygrywa z algorytmem

Jubileuszowa, dziesiąta edycja to doskonała okazja do podsumowań. Przez dekadę zmienił się nie tylko sam konkurs, ale przede wszystkim świat i młodzi ludzie, którzy biorą w nim udział. Jak zauważają organizatorzy, pandemia i rozwój technologii mocno wpłynęły na kompetencje społeczne młodzieży.

- Doskonale pamiętam edycję sprzed kilku lat, gdy jeden z uczestników wprost przyznał, że przez izolację w trakcie pan-



Prawnicze starcie w Częstochowie. Licealiści niczym studenci prawa

demii bał się autentycznych, międzyludzkich kontaktów. Udział w naszym konkursie był dla niego swoistą terapią, powrotem do realnego świata - wspomina adwokat Jarosław Dawid.

Dziś nowym wyzwaniem jest powszechny dostęp do narzędzi opartych na sztucznej inteligencji. Widać to również w wystąpieniach publicznych.

- Dostęp do AI powoduje, że niektóre wypowiedzi zyskują syntetyczny rys. Często żartuję, że to trochę jak ze slow foodem i fast foodem. Sztuczna inteligencja to taki fast food, my natomiast szukamy w wypowiedziach własnej inteligencji ucznia, autentyczności - tego prawnego slow foodu. Niezależnie od czasów, swoboda wypowiedzi i naturalność zawsze będą w cenie, tego algorytm za nas nie robi - ocenia mecenas Jarosław Dawid.

Eksperti i wykładowcy UJD pod wrażeniem poziomu licealistów

Uczestników oceniało profesjonalne jury. Znaleźli się w nim wykładowcy Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie (m.in. dziekan i wicedziekan Wydziału Prawa i Ekonomii) oraz doświadczeni praktycy: prokurator okręgowy, wiceprezes sądu okręgowego czy przedstawiciele korporacji radców prawnych. To specjaliści, którzy na co dzień nie mają do czynienia z licealistami, przez co bywały niezwykle wymagający i wyczuleni na błędy warsztatowe.

- Dla tych doświadczonych prawników poziom, który prezentują ci młodzi ludzie, jest nieraz zastanawiający, a wręcz zachwycający. Często są zaskoczeni, że licealiści dorównują, a czasami wręcz przewyższają swoją wiedzą i opanowaniem niektórych studentów - dodaje Jarosław Dawid.

Jak przypominają organizatorzy, konkurs różni się od klasycznych zmagani krasomówczych dla aplikantów. Licealiści mają więcej swobody, ale muszą pamiętać, że na sali rozpraw liczą się twarde argumenty prawne, a nie emocjonalne lzy.

300. parkrun w Częstochowie. La... w wielkie święto biegaczy

Piotr Ciastek

piotr.ciastek@polskapress.pl

Ponad setka uczestników, setki słodkich wypieków i jedna idea - wspólne bieganie bez presji wyniku. Jubileuszowa, 300. edycja parkrunu w Lesie Aniołowskim zamieniła zwykły sobotni poranek w radosne święto aktywności.

Las Aniołowski znów wypełnił się biegaczami, truchtaczami i spacerowiczami, ale tym razem okazja była szczególna. Na starcie jubileuszowej, 300. edycji parkrunu pojawiło się 143 uczestników. Każdy z nich miał do pokonania tę samą, pięciokilometrową trasę.

Wśród uczestników nie zabrakło gości spoza miasta i kraju. Do Częstochowy przyjechali parkrunowicze z Anglii i Turcji, a także z Głogowa, Warszawy i Włocławka. Na jubileuszowej edycji obecny był również założyciel częstochowskiego parkrunu, Gerard Gątek.

To właśnie ta otwartość od lat przyciąga do parkrunu osoby o różnym poziomie zaawansowania. Jedni walczą o swoje rekordy, inni traktują sobotni poranek jako sposób na aktywne spędzenie czasu w naturze. Wspólnym mianownikiem pozostaje ruch i atmosfera, której trudno szukać na typowych zawodach.

Okrągła edycja nie mogła obyć się bez symbolicznego akcentu. Uczestnicy przygotowali 300 babeczek, nawiązując do liczby spotkań w Lesie Aniołowskim. Szybko okazało się jednak, że to dopiero początek. Stoły zaczęły uginać się innych słodkości. Było co spalać...

Tak powstał parkrun w Częstochowie

Za powstaniem parkrunu w Częstochowie stoi Gerard Gątek, założyciel lokalnej inicjatywy. Pomysł przywiózł z Wielkiej Brytanii, gdzie miał okazję poznać ideę bezpłatnych, coty-

godniowych spotkań biegowych.

Po nawiązaniu kontaktu z parkrun Polska udało się zorganizować pierwsze wydarzenie w Lesie Aniołowskim 8 czerwca 2019 roku. Od tego czasu spotkania odbywają się regularnie i przyciągają kolejne osoby.

Gerard Gątek jest zapalonym uczestnikiem parkrunów i tzw. turystą parkrunowym. Ma na swoim koncie ponad 400 ukończonych biegów oraz zaliczone wszystkie lokalizacje w Polsce, których jest już ponad 100.

Od samego początku w organizację zaangażowany był także Ernest Dąbrowski. Przez pierwsze lata współprowadził wydarzenie, a od około czterech lat pełni rolę samodzielnego koordynatora. Wraz z grupą wolontariuszy odpowiada za przygotowanie i przebieg kolejnych edycji parkrunu w Lesie Aniołowskim.



Wyjątkowym elementem wydarzenia był okolicznościowy wiersz, przygotowany specjalnie na 300. edycję przez Pawła Patyka.

as Aniołowski zamienił się



FOT. ARTUR FIGZAL

Sąd oddalił zażalenie w sprawie prezydenta Częstochowy. Nadal nie może sprawować urzędu

Piotr Ciastek, PAP
piotr.ciastek@polskapress.pl,
pap@polskapress.pl

Sąd Rejonowy Katowice-Wschód rozpatrzył 27 kwietnia zażalenie dotyczące środków zapobiegawczych wobec prezydenta Częstochowy. Sąd zdecydował o tym, czy prezydent będzie mógł wrócić do pracy w urzędzie.

Podjeżrzany o korupcję Krzysztof Matyjaszczyk nie może - przynajmniej na razie - wrócić do pełnienia funkcji prezydenta Częstochowy. Sąd Rejonowy Katowice-Wschód nie uwzględnił w poniedziałek zażalenia obrony na zastosowane wobec niego przez prokuraturę środki zapobiegawcze, w tym odsunięcie od obowiązków służbowych.

Sąd ocenił też, że zatrzymanie samorządowca było słuszne i celowe - oddalił zażalenie obrony również w tej sprawie.

Prezydent po ogłoszeniu postanowienia nie chciał rozmawiać z dziennikarzami. Głos zabrał jedynie jego obrońca Wojciech Hop. - Postępowanie jest w toku, będziemy podejmowali dalsze czynności celem obrony, natomiast na tę chwilę oba zażalenie postanowienia są w mocy - poinformował mec. Hop. Adwokat wyraził opinię, że sąd rejonowy dokonał zupełnie innej oceny niż wcześniej katowicki sąd okręgowy, który oddalił zażalenie prokuratury na odmowę aresztowania Matyjaszczyka.

Zgodnie z poniedziałkową decyzją sądu to od prokuratury będzie zależało jak długo i jakie środki wobec Matyjaszczyka będzie stosowała. Obrońca przypomniał, że zgodnie z przepisami może kierować do prokuratury wnioski o zmianę tych środków i - jak dodał - na pewno będzie to rozważane.

Na ogłoszeniu postanowienia nie było przedstawiciela prokuratury. Prokurator, który kilka godzin wcześniej uczestniczył w posiedzeniu powtórzył stanowisko, że zastosowane wobec podejrzanego środki zapobiegawcze są konieczne do zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, a jego zatrzymanie było słuszne i celowe. Matyjaszczyk nie przyznaje się do winy - twierdzi, że padł ofiarą pomówienia.



Krzysztof Matyjaszczyk Sąd Rejonowy Katowice-Wschód ogłoszenie decyzji dotyczące środków zapobiegawczych wobec prezydenta Częstochowy.

Prezydent Częstochowy został 25 lutego zatrzymany przez CBA w ramach śledztwa prowadzonego przez śląski wydział PK, w którym wcześniej zarzuty usłyszało kilkanaście osób, w tym inni samorządowcy z tego miasta. PK przedstawiła mu dwa zarzuty. Pierwszy dotyczy przyjęcia (w latach 2018-2022) co najmniej 40 tys. zł w zamian za wprowadzenie zmian w budżecie miasta pozwalających na realizację zamówienia publicznego z korzyścią dla jednego z przedsiębiorców. Drugi zarzut związany jest z przyjmowaniem (od co najmniej września 2020 r. do co najmniej 31 października 2025 r.) od wielu osób korzyści majątkowych w łącznej kwocie nie mniejszej niż 129 tys. zł.

Katowicki sąd rejonowy nie zgodził się na aresztowanie samorządowca, w marcu sąd okręgowy nie uwzględnił zażalenia prokuratury na tę decyzję. Obecny na marcowym posiedzeniu sądu Matyjaszczyk wyraził zadowolenie, że zarówno sąd rejonowy, jak i okręgowy dokładnie zapoznali się z aktami i nie dali wiary twierdzeniom prokuratury. - Ja podtrzymuję, że wszystko to jest sprawa pomówienia - oświadczył. Nie chciał mówić o szczegółach, odesłał

do swojego oświadczenia, które wcześniej zamieścił na Facebooku. Napisał w nim m.in., że „bezwprawnymi metodami” został pomówiony o popełnienie przestępstw i wyraził przekonanie, że sprawa zostanie rozstrzygnięta na jego korzyść przed niezawisłymi sądami.

Po tym, jak sąd rejonowy odmówił aresztowania Matyjaszczyka, prokuratura zastosowała wobec niego wolnościowe środki zapobiegawcze. Podejrzany został zobowiązany do wpłaty 200 tys. zł poręczenia majątkowego, ma zakaz opuszczania kraju połączony z zatrzymaniem paszportu, trafił pod dozór policji połączony z zakazem kontaktowania się z innymi podejrzanymi i świadkami. Zgodnie z decyzją PK, M. ma też zakaz przebywania na terenie Urzędu Miasta Częstochowy i został zawieszony w wykonywaniu czynności służbowych prezydenta. Obowiązki prezydenta przejął jego pierwszy zastępca Zdzisław Wolski.

W ubiegłym tygodniu na nadzwyczajnej sesji częstochowscy radni nie podjęli uchwały o przeprowadzeniu referendum ws. odwołania prezydenta Matyjaszczyka. Propozycja opozycyjnych radnych PiS nie

uzyskała wymaganego poparcia 3/5 głosów ustawowego składu rady. Wcześniej radni PiS wezwali Matyjaszczyka do złożenia mandatu na piśmie.

Krzysztof Matyjaszczyk jest prezydentem Częstochowy od 2010 r. W wyborach samorządowych w 2024 r., startując z komitetu Lewicy, w drugiej turze wyborów pokonał kandydatkę PiS Monikę Pohorecką. Obecna kadencja jest jego czwartą na tym stanowisku. Po zatrzymaniu, do czasu wyjaśnienia sprawy przez śledczych, został zawieszony w prawach członka Nowej Lewicy.

W październiku 2024 r. w ramach tego samego postępowania CBA zatrzymało byłego wice-marszałka woj. śląskiego i byłego wiceprezydenta Częstochowy Bartłomieja S. Przedstawiono mu kilka zarzutów korupcyjnych i prania brudnych pieniędzy. Dotyczą one zarówno pełnionej przez niego funkcji wice-marszałka, jak i okresu, gdy był wiceprezydentem Częstochowy. Po zatrzymaniu i aresztowaniu Bartłomieja S. zrezygnował z funkcji wice-marszałka. Został zawieszony w prawach członka Platformy Obywatelskiej.

Bartłomiej S. w maju 2025 r. opuścił areszt. Prokuratura za-

stosowała wówczas wobec niego inne środki zapobiegawcze - poręczenie majątkowe w wysokości 400 tys. zł, dozór policji połączony z zakazem kontaktowania się z określonymi uczestnikami postępowania i zakaz opuszczania kraju połączony z zatrzymaniem paszportu.

Pod koniec października 2025 r. zatrzymany został ówczesny przewodniczący Rady Miasta Częstochowy Łukasz B., który był kandydatem Koalicji Obywatelskiej na prezydenta Częstochowy w ostatnich wyborach samorządowych. Usłyszał pięć zarzutów dotyczących przyjmowania korzyści majątkowych, poświadczania nieprawdy w dokumentach oraz podlegania do wystawiania nierzetelnych faktur dotyczących usług świadczonych w trakcie kampanii wyborczych.

Jak informowała wcześniej PK, w całym śledztwie jest 18 podejrzanym, którym łącznie ogłoszono 34 zarzuty dotyczące przyjmowania i udzielania korzyści majątkowych osobom pełniącym funkcje publiczne oraz prania pieniędzy pochodzących z przestępstwa. Prokuratura zaznaczyła, że śledztwo ma nadal charakter rozwojowy.

CZĘSTOCHOWA

Nowe osiedle w Częstochowie? Najpierw była wycinka drzew

Prezydent Częstochowy wszczął postępowanie dotyczące oceny oddziaływania na środowisko dla inwestycji planowanej przy ul. gen. Augusta Fiedorfa-Nila. to może oznaczać, że jeśli wszystko pójdzie zgodnie z myślą właściciela terenu, krajobraz tej części miasta mocno się zmieni. Dlaczego? Bo w dokumentacji wyraźnie powiedziane jest, że chodzi o budowę zespołu budynków mieszkalnych wielorodzinnych wraz z usługami, garażami podziemnymi, infrastrukturą techniczną oraz układem komunikacyjnym.

Procedura obejmuje działki z obrębem 22, dokładnie te same, które wcześniej były przedmiotem prac terenowych i wycinki roślinności w rejonie Północy miasta.

Miasto zwróciło się o opinie do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Katowicach, Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Częstochowie oraz Wód Polskich w Sieradzu. Instytucje te mają zdecydować, czy konieczne będzie przeprowadzenie pełnej oceny oddziaływania inwestycji na środowisko oraz określić jej zakres.

Jak wspomnieliśmy, procedura, która właśnie ruszyła obejmuje dokładnie ten sam obszar, na którym w lutym 2026 roku prowadzone były intensywne prace związane z wycinką drzew i krzewów. Teren rozciąga się pomiędzy Promenadą Czesława Niemena, ul. Fiedorfa-Nila, Wałami Dwernickiego oraz Lasem Aniołowskim.

Wówczas miasto informowało, że na ten moment działania nie są związane z rozpoczęciem inwestycji budowlanej. Według przekazywanych wyjaśnień wycinka miała służyć przywróceniu gruntów nieużytkowanych do użytkowania rolniczego. Taką podstawę wskazywał właściciel terenu. Jak pisaliśmy już w lutym, obowiązujące ustalenia planistyczne dopuszczają w tym rejonie zabudowę mieszkaniową, w tym wielorodzinną oraz usługi.



DAWID WYGAS

Trzecia rocznica śmierci Kamilka z Częstochowy. Ojczym bił go i znęcał się nad nim latami. Proces zbliża się do końca

Piotr Ciastek

piotr.ciastek@polskapress.pl

Zbliża się trzecia rocznica śmierci Kamilka z Częstochowy. W tutejszym sądzie dobiega końca proces jego oprawców. W poniedziałek strony wygłosiły mowy końcowe. Wyrok zapadnie już wkrótce.

Trzecia rocznica śmierci Kamilka z Częstochowy

Sprawa śmierci Kamilka z Częstochowy, która wstrząsnęła opinią publiczną w całej Polsce, zbliża się do końca. W poniedziałek 27 kwietnia przed Sądem Okręgowym w Częstochowie odbył się mowy końcowe oskarżycieli i obrońców. Wyrok ma zostać ogłoszony po majówce.

Kamil zmarł 8 maja 2023 roku w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka po 35 dniach walki o życie. Jak ustalono, przez wiele miesięcy był ofiarą przemocy. Jego śmierć wywołała ogólnopolskie poruszenie i stała się impulsem do zmian w przepisach dotyczących ochrony dzieci. Proces w tej bulwersującej sprawie rozpoczął się 30 czerwca 2025 roku. Od początku budził ogromne emocje i zainteresowanie. Na krótko przed otwarciem przewodu sądowego zapadła decyzja o wyłączeniu jawności rozpraw. Sąd uznał, że w trakcie procesu będą analizowane szczegóły życia rodzinnego



„Umarłych wieczność dotąd trwa dopóki pamięcią im się płaci”. Częstochowianie pamiętają o zamordowanym niewinnym dziecku.

oraz zarzuty o charakterze seksualnym, co uzasadnia ochronę prywatności pokrzywdzonych. Jawne pozostało jedynie odczytanie aktu oskarżenia.

Jeszcze przed rozpoczęciem procesu Rzecznik Praw Dziecka, Monika Horna-Cieślak, apelowała, by sprawę rozpoznawał sąd spoza Częstochowy. Wskazywała, że sprawa ma charakter systemowy i wy-

maga pełnej bezstronności. Ostatecznie postępowanie pozostało w częstochowskim sądzie.

Cztery osoby na ławie oskarżonych

Akt oskarżenia, skierowany 9 maja przez Prokuraturę Regionalną w Gdańsku, obejmuje cztery osoby. Dotyczy przestępstw przeciwko małolet-

nim, w tym zabójstwa, znęcania się ze szczególnym okrucieństwem oraz wykorzystania seksualnego. Sprawa odnosi się do trojga dzieci.

Na ławie oskarżonych zasiada m.in. ojczym chłopca, któremu prokuratura zarzuca zabójstwo Kamilka ze szczególnym okrucieństwem. Obok niego w procesie uczestniczy matka dziecka, oskarżona m.in.

o pomoc w popełnieniu tej zbrodni. Dwie kolejne osoby mają odpowiadać za nieudzielenie pomocy katowanemu dziecku.

Wątek instytucji wrócił do prokuratury

Równoległe do procesu karnego analizowano działania instytucji i służb, które miały kontakt z rodziną chłopca. W styczniu 2025 roku Prokuratura Regionalna w Gdańsku umorzyła postępowanie w tym zakresie, uznając, że nie doszło do naruszenia prawa. Decyzja ta została jednak częściowo zakwestionowana. W styczniu 2026 roku Sąd Rejonowy w Kielcach uznał, że umorzenie było przedwczesne i wskazał na braki w materiale dowodowym. W efekcie uchylono decyzję wobec części funkcjonariuszy publicznych odpowiedzialnych za nadzór nad rodziną chłopca.

Sprawa wróciła do prokuratury w zakresie działań m.in. sędziów, prokuratorów, kuratorów sądowych, policji oraz pracowników pomocy społecznej. Jednocześnie sąd podtrzymał umorzenie wobec nauczycieli i lekarzy.

Lex Kamilek 2.0.

Projekt zmian w prawie

Tragedia Kamilka doprowadziła już wcześniej do zmian legislacyjnych. Teraz Rzecznik Praw Dziecka przedstawiła kolejne propozycje, określone jako Lex Kamilek 2.0.

Projekt zakłada m.in. obowiązek reagowania na każdą śmierć dziecka lub ciężkie obrażenia poprzez wszczęcie postępowania i analizę systemową. Przewiduje także powołanie lokalnych zespołów badających okoliczności takich zdarzeń.

Jednym z kluczowych elementów jest wprowadzenie obowiązku bezpośredniej rozmowy z dzieckiem w sytuacji podejrzenia zagrożenia jego dobra.

- Dzieci, które doświadczają przemocy cierpią w samotności. Ten projekt ustawy oddaje dzieciom głos, zobowiązuje dorosłych do ustalenia sytuacji dziecka. Zwiększa wrażliwość na codzienność dzieci, podkreśla ich podmiotowość, a także konieczność przyznania młodym osobom szczególnej ochrony - podkreśla Monika Horna-Cieślak.

Projekt obejmuje zmiany w kilku kluczowych ustawach, w tym w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym oraz przepisach dotyczących przeciwdziałania przemocy domowej. Rzeczniczka skierowała go do wszystkich podmiotów posiadających inicjatywę ustawodawczą.

- Dzieci krzywdzone nie mogą czekać na bezpieczeństwo - zaznacza.

Wyrok w sprawie oprawców Kamilka z Częstochowy ma zapadnąć po majówce, w okolicy trzeciej rocznicy jego śmierci.

Przebudowa ulic Wojska Polskiego i Długosza zakończona

Piotr Ciastek

piotr.ciastek@polskapress.pl

Koniec objazdów, wąskich poboczy i niebezpiecznych przejść. W Kłobucku oddano do użytku przebudowane odcinki ważnych ulic, które mają usprawnić komunikację i ułatwić codzienne dojazdy mieszkańców.

Zakończyła się jedna z ważniejszych inwestycji drogowych w Kłobucku. Przebudowane zostały odcinki ulic Wojska Polskiego oraz Jana Długosza, które od lat pełnią istotną rolę w lokalnym układzie komunikacyjnym.

Nowa infrastruktura to nie tylko lepsza nawierzchnia, ale także zmiana funkcjonowania całego ciągu drogowego. Modernizacja objęła fragmenty dróg powiatowych DP 2020S



Nowa droga w Kłobucku już oddana. Milionowa inwestycja ma usprawnić ruch w mieście

i DP 2023S, które łączą drogę krajową DK 43 z drogą wojewódzką DW 491. To połączenie ma znaczenie nie tylko dla samego miasta, ale i dla ruchu w całym regionie.

Ponad 5 milionów złotych na inwestycję drogową

Realizacja zadania kosztowała dokładnie 5 122 674,34 zł. Ponad połowę tej kwoty po-

kryło dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, które wyniosło 2 551 949,22 zł.

Inwestycję zrealizował powiat kłobucki w ramach programu wsparcia na 2025 rok.

- Ze środków z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg wspieramy inwestycje w drogi gminne, ale także powiatowe. Cieszę się, że ta inwestycja została zrealizowana. To ważne, aby rozwijać infrastrukturę, która rozwiązuje problemy komunikacyjne i ułatwia codzienne funkcjonowanie mieszkańców, w tym między innymi dojazd do pracy - powiedział Wojewoda Śląski Marek Wójcik.

Nowa nawierzchnia, chodniki i ścieżki rowerowe

Zakres prac był szeroki i objął nie tylko samą jezdnię. W ramach inwestycji wykonano nową konstrukcję nawierzchni, wybudowano chodniki oraz drogi rowerowe i ciągi pieszo-rowerowe.

Powstała także kanalizacja deszczowa, a na części odcinka

wytyczono zupełnie nowy ślad drogi. Wprowadzono również nową organizację ruchu, w tym doświetlenie przejść dla pieszych, co ma bezpośrednio wpłynąć na bezpieczeństwo użytkowników.

Ułatwienia dla kierowców i mieszkańców regionu

Zmodernizowane odcinki mają odciążać główne trasy i poprawić przepustowość ruchu. To szczególnie istotne dla osób dojeżdżających do pracy oraz korzystających z lokalnej infrastruktury na co dzień.

Po zakończeniu innych trwających obecnie w powiecie kłobuckim remontów dróg, nowa droga ma usprawnić także połączenia z większymi ośrodkami w regionie, w tym z Częstochową, Krzepicami i Wielunem.



ZDJEŃCIA PIOTR CIASTEK

Motocyklowy Zjazd Gwiazdzisty 2026 w Częstochowie. Pod Jasną górą zaroilo się od motorów

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

W niedzielę 26 kwietnia w Częstochowie odbyło się jedno z najbardziej rozpoznawalnych spotkań motocyklistów w Polsce.

W niedzielny poranek ulice Częstochowy zaczęły wypełniać się motocyklistami z różnych regionów Polski. Tego dnia odbył się Motocyklowy Zjazd Gwiazdzisty, którego kulminacyjnym punktem był wspólny przejazd przez miasto w kierunku Jasnej Góry. Kolumna motocykli przejechała m.in. ulicami gen. Józefa Hallera, Legionów, Faradaya i Mirowską, następnie przez plac Ignacego Daszyńskiego oraz Aleję Najświętszej Maryi Panny i aleję Henryka Sienkiewicza. Ruch w mieście był czasowo utrudniony, a przejazd zabezpieczały służby porządkowe i policja.

Bezpieczeństwo i pasja motocyklistów

Janusz Adamkiewicz, Komandor Złotu Gwiazdzistego, oraz Andrzej Czerwiński, prezes Częstochowskiego Towarzystwa Motocyklowego, od wielu lat związani byli z motocyklami i środowiskiem pasjonatów jednośladów.

Jako klucz do bezpiecznej jazdy wskazywali przede wszystkim odpowiednie przygotowanie kierowcy i motocykla oraz przestrzeganie przepisów ruchu drogowego.

- Wsiadając na motocykl trzeba mieć rozum, żeby nie na-

robić niepotrzebnych szkód - powiedział prezes towarzystwa motocyklowego z Częstochowy w rozmowie z Biurem Prasowym Jasnej Góry.

Obaj podkreślali również, że jazda motocyklem była dla nich źródłem wolności i wielu lat dobrych wspomnień.

Apel do kierowców samochodów wystosował również Michał z Fundacji Motoanioły.

- Sezon się zaczyna. Uważajcie na nas, my będziemy uważać na was - mówił.

Jak wyjaśniał, fundacja zajmowała się wspieraniem osób poszkodowanych w wypadkach drogowych, m.in. poprzez pozy-

skiwanie sprzętu medycznego i pomoc w długotrwałej rehabilitacji.

Zjazd Gwiazdzisty i początek sezonu na Jasnej Górze

Zjazd Gwiazdzisty w Częstochowie był drugą w ciągu tygodnia motocyklową pielgrzymką na Jasną Górę. W poprzednią niedzielę odbywał się już Złot Gwiazdzisty, który również zgromadził setki motocyklistów.

Wydarzenie tradycyjnie uznawane było za symboliczne otwarcie sezonu motocyklowego. Jego historia sięgała lat 30. XX wieku, kiedy po raz pierwszy

zorganizowano wspólny zjazd motocyklistów do Częstochowy. Organizatorzy podkreślali, że impreza łączyła element widowiskowy z integracją środowiska motocyklistów oraz promowaniem odpowiedzialnej jazdy.

Zwieńczeniem niedzielnych uroczystości była msza święta na błoniach jasnogórskich, która rozpoczęła się w samo południe. Jej oprawę przygotowywali sami motocykliści, nadając jej szczególny charakter.

W tym samym czasie na Jasnej Górze odbywała się również 13. Ogólnopolska Pielgrzymka Karawaningowa.



Ogólnopolski Motocyklowy Zjazd Gwiazdzisty do Częstochowy

dn. 15 września 1935 r.



APC MOTOCYKLOWY ZJAZD GWIAZDZISTY

NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 18

PSZÓW

Chcą odwołać burmistrza oraz całą radę miasta

Inicjatywa referendalna zebrała podpisy. Teraz ich poprawność sprawdza Delegatura KBW **str. 3**



FOT. PSZÓW OD NOWA

WODZISŁAW ŚLĄSKI

Kolejna porodówka do zamknięcia? Sytuacja jest poważna

Dyrektor szpitala powiatowego rozważa różne scenariusze. Zdecyduje demografia i ekonomia **str. 4**



FOT. POWIAT WODZISŁAWSKI

ŻORY

320 kg nielegalnej krajanki tytoniowej i 155 tys. papierosów bez polskich znaków akcyzy **str. 7**

JANKOWICE RUDZKIE

Czy papież Pius X miał śląskie korzenie? Do ciekawych ustaleń dotarł nauczyciel z Rybnika, Henryk Postawka **str. 5**

ŻORY

Park Cegielnia to ciekawe miejsce na weekend. Tężnia, skate park, bulodrom, i... labirynt **str. 8**



FOT. ROBERT LEWANDOWSKI

KRÓTKO

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Nękała znajome i trafiła do aresztu

30-letnia sprawczyni uprzejmego nękania i gróźb karalnych została zatrzymana przez mundurowych. Agresorka miała zakaz zbliżania się do dwóch kobiet na odległość do 100 m oraz zakaz kontaktowania się z nimi, orzeczony przez sąd na okres 2 lat. Wobec kobiety zastosowano dozór policyjny. Jak się okazało, sprawczyni kilka razy wracała do tego mieszka-

nia i nie przejmowała się wyrokiem. 21 kwietnia ok. godz. 21 po raz kolejny złamała sądowy zakaz i próbowała dostać się do mieszkania. Właścicielki lokum obawiając się kobiety, zadzwoniły pod numer alarmowy. Tym razem sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu 30-latk. Odpowie także za gróźby oraz uszkodzenie auta. Grozi jej do 5 lat więzienia. IS



FOT. KMP JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

ŻORY

Nielegalny hazard pod paragrafem

W poniedziałek nad ranem policjanci z Wydziału do Zwalczania Przestępczości Gospodarczej Komendy policji w Żorach zlikwidowali nielegalny punkt gier hazardowych działający na osiedlu Sikorskiego. Mundurowi zabezpieczyli trzy automaty do gier oraz pieniądze, które mogły pochodzić z nielegalnej działalności. Policjantów wsparli funkcjonariusze Śląskiego Urzędu Celno-Skarbowego z Katowic, którzy na miejscu przeprowadzili eksperyment procesowy, potwierdzający hazardowy charakter zabezpieczonych urządzeń. - Za organizowanie gier hazardowych bez wymaganej koncesji grożą wysokie kary finansowe, a także kara do 3 lat pozbawienia wolności. Sprawcom grozi także kara za uszczuplenie podatku VAT - wylicza st. asp. Marcin Leśniak, oficer prasowy komendy w Żorach. IS

ŻORY

Kokaina i gotówka w osobowym BMW

W dzielnicy Rowień-Folwarki kryminalni zwrócili uwagę na kierującego BMW, który na widok policyjnego patrolu zaczął zachowywać się nerwowo i przerzucił plecak na tylne siedzenie. Samochodem podróżował 29-letni kierowca i 31-letni pasażer. Okazało się, że w plecaku są woreczki strunowe z za-

wartością kokainy. Dodatkowo przy mężczyźnie posiadającym narkotyki mundurowi ujawnili kilkanaście tysięcy złotych, które zostały zabezpieczone do sprawy. Mężczyzna posiadający środki odurzające został zatrzymany. Grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności. IS

Przebudowali szpital w ZOL, a NFZ wciąż nie zapewnił finansowania świadczeń

Ireneusz Stajer
Rydułtowy

NFZ wciąż nie zapewnił finansowania dla świadczeń w zakresie opieki długoterminowej w przyszłym ZOL-u. Powiat wodzisławski otrzymał tymczasem na ten cel ponad 18,7 mln zł z KPO.

Starostwo otrzymało dotację na przebudowę likwidowanego szpitala w Rydułtowach w Zakład Opiekuńczo-Lecznicy. Jako wkład własny do inwestycji powiat zaciągnął kredyt w wysokości 10 mln zł.

Starostwo zaznacza, że projekt jest częścią Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności i zakłada rozwój oraz zwiększenie liczby miejsc opieki długoterminowej poprzez modernizację infrastruktury oraz doposażenie placówki w nowoczesny sprzęt medyczny. Inwestycja ma odpowiedzieć na rosnące potrzeby zdrowotne mieszkańców regionu, szczególnie w kontekście starzejącego się społeczeństwa. Jak informuje powiat, kluczowym elemen-



FOT. POWIAT WODZISŁAWSKI

ZOL zapewni opiekę pacjentom wymagającym stałego nadzoru medycznego, ale nie hospitalizacji

tem przedsięwzięcia jest modernizacja budynku w Rydułtowach, który będzie pełnił istotną rolę w systemie ochrony zdrowia w regionie.

Placówka zapewni opiekę pacjentom wymagającym stałego nadzoru medycznego, ale niewymagającym hospitalizacji, co znacząco poprawi dostępność tego typu świadczeń.

Łączna wartość inwestycji wynosi blisko 29 mln zł, z czego ponad 18,7 mln zł stanowią

środki z Krajowego Planu Odbudowy. Powiat Wodzisławski zabezpiecza wkład własny, który wynosi 10 mln zł - środki te zostały zapewnione w formie kredytu na podstawie decyzji rady powiatu z marca 2026 roku.

Władze powiatu podkreślają jednak, że dla powodzenia całego przedsięwzięcia kluczowe jest zapewnienie finansowania ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia. Bez kon-

traktu na świadczenia opiekuńczo-lecznicze utrzymanie placówki nie będzie możliwe, a działalność tego typu nie może być prowadzona komercyjnie.

- To inwestycja absolutnie kluczowa dla naszych mieszkańców. Odpowiada na realne potrzeby starzejącego się społeczeństwa i pozwala zapewnić godną opiekę osobom wymagającym wsparcia. Bez zagwarantowania finansowania przez NFZ nie będziemy jednak w stanie w pełni wykorzystać jej potencjału - podkreśla starosta Leszek Bizoń.

Samorządowcy wskazują, że inwestycja ma ogromne znaczenie nie tylko dla funkcjonowania szpitala, ale przede wszystkim dla mieszkańców powiatu i całego regionu. Zapewnienie stabilnego finansowania pozwoli na realną poprawę jakości i dostępności opieki długoterminowej oraz zwiększy bezpieczeństwo zdrowotne lokalnej społeczności. Zarząd powiatu liczy na pozytywną decyzję w tej sprawie oraz szybkie wskazanie terminu zawarcia umowy.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. TZR/P. BUKARTYK

Firma InPost zadeklarowała wsparcie finansowe w łącznej wysokości 6 milionów złotych dla fundacji Cancer Fighters. Środki zasilą charytatywną zbiórkę organizowaną przez influencera o pseudonimie Łatwogang, w ramach której zgromadzono już ponad 250 milionów złotych. Zaangażowanie InPostu w akcję rosło stopniowo. Początkowo firma zadeklarowała wpłatę w wysokości 300 tysięcy złotych. To jednak nie koniec, bo w niedzielę wieczorem, pochodzący z małej wioski Zawada Książęca w gminie Nęcza (powiat raciborski) Rafał Brzoska zadeklarował, że w sumie wsparcie InPostu wyniesie 6 milionów złotych. RL



Burmistrz Piotr Kowol mówi, że Pszów ma dobrze określoną wizję rozwoju, którą doceniają przedsiębiorcy

SAMORZĄD GRUPA MIESZKAŃCÓW CHCE ODWOŁANIA BURMISTRZA

Czy będzie kolejne miejskie referendum?

Ireneusz Stajer
Pszów

Grupa mieszkańców chce odwołania burmistrza i rady miasta. Komitet referendalny złożył w KBW Delegatura w Bielsku-Białej wymagany liczbę podpisów i trwa ich weryfikacja.

Decyzja, czy w Pszowie dojdzie do referendum zapadnie do 8 maja. Zwolennicy plebiscytu ogólnie mówiąc nie są zadowoleni z pracy burmistrza i rady miasta, pracując lokalnym władzom „brak wizji rozwoju Pszowa”. Grupa mieszkańców chce odwołać burmistrza Piotra Kowola i radę miasta. Pod wnioskiem zebrano 1445 podpisów. To o 40 procent więcej niż wymagają przepisy; wystarczyło 1014. Weryfikuje je teraz Krajowe Biuro Wyborcze Delegatura w Bielsku-Białej.

- Jak jest źle, pokazują ogólnopolskie rankingi m.in. wydawnictwa samorządowego „Wspólnota”. Pszów jest najbiedniejszym miastem na Śląsku – wskazuje jeden z działaczy komitetu referendalnego.

Jak dodaje, burmistrz i radni nie liczą się z mieszkańcami. Brak konsultacji. Kolejnym zarzutem sformułowanim przez grupę jest to, że burmistrz miał zaopiniować negatywnie konieczność wydania decyzji środowiskowej dotyczącej rekultywacji hałdy Wrzosa. Tymczasem najbliższe domy stoją ok. 200 metrów od zwałowiska.

- W naszym mieście rządzi się metodą „gaszenia pożarów”, bez żadnej długoterminowej wizji. Zapadają decyzje nie poparte analizami. I to ciągle porównywani do „gorszych” sąsiadów „bo w Radlinie, Rydułtowach etc.” też tak jest – mówi Grzegorz Fryc, przewodniczący Pszów Od Nowa – Pszowskiego Komitetu Referendalnego.

Grupie nie podoba się decyzja o zamknięciu Przedszkola nr 1 i powoływaniu się przez miasto na na niż demograficzny. Tymczasem – zdaniem zwolenników referendum – dzieci będą uczęszczały do tego samego budynku, choć pod zarządem innej szkoły. Na stronie referendum pojawiają się również głosy kwestionujące sens

całej akcji. - Jestem ciekawa jak sprawa się skończy biorąc pod uwagę fakt, że pomysłodawcą jest ktoś, kto w żadnych wyborach do rady miasta ani na burmistrza się nie dostał, oraz część starszych ludzi, którzy składając podpisy nawet nie wiedzieli co podpisują. Ale pożyjemy, zobaczymy – pisze pani Alicja.

Co na to burmistrz? - W ostatnich tygodniach Pszów zalała fala informacji związanych ze zbieraniem podpisów pod referendum. W gąszczu emocjonalnych haseł i szeptanych plotek, jak choćby tych o słabej sytuacji finansowej miasta, niezwykle łatwo jest zgubić to, co najważniejsze: twarde dane – mówi Piotr Kowol.

W nawiązaniu do zarzutów dotyczących stabilności finan-

Decyzja, czy w Pszowie dojdzie do referendum zapadnie do 8 maja. Zwolennicy plebiscytu nie są zadowoleni z pracy burmistrza

sowej miasta, stanowczo stwierdza, że większość z nich opiera się na nieaktualnych danych z lat wcześniejszych. Wystarczy je przeczytać. Wtedy rzeczywiście nad miastem wisiła konieczność zwrotu ogromnych środków dla Spółki Restrukturyzacji Kopalń (SRK).

- Ten problem został jednak całkowicie rozwiązany i dziś sytuacja finansowa Pszowa jest diametralnie inna. Dzięki konsekwentnym działaniom, negocjacom i spłacie zobowiązań, ten problem po prostu nie istnieje. Obecnie jesteśmy stawiani za wzór małego miasta, które bardzo dobrze radzi sobie z transformacją po zamknięciu największego zakładu pracy – przekazuje burmistrz.

Jak dodaje, miasto ma stabilną sytuację finansową, a przekłamywane informacje są zwykłą demagogią. Miasto nie ma również planów zamykania szkół. Faktem natomiast jest trudna sytuacja demograficzna nie tylko w Pszowie, ale w całym kraju, co zmusza miasto do reorganizacji sieci przedszkoli. Więcej na: dziennikzachodni.pl.

Studenci pracują nad Strefą Centrum

Oprac. Ireneusz Stajer
Jastrzębie-Zdrój

Studenci Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej podczas wizji lokalnej zbierali obserwacje i poznawali potrzeby mieszkańców. Chodzą o zagospodarowanie tzw. Strefy Centrum.

Studenci Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej wraz z wykładowcami Katedry Urbanistyki i Planowania Przestrzennego prof. dr hab. inż. arch. Zbigniewem Kamińskim oraz dr hab. inż. arch. Krzysztofem Kafką odwiedzili Jastrzębie, aby przeprowadzić wizję lokalną tzw. Strefy Centrum. To obszar o powierzchni kilkunastu hektarów, który od lat pozostaje jednym z kluczowych miejsc dla przyszłego rozwoju urbanistycznego miasta.

Celem wizyty było zebranie pierwszych obserwacji oraz rozpoczęcie prac koncepcyjnych nad zagospodarowaniem tej przestrzeni. - Na tym etapie studenci nie są ograniczeni żadnymi formalnymi wytycznymi, najważniejsza jest kreatywność i odważne podejście do projektowania – podkreśliły Katarzyna Borkowska, zastępca naczelnika, i Karina Lewkowicz, starszy inspektor z Wydziału Architektury.

Studenci zadawali pytania dotyczące historii miasta, obecnego zagospodarowania terenu oraz potrzeb mieszkańców. Interesowało ich zarówno to, co

już funkcjonuje w okolicy, jak i czego brakuje w przestrzeni miejskiej.

Jak sami przyznali uczestnicy spotkania, przed nimi nie łatwe zadanie – do zaprojektowania jest zróżnicowany teren o powierzchni kilkunastu hektarów, z różnicą poziomów sięgającą 16 metrów oraz licznymi jarami. Jednocześnie podkreślali, że właśnie te uwarunkowania czynią projekt wyjątkowo interesującym i dającym duże pole do eksperymentów urbanistycznych.

Studenci będą opracowywać koncepcje Strefy Centrum z perspektywy młodych ludzi z różnych miast, co ma pozwolić na wprowadzenie świeżych inspiracji i nowoczesnych rozwiązań przestrzennych.

Wykładowcy zwracali uwagę, aby przy projektowaniu nie ograniczać się wyłącznie do samego obszaru Strefy Centrum, ale uwzględniać także jej otoczenie. W pobliżu planowane są inwestycje, takie jak aquapark czy przyszły dworzec kolejowy. Istotną rolę mogą odegrać również znajdujące się elementy infrastruktury miejskiej oraz pobliski potok Jastrzębianka. Jak podkreślano, spójne powiązanie tych przestrzeni może mieć kluczowe znaczenie dla przyszłego funkcjonowania tej części miasta.

Pierwsze koncepcje, jak mówił Krzysztof Kafka mają powstać w czerwcu i mogą stać się inspiracją dla dalszych działań urbanistycznych w mieście.



PSZÓW

2 osoby ranne w wypadku na Andersa

Do wypadku doszło w niedzielę na ulicy Andersa. - Policjanci wstępnie ustalili, że kierująca Mercedem 53-letnia mieszkanka Wodzisławia Śl. na prostym odcinku drogi podczas wyprzedzania nie zachowała ostrożności i doprowadziła do zderzenia z motocyklem, który skręcał w lewo, na Os. Kościuszki,

prawidłowo sygnalizując ten manewr - przyznają policjanci. Skuterem podróżował 65-latek i 53-latka. Obie osoby z obrażeniami ciała przetransportowano do szpitala. Jak się okazało, obrażenia mężczyzny okazały się poważne. Ratownictwo medyczne udzieliło pomocy także 78-letniej pasażerce Mercedesa. AB

ZDROWIE SZPITAL W WODZISŁAWIU ŚL. JEST ZADŁUŻONY NA 95 MLN ZŁ

Ważą się losy kolejnej porodówki. Mniej urodzeń, większe koszty

Ireneusz Stajer
Wodzisław Śląski

Zadłużone na wiele milionów złotych placówki walczą o przetrwanie. Niepewne są losy kolejnej porodówki - dyrektorka szpitala analizuje zasadność dalszego prowadzenia oddziału.

Wodzisławskie starostwo informuje, że szpital jest zadłużony na 95 mln złotych. Szacowane straty za ubiegły rok wyniosły 13 mln zł. W kwocie tej mieści się wynik finansowy porodówki.

- Obecnie obserwuje się coraz mniejszą liczbę porodów, zarówno w naszym szpitalu, jak i w całym kraju, co jest wyzwaniem dla wszystkich placówek tego typu. Mimo tego, wiele kobiet z powiatu i spoza niego wybiera właśnie nasz oddział, doceniając wysoki poziom świadczonych usług - zaznacza dyrektor naczelny wodzisławskiego szpitala, dr Cezary Tomiczek. Na ten moment nie jest w stanie jednoznacznie

określić dalszego losu Oddziału Ginekologiczno-Położniczego. Podejmowane są działania mające na celu zapewnienie jak najlepszej opieki, a decyzje w tym zakresie będą wynikały z wielu czynników, w tym z aktualnej sytuacji finansowej i obowiązujących wytycznych.

Straty finansowe oddziału wraz z neonatologią zarówno za rok 2024, jak i 2025 to blisko 5 mln zł. O ile w 2024 było w szpitalu 655 porodów, to w 2025 - 633. Trend jest malejący, w następnych latach będzie ich jeszcze mniej.

- W sytuacji, gdy liczba porodów i wizyt ginekologicznych znacznie spadła, utrzymywanie oddziału może być nieefektywne i generować niepotrzebne koszty. Dokładne dane finansowe są przedmiotem bieżących analiz i raportów organu prowadzącego - informuje dyrektor Tomiczek.

Pojawiła się również sprawa zaangażowania w swoją pracę personelu oddziału. - Chciałbym podkreślić, że zdecydowana większość personelu -

w szczególności położne, pielęgniarki oraz część kadry medycznej - wykonuje swoją pracę z dużym zaangażowaniem i profesjonalizmem. To osoby, które są silnie związane z oddziałem, dobrze znają jego specyfikę i na co dzień wykazują się dużym zaangażowaniem, odpowiedzialnością oraz troską o pacjentki - wskazuje szef placówki.

- Mamy do czynienia głównie z personelem kontraktowym, który nie jest na stałe związany z oddziałem i traktuje pracę tutaj jako jedno z wielu miejsc wykonywania świadczeń. To przekłada się na mniejsze poczucie odpowiedzialności za funkcjonowanie oddziału jako całości oraz ograniczone zaangażowanie w jego rozwój organizacyjny. To jest wyzwanie organizacyjne, nad którym pracujemy - podkreśla Cezary Tomiczek.

Przypomina, że sytuacja finansowa szpitali powiatowych w całym kraju pozostaje trudna. Wynika to z modelu finansowania - NFZ płaci za wy-

konane świadczenia, natomiast szpital ponosi stałe koszty funkcjonowania, niezależnie od liczby pacjentów.

- Jednocześnie należy wskazać, że od kilku lat środki otrzymywane z NFZ nie pokrywają w pełni rzeczywistych kosztów działalności jednostki. Na pogarszającą się sytuację finansową wpływ mają przede wszystkim systematyczny wzrost kosztów leczenia pacjentów, rosnące koszty utrzymania infrastruktury oraz wzrost wynagrodzeń wynikający z przepisów prawa, wysoka inflacja i wzrost cen usług oraz materiałów medycznych - wylicza dyrektor.

W konsekwencji tych uwarunkowań wodzisławski szpital od dłuższego czasu zmaga

Dr Cezary Tomiczek:
Obecnie obserwuje się coraz mniejszą liczbę porodów, zarówno w naszym szpitalu, jak i w całym kraju

się z problemem ograniczonej płynności finansowej. Oznacza to, że bieżące wpływy nie zawsze pozwalają na terminowe regulowanie wszystkich zobowiązań wobec kontrahentów i części personelu zatrudnionego na umowach cywilnoprawnych.

- Warto nadmienić, iż szpital w 2025 r. z własnych środków przeznaczył na przyjęcia pacjentów Izby Przyjęć 1,5 mln zł, zaś na leczenie pacjentów w oddziałach szpitalnych 6 mln zł. Ponadto NFZ nie zapłacił szpitalowi za nadwykonania odrębnie finansowane za 2025 rok: rehabilitacja - ok. 500 tys. zł oraz chirurgia, endoprotezy, świadczenia poza pakietem onkologicznym - łącznie ok. 500 tys. zł - wymienia dr Tomiczek.

Zarząd szpitala prowadzi działania mające na celu poprawę sytuacji finansowej i organizacyjnej placówki. Obejmują one m.in.: optymalizację kosztów funkcjonowania oddziałów, dostosowanie zakresu świadczeń do realnych potrzeb zdrowotnych mieszkańców, analizę rentowności poszczególnych komórek organizacyjnych, działania zmierzające do poprawy efektywności zarządzania personelem i dyżurami..

- Naszym celem nie jest ograniczanie dostępności świadczeń, lecz zapewnienie ich stabilności i bezpieczeństwa w dłuższej perspektywie. Podkreślam, że wszelkie decyzje dotyczące przyszłości oddziału ginekologiczno-położniczego będą podejmowane z uwzględnieniem zarówno sytuacji demograficznej i ekonomicznej, jak i potrzeb mieszkańców oraz dostępności świadczeń w regionie - podsumowuje dyrektor naczelny.

KRÓTKO

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Pił alkohol w aucie, a potem odjechał

Dyżurny komendy otrzymał zgłoszenie od świadków widzących mężczyznę pijącego w samochodzie alkohol, a następnie odjeżdżającego w kierunku ul. Armii Krajowej. Zareagowali młodzi ludzie, którzy przekazali wszystkie niezbędne informacje. Policjanci po kilku minutach zauważyli na jednym z parkingów poszukiwany samochód. - Oprócz kierującego w aucie znajdował się również jego 12-letni syn. Mężczyzna wydmuchał na alkomacie 2,5 promila. W związku ze skrajnie nieodpowiedzialnym zachowaniem, został on zatrzymany - informuje policja. Jak się okazało, 42-latek miał sporo na sumieniu. 10 kwietnia został zatrzymany w związku z posiadaniem narkotyków, a pięć dni później na prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości i z obowiązującym zakazem sądowym. Usłyszał zarzuty: kierowania w stanie nietrzeźwości, niestosowanie się do sądowego zakazu kierowania pojazdami, posiadania narkotyków oraz narażenia swojego dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sąd zastosował wobec niego najsurowszy środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Na szczególne uznanie zasługuje postawa 16-latką oraz 17-letniej dziewczyny, których zdecydowana i odpowiedzialna reakcja pozwoliła zapobiec poważnemu zagrożeniu na drodze. IS

SYRYNIA

54 niewybuchy znalezione w lesie

Dyżurny wodzisławskiej komendy otrzymał zgłoszenie od mieszkańca o znalezieniu w lesie w pobliżu ulicy Dąbrowy niewybuchu. - Na miejsce skierowano patrol i policyjnego pirotechnika, który ocenił niewybuch jako pochodzące z okresu II wojny światowej granaty moździerzowe - informuje policja. Miejsce oraz znalezisko zostało przez funkcjonariuszy zabezpieczone do czasu przyjazdu patrolu saperckiego. W następnym dniu saperzy zabrali 54 niewybuchy w celu ich neutralizacji na wojskowym poligonie. Policja ostrzega, by znalezionego niewybuchu lub niewypału nie należy dotykać i odkopywać. IS



Szpital Powiatowy w Wodzisławiu Śl. może niedługo zamknąć porodówkę



Środki z NFZ nie pokrywają kosztów działalności

HISTORIA CZY GIUSEPPE MELCHIORRE SARTO (ŚL. KRAWIETZ) BYŁ SYNEM WIEJSKIEGO LISTONOSZA ZE ŚLĄSKA?

Tajemnicza kapliczka w Jankowicach. W środku znajduje się obraz Piusa X



Nauczyciel z Rybnika Henryk Postawka mówi o śląskich korzeniach Piusa X



Obraz Piusa X z kapliczki św. Izydora w Jankowicach rudzkich

Ireneusz Stajer
Jankowice

W kapliczce na terenie Jankowic rudzkich znajduje się obraz Piusa X. Zanim wizerunek przyszłego papieża tam trafił, był on jeszcze patriarchą Wenecji. Dlaczego Ślązacy go uhonorowali?

Malowidło umieszczono w kapliczce rok przed tym, jak arcybiskup Giuseppe Melchiorre Sarto zasiadł na Cathedra Petri (Tronie Piotrowym). Hierarchę uhonorowano w Jankowicach (dziś gmina Kuźnia Raciborska) prawdopodobnie dlatego, że purpurat mógł mieć śląskie korzenie. Według tradycji, jego przodkowie pochodzili z Górnego Śląska i nazywali się Krawietz (Krawiec), co po włosku znaczy Sarto!

Zdaniem badacza historii regionu, nauczyciela w Rybniku Henryka Postawki, rodzina Piusa X (kanonizowanego przez Piusa XII 29 maja 1954 r.) miała być zakorzeniona w okolicy Boguszyca koło Opola, skąd na początku XIX stulecia ojciec przyszłego purpurata wyemigrował do Włoch.

Wątek ten znajdzie się w książce, która powstaje pod roboczym tytułem „Jankowice. Rekonstrukcja obrazu i słowa”, której współautorem jest Postawka. - Staramy się zaprzęgnąć do tej pracy sztuczną inteligencję w oparciu o dokumenty, m.in. te, które zbierałem przez ponad 20 lat. Zebrałem je na prośbę nieżyjącego już sołtysa Henryka (Hajnela)

Machnika, który poprosił mnie o napisanie monografii - mówi Henryk Postawka.

Jedną z części książki poświęcono prawdopodobnym związkom Piusa X ze Śląskiem. - Zasadnicze pytanie brzmi, dlaczego w kapliczce św. Izydora w Jankowicach jest wizerunek Giuseppe Melchiorre Sarto, a nie jakiegoś innego świętego papieża? Musiał być powód... - zaznacza pan Henryk.

Pius X a ks. Leopold Moczygemba

Umieszczony w kapliczce obraz już wyblakł, ale pierwotne kolory przywróciła AI i takie zdjęcie znajdziemy w książce. Kapliczka św. Izydora, położona przy skrzyżowaniu ulic Wiejskiej z Raciborską jest miejscem dorocznych procesji. Oprócz obrazu Piusa X w pomieszczeniu znajduje się 300-letni dzwon, najstarszy w rudzkiej parafii, do której należą Jankowice. Neogotycka kapliczka została zbudowana w 1902 roku.

Giuseppe Melchiorre Sarto został wybrany papieżem 4 sierpnia 1903 roku i zasiadł na Tronie Piotrowym do śmierci 20 sierpnia 1914 roku. Był zdecydowanym przeciwnikiem modernizmu, nazywając go „syntezą wszystkich herezji”. Za jego blisko 12-letniego pontyfikatu kandydaci do kapłaństwa musieli składać przysięgę antymodernistyczną. Historycy uznali Piusa X za „papieża eucharystycznego” i „pioniera ruchu liturgicznego”.

- Papież ten był szczególnie ukochany na Śląsku Opolskim. Z przekazów mieszkańców wiemy, że jego krewnym był słynny ks. Leopold Moczygemba, który w połowie XIX stulecia wyjechał z grupą Ślązaków do Teksasu i założył tam osadę Panna Maria, a wcześniej odwiedzał w północnych Włoszech swojego krewnego biskupa. Podejrzewa się, że biskupem tym był przyszły papież Pius X - mówi Henryk Postawka.

Tymczasem na zorganizowanym w Opolu (2013) kongresie historyków polskich i włoskich stwierdzono, że przyszły papież nie miał nic wspólnego z Polską. Oficjalna watykańska genealogia Giuseppe Melchiorre Sarto mówi o jego zamożnych włoskich rodzicach: Giovannim Battistie (1792-1852) i Marghericie Sanson (1813-1894); dziadkach (od strony ojca) Giuseppem Sarto, właścicielu ziemskim, i Paoli Giacomello oraz pradiadkach Anzolim Sarto i Antonii Liviero. Giuseppe urodził się 2 czerwca 1835 roku w Riese, miejscowości w regionie Wenecja Euganejska, w prowincji Treviso.

Ślązacy wiedzą jednak swoje. - Wprawdzie biskupi i historycy zaprzeczają śląskim ko-

Giuseppe Melchiorre Sarto został papieżem 4 sierpnia 1903 roku i zasiadł na Tronie Piotrowym do śmierci 20 sierpnia 1914 roku

rozeniom Piusa X, ale prowadząc badania, nie przekonuje mnie oficjalna wersja. Moim zdaniem, Watykan po wyborze Giuseppe Melchiorre Sarto na papieża ukrył prawdziwą narodowość Piusa X, by nie wzniecać na Śląsku nastrojów antypruskich. Opolszczyzna jak cały Górny Śląsk należała wówczas przecież do Królestwa Prus - przypomina Postawka i dodaje, że nadal będzie prowadził badania nad pochodzeniem papieża.

W książce o Jankowicach znajdzie się artykuł rybniczanki Marka Szołtyśka. Znany śląski publicysta i pisarz twierdzi, że istnieją poszlaki, iż ojcem przyszłego papieża Piusa X był Jan Krawiec z Boguszyca. Młody Krawiec w czasach napoleońskich, około 1812 roku miał uciec do Italii, gdzie przyjął włoskie nazwisko „Sarto” (Krawiec). Watykan miał przemilczeć te rewelacje, by uniknąć napięć dyplomatycznych z zaborcami Polski.

Trzy argumenty Marka Szołtyśka

Oto argumenty Marka Szołtyśka na rzecz śląskich korzeni Piusa: 1. Ubóstwo. „Choć włoski historyk Franceschetti pisał o ziemianiskich korzeniach papieża, Pius X otrzymał stypendium dla najbardziej potrzebujących dzieci. Jego ojciec był w rzeczywistości listonoszem, co pasuje do statusu ubogiego emigranta” - zaznacza publicysta.

2. amerykański mówi o tym, że siostra Jana Krawca, Ewa, wyszła za Franciszka Moczy-

gembę z Płużnicy Wielkiej. Ich syn, Leopold, przebywał we Włoszech u swojego „kuzyna” - biskupa Mantui. A biskupem Mantui był wtedy właśnie późniejszy Pius X. 3. argument katarzyński. „Sprawą zajmowali się m.in. bp Józef Gawlina i bł. ks. Emil Szramek. W liście z 1937 roku bp Gawlina pisał do prymasa Hłonda, że teoria ta staje się „verisimilima” (bardzo prawdopodobna)” - wskazuje Marek Szołtysek. „Kult patrona rolników, promowany przez tego papieża, doskonale wpisywał się w pobożność ludową Śląska” - zauważa również.

Henryk Postawka wskazuje, że studiując archiwalia spotyka nazwisko Sarto na Śląsku w księgach parafialnych. To Krawiec zapisane po łacinie... Jeszcze ciekawsze są ustalenia ks. Józefa Umińskiego, historyka kościoła. Kapłan przekazał, że słyszał o śląskim pochodzeniu Piusa X osobiście z relacji w klasztorze oo. Franciszkanów na Górze św. Anny i w zakonie ss. Służebniczek NMP w Porębie (źródło: portal moremaiorum.pl, autor Rafał Górny z Archiwum Głównego Akt Dawnych).

W 1951 roku ks. Umiński widział pieczętowanie przechowywany „dowód pokrewieństwa”. Była to reprodukcja portretu papieża o wymiarach 46x37 cm. „Na odwrocie wykligrafowano w języku niemieckim tablicę genealogiczną, która wywodziła ojca Piusa X z Boguszyca. Dalej podano krótką biografię papieża oraz fragment niemieckojęzycznej gazety zawierającej wzmianki

o wszczęciu procesu beatyfikacyjnego jego osoby” - czytamy w artykule.

Z tablicy ks. Umiński wyczytał, że we wsi Boguszyce żyło małżeństwo Krawietz, które miało pięcioro dzieci. Ich najstarszy syn Antoni ożenił się w Jemielnicy (pow. strzelecki). Drugi syn o nieznanym imieniu, zbiegł podczas wojny 1812-1813 do Ameryki, trzeci - również bezimienny syn (wg ustaleń Marka Szołtyśka, Jan - red) - uciekł w tym samym czasie do Riese we Włoszech. Prawdopodobnie chciał uniknąć poboru do wojska pruskiego podczas wojen napoleońskich.

Przy jego osobie pojawia się zapiska: „Vater der Giuseppe (Joseph)” - ojciec Józefa, oraz informacja, że został pracownikiem poczty w Riese. Ożenił się tam i miał ośmioro dzieci. Starsza córka (bez podania imienia) wyszła za mąż za Franciszka Moczygembę z Płużnicy Wielkiej. Młodsza córka Katarzyna wyszła za mąż za Marcina Moise z Dolnej i zmarła 24 kwietnia 1888 roku. Dalsza część tablicy wymieniała potomstwo Katarzyny i Marcina aż do czasów I wojny światowej.

Syn Franciszka Moczygemby i Ewy Krawietz (siostry Jana Krawietz, domniemanego ojca Giuseppe Melchiorre (Józefa Melchiora)) ks. Leopold Moczygemba w 1854 roku wyjechał z grupą Ślązaków do Teksasu, gdzie założył kilka osad na czele z Panną Marią. Oznaczałoby to, że przyszły papież Pius X i słynny ksiądz, który zabrał Ślązaków za ocean byli kuzynami.

Brawo, Fabian! 15-latek medalistą Mistrzostw Polski we fryzjerstwie

Ireneusz Stajer
Wodzisław Śląski

15-latek z salonu „Fantazja” brązowym medalistą MP we fryzjerstwie w kategorii juniorów (do 21 lat) w Poznaniu. Fabian Sobek był najmłodszym uczestnikiem rywalizacji.

O tytuł w kategorii „fryzura ślubna” walczyło 27 adeptów fryzjerstwa. 32. Otwarte Mistrzostwa Polski Fryzjersko - Kosmetyczne Master of Beauty 2026 zakończyły się sukcesem Fabiana Sobka. 15-letni adept zawodu, uczeń pierwszej klasy szkoły branżowej w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Pszowie zajął trzecie miejsce. Utalentowanego chłopaka przygotowała do zawodów Iwona Witaszak, właścicielka Salonu Fryzjerskiego Fantazja.

Zaprojektowała dla chłopaka konkursową fryzurę szkolną. Mimo, że nigdy wcześniej nie robił żadnej fryzury, okazało się, że ma świetną pamięć wzrokową. Usłyszał od pani Iwony, że jak pójdzie



Fabian Sobek z Iwoną Witaszak oraz konkursowe manekiny z fryzurami

mu dobrze w konkursie szkolnym, to pojedą na czempionat do Poznania.

Wzięli się ostro do pracy. Efektem było pierwsze miejsce Fabiana w konkursie szkolnym. Z tą samą fryzurą pojechali na Mistrzostwa Polski. Zmieniłi jedynie strój modelki (manekina) oraz dodatki. Trochę przebarbowali włosy. W szkole na zrobienie fryzury Fabian miał godzinę, na krajowym

czempionacie - tylko 30 minut.

- Nastawiałam go, żeby nie liczył na medale. Jest debiutantem, chodziło więc o to, żeby poznał atmosferę wielkiego wydarzenia. Przyzwyczaił się. Na zwycięstwa ma czas. A tu wyszło trzecie miejsce. Byliśmy pozytywnie zaskoczeni - zaznacza Iwona Witaszak.

Jurorzy oceniali czystość fryzury (aby nic nie odstawało), czy jest ona trendy (nie może

być przestarzała), i aby całość (ubiór, makijaż, włosy) współgrała ze sobą.

Przed wszystkim jednak chodzi o to, by komisja konkursowa z zainteresowaniem oglądała efekt pracy uczestnika. Fabian Sobek nie kryje, że swoją przyszłość zawodową wiąże z fryzjerstwem. Po przyjeździe z MP w Poznaniu uczesał wszystkie pracownice w salonie Iwony Witaszak.

150 uczestników rajdu rowerowego

Oprac. Ireneusz Stajer
Jastrzębie-Zdrój

XVIII edycja wydarzenia oficjalnie rozpoczęła sezon rowerowy z MOSIREM, gromadząc na starcie miłośników aktywnego wypoczynku.

Ponad 150 miłośników dwóch kółek wzięło udział w XVIII Rodzinnym Rajdzie Rowerowym „Pierwszy Dzwonek”, który po raz kolejny przyciągnął całe rodziny spragnione aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu. Uczestnicy rozpoczęli przejazd z Ośrodka Wypoczynku Niedzielnego, gdzie do wspólnego startu zachęcał prezydent Michał Urgoł.

- Na trasie można było spotkać rowerzystów w każdym wieku – od najmłodszych po seniorów. Najmłodszy uczestnik miał 5 lat, a najstarszy 83. To pokazuje, że wydarzenie ma prawdziwie międzypokoleniowy charakter - podkreślają organizatorzy.

Szczególnie cieszył widok rodzin pokonujących trasę razem, często ramię w ramię,

dzieląc się radością z jazdy. Dopisała nie tylko frekwencja, ale i pogoda, która stworzyła idealne warunki do rekreacji. Na trasie panował gwar i radosna atmosfera. o dotarciu do mety na uczestników czekał poczęstunek, który był doskonałym zwieńczeniem rowerowej wyprawy. Organizatorzy zadbali o każdy szczegół.

Już wkrótce pojawią się kolejne okazje, by aktywnie spędzić czas na dwóch kółkach i cieszyć się jazdą na świeżym powietrzu – 16-17 maja podczas Festiwalu Żelaznego Szlaku Rowerowego.



Na trasie byli rowerzyści w każdym wieku

REKLAMA

0011515115

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Orłowiec” w Rydułtowach

przy ul. Mickiewicza 21

OGŁASZA

ustny przetarg nieograniczony na ustanowienie prawa własności do następujących lokali mieszkalnych:

Lp.	Typ	Adres	Powierzchnia użytkowa	Standard	Cena
1	M-3	Rydułtowy, os. Orłowiec 66/10	68,64 m ²	I piętro, zimna woda, centralne ogrzewanie, 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, spiżarnia	196.000,00 zł
2	M-3	Rydułtowy, ul. S. Ligonia 10/54	35,73 m ²	IV piętro, ciepła i zimna woda, centralne ogrzewanie, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka	144.000,00 zł
3	M-2	Pszów, ul. Jagiełły 4A/8	36,46 m ²	II piętro, ciepła i zimna woda, centralne ogrzewanie, 1 pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój	133.000,00 zł
4	M-3	Pszów, Juranda 8/1	48,68 m ²	parter, ciepła i zimna woda, centralne ogrzewanie, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój	136.800,00 zł
5	M-3	Pszów, Juranda 9A/9	44,48 m ²	II piętro, ciepła i zimna woda, centralne ogrzewanie, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój	125.600,00 zł
6	M-4	Pszów, Traugutta 35/4	88,45 m ²	I piętro, ciepła i zimna woda, centralne ogrzewanie, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, spiżarnia	171.500,00 zł
7	M-2	Pszów, T. Kościuszki 8/2	38,87 m ²	parter, ciepła i zimna woda, centralne ogrzewanie, 1 pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój	130.000,00 zł
8	M-2	Pszów, K. Miarki 18/4	52,03 m ²	I piętro, zimna woda, 1 pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój	85.400,00 zł
9	M-4	Pszów, Witolda 6A/7	68,55 m ²	II piętro, ciepła i zimna woda, centralne ogrzewanie, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wc, przedpokój	212.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 19.05.2026 r. (wtorek) o godz. 9:00 w siedzibie Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Orłowiec” w Rydułtowach przy ul. A. Mickiewicza 21 - sala konferencyjna.

Wszystkie z podanych wyżej mieszkań można oglądać **w dniu 15.05.2026 r. w godz. 10.00 – 11.30** oraz **w dniu 18.05.2026 r. w godz. 13.00 – 14.30**.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do uiszczenia na rachunek bankowy Spółdzielni opłaty manipulacyjnej w wysokości 86,10 zł, która nie podlega zwrotowi oraz wadium w wysokości 10% wartości mieszkania.

Numery kont, na które można dokonywać wpłat:

ING Bank Śląski: 44 1050 1403 1000 0004 0076 0849
PKO BP: 31 1020 2472 0000 6802 0021 3041

Wadium podlega zaliczeniu na poczet wartości mieszkania osobie, która przetarg wygra.

Opłaty czynszowe w ww. mieszkaniach naliczane będą od dnia spisania aktu notarialnego u notariusza. Przystępujący do przetargu traci wadium, jeżeli w terminie 30 dni od daty wygrania przetargu nie wpłaci wycycytowanej wartości lokalu na rachunek bankowy Spółdzielni. Wpłacone wadium nie podlega zwrotowi wygrywającemu przetarg.

Oferentom, którzy nie wygrali przetargu, wadium zostanie zwrócone po zakończeniu przetargu.

W przetargu nie mogą brać udziału osoby, które posiadają zobowiązania w stosunku do Spółdzielni.

Do wglądu komisji wymagane są dowody osobiste, dowody wpłaty: opłaty manipulacyjnej oraz wadium. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Istnieje możliwość zapoznania się z regulaminem przetargu (www.smorlowiec.pl) oraz uzyskania informacji w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „Orłowiec” w Rydułtowach przy ul. A. Mickiewicza 21 lub telefonicznie pod nr tel. 32 417 30 38, 32 418 80 56 wew. 105 lub 112.

REKLAMA

0011515117

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Orłowiec” w Rydułtowach

przy ul. Mickiewicza 21

OGŁASZA

ustny przetarg nieograniczony na najem następujących lokali mieszkalnych:

Lp.	Typ	Adres	Powierzchnia użytkowa	Standard	Wyjściowa stawka czynszu najmu za 1 m ² powierzchni użytkowej lokalu
1	M-2	Rydułtowy, ul. Obywatelska 58/6	42,21 m ²	I piętro, zimna woda, ogrzewanie piecowe, 1 pokój, kuchnia	7,53 zł
2	M-2	Rybnik-Niewiadom ul. Sportowa 136/8	49,07 m ²	I piętro, zimna woda, ogrzewanie piecowe, 1 pokój, kuchnia	7,53 zł
3	M-2	Olza, ul. Dworcowa 92/10	34,63 m ²	I piętro, zimna woda, ogrzewanie piecowe, 1 pokój, przedpokój, kuchnia, łazienka	9,53 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 19.05.2026 r. (wtorek) o godz. 11:00 w siedzibie Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Orłowiec” w Rydułtowach przy ul. A. Mickiewicza 21 - sala konferencyjna.

Wszystkie z podanych wyżej mieszkań można oglądać **w dniu 15.05.2026 r. w godz. 10.00 – 11.30** oraz **w dniu 18.05.2026 r. w godz. 13.00 – 14.30**.

W przetargu nie mogą uczestniczyć deweloperzy i biura pośrednictwa mieszkań.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do uiszczenia przed przystąpieniem do przetargu **na rachunek bankowy Spółdzielni** opłaty manipulacyjnej w wysokości 86,10 zł, która nie podlega zwrotowi oraz wadium w wysokości 700,00 zł. Osobie wygrywającej przetarg, wadium zostanie zaliczone na poczet kaucji.

W przypadku uchylenia się od zawarcia umowy najmu, osoba wygrywająca przetarg traci wadium.

Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do złożenia pisemnego oświadczenia o zapoznaniu się z warunkami przetargu zawartymi w § 7 ust. 2 Regulaminu przetargu ustnego na najem lokali mieszkalnych w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Orłowiec” w Rydułtowach i o przyjęciu ich bez zastrzeżeń. W przypadku osoby fizycznej pozostającej w związku małżeńskim, w którym obowiązuje ustrój wspólności majątkowej małżeńskiej, konieczne jest przełożenie pisemnej zgody współmałżonka na udział w przetargu osoby w nim stawającej.

Wygrywający przetarg przed podpisaniem umowy najmu jest zobowiązany do wpłaty w terminie 7 (siedmiu) dni na rzecz Spółdzielni kaucji w wysokości 6-krotności czynszu za wynajmowany lokal oraz do złożenia oświadczenia w formie aktu notarialnego, w którym zobowiąże się do dobrowolnego opróżnienia i opuszczenia lokalu.

Oprócz wycycytowanej stawki czynszu, wygrywający przetarg zobowiązany jest wносить do Spółdzielni opłaty niezależne od Wynajmującego za świadczenia związane z użytkowaniem lokalu oraz inne opłaty, tj.: podatki i opłaty na rzecz gminy, opłaty za dostawę energii cieplnej na potrzeby c.o. i c.w.u., dostawę wody zimnej i odprowadzanie ścieków, raty za liczniki wody, opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi, abonament za wodomierz główny i inne należne opłaty.

Najemca zobowiązany jest wносить opłaty z tytułu najmu na rzecz Spółdzielni od dnia podpisania umowy najmu.

Numery kont, na które można dokonywać wpłat:

ING Bank Śląski: 44 1050 1403 1000 0004 0076 0849
PKO BP: 31 1020 2472 0000 6802 0021 3041

Oferentom, którzy nie wygrali przetargu, wadium zostanie zwrócone po zakończeniu przetargu.

W przetargu nie może uczestniczyć osoba, która posiada zadłużenie wobec Spółdzielni z jakiegokolwiek tytułu.

Do wglądu komisji wymagane są dowody osobiste, dowody wpłaty: opłaty manipulacyjnej oraz wadium. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do odstąpienia od przetargu lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Istnieje możliwość zapoznania się z regulaminem przetargu (www.smorlowiec.pl) oraz uzyskania informacji w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „Orłowiec” w Rydułtowach przy ul. A. Mickiewicza 21 lub telefonicznie pod nr tel. 32 417 30 38, 32 418 80 56 wew. 105 lub 112.



Zaproszenie do Parku Cegielnia. To raj dla miłośników różnych form rekreacji

Robert Lewandowski
Żory

Gdzie wybrać się na wiosenny spacer? Jeśli jesteś z Żor lub okolicznych miejscowości, to warto wybrać Park Cegielnia. To miejsce, które o każdej porze roku przyciąga spacerowiczów.

Żorski Park Cegielnia położony jest pomiędzy ulicą Folwarczką, a Wodzisławską. Przy tej pierwszej znajdują się dwa parkingi. Można tu dojechać także komunikacją miejską. Park Cegielnia składa się z kilku stref, dzięki którym każdy znajdzie coś dla siebie. Jest spora łąka, na której można rozłożyć się z kocem i po prostu odpocząć.

Tuż obok przechodzą alejki, które są jednocześnie torem dla rolkarzy, którzy chętnie z nich korzystają.

Dla bardziej aktywnych, od strony ul. Folwarczkiej znajdziemy skatepark, wyposażony w wiele elementów pozwalających na wyczynową jazdę na rolkach. To tu dość często w wakacyjne dni odbywają się warsztaty z ewolucji i jazdy na rolkach. Obok skateparku znajdziemy z kolei miasteczko ruchu drogowego, które w szczególności przyciąga najmłodszych. Wystarczy zabrać ze sobą rower, by poczuć na własnej skórze, jak to jest być kierowcą.

kilka kroków od miasteczka jest dobrze wyposażony plac

zabaw, który także zachęca najmłodszych do zabawy. Dla nieco starszych, przy jednym z parkingów znajdziemy siłownię zewnętrzną, zaś kilka kroków dalej street workout park. Kilka lat temu w Parku Cegielnia powstał bulodrom, służący do coraz popularniejszej gry w pétanque. Ciekawostką w parku jest także labirynt, stworzony z żywopłotów.

Są tu również dwa niewielkie stawy, pośród których znajduje się Bistro Cegielnia. W samym parku znajdziemy jeszcze coś dla miłośników zwierząt, czyli wybieg dla psów.

Tężnia solankowa

Wielką atrakcją jest również tężnia solankowa. To imponu-

jący obiekt o wysokości 7 metrów i średnicy aż 30 metrów. To co wyróżnia żorską tężnię solankową wśród innych, podobnych obiektów to taras widokowy, z którego można podziwiać okolicę. To równocześnie jedna z największych tężni solankowych w regionie, w której znalazło się również miejsce na multimedialną fontannę. A ta, ku ucieście mieszkańców zapewnia efekty świetlne i dźwiękowe.

Najważniejszą częścią tężni solankowej w Żorach jest jednak zdrowotna solanka, płynąca po gęsto ułożonej tarminie. Efekt zdrowotny zapewnia oryginalna solanka z Zabłocia, o największej na świecie zawartości jodu.



NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 18

SPACER LITERACKO-FILMOWY

Szlakiem historii ołowianych dzieci

Naszym przewodnikiem jest
Michał Jędryka - autor książki,
która zainspirowała Netflixa - **str. 6**



FOT. MARZENA BUGAŁA/ASTAZOW

EDUKACJA

Maturzyści skończyli rok szkolny. Trzymamy kciuki za egzaminy

Wyjątkowy ceremoniał pożegnania maturzystów
ma ZS1 im. Gustawa Morcinka w Tychach **str. 3**



FOT. JOLANTA PIERONCZYK

KULTURA

Taniec kolejny raz
połączył pokolenia
w Operze Śląskiej.
Zwyciężyła Mitsugi
Noda **str. 2**

ROCZNICA

Huta Katowice świętuje 50 lat
produkcji. Od 2004 roku zakład
działa w strukturach ArcelorMittal
Poland **str. 4**

WYRÓŻNIENIA

Klejnoty
Ziemi Pszczyńskiej
dla wyjątkowych
kobiet. Poznajcie
laureatki **str. 8**



FOT. STAROSTWO POWIATOWE

KRÓTKO

ZABRZE

W Mikulczycach upamiętnią Kresowian, którzy 80 lat temu przyjechali do Zabrze



Powojenne rozstrzygnięcia i decyzje wielkich mocarstw po II wojnie światowej sprawiły, że dotknięci dramat wysiedleń. Ich całe dotychczasowe życie legło w gruzach. Wysiedleni ze Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Polacy zostawiali za sobą całe dotychczasowe życie, domy, majątki, ukochane miejsca.

Z tym, co zdolali naprędce unieść w rękach i z czym mogli wsiąść do pociągów. Mimo że jechali do ojczyzny, to jednak przecież - w nieznane. 80 lat temu wysiadali na stacjach na Ziemiach Odzyskanych. Jedną z nich była ta w Zabrzu-Mikulczycach. Dziś już nieczynna.

Nadal żyją ludzie, którzy pamiętają i przeżyli tamte chwile, choć większość z tych, którzy stawiali 80 lat temu stopę na śląskiej ziemi - odeszła. Są ich potomkowie. Pozostała także pamięć, ich dokonania, to, jak tworzyli powojenną tkankę miasta. Jak znaleźli tu i budowali nowe miejsce do życia.

Dla potomności chcą zachować pamięć o ludziach i tamtych wydarzeniach organizatorzy wydarzenia, które będzie miało miejsce 8 maja w zabrzańskich Mikulczycach.

Jak informuje red. Andrzej Azyan, zabrzańscy Kresowianie i ich potomkowie zapraszają na uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej 80. rocznicy przybycia emigrantów ze Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich II RP do Mikulczyc na tamtejszy dworzec kolejowy - mówi red. Azyan, jednocześnie prezes za-

brzańskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Uroczystość odbędzie się 8 maja o godz. 11. przed Młodzieżowym Domem Kultury nr 1 w Zabrzu - Mikulczycach ul. Tarnopolska 50.

Tablica zostanie umieszczona na tym budynku (stan techniczny budynku stacji nie pozwala, aby tablica znalazła się właśnie tam). Jak informują organizatorzy uroczystości, napis będzie głosił:

„Pamięci Polaków wysiedlonych w latach 1945-1948 ze Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich II RP, spośród których po przybyciu do Mikulczyc około 15 tysięcy osiedliło się w Zabrzu

W 80. rocznicę przybycia do Zabrze

Zabrzańscy Kresowianie i ich potomkowie Zabrze - Mikulczyce, 2026 r.”

W części artystycznej podczas uroczystości wystąpi zespół teatralno-muzyczny „Chawira” z Krakowa w koncercie polskich piosenek emigracyjnych.

Jak podkreśla red. Andrzej Azyan, całość uroczystości jest dostępna dla wszystkich zainteresowanych osób. - Serdecznie zapraszamy do udziału - podkreśla.

Organizatorami uroczystości są Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział w Zabrzu, Śląski Klub Miłośników Historii i Kultury Lwowa oraz Młodzieżowy Dom Kultury nr 1 w Zabrzu. Patronuje Kamil Żbikowski, prezydent Zabrze. Marlena Polok-Kin

MANO, mat.prasowe
Bytom

Podczas minionego weekendu w Operze Śląskiej odbyła się gala finałowa przeglądu choreograficznego „Horyzonty”. Pozналиśmy laureatów.

Na scenie wybrzmiały różne języki choreograficzne - od klasyki, po balet współczesny i formy silnie osadzone w teatrze tańca. Młodzi twórcy sięgali zarówno po precyzję formy i czystość techniki, jak i po intensywną ekspresję ruchu, budując wielowymiarowe, często bardzo osobiste narracje.

- W świecie tańca pierwsze kroki twórcze bywają najtrudniejsze. Młodzi choreografowie często mają pomysły, energię i odwagę artystyczną, ale potrzebują przestrzeni, w której mogą zaprezentować swoją wizję i skonfrontować ją z publicznością oraz środowiskiem zawodowym. Właśnie taką rolę od kilku lat pełni przegląd choreograficzny „Horyzonty” - podkreśla Łukasz Goik, dyrektor



Laureaci IV edycji „Horyzontów” w Operze Śląskiej w Bytomiu. Przyznano trzy nagrody i trzy wyróżnienia

Opery Śląskiej. W zaprezentowanych choreografiach pojawiały się tematy fundamentalne: narodziny i przemiana, relacje międzyludzkie, zaufanie i zależność, upływ czasu, napięcie między wolnością a kontrolą, a także wewnętrzne konflikty, lęk, samotność czy potrzeba przekraczania własnych ograniczeń. Nie zabrakło również refleksji nad kondycją współczesnego człowieka - funk-

cjonującego w presji, rutynie, ale też poszukującego sensu, bliskości i autentyczności. Tego typu choreografie pokazują, że taniec może być nie tylko formą ekspresji, lecz także narzędziem budowania świadomości i inicjowania ważnego dialogu.

To, co szczególnie wybrzmiało, to odwaga w poszukiwaniu własnego języka ruchu - od minimalistycznych, intymnych form, po rozbudo-

wane kompozycje sceniczne, łączące różne estetyki i środki wyrazu. Pierwsze miejsce zajęła Mitsuki Noda, za choreografię „Cień we mnie”. Za nią uplasował się Alberto Pecetto, autor choreografii „Cień złamanego pąka”, a podium zamyka Giulia Roberto z choreografią „Trust Fall”. Przyznano też wyróżnienia, a otrzymali je: Anna Kmieciak-Sokalla za choreografię „Z głębokości”, Julia Kulawik za choreografię „O północy” i Wiktor Perdek, autor choreografii „Ride!” W ramach wydarzenia, odbyła się, zespół Opery Śląskiej postanowił oddać hołd Conradowi Drzewieckiemu - w setną rocznicę urodzin tego wybitnego tancerza, choreografa i reformatora polskiego baletu. Tancerze wykonali jedną z jego najbardziej znanych choreografii. Premierę Adagio na smyczki i organy do muzyki Tomaso Albinioniego z naszymi artystami przygotowali Mariola Hendrykowska i Arkadiusz Gumny, którzy przekazali choreografię wielkiego mistrza.

PO CO JECHAĆ DO JAPONII?



Uprawia się ją w Japonii, Korei czy Chinach, ale wcale nie musimy jechać do tych egzotycznych miejsc, aby się nią zachwycić. Wiśnię piłkowaną typu Kanzan można podziwiać teraz w Bytomiu. Widowiskowa ze względu na bardzo regularny kształt korony, przypominającej w zarysie odwrócony stożek, osiąga około 5-6 m wysokości i podobną szerokość. Ma różowe, o przyjemnym zapachu, pełne kwiaty, osadzone na długich szypułkach, zabrane po kilka w pęczkach wzdłuż gałęzi. Warto jednak pospieszyć się z ich podziwianiem, bo właśnie obecnie wyglądają najpiękniej... Magdalena Nowacka-Goik



Maturzyści Zespołu Szkół im. Gustawa Morcinka w Tychach wchodzą na uroczystość zakończenia roku szkolnego przez szpaler róż, który tworzą młodszy koledzy. Na czele każdej klasy maturalnej idzie wychowawca

Akademia Ostatniego Dzwonka w Zespole Szkół nr 1 im. Gustawa Morcinka w Tychach

Jolanta Pieronczyk
Tychy

Pożegnanie maturzystów ZS 1 im. Gustawa Morcinka to niezwykle ceremonialny. Każda klasa z wychowawcą na czele wchodzi do szkoły przez szpaler róż.

Tegoroczni maturzyści liceum byli pierwszym podwójnym rocznikiem. Wielu z nich poszło

do szkoły w wieku 6 lat, dziś mają więc 18 lat, a część - urodzona w późniejszych miesiącach roku - nawet 17.

- Po raz pierwszy spotkaliśmy się w czwartek, 1 września 2022 roku. Był to 190. dzień wojny na Ukrainie, dziś to już 1521. dzień tej wojny - przypominała w miniony piątek, 24 kwietnia, dyrektor Grażyna Jurek.

Zespół Szkół nr 1 im. Gustawa Morcinka to IV LO oraz

Technikum Ochrony Środowiska. Wśród 247 tegorocznych maturzystów tego zespołu są absolwenci technikum, którzy naukę w „Morcinku” zaczęli rok wcześniej. - Spotkaliśmy się w auli w dwóch turach, w masceczkach, z zachowaniem odległości. Mielimy świadomość, że nie wiadomo, jak długo stacjonarnie będziemy się spotykać, bo to był czas nauki zdalnej i hybrydowej. Dopiero bodaj 23 lutego

2022 r. wróciliśmy do nauczania stacjonarnego - przypomniła dyrektor Grażyna Jurek.

Żegnając wszystkich maturzystów powiedziała: Dostaliście skrzydła, wyfruniecie teraz w świat, by go zdobywać. I dodała: Bądźcie optymistami. Zdajcie maturę na miarę swoich możliwości. To nie jest egzamin najtrudniejszy, ale jest najważniejszy. I nie bójcie się nowego: ono jest szansą i wyzwaniem.



Wyjątkowo długie było w tym roku to wejście do szkoły, bo maturzystów w tym roku jest aż 247



Klasa mistrzostwa sportowego zaprezentowała się niezwykle elegancko. Prawie wszyscy w muszkach



Po raz pierwszy pożegnanie maturzystów ZS 1 im. Gustawa Morcinka w Tychach odbyło się w auli szkoły muzycznej, ponieważ aula ZS 1 nie pomieściłaby takiej wyjątkowo dużej liczby osób



W parze z Oliwierem Duszą z klasy mistrzostwa sportowego przeszła dyrektor szkoły Grażyna Jurek

PRZEMYSŁ TO JEDYNE TAKIE MIEJSCE W POLSCE, GDZIE STAL WCIĄŻ PRODUKUJE SIĘ W WIELKICH PIECACH

Złoty jubileusz Huty Katowice

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

W piątek, 24 kwietnia, ArcelorMittal Poland oficjalnie zainaugurował obchody 50-lecia Huty Katowice. Z tej okazji oddział stalowego giganta w Dąbrowie Górniczej odwiedził Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych.

W tym roku mija 50 lat od uruchomienia Huty Katowice, jednego z największych i najbardziej rozpoznawalnych zakładów hutniczych w Polsce i jedynej w kraju huty produkującej stal w oparciu o wielkie piece. Przez blisko trzy dekady huta była przedsiębiorstwem państwowym, od 2004 r. działa w strukturach ArcelorMittal Poland.

Działalność zakładów ArcelorMittal Poland w znacznym stopniu opiera się na współpracy z polskimi dostawcami. Dla przypomnienia: w skali całej Unii Europejskiej sektor hutniczy generuje ok. 80 mld euro PKB i zapewnia 2,6 mln miejsc pracy, a jedno miejsce pracy w hutnictwie tworzy sześć kolejnych w sektorach powiązanych.

W Polsce ArcelorMittal Poland współpracuje z ok. 3000 dostawców, w tym z kluczowymi spółkami krajowymi i strategicznymi partnerami takimi, jak JSW, PKP Cargo, Orlen oraz Tauron. W ostatnim czasie JSW i ArcelorMittal Poland podpisały roczną umowę na dostawy węgla koksowego na 2026 r. Kontrakt opiewa na kwotę 2,1 mld zł.



Wojciech Koszuta, Wojciech Balczun i Sanjay Samaddar

Do produkcji stali w Polsce ArcelorMittal wykorzystuje 100 proc. koksu ze swojej koksowni w Zdzeszowicach, 90 proc. topników od krajowych producentów oraz 80 proc. węgla z polskich kopaliń.

- Każda tona stali wyprodukowana w naszej hucie to efekt solidnej pracy naszych pracowników i dobrej współpracy z lokalnymi dostawcami: od kopaliń i koksowni po energetykę i transport. Dla nas local content to nie puste hasło, ale codzienny wybór - podkreśla Sanjay Samaddar, przewodniczący Rady Nadzorczej ArcelorMittal Poland i dyrektor generalny segmentu wyrobów długich ArcelorMittal Europe.

- Tam, gdzie możemy, wybieramy to, co krajowe, to, co produkowane najbliżej. To nasza wieloletnia praktyka, która wzmacnia polską gospodarkę i utrzymuje tysiące miejsc pracy.

Chcemy być nadal filarem polskiej gospodarki, bo budujemy łańcuch dostaw, który zaczyna się i kończy tutaj, nad Wisłą - dodaje.

Konkurowanie jakością i innowacyjnością to odpowiedź firmy na presję taniego importu spoza Unii Europejskiej. ArcelorMittal Poland konsekwentnie inwestuje w nowe technologie i efektywność energetyczną, wytwarza produkty o wysokiej wartości dodanej takie, jak np. szyny, w tym te 120-metrowe z utwardzaną cieplnie główką, cenione przez zarządców infrastruktury w Polsce i Europie. Od 2004 roku, czyli od chwili prywatyzacji Polskich Hut Stali, ArcelorMittal Poland zainwestował w swoje oddziały już blisko 11,5 mld zł.

Tylko w tym półroczu spółka realizuje w Dąbrowie Górniczej inwestycje o wartości ponad 120 mln zł. W ostatnich dniach za-



Huta Katowice to kombinat metalurgiczny z tradycjami

kończyły się prace zmierzające do uruchomienia wielkiego pieca nr 3 po postoju - inwestycja o wartości 60 mln zł przywróci pełne moce produkcyjne oddziału. Rozpoczyna się również kolejne 60 mln zł projekt środowiskowy - modernizacja instalacji odpylania taśm spiekalniczych i sortowni spieku.

- Produkcja stali w Polsce jest i będzie naszym strategicznym celem, a dąbrowski oddział ArcelorMittal Poland - ważnym elementem krajowego łańcucha dostaw i polskiej gospodarki - zaznacza Wojciech Koszuta, prezes i dyrektor generalny ArcelorMittal Poland.

- Każda nasza inwestycja jest zobowiązaniem wobec naszych pracowników, dostawców, wieloletnich i nowych klientów oraz wobec polskiej gospodarki. Usprawniając nasze procesy i instalacje, podnosimy jakość produktów. To pozwala nam

wzmacniać konkurencyjność dąbrowskiej huty i polskiego przemysłu hutniczego. Czujemy na sobie tę odpowiedzialność, bo ArcelorMittal Poland to fundament nie tylko przemysłu stalowego, ale i krajowego łańcucha dostaw - podsumowuje prezes Koszuta.

- Moja przygoda z ArcelorMittal Poland zaczęła się tuż po tym, kiedy huta została przejęta właśnie przez Mittala. Będąc prezesem i restrukturyzując PKP Cargo miałem wiele negocjacji i rozmów, spotkań z przedstawicielami ArcelorMittal. To były bardzo trudne osoby, pomimo umów liczonych w miliardach spiraliśmy się o każdy grosz. Na końcu zawsze dochodziliśmy jednak do porozumienia w interesie obu naszych firm, bo trudno było sobie wyobrazić rozwój i sprawne funkcjonowanie ArcelorMittal bez logistyki, bez skutecznego transportu -

przyznał Wojciech Balczun. - Tak potoczyła się moja historia, że dziś pełnię funkcję szefa Aktywów Państwowych i odpowiadam za dużą część tych najważniejszych aktywów istotnych z punktu widzenia polskiej gospodarki. W tym spółki górnicze, w tym JSW. Przechodzimy przez dosyć trudny moment w historii JSW, rynki nam do tej pory nie specjalnie sprzyjały. To, że podpisujemy umowy, że ArcelorMittal chce się rozwijać, mówimy o odpaleniu za chwilę trzeciego pieca, to są wszystko sygnały, że ten przemysł w Polsce będzie się rozwijał. Wtedy będzie zapotrzebowanie na surowiec. Naszym zadaniem jest restrukturyzacja JSW w taki sposób, by funkcjonowało znacząco bardziej efektywnie i było dużo bardziej odporne na kryzysy, które tę spółkę dotykają - dodał.

Podkreślił, że ArcelorMittal Poland jest bardzo dobrym przykładem, wpisującym się właśnie w local content.

- Bo to jest kwestia krajowości, a krajowy podmiot, to nie oznacza, że to musi być polski podmiot. Krajowy podmiot to ten, który inkorporuje do naszej gospodarki, daje miejsca pracy, płaci podatki, tutaj inwestuje i przyczynia się do rozwoju naszego PKB. W taki sposób o tym myślimy. To nie jest tak, że myślimy teraz o jakimś skrajnym nacjonalizmie gospodarczym, protekcjonizmie, który ma wspierać tylko i wyłącznie polskie firmy. Mamy budować system, który ma wspierać firmy krajowe - podkreślił Wojciech Balczun.



Po remoncie w 2023 roku wielki piec nr 2 stał się jednym z nowocześniejszych i bardziej ekologicznych w Europie

NARODZINY HUTY KATOWICE

- **wrzesień 1971** - pierwsze decyzje prezydium zarządu PZPR o rozpoczęciu przygotowania inwestycji, która uporządkuje cały krajowy sektor hutnictwa;
- **6-11 grudnia 1971 r.** zapada oficjalnie decyzja o budowie między Gołonogiem, Żąbkowicami Będzińskimi, Łośniem i Strzemieszycami największej huty w Polsce;
- **15 kwietnia 1972** - na placu budowy wbita zostaje w ziemię symbolicznie pierwsza łopata. To początek prac budowlano-montażowych zakładu o roboczej nazwie Huta Centrum;
- **1974** - odznaczenie budowy Huty Katowice Orderem Sztandaru Pracy I klasy;
- **1975** - początek pracy pierwszego wydziału mechaniczno-konstrukcyjnego;
- **maj 1976** - utworzono Kombinat Metalurgiczny Huta Katowice, w którego skład oprócz Huty Katowice w budowie weszły również Huta im. Feliksa Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej oraz Zakłady Koksownicze im. Powstańców Śląskich w Zdzeszowicach;
- **30 września 1976** - rozruch walcowni półwyrobów;
- **2 grudnia 1976, godz. 7** - rozpalenie Wielkiego Pieca nr 1;
- **3 grudnia, godz. 4.20** - pierwszy spust 30 ton surówki z Wielkiego Pieca nr 1;
- **10 grudnia, godz. 21** - rozruch stalowni, rozpoczęcie wygrzewania konwertora tlenowego nr 1;
- **11 grudnia, godz. 9.10** - pierwszy wytop 300 ton stali z konwertora tlenowego nr 1.

Chcesz kupić agregat? Sprawdź, zanim będzie za późno. Pobierz poradnik bezpieczeństwa

Awaria prądu potrafi sparaliżować codzienność w kilka sekund. Agregat prądotwórczy daje poczucie kontroli i pozwala utrzymać działanie najważniejszych urządzeń, ale tylko wtedy, gdy korzystamy z niego właściwie. Energetycy ostrzegają: jeden błąd może kosztować zdrowie, a nawet życie.

Zaczyna się niewinnie. Mruga światło, milknie lodówka, router traci zasięg. Ale bywają urządzenia, od których działania zależy czyjeś życie. Czasem to tylko kilka minut, ale po burzy, silnym wietrze czy uszkodzeniu linii energetycznych prądu może nie być znacznie dłużej. Czasem zdarzają się też planowe wyłączenia – konieczne, gdy energetycy prowadzą prace na sieci. W takich sytuacjach wiele osób myśli o jednym rozwiązaniu: **agregacie prądotwórczym**.

To urządzenie potrafi przywrócić namiastkę normalności. Dzięki niemu działa oświetlenie, w domu jest ciepło, nie rozmraża się jedzenie, można sprawdzić w telefonie, co dzieje się na świecie. Agregaty są dziś wykorzystywane nie tylko w domach jednorodzinnych, ale też w firmach i instytucjach – wszędzie tam, gdzie przerwa w dostawie energii oznacza realne straty lub zagrożenie bezpieczeństwa.

Ale jest też druga strona tej historii.

Bo choć agregat daje poczucie kontroli, **jego niewłaściwe użycie może być bardzo niebezpieczne** – zarówno dla właściciela, jak i dla energetyków pracujących przy usuwaniu awarii.

Nie wszystko podłączysz i nie wszędzie ustawisz

Pierwszy błąd? Myślenie, że agregat „pociągnie cały dom”. Nie pociągnie.

Suma mocy wszystkich urządzeń zwykle przekracza możliwości agregatu. Dlatego przed zakupem warto odpowiedzieć sobie na proste pytanie: **co naprawdę musi działać?** Najczęściej jest to ogrzewanie, lodówka, oświetlenie i router. Ekspert przypomina, że moc agregatu powinna być **o około 25 proc. większa** niż łączna moc urządzeń, które chcemy zasiląć.

Drugi błąd bywa jeszcze groźniejszy – podłączanie agregatu „na skróty”. Metoda „na wtyczkę”, czyli do zwykłego gniazdka w ścianie. To może doprowadzić do porażenia prądem, uszkodzenia instalacji, a nawet **oddania energii do sieci**, która powinna być wyłączona. To ogromne za-

grożenie dla służb pracujących przy naprawie.

Bezpieczne rozwiązania są tylko dwa: – zasilanie całej instalacji przez **specjalny przełącznik sieć-agregat**, – albo podłączanie wybranych urządzeń **bezpośrednio do agregatu**.

Tlenek węgla nie daje drugiej szansy

Jest jeszcze coś, o czym wielu zapomina – **miejsce pracy agregatu**.

Nigdy nie powinien pracować w garażu, piwnicy lub innym zamkniętym pomieszczeniu. Spaliny – szczególnie tlenek węgla – są śmiertelnie niebezpieczne. Agregat musi pracować **na zewnątrz**, na stabilnym podłożu, z dala od okien i drzwi.

Lista zasad jest dłuższa: kontrola paliwa, ochrona kabli, niepozostawianie urządzenia bez nadzoru, tankowanie tylko po wyłączeniu i ostygnięciu. To nie są drobiazgi – to działania, które decydują o tym, czy agregat zadziała wtedy, gdy będzie naprawdę potrzebny.

Prąd wraca – i co dalej?

Równie ważny jest moment, kiedy zasilanie wraca. Wtedy obowiązuje konkretna procedura: wyłączamy urządzenia w domu, przełączamy instalację, dopiero potem wyłączamy agregat i wracamy do zasilania z sieci.

Pośpiech może skończyć się kosztowną awarią.

Wspólna sprawa bezpieczeństwa

Bezpieczne korzystanie z agregatów to nie tylko kwestia indywidualna. To element bezpieczeństwa całych społeczności.

Dlatego TAURON Dystrybucja wspólnie z Dolnośląskim Urzędem Wojewódzkim i Strażą Pożarną prowadzi kampanię **„Wspólnie dla bezpieczeństwa: agregaty prądotwórcze w sytuacjach kryzysowych”**. Jej cel jest prosty: pokazać mieszkańcom, samorządom i instytucjom, **jak korzystać z agregatów mądrze i bez ryzyka**.

Agregat może być sprzymierzeńcem w trudnych chwilach – pod warunkiem, że wiemy, jak go używać.

Pobierz praktyczny poradnik

TAURON Dystrybucja przygotowała prosty, zrozumiały po-

radnik dla właścicieli domów jednorodzinnych: <https://www.tauron-dystrybucja.pl/wspolnie-dla-bezpieczenstwa>

Bez technicznego żargonu, krok po kroku wyjaśnia, jak działać bezpiecznie, gdy pojawi się przerwa w dostawach prądu.

Burza?
Brak prądu?

Poznaj 8 kroków
do bezpiecznego korzystania
z domowego agregatu
prądotwórczego!

POBIERZ PORADNIK

Adem historii ołowianych dzieci

przytakuje Michał Jędryka. Groby, na które idziemy to jednak prawdziwa historia, która miała też duży wpływ na jego książkę. - Pamiętamy przede wszystkim, że ołowica nie zabijała dzieci od razu. To choroba przewlekła i skutki zatrucia, mające wpływ na zdrowie, a czasem przekładające się na wyniszczenie organizmu, doprowadzały czasem do wcześniejszej śmierci, ale dotyczyło to już ludzi dorosłych. Pacjent „zero” z serialu, a dokładniej jego prawdziwy odpowiednik, żył jeszcze kiedy pisałem książkę, czyli w 2020 roku. Był w fatalnym stanie psychicznym, trudnej sytuacji życiowej, doktor Wadowska-Król starała mu się pomóc - opowiada. Dochodzimy natomiast do grobu osoby, którą w serialu gra ciemnoskóry chłopiec. A w zasadzie - do dwóch. To grób Adama Mitwerandu i jego brata, Roberta. Synowie studenta z Rodezji (prawdopodobnie) i Ślązaczki, stanowili pierwowzór dla scenarzystów „Netflixa”. Rozstrzygnięcie, który z nich jest filmową postacią jest niemożliwe, chociaż wiek chłopaka na podstawie wskazywałyby na Adama, starszego z braci, ale biorąc pod uwagę warstwę fikcyjną nie wydaje się to kwestią kluczową. Szukanie grobów trochę nam zajmuje, chociaż nagrobek jednego z nich jest dość charakterystyczny. Jest na nim rzeźba marmurowa w formie niedużej piłki futbolowej. Jaka jest historia braci, którzy też chorowali na ołowicę? Robert był pierwszym ciemnoskórym piłkarzem w ekstraklasie i młodzieżowej reprezentacji Polski. Później przyszła kolej na MK Katowice, Naprzód Rydułtowy, Krisbut Myszków i Raków Częstochowa. W barwach tego ostatniego zagrał ostatni mecz 5 maja 2000 roku. Po nim 30-letni sportowiec wrócił do domu i zmarł w nocy na zawał serca. Adam przeżył go tylko trzy lata. Kiedy odszedł (tragicznie) nie miał nawet czterdziestki. Obaj mogli być pierwowzorem bohatera, którego widzimy w serialu. Miał tam większą kwestię, w której uzasadniał swoją obecność, ale została ona wycięta podczas montażu. Michał zapala braciom symboliczną lampkę. Przypomina też, że rzeźba piłki na mogile jest drugą tu umieszczoną. Pierwszą, nieco większą, ktoś sobie przywłaszczył. - Także te „grobki” to w większości miejsca spoczynku już dojrzałych ludzi, chociaż na pewno nie starych, co moim zdaniem mogło być konsekwencją wieloletniego narażenia na zatrucie ołowicą, kiedy byli jeszcze dziećmi. Idziemy na kolejny grób. To od niego zaczyna się książka - a konkretnie od pogrzebu kolegi, Tomka Fi-

szera, który zmarł nagle na południu Francji. - Ta śmierć była dla mnie pewnym sygnałem, impulsem. Zaczęłem się zastanawiać, ile osób nagle odeszło, nie będąc wiekowymi. A wszystkich łączy kwestia ołowicy. Pomyślałem, że coś za szybko biorą z mojej półki, a w zasadzie Tomek był nawet młodszy ode mnie, o pięć lat. Tu, na tym cmentarzu znalazłby co najmniej trzy groby moich rówieśników, osób z mojej klasy - mówi. Na okładce jego książki jest zdjęcie klasowe. Grafik wymazał częściowo twarze, bo RODO itp. Ale nagle okazuje się, że ich... naprawdę już nie ma. Wymazane twarze nabrały złowroziej symboliki, wręcz metafizycznej. Z klasy Michała żyje obecnie może połowa osób. Zatrzymujemy się jeszcze przy grobie rodziny Michała. Tu leżą jego dziadkowie, ojciec, ciotka i wuj. Pracowali w szopienickiej hucie - wszyscy, poza tatą Michała, on w hucie Kościuszk.

Szopienice-Burowiec, skwer im. Hilarego Krzysztofiaka

Skwer im. Hilarego Krzysztofiaka tonie w wiosennej zieleni. Plac zabaw, skate park, ławeczki. To tutaj naprawdę mieściły się familoki, w których mieszkali „ołowiane rodziny. Z miejsc charakterystycznych, które z kolei faktycznie zobaczymy w serialu, to mur oddzielający od budynków szopienickiej huty metali nieżelaznych. Po drodze widzimy grupę młodzieży z nauczycielem. Czyżby wycieczka?

- Nie zdziwiłby się. Sam włóczyłem się śladami książkowych bohaterów np. w Londynie. Jeszcze jeden dowód na to, o czym mówimy, czyli o potrzebie stworzenia turystycznego szlaku śladami tej historii - mówi Michał. Patrząc na mur. Aż prosi się, aby stał się miejscem, pokazującym opowieść o „ołowikach”. A może skrzyknąć artystów i zrobić tu porządne graffiti? - Proszę sobie wyobrazić, że tym trójkącie mieściła się cała kolonia. Z tego miejsca, w oddali widać czamy budynek, z zieloną budką. To też był jeden z budynków administracyjnych huty, a w budce mieściła się portiernia, w której pracowała mama Michała. - Pamiętam, jak czasem wychodziłem jej naprzeciw, kiedy kończyła zmianę. - Zapamiętałem to miejsce jako bardzo brzydkie, szare, brudne. O wiele gorzej pokazane niż w serialu, gdzie chociaż broniło się kolorem, przez czerwoną cegłę familoków. W rzeczywistości tej cegły tu nie było, mieszkania bardzo skromne, często bez osobnej toalety. Wszyscy na kupie. Jak po latach tu przyszedłem, to byłem w szoku. A teraz jest piękny, zielony skwer - mówi.

Poza hutą, była też wytwórnia wyrobów ogniotrwałych.

- Podobno nadal funkcjonuje. Najbardziej rozbawiła mnie historia opisana przez jeden z portali. Otóż, zapytali młodego historyka o Targowisko i usłyszeli, że takiego miejsca tu nie było. No cóż, młody historyk zapewnia przejrzał archiwę, stare mapy i nic oficjalnego o takiej nazwie tu nie znalazł. Ale mamy coś takiego jak nazwy zwyczajowe. Przed wojną tu, lub tuż obok, był faktycznie targ, stragany, karuzela przy okazji odpustu. Ja tego oczywiście nie pamiętam, ale w moim domu o tym wspominałem, wiem z przekazów rodzinnych czy sąsiedzkich. Stąd też ta zwyczajowa nazwa, która potem przetrwała i tak właśnie określano to miejsce, tę kolonię. Zresztą, takich zwyczajowych nazw było więcej. O hucie często mówiono huta Uthemanna, od nazwiska dyrektora. Moja mama pracowała na Szarmocie - nazwa wzięła się stąd, że po niemiecku cegły szamotowe to szarmota - opowiada. Kiedy spacerujemy po skwerze, przypomina mi się jeszcze basen, w którym kąpały się dzieci szopienickie. Duży, ładny, taki typowy dla lat 70. minionego wieku. W serialu zagrał go basen z Mikołowa. Jest tu kilka kluczowych scen, romantyczna randka córki lekarki, spotkania nastolatków. Basen, gdzie w wodzie, kumulowały się toksyczne osady. Gdzie był ten prawdziwy? Michał Jędryka rozprawia się też z tym mitem. - Zabrałem scenarzystkę na ulicę Przedwiośnie. Tam był ten „basen”, a naprawdę przypominało to małą studnię z brudną wodą (szybko zresztą zlikwidowano i zrobiono w tym miejscu skwer). Nigdy się tam nie kąpaliśmy. Chodziliśmy na bagry, dzikie stawy między Sosnowcem a Katowicami. To był nasz „basen”.

Szopienice, cechownia i wieża ciśnień, ul Ks. mjra Karola Woźniaka

Ułamek dawnej potęgi. To stało z dawnej Huty Metali Nieżelaznych. Jedziemy zobaczyć budynek cechowni i wieżę ciśnień. Zaprojektowali je dwaj słynni architekci z Charlottenburga, bracia Emil i Georg Zillmannowie, twórcy Giszowca czy Nikiszowca. Miejsce na końcu niczego, jak mówi Michał. Przy okazji dyskutujemy na temat: gdzie była ta „prawdziwa” huta? - Internauci mocno się o to sprzecają. Wiemy, że hutę zagrała w serialu zabrzańska elektrotrociepownia, część obrazów jest też podkreślonych komputerowo. No ale kiedy w internecie wrzucane są zdjęcia „prawdziwej” huty, od razu kłótnia, że to nie ten budynek chodzi. Jak więc z tym jest - pytam. - Te sprzeczki

wynikają z faktu, że dla każdego symbolem tej huty było coś innego, a serial skupia ją w jednym obiekcie. W rzeczywistości zajmowała kilka dzielnic, Dąbrówka - Burowiec, Szopienice, Mysłowice, Wilhelmina - tam wszędzie była huta, budynki huty. Walcownia w Szopienicach - muzeum - to też fragment tej huty. Dawna walcownia Bruzdowa, gdzie dziś jest Selgros - także. Kończyła się na Targowisku. Dla mnie centrum prawdziwej huty jest właśnie tutaj - mówi. Od strony ulicy budynek nie wygląda najlepiej. Jego dużą ozdobą był unikatowy mechanizm zegarowy, po pożarze już tylko atrapa. - Budynek jest kryty gontem, podobno dlatego, że tylko drewno wytrzymało natężenie trucizn wynikających z produkcji. Metal rozpadał się,

korodował - mówi Michał Jędryka. - Żal mi tego budynku, był naprawdę piękny. Wieża na nim przypomina hełm pruski, jest mocno charakterystyczna - pokazuje. Zanim zrobiono tu cehownię, na początku mieściła się też dyrekcja huty. W cehowni pracował dziadek Michała, wydawał numerki robotnikom. Przyjeżdżał tu z Dąbrówki tramwajem, wysiadał na przystanku - w okolicy gdzie urodził się Kazimierz Kutz - przechodził przez tory i tak docierał do pracy. Jak powiedział mi kiedyś jeden z emerytowanych pracowników huty: - To była pierwsza nowoczesna pustynia stworzona rękami człowieka. Wiele kominów. Z jednego leciał pomańcóworodawy dym, podobno kwas siarkowy. Wieża jest piękna, ale umiera. A te wieże

u nas, to przecież takie symboliczne resztki po dziedzictwie huty. Nasze wieże Eiffla. Pod stopami zmielone fragmenty żelbetonu, z którego zbudowano rampy kolejowe. No i ołów, oczywiście - dodaje. Opowiada jeszcze, że słyszał historię o muzeum hutnictwa, które mieści się w dawnej walcowni: Pracownicy nie mogą chodzić do pracy w butach ze skórzaną podeszwą, bo po paru tygodniach są do wyrzucenia. Tak niszczy je to, co zostało w ziemi. - Oczywiście, to taka miejska legenda z Szopienic - żartuje.

1 maja, na spacer „Śladami Ołowianych Dzieci” zaprasza MHC Walcownia w Katowicach. Koszt: 45 zł. Szczegóły pod tel. +48 727 600 186 lub mailowo: walcownia@muzeatechniki.pl

REKLAMA

0011498185



BURMISTRZ MIASTA LUBLIŃCA

informuje,



iż działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2026 r., poz. 399) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 5 na tablicy ogłoszeń wywieszony został na okres 21 dni, tj. od 29 kwietnia 2026 r. do 19 maja 2026 r., **wykaz:**

Nieruchomości przeznaczone do dzierżawy w drodze bezprzetargowej:

1. Część działki **nr 2230/180 o pow. 0,5861 ha** z karty mapy 4 obręb Lubliniec zapisanej w księdze wieczystej jako własność Gminy Lubliniec położonej w Lublińcu przy ul. Oświęcimskiej. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 1210 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Oświęcimskiej 16 w Lublińcu.
2. Część działki **nr 2849/170 o pow. 2,8978 ha** z karty mapy 4 obręb Lubliniec zapisanej w księdze wieczystej jako własność Gminy Lubliniec położonej w Lublińcu przy ul. Tysiąclecia. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 460 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Tysiąclecia 6 w Lublińcu.
3. Część działki **nr 3301/344 o pow. 0,0813 ha** z karty mapy 6 obręb Lubliniec zapisanej w księdze wieczystej jako własność Gminy Lubliniec położonej w Lublińcu przy ul. Grunwaldzkiej. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 90 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Grunwaldzkiej 19A w Lublińcu.
4. Część działki **nr 3257/344 o pow. 0,4510 ha** z karty mapy 6 obręb Lubliniec zapisanej w księdze wieczystej jako własność Gminy Lubliniec położonej w Lublińcu przy ul. Grunwaldzkiej. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 480 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Grunwaldzkiej 27A w Lublińcu.
5. Część działki **nr 3783/68 o pow. 0,0973 ha** z karty mapy 6 obręb Lubliniec zapisanej w księdze wieczystej jako własność Gminy Lubliniec położonej w Lublińcu przy ul. Paderewskiego. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 340 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Paderewskiego 10 i 12 w Lublińcu.
6. Części działek: **nr 3784/68 o pow. 0,0077 ha** oraz **nr 3787/68 o pow. 0,1531 ha** z karty mapy 6 obręb Lubliniec, zapisanych w księdze wieczystej jako własność Gminy Lubliniec, położonych w Lublińcu przy ul. Paderewskiego. Dzierżawie podlegać będzie: grunt o pow. 14 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Paderewskiego 14 w Lublińcu, grunt o pow. 60 m² wraz z pomieszczeniem gospodarczym na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Paderewskiego 18 w Lublińcu oraz grunt o pow. 103 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Paderewskiego 20 w Lublińcu.
7. Część działki **nr 431/5 o pow. 0,0289 ha** z karty mapy 7 obręb Lubliniec zapisanej w księdze wieczystej jako własność Gminy Lubliniec położonej w Lublińcu przy ul. Sobieskiego. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 160 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Sobieskiego 32a, 34a i 36a w Lublińcu.
8. Część działki **nr 369/16 o pow. 0,2000 ha** z karty mapy 7 obręb Lubliniec zapisanej w księdze wieczystej jako własność Gminy Lubliniec położonej w Lublińcu przy ul. Ligonii. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 12 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej nr 55 przy ul. 11 Listopada 35 w Lublińcu.

Szczegółowych informacji związanych z dzierżawą nieruchomości udziela Wydział Nieruchomości i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Lublińcu, tel. 34 353 01 00 w. 127, 129, e-mail: grunty@lubliniec.pl Ogłoszenie niniejsze opublikowane jest w BIP: www.lubliniec.bip.info.pl

GALA TRZYNASTA EDYCJA NIEZWYKŁEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA POWIATOWEGO URZĘDU PRACY W PSZCZYNIE

Klejnoty dla wyjątkowych kobiet

Jolanta Pierończyk
Pszczyna

Klejnot Ziemi Pszczyńskiej to niezwykła nagroda, jaką przyznaje się tylko kobietom. Nagrodą jest broszka wzorowana na zapince XVI-wiecznej bransoletki znalezionej w ...sarkofagu Promnitzów władających Pszczyną do 1785 r.

Klejnot Ziemi Pszczyńskiej to niezwykły pomysł Powiatowego Urzędu Pracy w Pszczynie, którym kieruje Bernadeta Sojka-Jany, honorowania wyróżniających się kobiet. I wyjątkowa nagroda - nie statuetka, nie dyplom, ale prawdziwy klejnot. Mała broszka wzorowana na zapince XVI-wiecznej bransoletki (zwanej wówczas manelą) znalezionej... pod poduszką w sarkofagu Zygfrieda II von Promnitz (Promnitzowie byli panami na Pszczynie do 1785 r.). Przedstawione tam są splecione ręce, pomiędzy którymi jest serce. Manela ta w tamtym czasie była wyrazem ofiarowania siebie drugiej osobie.

- Takie manele traktowane były na równi z obrączkami ślubnymi. Nosili je mężczyźni i kobiety - powiedział kiedyś Sławomir Kulpa, dyrektor Muzeum Miejskiego we Wodzisławiu Śląskim.

Klejnoty Ziemi Pszczyńskiej przyznawane są rokrocz-



Aleksandra Antes-Szewczyk

nie, od 13 lat, w pięciu kategoriach: Kobieta Społeczna, Kobieta Obyczajów i Tradycji, Kobieta Sztuki i Kultury, Kobieta Biznesu oraz Kobieta Ziemi Pszczyńskiej.

Tegoroczną laureatką tej niezwykłej nagrody w kategorii „Kobieta Społeczna” została Aleksandra Antes-Szewczyk, inicjatorka ruchu społecznego, który miał uwrażliwić mieszkańców na potrzebę poprawy jakości powietrza w Pszczynie. To było dokładnie 10 lat temu. Ruch przekształcił się w stowarzyszenie „Nie dokarmiaj Smoga”. W programie były: akcje, happeningi i warsztaty skierowane do dzieci i młodzieży oraz osób dorosłych, których celem było podniesienie świa-



Halina Gryszko

domości na temat konsekwencji zdrowotnych zanieczyszczenia powietrza oraz wspólnego dążenie do jego poprawy.

„Kobietą Obuczajów i Tradycji” 13. edycji preznawania „Klejnotów Ziemi Pszczyńskiej” została Halina Gryszko, która od ponad 30 lat zajmuje się edukacją dzieci, młodzieży oraz dorosłych; najpierw jako nauczycielka rytmiki, potem nauczycielka edukacji muzycznej w Ognisku Muzycznym i Szkole Podstawowej w Wodzisławiu Śląskim oraz w Szkole Górniczej w Żorach i w Państwowej Szkole Muzycznej. Obecnie jest kierowniczką aż trzech zespołów śpiewaczych przy Gminnym Ośrodku Kul-



Renata Misiura

tury w Suszcu: Zespołu Śpiewaczego „Pogodna Jesień”, Zespołu Śpiewaczego „Mizorowianki” oraz Regionalnego Zespołu Śpiewaczego „Radoszowianki”.



MAT PRASOWY

Przedstawione tam są splecione ręce, pomiędzy którymi jest serce. Taka manela była wyrazem ofiarowania siebie drugiej osobie



Justyna Dulemba

Tytuł Kobiety Sztuki i Kultury zdobyła Renata Misiura, bibliotekarka Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Pszczynie od 40 lat, propagatorka czytelnictwa i inicjatorka wielu imprez kulturalno-oświatowych, liderka kampanii „Cała Polska czyta dzieciom” z ramienia Fundacji „ABC XXI”.

Kobietą Biznesu została Justyna Dulemba, właścicielka firmy Justart, której działalność polega na tworzeniu dzieł artystycznych ozdóbnych i użytkowych z wykorzystaniem kamieni naturalnych i szkła. Od 2020 r. prowadzi szkołę jazdy konnej, w której wykorzystuje swoje uprawienia terapeutyczne - hipoterapii i terapeutycznej jazdy konnej.



Wanda Brzęczek

W kategorii Kobieta Ziemi Pszczyńskiej laureatką „Klejnotu Ziemi Pszczyńskiej” została Wanda Brzęczek - współwłaścicielka rodzinnej firmy Piekarnia-Cukiernia Brzęczek, która jest jednym z filarów lokalnej gospodarki (ponad 150 pracowników, 20 sklepów). Mistrzynie piekarnictwa i cukiernictwa. Laureatka Honorowej Odznaki Rzemiosła, Srebrnego, Złotego i Platynowego Medalu im. Jana Kilińskiego oraz Brązowego Krzyża Zasługi nadanego przez Prezydenta RP. W 2024 r. otrzymała Szablę Jana Kilińskiego - najwyższe odznaczenie Rzemiosła Polskiego. Firma Wandy Brzęczek regularnie wspiera organizacje charytatywne zarówno finansowo jak i rzeczowo. ©P

Piłkarze tarnogórskiego Gwarka przegrali w ostatnim kwadransie meczu

Stanisław Wawszczak
redakcja@dz.com.pl

TS Gwarek Tarnowskie Góry przegrał na własnym boisku z KS ROW Rybnik 3:0 mecz XXV kolejki rozgrywek o mistrzostwo IV ligi.

Starcie rybnickiego wicelidera rozgrywek z trzecim od końca zespołem w tabeli przyciągnęło na stadion przy ul. Wojska Polskiego sporą grupę kibiców, w tym zorganizowaną grupę z Rybnika. ROW nie stracił wiosną żadnego punktu, podobnie jak prowadzące w tabeli rezerwy Rakowa Częstochowa. Bezpośredni awans uzyskała tylko zwycięzca rozgrywek, wicelider będzie musiał walczyć w niego w barażach. Stawka meczy była więc wysoka. Tarnogórski Gwarek rozgrywa najsłabszy sezon w historii klubu. Po rundzie jesiennej zamykał tabelę z dorobkiem tylko 3 pkt. za wygraną z bytomskimi Szombierkami i był

pierwszym kandydatem do degradacji. Zimą nieoczekiwanie pojawiła się szansa. Zrozgrywek wycofały się Znicz Kłobuck oraz Orzeł Łęka wica i Gwarek ich kosztem „awansował” na trzecie miejsce od dołu. Władze klubu podjęły walkę o utrzymanie ligowego bytu, wymieniono praktycznie cały skład. Zespół wzmocnił między innymi Norbert Jaszczak, członek reprezentacji Polski w piłce sześcioboowej, która dzięki niemu w ubiegłym roku wywalczyła Mistrzostwo Świata. Jaszczak w finale z Meksykiem wygranym 3:1, strzelił dwie bramki. Niestety, pomimo tych zmian udało się tylko powiększyć dorobek punktowy o 3 pkt., po zwycięstwie z Unią Turza. Potem jednak pomimo regularnych treningów i mobilizacji zespołu nadeszły porażki z Rakowem 2:1, z Szombierkami 3:0 i Piastem II Gliwice 6:0. W tej sytuacji nastąpił ostatni ruch, zmiana trenera. Z dniem 14 kwietnia obowiązki trenera prze-



FOT. STANISŁAW WAWSZCZAK

Robert Traczyk (z lewej) i Norbert Jaszczak (z prawej) w walce o piłkę z zawodnikami ROW-u

jął od Roberta Romaniuka, dobrze znany miejscowym kibicom Krzysztof Górecko. Po dwóch treningach z zespołem w pierwszym swoim meczu osiągnął remis 1:1 z Rozwojem Katowice.

W kolejnym pojedynku, z ROW-em był tego blisko. Do przerwy mimo wyraźnej presji i kilku stuprocentowych sytuacji gości utrzymywał się wynik

bezbramkowy. Miejscowi umiejętnie się bronili próbując atakować z kontry. Po przerwie tarnogórzanie skutecznie kontynuowali swoją strategię, wychodząc obronną ręką w kilku groźnych sytuacjach. W 65 min. pechowy zwrot akcji. Paweł Pilch został ukarany czerwoną kartką za próbę nieprawidłowego zatrzymania zawodnika gości wy-

chodzącego na czystą pozycję. Od tego momentu gospodarze grali w dziesiątkę i coraz częściej spóźniali się w interwencjach. W 76 min. wynik spotkania otworzył Nikodem Juraszczyk zdobywając dla gości bramkę po rzucie rożnym. Trzy minuty później za faul w polu karnym sędzia podyktował rzut karny, który na bramkę zamienił Jakub Kuczera. Wynik na 3:0 ustalił w 88 min. Daniel Zieliński, wykorzystując podanie z rzutu rożnego.

- Szkoda mi dzisiejszego spotkania... Trzeba też pamiętać, że graliśmy przeciwko wiceliderowi. Zdecydowałem się na przejęcie drużyny Gwarka ze względu na sentyment do tego klubu. Z końcem marca uległ rozwiązaniu mój kontrakt w GKS Jastrzębie, gdzie do czasu wycofania się klubu z rozgrywek prowadziłem II-ligowy zespół i tak naprawdę miałem już inne miejsce pracy. Wiem, że sytuacja sportowa i finansowa w klubie jest trudna, ale

jestem przekonany, że można to odbudować. Kiedy odchodziłem stąd przed pięciu laty, wokół klubu była spora grupa wspierających go entuzjastów. Panował tu gwar, liczne dyskusje nad przyszłością, nad modernizacją infrastruktury. Dzisiaj trzeba to odbudować. Trzeba też ogarnąć drużynę. Nie da się robić wyników trenując trzy razy w tygodniu. Za moich czasów zawodnik musiał w umowie zadeklarować, że jest do mojej dyspozycji cztery razy w tygodniu. Jak tu ćwiczyć różne warianty gry, kiedy na każdym treningu jest ktoś inny? Jeśli uda się utrzymać zespół w IV lidze, gwarantuję, że odbuduję tu poziom poprzedni poziom sportowy. Dzisiaj grozi nam degradacja, więc tylko sumienna praca i ambitna walka w każdym spotkaniu może dać tę nadzieję - mówi Krzysztof Górecko. Nie jest tajemnicą, że kłopoty finansowe klubu pogłębiło zmniejszenie dotacji miasta i powolne odchodzenie sponsorów.